

Senat
Rzeczypospolitej Polskiej
VI kadencja



Sprawozdanie Stenograficzne

z 5. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej
w dniach 30, 31 stycznia i 1 lutego 2006 r.

Warszawa
2006 r.

Porządek obrad

5. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniach 30, 31 stycznia i 1 lutego 2006 r.

1. **Powołanie** członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.
2. **Uchwała** Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie wyrażenia zgody na powołanie Rzecznika Praw Obywatelskich.
3. **Drugie** czytanie projektu uchwały w sprawie sytuacji Polaków na Białorusi.
4. **Stanowisko** Senatu w sprawie ustawy budżetowej na rok 2006.
5. **Zmiany** w składach komisji senackich.

*Oświadczenia senatorów są składane na końcu posiedzenia,
po wyczerpaniu porządku obrad.*

Obecni senatorowie: *według załączonej do protokołu listy obecności.*

Obecni goście i przedstawiciele urzędów:

Najwyższa Izba Kontroli	– prezes Mirosław Sekuła
Ministerstwo Finansów	– minister Zyta Gilowska
	– sekretarz stanu Elżbieta Suchocka-Roguska
Ministerstwo Spraw Zagranicznych	– podsekretarz stanu Rafał Wiśniewski

(Początek posiedzenia o godzinie 13 minut 06)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Marek Ziółkowski, Ryszard Legutko i Maciej Płażyński)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Otwieram piąte posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej szóstej kadencji.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy posiedzenia wyznaczam senatora Mieczysława Szyszkę oraz senator Dorotę Arciszewską-Mielewczyk. Listę mówców prowadzić będzie senator Mieczysław Szyszka.

Panie i Panowie Senatorowie!

Wszyscy jesteśmy wstrząśnięci tragedią, jaka miała miejsce w dniu 28 stycznia na terenie Międzynarodowych Targów Katowickich. Dotychczasowy bilans tej katastrofy to sześćdziesiąt siedem ofiar śmiertelnych i ponad sto osób rannych. Łączymy się w bólu z rodzinami i bliskimi ofiar, dotkniętymi tym tragicznym wydarzeniem.

Proszę o minutę ciszy.

Senator Ryszard Bender:

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie...

(Głosy z sali: ...a światłość wiekuista niechaj im świeci. Niech odpoczywają w pokoju wiecznym. Amen.)

(Chwila ciszy)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Wysoki Senacie!

Informuję, że w wyborach do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej przeprowadzonych w dniu 22 stycznia 2006 r., w związku z ponowieniem niektórych czynności wyborczych w okręgu wyborczym nr 27, zostali wybrani następujący senatorowie: pan Czesław Wincenty Ryszka i pan Jarosław Waclaw Lasecki.

Zanim przystąpimy do realizacji porządku obrad, senatorowie złożą ślubowanie senatorskie.

Rota ślubowania senatorskiego jest zawarta w art. 104 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Przypominam, że stosownie do art. 30 ust. 5 Regulaminu Senatu senatorowie składają ślubowanie w ten sposób, że po odczytaniu roty ślubowania wypowiadają słowo „ślubuję”. Ślubowanie może być złożone z dodaniem słów „Tak mi dopomóż Bóg”.

Proszę nowo wybranych senatorów o podejście do stołu prezydialnego w celu złożenia ślubowania senatorskiego.

Proszę wszystkich o powstanie.

(Wszyscy wstają)

Odczytuję rotę ślubowania:

„Uroczycie ślubując rzetelnie i sumiennie wykonywać obowiązki wobec Narodu, strzec suwerenności i interesów Państwa, czynić wszystko dla pomyślności Ojczyzny i dobra obywateli, przestrzegać Konstytucji i innych praw Rzeczypospolitej Polskiej”.

Proszę senatora Czesława Wincentego Ryszkę o złożenie ślubowania.

Senator Czesław Ryszka:

Tak mi dopomóż Bóg... Ślubuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę senatora Jarosława Waclawa Laseckiego o złożenie ślubowania.

Senator Jarosław Lasecki:

Ślubuję. Tak mi dopomóż Bóg.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Stwierdzam, że senatorowie Czesław Wincenty Ryszka i Jarosław Waclaw Lasecki złożyli ślubowanie. (Oklaski)

Proszę bardzo, Pani Senator.

Senator Krystyna Bochenek

Dziękuję, Panie Marszałku.

Chciałabym, poza porządkiem obrad, przeczytać apel śląskich parlamentarzystów, którzy chcą wyrazić swoje zdanie...

(*Marszałek Bogdan Borusewicz*: Proszę bardzo.)

Mogę z trybuny?

(*Marszałek Bogdan Borusewicz*: Tak, proszę bardzo.)

My, senatorowie ziemi śląskiej, łącząc się w smutku z rodzinami i bliskimi ofiar tragedii, jaka wydarzyła się w Chorzowie, w obliczu tego nieszczęścia czujemy się zobowiązani i upoważnieni do tego, by zwrócić się do wszystkich Polaków, a szczególnie do tych, którzy odpowiedzialni są za codzienność naszej polskiej wspólnoty, by uczynili wszystko, abyśmy mogli być bliżej ludzkich spraw.

Oto słowa katowickiego arcybiskupa Damiana Zimonia, wypowiedziane wczoraj podczas mszy żałobnej w archikatedrze katowickiej, cytuję: „[...] W obliczu takiej tragedii nasze niepokoje, wszystkie poróżnienia schodzą na drugi plan [...]”, będą impulsem do pogłębienia tego, co jest jedną wielką polską wspólnotą, gdzie „jeden drugiego brzemiona nosi”. Niech przykładem dla nas wszystkich będą strażacy, policjanci, lekarze, pielęgniarki, żołnierze, ratownicy, wolontariusze, którzy bezinteresownie, z poświęceniem współdziałali w tak trudnych warunkach, ratując ludzi. Oni dali przykład wielkiego serca, odpowiedzialności za innych i pokazali, czym jest patriotyzm na co dzień.

Podpisani – wszyscy senatorowie ziemi śląskiej. (*Oklaski*)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Pani Senator.

Pan senator Putra, proszę bardzo.

Senator Krzysztof Putra:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym prosić, w imieniu Klubu Prawa i Sprawiedliwości, o ogłoszenie przerwy do godziny 17.00.

(*Poruszenie na sali*)

(*Głosy z sali*: No nie...)

Ja bym prosił o łaskawe wysłuchanie.

Jesteśmy w momencie bardzo szczególnym. Nasz klub potrzebuje odrobiny czasu, żeby dobrze przygotować się do decyzji Senatu Rzeczypospolitej w bardzo ważnych sprawach. Ten wniosek uzyskał zgodę porozumienia klubów Ligi Polskich Rodziny, Polskiego Stronnictwa Ludowego i Samoobrony.

Panie Marszałku, nie chcę tego rozwijać. Jesteśmy w chwili szczególnej. Bardzo proszę o ogłoszenie przerwy do godziny 17.00.

(*Rozmowy na sali*)

(*Głosy z sali*: Co to ma wspólnego...)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Ogłaszam przerwę do godziny 17.00.

(*Głos z sali*: Ogłosił, trudno.)

Proszę bardzo, czy ktoś chce przedłużyć albo skrócić tę przerwę?

Proszę. Ogłoszę przerwę po tym wystąpieniu.

Senator Mariusz Witczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Abstrahując od wniosku o ogłoszenie przerwy, chciałbym w imieniu senatorów Platformy Obywatelskiej zaproponować zmiany w dzisiejszym porządku obrad i chciałbym, żeby zostały one przegłosowane przed przerwą.

Szanowni Państwo, w uzasadnieniu pragnę zwrócić uwagę na to... Może zanim przedstawię uzasadnienie, powiem jeszcze o proponowanej zmianie. Zmiana ta miałaby dotyczyć rozpatrzenia punktu czwartego porządku obrad, dotyczącego stanowiska Senatu w sprawie ustawy budżetowej na rok 2006, jako punktu pierwszego.

(*Głos z sali*: To jest punkt piąty.)

Czwarty, Panie Senatorze, jeśli się nie mylę.

Teraz uzasadnienie.

Szanowni Państwo, w dniu dzisiejszym...

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, myślałem, że to będzie jakaś uwaga dotycząca przerwy. Jeszcze nie jesteśmy na etapie zatwierdzania porządku obrad. Potem będzie pan mógł złożyć taki wniosek formalny.

(*Senator Mariusz Witczak*: Ale...)

W tej chwili ogłaszam przerwę do godziny 17.00.

(*Poruszenie na sali*)

(*Senator Sekretarz Mieczysław Szyszka*: Jeszcze komunikat.)

Proszę bardzo, proszę przeczytać komunikat.

Senator Sekretarz Mieczysław Szyszka:

Proszę państwa, jeszcze komunikat.

Parlamentarna grupa polsko-kuwejcka w przerwie w obradach spotka się w sali nr 179. Zaprasza senator Stanisław Kogut.

(*Przerwa w obradach od godziny 13 minut 16 do godziny 17 minut 00*)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Wznawiam obrady.

(*Senator Stefan Niesiołowski: Można?*)

Ale...

(*Senator Stefan Niesiołowski: Pragnę prosić o jedną rzecz...*)

O przerwę?

(*Senator Stefan Niesiołowski: Tak.*)

Proszę bardzo.

Senator Stefan Niesiołowski:

Panie Marszałku, w imieniu grupy senatorów Platformy Obywatelskiej chciałbym prosić o trzydzieści minut przerwy.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Zarządzam trzydzieści minut przerwy. Przerwa do godziny 17.35, czyli trzydzieści jeden minut.

(*Przerwa w obradach od godziny 17 minut 03 do godziny 17 minut 37*)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Wznawiam obrady.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym. To już się dokonało.

Informuję, że Sejm na dziewiątym posiedzeniu w dniu 26 stycznia 2006 r. przyjął wszystkie poprawki Senatu do ustawy o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz ustawy – Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw.

Informuję, że protokoły trzeciego i czwartego posiedzeń Senatu, zgodnie z art. 39 ust. 3 Regulaminu Senatu, są przygotowane do udostępnienia senatorom. Jeżeli nikt z państwa senatorów nie zgłosi do nich zastrzeżeń, to zostaną one przyjęte na kolejnym posiedzeniu.

Doręczony państwu senatorom projekt porządku obrad piątego posiedzenia obejmuje:

1. Powołanie członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.
2. Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie wyrażenia zgody na powołanie Rzecznika Praw Obywatelskich.
3. Drugie czytanie projektu uchwały w sprawie sytuacji Polaków na Białorusi.
4. Stanowisko Senatu w sprawie ustawy budżetowej na rok 2006.

Proponuję rozpatrzenie punktów pierwszego oraz trzeciego projektu porządku obrad, pomimo że sprawozdania komisji do tych punktów zostały dostarczone w terminie późniejszym niż określony w art. 34 ust. 2 Regulaminu Senatu.

Ponadto proponuję rozpatrzenie punktu czwartego projektu obrad: stanowisko Senatu

w sprawie ustawy budżetowej na rok 2006, w dniu jutrzejszym, po przygotowaniu sprawozdania przez Komisję Gospodarki Narodowej.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Wysoka Izba przyjęła przedstawione propozycje.

(*Senator Mariusz Witczak: Panie Marszałku...*)

(*Głos z sali: Panie Marszałku, jest sprzeciw.*)

Proszę bardzo.

Senator Mariusz Witczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Bardzo się cieszę, że mogę teraz w spokoju zapewne dokończyć to, co już wcześniej chciałem uczynić. A chciałem państwu zaproponować – i to jest wniosek formalny – przesunięcie punktu czwartego, czyli stanowiska Senatu w sprawie ustawy budżetowej na rok 2006, w miejsce punktu pierwszego.

Szanowni Państwo! W dniu dzisiejszym Klub Senatorów Platformy Obywatelskiej otrzymał ekspertyzę prawną z Biura Legislacyjnego Kancelarii Senatu, z której wynika, iż ostateczny termin zakończenia prac nad budżetem upływa właśnie dzisiaj. Myślę, iż w świetle zaistniałej sytuacji byłoby zasadne, aby Wysoka Izba głosowała nad stanowiskiem Senatu w sprawie ustawy budżetowej na rok 2006 dzisiaj, aby uniknąć dalszych dyskusji i aby zadośćuczynić terminom przewidzianym w prawie.

To jest wniosek formalny. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Jest, jak rozumiem, głos sprzeciwu.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Marek Waszkowiak:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

(*Marszałek Bogdan Borusewicz: Przemawiał senator Witczak. Teraz...*)

Marek Waszkowiak.

Chciałbym zwrócić uwagę na to, że tak naprawdę dopiero dzisiaj po ogłoszeniu przerwy będę mógł przegłosować poprawki zgłoszone w trakcie prac poszczególnych komisji i będę potrzebował kilku godzin na przygotowanie sprawozdania. Dlatego z mojej strony nie jest możliwe przygotowanie się w najbliższym czasie do sprawozdania.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator jako przewodniczący...

(*Senator Marek Waszkowiak: Jako przewodniczący Komisji Gospodarki Narodowej.*)

...Komisji Gospodarki Narodowej.

Mamy głos za, mamy głos przeciw...

(*Rozmowy na sali*)

Przystępujemy, proszę państwa, do głosowania.

(marszałek B. Borusewicz)

Wniosek obejmuje przestawienie punktów porządku obrad w taki sposób, aby punkt czwarty był punktem pierwszym, i tylko nad tym głosujemy.

Zarządzam głosowanie.

Proszę nacisnąć przycisk „obecny”.

Kto jest za tym wnioskiem, proszę o przyciśnięcie...

(Głos z sali: Za którym?)

Za wnioskiem o zmianę porządku obrad przedstawionym przez pana senatora Witczaka, polegającym na tym, aby punkt czwarty: stanowisko Senatu w sprawie ustawy budżetowej na rok 2006, był punktem pierwszym porządku obrad. Zrozumiałe? Tak.

Proszę jeszcze raz nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za tym wnioskiem, proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw, proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosowania, proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Proszę podać wyniki głosowania.

Na obecnych 97 senatorów za wnioskiem głosowało 34, przeciw – 52, 11 wstrzymało się od głosu, wszyscy głosowali. (**Głosowanie nr 1**)

Wniosek został odrzucony.

(Rozmowy na sali)

Proponuję rozpatrzenie punktu pierwszego... Przepraszam, to już było.

Stwierdzam, że Senat zatwierdził przedstawiony porządek obrad.

Proszę bardzo.

Senator Mieczysław Augustyn:

W sprawie formalnej, Panie Marszałku.

Ekspertyza, na którą powoływał się pan senator Witczak, dotarła do pana marszałka. Ze względu na przegłosowany porządek obrad prosiłbym o stanowisko pana marszałka, czy rozpatrywanie punktu czwartego w dniu jutrzejszym jest w świetle konstytucji zasadne.

(Senator Zbigniew Romaszewski: Oczywiście, że tak.)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, ja nie widzę żadnego konstytucyjnego problemu w rozpatrywaniu tego punktu w dniu jutrzejszym.

Proszę bardzo, pan senator Robert Smoktunowicz.

Senator Robert Smoktunowicz:

Panie Marszałku, ja jednak ponawiam pytanie. Skoro – jeżeli dobrze rozumiem – na prośbę pana marszałka jest zrobiona ekspertyza Biura

Legislacyjnego Senatu, w której stwierdza się, że dzisiaj upływa ten termin, to przesuwanie głosowania na dzień jutrzejszy jest jawnym łamaniem konstytucji przez Senat. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę, pan senator Putra, pan marszałek Putra.

Senator Krzysztof Putra:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja bym prosił, żeby przejść do realizacji porządku obrad, bo tak stanowi regulamin. Porządek obrad został przyjęty.

Chcę dosłownie jedno zdanie powiedzieć panom senatorom Platformy Obywatelskiej: procedujemy właśnie zgodnie z konstytucją, zgodnie z regulaminem. Dziwię się wnioskowi, które nie mają żadnej podstawy prawnej, bo skoro budżet wszedł pod obrady Senatu, to komisje nad nim pracują i dopóki nie ma przedłożenia, nie ma regulaminowej możliwości obradowania nad tym projektem. Dziękuję bardzo.

(Rozmowy na sali)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

W którym punkcie jesteśmy, proszę państwa? (Senator Robert Smoktunowicz: Czy można panu marszałkowi zadać pytanie?)

Może pan zadać mi pytanie, proszę bardzo.

Senator Robert Smoktunowicz:

Panie Marszałku – zwracam się do marszałka Putry – kiedy, pana zdaniem, mija termin uchwalenia budżetu?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Mazurkiewicz...

Panie Senatorze, pan marszałek Putra nie będzie tutaj wykladał konstytucji.

Proszę bardzo.

Senator Andrzej Mazurkiewicz:

Panie Marszałku, ja tylko w kwestii formalnej. Chciałbym przypomnieć, że art. 48 ust. 2 wylicza wnioski formalne i do tych wniosków nie zalicza żadnego rodzaju pytań ani do senatorów, ani do marszałka. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Tak, wiem o tym, ale ponieważ jesteśmy pod ciśnieniem chwili, odszedłem od tej zasady.

Już stwierdziłem, że porządek obrad piątego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej szóstej kadencji został zatwierdzony.

(marszałek B. Borusewicz)

Informuję, że głosowania w sprawie punktów pierwszego i drugiego zostaną przeprowadzone bezpośrednio po ich rozpatrzeniu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku obrad: powołanie członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Informuję, że zgodnie z art. 21 ustawy o kształceniu i zmianach w podziale zadań i kompetencji organów państwowych właściwych w sprawach łączności, radiofonii i telewizji kadencja członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji wygasła z dniem 30 grudnia 2005 r.

Przypominam, że na podstawie art. 7 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji Senat powołuje jednego członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji spośród osób wyróżniających się wiedzą i doświadczeniem w zakresie środków społecznego przekazu.

Przypominam, że zgodnie z art. 93 ust. 1 i 3 Regulaminu Senatu została zgłoszona kandydatura pana Witolda Kołodziejskiego na członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Pragnę ponadto poinformować, że kandydat złożył oświadczenie wynikające z ustawy z dnia 11 kwietnia 1997 r. o ujawnieniu pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z nimi w latach 1944–1990 osób pełniących funkcje publiczne.

(Rozmowy na sali)

Proszę o spokój.

Wobec kandydata zostało również zakończone postępowanie sprawdzające określone w art. 27 ustawy z dnia 22 stycznia 1999 r. o ochronie informacji niejawnych.

W dniu 17 stycznia 2006 r. marszałek Senatu, zgodnie z art. 94 ust. 3 Regulaminu Senatu, skierował do Komisji Kultury i Środków Przekazu wniosek dotyczący przedstawionej kandydatury w celu zaopiniowania.

Komisja na posiedzeniu w dniu 28 stycznia 2006 r. przeprowadziła przesłuchanie zgłoszonego kandydata i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie. Sprawozdanie komisji w tej sprawie zawarte jest w druku nr 55.

Proszę sprawozdawcę Komisji Kultury i Środków Przekazu senatora Piotra Boronia o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji.

Senator Piotr Boron:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Podobnie jak podczas obrad Komisji Kultury i Środków Przekazu mam zaszczyt przedstawić dobrą kandydaturę redaktora Witolda Kołodziejskiego do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Spełnia on w najwyższym stopniu warunki określone w ustawie o Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji co do fachowości i doświadczenia

w zakresie środków społecznego przekazu. Kandydat pracował bowiem czternaście lat w radiu i w telewizji na stanowiskach dziennikarskich i producenckich, w tym dwanaście lat w telewizji publicznej. Został pozytywnie zweryfikowany, ma kartę ekranową, zna wieloaspektowo warsztat pracy. Będąc autorem i wydawcą cyklicznych programów o tematyce społecznej i religijnej, takich jak „Magazyn katolicki”, „Credo”, „Otwarte drzwi” – to tylko niektóre – a przede wszystkim „Między ziemią a niebem”, dał się poznać jako doskonały fachowiec. Co najważniejsze, jego programy zyskały akceptację społeczną, czego dowodem była wysoka oglądalność i bardzo dobre opinie. W ocenach jego programów podkreśla się szacunek dla wartości, które nasza cywilizacja uznaje za podstawowe. Między innymi z tych względów od 1999 r. powierzono mu obsługę medialną pielgrzymek Jana Pawła II do ojczyzny oraz innych krajów. W kwietniu 2005 r. był współautorem i współwydawcą programów relacjonujących wydarzenia związane ze śmiercią i pogrzebem Jana Pawła II oraz je prowadził. W tym miejscu pragnę podkreślić, jak dużą akceptacją społeczeństwo polskie obdarzyło wówczas media, które w tych trudnych chwilach sprostały oczekiwaniom. Redaktor Kołodziejski odegrał w tym niepoślednią rolę.

Od 2000 r. jako producent w Agencji Publicystyki i Edukacji Telewizji Polskiej produkował programy telewizyjne i cykl filmów dokumentów „Świat Jana Pawła II” o łącznym budżecie wynoszącym 2 miliony zł rocznie.

Jest autorem w sumie ponad sześciuset programów telewizyjnych, reportaży i filmów dokumentalnych.

Redaktor Witold Kołodziejski jest laureatem wielu festiwali filmowych oraz nagród: prezydenta Rzeczypospolitej, Konferencji Episkopatu Polski oraz właśnie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Pan Witold Kołodziejski ma czterdzieści lat i jest mieszkańcem Warszawy. Cieszy się dużym zaufaniem społecznym, czego dowodem jest wybranie go, również jako członka PiS, na radnego, a nawet na przewodniczącego Rady Miasta Stołecznego Warszawy. Zna języki angielski i francuski. Jest żonaty, ma trójkę dzieci.

Komisja Kultury i Środków Przekazu na posiedzeniu 28 stycznia przesłuchiwała kandydata. Po jego prezentacji wywiązała się szeroka dyskusja wokół problematyki mediów, w której udział wzięli wszyscy członkowie komisji. Z górą godzinna dyskusja była tak bogata w treści, że słuszna z niej relacja zajęłaby tyle samo czasu. Zasygnalizuję zatem kilka kwestii, które w trakcie posiedzenia zwróciły największą uwagę uczestników.

Senator Więclawska-Sauk poruszyła problem terenowych ośrodków telewizji. Redaktor Kołodziejski oświadczył, że widzi w nich wielką szan-

(senator P. Boroń)

sę, że „mogą być największym kapitałem telewizji publicznej”.

Dłuższa wypowiedź senatora Kutza spowodowała dyskusję na temat misji i komercyjności mediów publicznych. W jej trakcie redaktor Kołodziejski wyraził przekonanie, że realizacja misji mediów publicznych jest ważniejsza niż ich komercyjność, a naczelną zasadą mediów powinna być uczciwość. Ważnymi cechami mediów winny być kultura, rzetelna informacja i edukacja nie tylko w programach stricte edukacyjnych.

Senator Szafraniec sugerował opracowanie na wzór BBC karty zobowiązań mediów wobec widzów i słuchaczy.

Jeśli chodzi o kwestię apolityczności, poruszoną przez kilku senatorów, to kandydat zapowiedział osobisty dystans do partii politycznych.

Zapytany o styl, o ofertę programową telewizji publicznej wyraził pogląd, że oferta programowa uwzględnia bardziej ludzi młodych, a poszkodowana wydaje się grupa wiekowa emerytów, notabene najrzetelniej płacąca opłaty abonamentowe.

Tajne głosowanie w Komisji Kultury i Środków Przekazu wykazało brak sprzeciwu wobec kandydatury Witolda Kołodziejskiego. 1 senator wstrzymał się od głosu, 7 głosowało za.

Podsumowując, trzeba powiedzieć, że redaktor Kołodziejski wydaje się znakomitym kandydatem na członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, gdyż całe życie zawodowe związał z pracą w mediach i wykazał się wrażliwością, tworząc programy o wysokim poziomie etyki i fachowości. Z drugiej strony redaktora Kołodziejskiego można nazwać pragmatykiem, gdyż poznał pracę w telewizji od kuchni.

Komisja Kultury i Środków Przekazu docenia jego kwalifikacje i rekomenduje go do funkcji członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Dziękuję. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu pragnę zapytać, czy ktoś z państwa senatorów chce zgłosić z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytanie do senatora sprawozdawcy.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Senatorze, proszę powiedzieć, czy państwa komisja interesowała się bezstronnością i postawą pana Witolda Kołodziejskiego jako przewodniczącego Rady Miasta Stołecznego Warszawy. Wiemy, ile gorszących, z punktu widzenia przestrzegania prawa, sytuacji miało tam miejsce przez wiele miesięcy, za czasów, kiedy fun-

kcję tę sprawował pan Witold Kołodziejski. Czy państwo o to pytaliście i czy uznaliście to za atut, za wyraz bezstronności postępowania pana przewodniczącego Rady Miasta Stołecznego Warszawy Witolda Kołodziejskiego? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Proszę bardzo.

Senator Piotr Boroń:

Kandydat na członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji był przesłuchiwany jako kandydat na członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Żaden z członków komisji nie zadał pytania o jego działalność w Radzie Miasta Stołecznego Warszawy. Były pytania dotyczące jego działalności w mediach, jego poglądów na przyszłość Krajowej Rady et cetera, takie, jakie tutaj nawet przytaczałem. Ani ze strony PiS, ani ze strony opozycji nie padło takie pytanie na posiedzeniu komisji kultury.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pan senator Łyczywek, proszę bardzo.

Senator Włodzimierz Łyczywek:

Mam pytanie, ponieważ nie bardzo rozumiem taką sprzeczność samą w sobie. Czy pan przewodniczący mógłby mi wyjaśnić, czy kandydat zrezygnował z członkostwa w swojej partii? Skoro ma dystans do partii, to znaczy, że do innych partii.

Senator Piotr Boroń:

Już tłumaczę, Panie Mecenasie. Kandydat ze względu na swoją skromność jeszcze nie podejmuje decyzji, które powinien podjąć dopiero jako członek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji...

(Senator Włodzimierz Łyczywek: Nie, nie, chodzi...)

W tej chwili nie uprzedza jeszcze działań, które mogą nastąpić dopiero wtedy, gdy zostanie przez nas wybrany.

Senator Włodzimierz Łyczywek:

Ale chodzi mi o to pańskie określenie: czy dystans do partii oznacza dystans do wszystkich partii, czy tylko do niektórych partii?

Senator Piotr Boroń:

Panie Mecenasie, po poznaniu nieco bliżej naszego kandydata jestem przekonany, że będzie to dystans do wszystkich partii.

(Senator Robert Smoktunowicz: Już to przeżyliśmy.)

(Rozmowy na sali)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, czy są jeszcze jakieś pytania? Nie ma.

Dziękuję bardzo.

(*Senator Piotr Boroń: Dziękuję uprzejmie.*)

Przypominam, że zgodnie z art. 95 ust. 1 Regulaminu Senatu przed podjęciem uchwały w sprawie powołania członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Senat może wezwać kandydata do złożenia wyjaśnień i udzielenia odpowiedzi na pytania senatorów.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać jakieś pytania kandydatowi na członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, panu Witoldowi Kołodziejkiemu?

(*Głos z sali: Nie, nie.*)

Przepraszam, takie są wymogi, w związku z tym proszę nie protestować.

Jako pierwszy pan senator Szmit, potem pan senator Andrzejewski, następnie pan senator Augustyn, potem kolejny senator.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Jerzy Szmit:

W przedłożeniu senatora sprawozdawcy bardzo zainteresował mnie wątek, w którym odnosił się on do rozwoju ośrodków regionalnych. Chciałbym, żeby nasz kandydat rozwinął tę sprawę. Nie ukrywam, że jestem szczególnie zainteresowany rozwojem ośrodka na Warmii i Mazurach. Mógłbym długo uzasadniać, dlaczego jest to tak potrzebne, ale myślę, że samo pytanie wystarczy. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Może pan...

(*Senator Piotr Andrzejewski: Zgłaszam wniosek formalny.*)

Przepraszam, najpierw pan kandydat.

(*Senator Piotr Andrzejewski: Wniosek formalny...*)

Panie Senatorze, zadajmy najpierw pytania, dobrze?

(*Senator Piotr Andrzejewski: Oczywiście, ale chciałbym patrzeć na tego, kto odpowiada, a nie słyszeć jakiś anonimowy głos z tyłu.*)

Aha, to proszę bardzo.

(*Senator Piotr Andrzejewski: Bo bardzo istotna jest osobowość naszego kandydata i chcielibyśmy ją ocenić.*)

Dobrze, Panie Senatorze.

Proszę bardzo.

**Kandydat
na Członka Krajowej Rady
Radiofonii i Telewizji
Witold Kołodziejki:**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Panie i Panowie Senatorowie! Szanowni Państwo!

Jak rozumiem, mam odpowiadać na pytania, które zostały skierowane pod moim adresem. Na wcześniejsze...

(*Głosy z sali: Nie, nie.*)

Bo oczywiście mogę się ustosunkować również do tych pytań...

(*Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski*)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Ja proponuję, żeby pan po prostu odpowiadał na te pytania, które teraz są kierowane do pana. Tamte pytania były skierowane do senatora sprawozdawcy.

**Kandydat
na Członka Krajowej Rady
Radiofonii i Telewizji
Witold Kołodziejki:**

Dobrze.

Szanowni Państwo!

Rzeczywiście, zapytany o ośrodki regionalne Telewizji Polskiej, powiedziałem, że – moim zdaniem – jest to w tej chwili największy kapitał telewizji publicznej. Miałem na myśli to, że w dobie rozwoju... To było oczywiście poprzedzone dłuższym wstępem, w którym mówiłem, że obecnie największym wyzwaniem, jakie stoi przed Krajową Radą, jest wyzwanie polegające na uporządkowaniu rynku mediów w dobie cyfryzacji. W 2014 r. przejdziemy całkowicie na emisję cyfrową. Wiąże się to nie tylko ze zmianą technologii, ale przede wszystkim ze zmianą jakościową programów. Będzie ich więcej, ale będą także inne. W tej chwili można zaledwie przewidywać, jakie będą tego efekty i w którą stronę cała ta tendencja będzie dalej zmierzała. Nie mamy gotowych wzorców. Kiedy w 1992 r. powstawała Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, wiadomo było, czego należy się spodziewać po rynku mediów, bo przykłady były już w Europie i na świecie. Teraz stoimy zaś przed naprawdę dużym wyzwaniem i to będzie największe zadanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji tej i następnej kadencji. I tutaj właśnie nawiązałem do ośrodków regionalnych Telewizji Polskiej.

Proszę państwa, obecnie w telewizji dominuje informacja, a pewien sukces kanałów informacyjnych, tych komercyjnych, takich jak chociażby TVN24, pokazuje, że ta informacja nie może i nie powinna być tylko informacją z Warszawy, z centralnej Polski, z miejsca, gdzie znajdują się

(kandydat na członka KRRiT W. Kołodziejski)

rząd i większość urzędów, i że tej informacji należy szukać w całym naszym kraju. I inne telewizje, te komercyjne, mają już dosyć dobrze rozbudowaną infrastrukturę terenową, ale zdecydowanie najlepiej taką infrastrukturę ma rozbudowana Telewizja Polska, właśnie ze względu na szesnaście swoich ośrodków. To jest olbrzymi kapitał, olbrzymi potencjał, tyle tylko, że jest pewien drobiazg: jest on niewykorzystany, nie funkcjonuje, jak należy. Cały czas na Woronicza zadaje się pytanie, czy telewizja centralna, kanały ogólnopolskie muszą utrzymywać rozgłośnie regionalne, czy stać je na to, czy zdołają to zrobić. Otóż pytanie należy postawić inaczej: co ośrodki regionalne mogą dać Telewizji Polskiej, programom ogólnopolskim? Uważam, że jest tu olbrzymi kapitał, nie do przecenienia, i już widzę ogólnopolski kanał informacyjny Telewizji Polskiej, który bazuje na tych szesnastu ośrodkach i który może codziennie pokazywać to, co dzieje się w całej Polsce. Oprócz tego ośrodki regionalne odgrywają fundamentalną rolę w rozwoju społeczności lokalnej, w rozwoju demokracji lokalnej. Zadaniem telewizji publicznej, zadaniem mediów publicznych jest kształtowanie, nie tylko promowanie, ale kształtowanie postaw obywatelskich.

Ja jestem samorządowcem od tej kadencji, to jest moja pierwsza kadencja w samorządzie, i zobaczyłem, odczułem na własnej skórze, jak takie rozgłośnie regionalne mogą zarówno szkodzić rozwojowi samorządności, jak i ją wspomagać. Jesteśmy w zjednoczonej Europie, mówimy o Europie małych ojczyzn i główny obowiązek i ciężar promowania takich postaw, postaw obywatelskich, spoczywa – moim zdaniem – właśnie na rozgłoszeniach regionalnych. Dlatego myślę, że to jest nie tylko ten kapitał technologiczny, ale przede wszystkim potencjał, jeśli chodzi o tworzenie dobrych programów kształtujących samorządność, obywatelskość na poziomie lokalnym. Dziękuję bardzo.

(Senator Piotr Andrzejewski: Można jeszcze, Panie Marszałku?)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Tak, już zapisuję do głosu.

Ja bym prosił, żeby pan zwięźle odpowiadał na krótkie pytania.

Teraz chciałbym zapytać pana senatora Piotra Łukasza Andrzejewskiego, czy miał pan tylko uwagę formalną, czy chciał pan też zadać pytanie.

Senator Piotr Andrzejewski:

Moje pytanie będzie miało charakter dyskusyjny. Nie będę czytał tekstów, ale posłużę się konstytucją i ustawą o radiofonii i telewizji, jeżeli pan marszałek pozwoli.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Proszę bardzo, Panie Senatorze.)

Mam pytanie, które nie jest egzaminem, ale zmierza do tego, żeby dokonał pan wykładni art. 6, który mówi o zadaniach Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, o tym, że stoi ona na straży wolności słowa, w kontekście art. 31 konstytucji, który mówi o dyrektywie konstytucyjnej, zgodnie z którą każdy jest obowiązany szanować prawa i wolności innych, a także w kontekście tego, że zgodnie ze swoimi kompetencjami Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji wydaje podustawowe akty prawne. Czy pan te trzy dyrektywy może zinterpretować w kontekście swojej roli, ewentualnie tego, co pan widzi do zrobienia w Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji? Ja może powtórzę to pytanie, jeżeli ono jest trudne. Chodzi o to, jak przez rozporządzenia Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji może zrealizować swoje zadania konstytucyjne i ustawowe, polegające na czuwaniu nad wolnością słowa, wolnością, która jednocześnie ma nie naruszać praw i wolności innych osób i instytucji.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo o odpowiedź.

Kandydat na Członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejski:

Panie Senatorze...

(Senator Piotr Andrzejewski: Czy zostałem zrozumiany?)

Oczywiście, jest to...

(Senator Piotr Andrzejewski: Dziękuję.)

...jasne pytanie, ale oczywiście bardzo trudne i ciężko...

(Senator Piotr Andrzejewski: Dlatego je zadaję.)

To jest poważne wyzwanie, które stoi nie tylko przed każdym z członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, bo chodzi o wolność słowa w mediach publicznych. Narzędzie, jakie ma Krajowa Rada... Oczywiście to nie Krajowa Rada tworzy program i tak naprawdę – to pokazuje praktyka ostatnich lat – Krajowa Rada do tej pory miała niewielki wpływ na stanie na straży wolności słowa. Oczywiście ma ona narzędzia do tego, żeby egzekwować zapisy zawarte w ustawie. Powiem, że gdyby się udało wyegzekwować wszystkie te zapisy, to oczywiście mielibyśmy piękny świat, raj na ziemi. Jak pokazuje praktyka, to jest bardzo trudne do zrobienia. Oczywiście dużo większy wpływ Krajowa Rada ma na media publiczne, bo przede wszystkim ma wpływ na przykład na wybór zarządów w tych mediach. To jest jedna sprawa.

Jeśli chodzi o narzędzia, to oczywiście w takich zupełnie drastycznych sytuacjach Krajowa Rada

(kandydat na członka KRRiT W. Kołodziejski)

może stosować, nakładać czy też próbować nakładać kary na nadawców niewywiązujących się z zapisów ustawowych czy też z zapisów wprowadzonych w koncesjach. Oczywiście później w sądzie łatwo, stosunkowo łatwo takie zarzuty nadawcom odeprzeć. Myślę jednak, że do tej pory Krajowa Rada za mało korzystała z tych form, bo gdyby robiła to częściej, być może nadawcy bardziej by się dyscyplinowali.

Jeśli chodzi o wolność słowa, to ja rozumiem to tak, że media publiczne, bo o tych mediach będę mówił, są mediami dla całego społeczeństwa, a więc możliwość wypowiedzenia się, zajęcia stanowiska w tych mediach powinien mieć każdy i każdy powinien mieć okazję do wypowiedzenia swoich poglądów. Tu nie chodzi o to, żeby w mediach cenzurować czyjeś poglądy, tylko o to, żeby uczciwość dziennikarska i uczciwość nadawcy publicznego nakazywały – i tego, jak mi się wydaje, Krajowa Rada może się domagać – uczciwość w dążeniu do pokazywania prawdy. Wiadomo, że poglądy możemy mieć różne i możemy się różnić, ale uczciwa dyskusja polega na tym, że dwóch adwersarzy razem, wspólnie próbuje dojść do jakiejś prawdy. A więc wolność słowa to nie ograniczanie, tylko umożliwianie wypowiedzi wszystkim środowiskom. Ja podkreślałem, że wszystkie środowiska to nie tylko środowiska polityczne, to nie tylko lewica, prawica, centrum, to także środowiska skategoryzowane ze względu na wiek, na przykład ludziom starszym też należy umożliwić uczestnictwo w tej wielkiej debacie publicznej, która w mediach powinna się toczyć, to także organizacje pozarządowe – wszystkie te środowiska oczywiście powinny mieć miejsce w mediach i w debacie publicznej.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję panu.

Na liście...

(Senator Piotr Andrzejewski: Można jeszcze? Zapiszę się w kolejności.)

Panie Senatorze, ja bym prosił...

(Senator Piotr Andrzejewski: Zapiszę się.)

Tak, bardzo proszę, bo mamy sześć nazwisk na liście...

(Senator Piotr Andrzejewski: I ja jako siódmy jeśli można.)

I pan, dobrze.

Ale ja proponowałbym ograniczać pytania. W pewnym momencie będę prosił o zamknięcie listy, ale na razie spośród tych pytających – pan senator Mieczysław Augustyn.

(Senator Piotr Andrzejewski: Przed zamknięciem listy się zgłosiłem jako siódmy.)

Tak jest, jako siódmy. Siedem lat tłustych... (Wesołość na sali)

(Senator Mieczysław Augustyn: Ja mam do...)

(Rozmowy na sali)

A pan senator Łyczywek ósmy?

(Głos z sali: A ja?)

Pan senator Person jest zanotowany na liście.

Czy mogę prosić senatora sekretarza o przeczytanie listy mówców, żeby senatorowie wiedzieli, że są zapisani w tej siódemce?

Senator Sekretarz Mieczysław Szyszka:

Dotychczas do głosu zapisali się, oprócz tych co już zadali pytania, pan Mieczysław Augustyn, pan Andrzej Person, pani Elżbieta Więclawska-Sauk, pan Ryszard Bender, pan Adam Biela, pani Elżbieta Rafalska i jeszcze pan Łyczywek...

(Głos z sali: Urszula Gacek.)

... i pani Urszula Gacek.

(Rozmowy na sali)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Senator Andrzej Gołaś i senator Kazimierz Wiatr.

I wnoszę, proszę państwa, uprzejmie o zamknięcie listy pytających.

(Głos z sali: Tak jest.)

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, żeby pytania były krótkie, a odpowiedzi zbliżone zwięzłością do pytań.

(Senator Mieczysław Augustyn: Można, Panie Marszałku?)

Tak, przepraszam. Oczywiście czekamy na pana senatora Mieczysława Augustyna. Proszę bardzo.

Senator Mieczysław Augustyn:

Proszę pana, pierwsze pytanie dotyczy zagadnienia, które już poruszałem, a które podobno nie było poruszane na posiedzeniu komisji, więc będzie pan miał możliwość na to pytanie jednak odpowiedzieć. W debacie, która tutaj się toczyła przy okazji zmiany ustawy, wyraziłem obawę o to, czy rzeczywiście skład Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, nowy skład, zapewni apolityczność i bezstronność. Proszę odpowiedzieć na następujące pytanie.

Jak pan ocenia postępowanie swoich kolegów radnych w Radzie Miasta Stołecznego Warszawy z punktu widzenia przestrzegania prawa w sytuacji, gdy przez tyle miesięcy uniemożliwiali odwołanie pana prezydenta Lecha Kaczyńskiego z funkcji prezydenta Warszawy? I jak pan ocenia swój udział – ja też jestem samorządowcem i byłem przewodniczącym rady – swój udział w tej „zabawie”?

Następne pytanie jest podobne do tego, które zadał pan profesor Andrzejewski. Wielkie kontrowersje budził zapis, nowy zapis w ustawie o Kra-

(senator M. Augustyn)

jowej Radzie Radiofonii i Telewizji, że rada ta podejmie się nowego zadania, mianowicie czuwania nad przestrzeganiem etyki. Jest to podobne pytanie. Tam chodziło o wolność słowa, mnie chodzi o pana interpretację tego przepisu i o narzędzia, które pan by zaproponował radzie w zakresie przestrzegania tych zasad etycznych.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę o odpowiedź.

Kandydat na Członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejcki:

Panie Senatorze, zmusza mnie pan do politycznej oceny decyzji Rady Miasta Stołecznego Warszawy, więc...

(Głos z sali: Prawnej.)

Słucham?

(Głos z sali: Prawnej.)

Radnych, a więc rady.

(Głosy z sali: Prawnej! Prawnej, a nie politycznej.)

Prawnej.

Ma być krótko, ale – jak widzę – wokół tego oscylują różne pytania, więc jakiś jednak bardzo króciutki wstęp zrobię. Jeśli chodzi o moje funkcje samorządowe, moje funkcje, że tak powiem, partyjne, to ja uważam partyjność za zupełnie naturalną formę aktywności w społeczeństwie. Tak ona się po prostu realizuje i ja nie widzę w tym nic złego. Zdecydowałem się kandydować do samorządu, ponieważ uważam, że obowiązkiem, nie tylko moim, ale każdego obywatela, jest wpływać, w taki sposób jak może, na kształt rzeczywistości, która się wokół niego rozwija. I to jest rzeczywiście najgłębszy powód mojej decyzji o kandydowaniu na radnego i później pracy w radzie.

Tak się złożyło, że dwa miesiące temu zostałem przewodniczącym tej rady. Przewodniczącym, który przypominam, ma funkcję tylko koordynowania prac rady i reprezentowania jej na zewnątrz. Nie jest to już wtedy żadna funkcja związana z jakimkolwiek klubem w radzie Warszawy. Toczyły się oczywiście głębokie dyskusje na temat sposobu wygaszania mandatu prezydenta miasta stołecznego Warszawy, było zwoływanych kilka sesji, podczas których ten mandat mógł być wygaszany i nie został decyzją rady wygaszony. Przypominam, że na ostatniej sesji decyzją rady, taki został złożony wniosek, a przewodniczący musiał go poddać pod głosowanie, zarządzono przerwę do 9 lutego. To są decyzje rady,

a nie jej przewodniczącego. Przewodniczący rady zwołuje sesje, pilnuje, żeby porządek obrad był wyczerpany.

Senator Mieczysław Augustyn:

Przepraszam, ale ja pytałem, jak pan to ocenia. Może najlepiej będzie, jeśli pan powie, jak pan głosował w tych sprawach.

(Głosy z sali: Oooo! Nie!)

(Głos z sali: Spowiedź!)

Kandydat na Członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejcki:

Proszę państwa, głosowałem za tym i cały czas moje stanowisko... Może nie powiem, jak głosowałem, ale dużo jaśniej to wyrażę, jeśli powiem, że moje stanowisko w tej sprawie zawsze było jednoznaczne. Uważałem, że należy umożliwić parlamentowi, a więc również Senatowi, wypowiedzenie się w kwestii wcześniejszych wyborów prezydenckich w Warszawie i dostosować się do tej decyzji. Teraz mamy poprawioną ustawę i możemy w radzie sami zdecydować, jako samorząd, czy chcemy, aby w Warszawie były wcześniejsze wybory prezydenckie, czy też tego nie chcemy. Uważam, że to jest triumf samorządności.

Następne pytanie o etykę, o zapis dotyczący etyki. Można powiedzieć, proszę państwa, że ten zapis niczego nie zmienia, dlatego że nie ma w ustawie żadnych narzędzi, które dałyby podstawę do jego egzekwowania. Ja jednak uważam, że bardzo dobrze się stało, że taki zapis w nowelizacji ustawy się znalazł, ponieważ daje to radzie możliwość, i właściwie daje także impuls, żeby integrować różne środowiska, środowiska autorów, twórców, dziennikarzy, które mają swoje kodeksy etyczne i cały czas nimi operują, żeby się skłaniać do wielkiej społecznej dyskusji i wypracować jakiś jeden kodeks postępowania etycznego w mediach. Tych kodeksów rzeczywiście jest dużo. Ja zdaję sobie sprawę z tego, że każde środowisko może mieć różne pomysły na to, czym jest postępowanie etyczne, a czym nie jest. Można się odwoływać do różnych pojęć antropologicznych, nie mniej jednak jestem przekonany, że w Polsce, w naszej cywilizacji, można wypracować, wcale nie ogólny, kodeks etyczny. I wtedy próbować jakoś się do niego stosować. Oczywiście środków prawnych egzekwowania później takiego kodeksu nie ma, ale trzeba zrobić ten pierwszy krok, żeby przynajmniej spróbować razem, i za pomocą takiej właśnie instytucji jak Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, doprowadzić do wielkiej dyskusji nad kodeksem etycznym mediów. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Andrzej Person. Proszę bardzo.

Senator Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

Na większość pytań odpowiedź usłyszałem, a ponieważ mnie jako dziennikarza z długim stażem w mediach publicznych interesowała właśnie realizacja postanowień ustawy o komisji etyki, do tego zatem nie wrócę. Chciałbym się natomiast dowiedzieć, zadam bardzo szczegółowe pytanie, czy pan redaktor widzi możliwość wpływu na misję telewizji publicznej, na realizację takiego tematu jak na przykład transmisje z mistrzostw świata w piłce nożnej. Dzisiaj jest już 30 stycznia, a telewizja publiczna, chociaż ma tę misję, jako jedyna telewizja w Europie nie podpisała jeszcze żadnej umowy. Dziesięć milionów widzów, średnio, ogląda mecze piłkarskie i czeka z niecierpliwością. Czy pana zdaniem, Krajowa Rada ma możliwość wpływania na misję telewizji, czy ma takie narzędzia, i czy w tym konkretnym przypadku pan redaktor widzi taką możliwość, żeby dać satysfakcję tym milionom ludzi, czy też będziemy skazani jak cztery lata temu na kupowanie dekodery telewizyjnej stacji prywatnej? Dziękuję.

**Kandydat
na Członka Krajowej Rady
Radiofonii i Telewizji
Witold Kołodziejski:**

Ja myślę, że w takiej sytuacji każdy zarząd telewizji stanie na głowie, żeby takie transmisje umożliwić. Czy Krajowa Rada może na to wpłynąć? Oczywiście ma taką możliwość, chociażby przez wybór rad nadzorczych i uwrażliwienie ich na te sprawy. To leży oczywiście w kompetencji zarządu telewizji, ale myślę, że każdy rozsądny zarząd telewizji zrobi wszystko, żeby do takich transmisji doprowadzić.

Proszę państwa, nie, nie będę robił dygresji, bo chciałbym przy okazji mistrzostw... Tu nie chodzi tylko o mistrzostwa, są różne inne ważne wydarzenia, z mistrzostwami o tyle nie ma kłopotu, że wszyscy to oglądają, więc zapotrzebowanie, również od strony komercyjnej, jest olbrzymie i ciśnienie duże, a są też takie ważne wydarzenia jak na przykład konkurs chopinowski, a on jest transmitowany bardzo obszernie w kanale Kultura, do którego nikt nie ma dostępu. Mówiąc, że telewizja publiczna ma swoje zadania i jest dla wszystkich, miałem na myśli również to, że takie ważne kulturalne wydarzenia jak konkurs chopinowski powinny być dostępne dla wszystkich, nie tylko dla wybrańców posiadających dekodery. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Proszę teraz panią senator Elżbietę Więclawską-Sauk o pytanie.

Senator Elżbieta Więclawska-Sauk:

Chciałabym pana zapytać o dwie sprawy.

Po pierwsze, powiedział pan, i słusznie zresztą, że ogromna jest rola ośrodków regionalnych. Są to, a przynajmniej powinny być w regionach swego rodzaju ośrodki kulturotwórcze, które pomagają w budowaniu społeczeństwa obywatelskiego. Tylko jak pan świetnie wie, uniemożliwiono im to w momencie, kiedy zabrano im zarówno antenę, jak i czas, tworząc program 3, właściwie nielegalny, bo nie ma go w ogóle w ustawie, tworząc tę nieszczęsną Trójkę, która jest wielkim niewypałem, bo właściwie nie wiadomo, co to jest. Czy pan nie uważa, że tę Trójkę powinno się skasować i oddać zarówno czas, jak i te pieniądze wyprowadzone w ten sposób do Warszawy z ośrodków regionalnych? Czy nie uważa pan, że powinno się to zwrócić regionom, jeśli chcemy, żeby ich ogromna misja: kulturotwórcza rola w regionach i budowanie tego społeczeństwa, o którym pan mówił, rzeczywiście się spełniła? Jakie jest pana zdanie w tej kwestii? To jest pierwsze pytanie.

I drugie pytanie. Mówimy tu wiele o misji. Świetnie pan powiedział o tym, że rzeczywiście transmisja konkursu chopinowskiego dla wszystkich to jest jedna z podstawowych w ogóle funkcji misyjnych telewizji publicznej. Ale chciałabym zapytać, jakie pana zdaniem... Bo tak naprawdę ciągle mówimy o misji, a nikt właściwie dokładnie nie określił, co to jest. Jakie są – pana zdaniem – najważniejsze zadania telewizji publicznej, jeśli chodzi właśnie o tę misję? No przecież dzięki tej misji telewizja pobiera abonament, inaczej nie byłoby w ogóle opłat abonamentowych. Dziękuję bardzo.

**Kandydat
na Członka Krajowej Rady
Radiofonii i Telewizji
Witold Kołodziejski:**

Proszę państwa, w telewizji pracuję już trzynaście, czternaście lat. Wiele swoich reportaży realizowałem w ośrodkach regionalnych, korzystając z uprzejmości tamtejszych fachowców. Znam bardzo dobrze te problemy, znam od dołu, to znaczy kiedy jeździłem z ekipami, z operatorami, oni zawsze dużo mówili o tym, jak te ośrodki funkcjonują. Prawda jest taka, że one od dawna ledwo żyły, że teraz jeszcze gorzej zipią i nie wiem, czy... To jest duży problem, mnie się wydaje, że polega to na zrestrukturyzowaniu całej telewizji. Ja bym raczej był zwolennikiem tego, żeby ośrodki regio-

(kandydat na członka KRRiT W. Kołodziejski)

nalne pracowały na kanały ogólnopolskie, żeby umożliwić im takie funkcjonowanie, żeby to właśnie one zaczęły dawać coś Telewizji Polskiej. Do tej pory wszelkie uregulowania były po prostu nieprzebrane. Na przykład to wymaganie, że jakiś czas produkcji telewizyjnej kanałów ogólnopolskich ma być realizowany przez ośrodki, było realizowane w ten sposób, że ekipy z Warszawy jeździły po prostu do Katowic czy też do Lublina, robiły tam swój program ogólnopolski, wracały ze zmontowanym programem i emitowały go z Woronicza. Jak pokazuje praktyka, jeśli się chce, to każde prawo można obejść, byle zrobić swoje. Mnie się wydaje, że tutaj czeka nas duża dyskusja. Jak to zrobić, to już prawdopodobnie będzie rola i rad nadzorczych, i zarządu telewizji. Ale myślę, że to będzie jeden z głównych punktów, na które Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji będzie zwracała uwagę: jaki jest pomysł kandydatów na prezesa na rozwiązanie kwestii regionów.

Więcej nie mogę powiedzieć, bo nie mam gotowych recept. Powiem tylko tyle, że główną bolączką ośrodków regionalnych, jak mi się wydaje, jest w tej chwili to, że po prostu nie mają czasu antenowego, że nie mają gdzie emitować. Gdyby miały ten czas, to i pieniądze na produkcję by się znalazły, więc zdecydowanie trzeba dać możliwość emisji, dać czas antenowy.

Na marginesie dodam, ponieważ to będzie się wiązało z następnym pytaniem, że misja telewizji publicznej to rzeczywiście termin szalenie szeroki. Ja powiem, i to też będzie szerokie określenie, ale myślę, że w tym miejscu jak najbardziej to powinienem powiedzieć, że to jest rola tworzenia, kreowania społeczeństwa obywatelskiego. To, że połowa Polaków nie poszła do urn wyborczych podczas ostatnich wyborów, uważam, jest w dużej, a może nawet w przeważającej mierze porażką telewizji publicznej. A to, że tak mało osób idzie do wyborów samorządowych jest porażką ośrodków regionalnych. Bo rolą ośrodków regionalnych jest pokazywanie społeczności lokalnej, działań tej społeczności i kreowanie przez to postaw obywatelskich, a rolą telewizji publicznej ogólnopolskiej jest kreowanie tych postaw w skali ogólnopolskiej. To, że ludzie nie idą do wyborów, to nie jest wina tej czy innej partii politycznej, tej czy innej afery, ale wynika z tego, że telewizja publiczna widocznie nie spełniła swojego zadania. To jest jedna sprawa. Oczywiście kultura... (Oklaski) Dziękuję bardzo.

Telewizja publiczna ma do odegrania największą w tej chwili chyba rolę, jeśli chodzi o promowanie i kreowanie polskiej kultury. Średnio człowiek ogląda telewizję cztery godziny dziennie, a jest to połowa jego wolnego czasu. Właściwie jeśli policzyć wszystkie obiady, dojazdy, odjazdy,

to okaże się, że większość wolnego czasu Polacy spędzają na oglądaniu telewizji. Oglądają to, co mają oferowane, czyli papkę, prawda? Kultura... To jest oczywiście promowanie kultury, jak najbardziej, ale też jej kreowanie. Telewizja Polska jest mecenasem wielu przedsięwzięć kulturalnych. I tu nie chodzi tylko i wyłącznie o Teatr Telewizji, który różne zarządy telewizji obchodziły i często traktowały ten akurat element jako kartę przetargową, mówiąc, że są produkowane spektakle Teatru Telewizji. No są, ale są emitowane o 23.30, prawda? A więc to jest nie tylko Teatr Telewizji, to jest także polskie kino, coś, co kreuje narodową wyobraźnię, tu jest wielki udział telewizji, to są też zwykłe programy. Nawet programy rozrywkowe nie muszą przecież zawsze być głupie, prawda? Mogą promować kulturę.

Jeszcze jedna rola telewizji publicznej i ta misja telewizji publicznej to jest oczywiście edukacja. To jest edukacja nie tylko na poziomie szkoły podstawowej, przedszkola czy też liceum, czyli programy stricte edukacyjne. To jest edukacja w każdej minucie emisji programu. Ja myślę, że tutaj bardzo poważne wyzwanie przed mediami się pojawi: edukacja do oglądania mediów. Telewizja powinna uczyć oglądać telewizję. Dzisiaj oglądamy telewizję bezkrytycznie. Ja wiem z własnego doświadczenia, widzę często zdziwienie ludzi, którzy przychodzą do studia, że rzeczywistość, którą oni odbierają na ekranie telewizyjnym, tu wygląda zupełnie inaczej. Oni dawali się nabierać, a tak naprawdę tu są normalni ludzie, tu jest scenografia, są zastawki, kamery itd., itd. Czyli edukacja, szczególnie dzisiaj poszerzona o edukację telewizyjną, czyli naukę oglądania telewizji i niekoniecznie wierzenia we wszystko. Proszę państwa, jeżeli chodzi o misję... (Oklaski)

Jeśli chodzi o misję, to prezes Kwiatkowski powiedział: tyle misji, ile abonamentu. To było takie słynne powiedzenie. Ja mogę powiedzieć: tyle telewizji publicznej, ile w niej misji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Ryszard Bender, proszę bardzo o pytanie.

Senator Ryszard Bender:

Panie Marszałku, pan Witold Kołodziejski, nasz kandydat, kandydat Senatu do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w swoich odpowiedziach na już postawione pytania w sposób pogłębiony przedstawił działalność szesnastu oddziałów telewizji. Warto jednak mieć na uwadze i to, że oprócz szesnastu oddziałów telewizji istnieją ośrodki radiowe: jest ich bodajże siedemnaście. I chciałbym zwrócić uwagę na to, że przy jednych i drugich istnieją rady programowe. Gdy ja

(senator R. Bender)

zasiadałem w Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji, gdy jej jakiś czas przewodniczyłem, żywił się nadzieją, że rady programowe będą zapleczem kulturotwórczym, że one zwrócą uwagę na misyjność programów, ale to jakoś skostniało, te rady nie zostały przez władze i telewizji, i radia postawione w sytuacji, w której by mogły mieć jakiś znaczący głos, mieć wpływ na to, co się dzieje w telewizji i radiu. One mają szczególne znaczenie, w moim przekonaniu, właśnie w oddziałach telewizji, bo tam istnieją rady nadzorcze, które niekiedy monopolizują swój wpływ. I te rady programowe mogłyby tam jakoś balansować i te decyzje podejmowane przez zarząd oddziałów telewizyjnych...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Czy pan senator mógłby zmierzać do pytania?)

Już zmierzam, Panie Marszałku.

A ośrodki radiowe... Przepraszam bardzo, rady nadzorcze są w ośrodkach radiowych, zaś w oddziałach telewizyjnych ich nie ma i tym bardziej byłyby tam potrzebne właśnie jakoś żywo działające rady programowe.

Czy pan widzi możliwość i potrzebę ożywienia właśnie tych rad programowych, żeby nie były one w jakimś, i to już dzisiaj znaczącym stopniu, nadmiernie fasadowe? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę bardzo.

Kandydat na Członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejski:

Jeśli chodzi o rady programowe, to oczywiście znam ten problem. Te rady istnieją i pracują, ale ich funkcja została zredukowana do krótkich spotkań, odbywających się raz na miesiąc, i diet wynoszących chyba 100 zł za posiedzenie takiej rady. I nic więcej, proszę państwa. Oczywiście założenie było takie, że ta rada przedstawia sprawozdanie radzie nadzorczej, która – wszyscy mieli takie nadzieje – jest nim zobligowana do tego, żeby wyciągnąć jakieś wnioski. Praktyka okazała się taka, że jest rada programowa, która wyraża swoje niezadowolenie z takiej czy innej audycji, z takiego czy innego układu programu, rada nadzorcza przyjmuje to do wiadomości, odkłada *ad acta* przygotowane sprawozdanie, po czym zarząd działa, jak działał i nic się nie dzieje.

Ja myślę oczywiście, że akurat tutaj jest bardzo konkretna możliwość, żeby zobligować rady nadzorcze mediów publicznych i wymagać od nich tego, żeby musiały jednak brać pod uwagę opinie rad programowych. Uważam, tak samo

jak pan senator, że to jest bardzo cenny głos, tym bardziej że kandydaci do tych rad typowani są z różnych środowisk i właśnie to ma zapewniać pluralizm w mediach. Takie były założenia.

I teraz króciutko, jeśli chodzi o radio. My tu, proszę państwa, rzeczywiście cały czas rozmawiamy o telewizji publicznej, a stosunkowo mało być może o radiu, ale myślę, że dlatego tak jest – ja oczywiście w radiu też pracowałem, dobrze znam tę specyfikę, bardzo miło to wspominać – że radio jeszcze stosunkowo dobrze wywiązało się z egzaminu nadawcy misyjnego. Stosunkowo oczywiście, bo wiele rzeczy można by zmienić, no ale akurat dużo lepiej niż telewizja, jeśli chodzi o polskie media publiczne. Żałuję tylko bardzo, że na przykład zniknął w Polskim Radiu program „Bis”, który był nie tylko programem edukacyjnym, ale inspirował także wiele działań naukowych, popularnonaukowych. Myślę, że był to program bardzo pożyteczny i chciałbym bardzo – przypuszczam, że jeżeli będę miał taką okazję, to będę robił wszystko – żeby tego typu program jak „Bis” wrócił na antenę.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Kolejne pytania.

Pan senator Adam Biela, proszę bardzo.

Senator Adam Biela:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pierwsze pytanie dotyczyłoby pana wizji jakiejś realizacji jednego z punktów misji, jaką powinno być informowanie społeczeństwa o aktualnych ustawach ważnych społecznie. Ja, pracując nad ustawami, wielokrotnie obijałem się o mur, nikogo to po prostu nie obchodziło – wychodzi ustawa o spółdzielniach mieszkaniowych, na Śląsku sprzedano wraz z mieszkańcami mieszkania zakładowe... No po prostu jak gdyby telewizja publiczna miała inne cele i inne misje, nie ma komu informować. Czy pan widziałby naprawdę jakieś możliwości, żeby to proste zadanie, zapisane w konstytucji było realizowane? To pierwsze pytanie.

Druga kwestia dotyczy programów o charakterze wątpliwym ideowo i moralnie, jak na przykład „Big Brother” czy jakieś inne, które mogłyby się pojawiać, a które w sposób ewidentny naruszają poczucie godności, w wielu wypadkach uczucia religijne czy tym podobne imponderabilia. Czy widziałby pan możliwość stworzenia mechanizmu zapobiegania temu? Z badań psychologicznych wynika, że niektóre eksperymenty z zakresu zachowań społecznych były tak rażąco szkodliwe, ich skutki są tak rażąco szkodliwe, że tylko raz można było je wykonać i nigdy do nich już nie powrócono pod groźbą kary wykluczenia z upra-

(senator A. Biela)

wiania zawodu psychologa. Wydaje mi się, że w telewizji takiej praktyki nie ma, że pewne programy mogą być nadal bezkarnie emitowane, a byłoby to również związane z pewnym realizowaniem misji telewizji publicznej.

I wreszcie trzecie pytanie.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Błagam: krótko, Panie Senatorze.)

Otóż w telewizji publicznej winna być reprezentowana Polska, zaś mam wrażenie, że jest reprezentowana głównie Warszawa. O tym już trochę była mowa, ale żeby się na pobożnych życzeniach nie skończyło, zapytam: jakby pan widział realizację tego? Naprawdę Telewizja Polska musi pokazywać Polskę, a nie Warszawę lub jeszcze gorzej warszawkę.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Przepraszam, przed udzieleniem odpowiedzi chciałbym... Uświadomiono mi w tej chwili, że pytania powinny w zasadzie trwać minutę. Nie wiem, czy jeżeli ktoś zadaje trzy pytania, to ma na to trzy minuty, ale zakładam, że każdy pytający ma minutę na zadanie pytania. Pan oczywiście może odpowiadać trochę dłużej, ale jedynie trochę dłużej.

Proszę bardzo.

Kandydat na Członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejcki:

Jeśli chodzi o reprezentowanie całej Polski, a nie tylko Warszawy czy też warszawki w mediach publicznych, to myślę, że częściowo odpowiedziałem na to pytanie, mówiąc o roli ośrodków regionalnych. To jest właśnie ten potencjał, który może nam to pokazać, nie tylko z obowiązku, ale też w ciekawy sposób, taki, że ludzie na pewno chętnie by oglądali Polskę i to, co dzieje się nie tylko właśnie w Warszawie i nie tylko w dużych miastach, bo przypomnijmy, że duże miasta są już jakoś obsługiwane również przez stacje komercyjne.

Jeśli chodzi o „Big Brothera”, to oczywiście ja nie jestem zwolennikiem takich programów i nawet ich nie oglądałem, nie potrafiłem uczestniczyć w dyskusjach na temat tych programów, ale pamiętam pewną sytuację. Otóż ja wynajmuję w lecie dom pod Warszawą dla dzieci. Kiedyś patrzę, a mój sąsiad stawia kilkunastometrowy maszt, olbrzymi, z drewna, z belki zrobiony. Pytam: Panie Stasiu, a co pan robi? Na to on: A stawiam antenę, żeby tego „Big Brothera” z żoną oglądać.

Z jednej strony oczywiście jest tak, że mnie się takie rzeczy nie podobają, ja tego nie oglądam, ale z drugiej strony gdybym na tej sali powiedział, że zrobiłbym wszystko, żeby zakazać oglądania czy emitowania takich programów, to... No ja też muszę szanować jakby, no nie wiem, gusta innych osób. Ale myślę, że od tego są telewizje komercyjne, które oczywiście, jeżeli nie przekraczają pewnych granic... Z dyskusji toczących się wokół tego typu programów wiem jednak, że te granice zostały w paru miejscach przekroczone, a jeżeli są takie momenty, kiedy można interweniować i kiedy można powiedzieć, że ustawa albo koncesja nie jest wykonywana, to myślę, że Krajowa Rada może – i jak najbardziej jest uprawniona, a wręcz zobowiązana do tego – próbować przynajmniej nakładać kary na odbiorców.

Na pewno dużo większe szanse na jakąś poważną kulturalną rozrywkę widzę dla telewizji publicznej. Ja na posiedzeniu komisji kultury mówiłem o tym, że podstawowy problem, który się z tym wiąże, jest taki, że telewizja publiczna się komercjalizuje i jakby to jest wyznacznikiem jej działań, nie mówi się o widzach, tylko mówi się o targecie, targetach – target 16 49 oznacza, że program jest robiony dla widzów w wieku od 16 do 49 lat, bo to są osoby, które mają największą siłę nabywczą, w związku z tym reklamy dobrze w okolicach takich programów idą.

Ja uważam, że telewizja publiczna jest po prostu miejscem dyskryminacji. To jest dyskryminacja wiekowa, na przykład ludzi starszych, którzy płacą abonament i niewiele za to otrzymują; to jest dyskryminacja umysłowa, czyli dyskryminacja ludzi myślących, inteligencji. (Oklaski) Z wymienionych przeze mnie powodów telewizja nadaje programy właściwie coraz bardziej infantylne, na poziomie rozterek dojrzewającej młodzieży.

Ja myślę, że za nasze pieniądze możemy wymagać od telewizji publicznej naprawdę uszanowania, uszanowania obywateli – w ten sposób bym odpowiedział.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę państwa, pozostałych sześciu mówców chciałbym prosić o zadawanie pytań w ciągu minuty.

Pani senator Elżbieta Rafalska, proszę bardzo.

(Senator Adam Biela: Ja chciałbym uzyskać odpowiedź na trzy pytania.)

(Kandydat na Członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejcki: Aha, przepraszam, jeszcze trzecie pytanie.)

A przepraszam, wydawało mi się z powodu zawieszenia głosu, że odpowiedź się zakończyła.

Proszę bardzo, proszę zakończyć.

**Kandydat
na Członka Krajowej Rady
Radiofonii i Telewizji
Witold Kołodziejcki:**

Oczywiście padło jeszcze bardzo ważne pytanie o informacje i o tym nie powiedziałem. Pan senator pytał, dlaczego nie ukazują się informacje na przykład o bardzo ważnych ustawach. Ja powiedziałbym krótko: bo nie ma w tych ustawach ani seksu, ani krwi i dlatego te informacje się nie ukazują. *(Oklaski)*

Pan pyta, czy powinna być. Oczywiście, że powinna być, bo to jest właśnie budowanie społeczeństwa obywatelskiego, to jest głęboka informacja. Jeżeli my w telewizji mamy informacje o polityce tylko wtedy, kiedy coś się dzieje, kiedy jest jakiś konflikt, to nic dziwnego, że później wszyscy są do tej polityki zniechęceni, bo inaczej jej sobie nie wyobrażają. Polityka to jest wielka wieczna walka, młyn i nic pożytecznego, dlatego że tych pożytków w mediach nie widać. Uważam oczywiście, że to jest konieczne.

(Głosy z sali: To jest bardzo ciekawe.)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

To teraz pani senator Elżbieta Rafalska, proszę bardzo.

Senator Elżbieta Rafalska:

Pytanie pierwsze. Mnóstwo reklam jest kierowanych wprost do dzieci, mimo zakazu takich praktyk, o czym mówi art. 16b pkt 2. Jaki widzi pan sposób rozwiązania tego problemu, ewentualnie ukrócenia dotychczas stosowanych praktyk?

Pytanie drugie. Czy wartość programu może być oceniana tylko oglądalnością programu i czy w telewizji publicznej jest to najważniejsze kryterium oceny programu? Jaka jest z pana strony propozycja?

I ostatnie, krótkie pytanie. Spotkałam się z taką opinią, że jest jedno pewniejsze zatrudnienie niż zatrudnienie wynikające z Karty Nauczyciela, właśnie zatrudnienie w telewizji publicznej. Jak ocenia pan dotychczasową politykę kadrową telewizji?

**Kandydat
na Członka Krajowej Rady
Radiofonii i Telewizji
Witold Kołodziejcki:**

To jest prawda. Tak mogę krótko powiedzieć, nie chciałbym dalej tego rozwijać. Oczywiście, proszę państwa...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Chodzi oczywiście o odpowiedź na pytanie trzecie.)

Chodzi o trzecie pytanie. To jest prawda. Ja nie chciałbym tego rozwijać, tym bardziej że w telewizji pracowałem, właściwie do tej pory cały czas pracuję.

Proszę państwa, tylko jedna uwaga. Rolą zarządu telewizji, rolą prezesa... Od tego, jakiego człowieka uda się wybrać na to stanowisko, jaką będzie miał wizję telewizji, jaką będzie miał wewnętrzną klasę, kulturę i energię do działania, będzie zależało, czy to zmieni. Tu niestety kompetencje Krajowej Rady są dosyć ograniczone. Mam nadzieję, że wspólnym wysiłkiem uda się wybrać odpowiednie osoby, uda im się zapewnić odpowiednią długość kadencji, żeby mogły takie zmiany przeprowadzić. Inną zupełnie bolączką telewizji, moim zdaniem, jest to, że ta kadencyjność jest taka, iż właściwie nie ma pewności i nikt, kto przychodzi na stanowisko prezesa telewizji, nie próbuje realizować jakiś długofalowych wizji, bo cały czas ma świadomość, że to jest mocno chwilowe i przejściowe.

Jeśli chodzi o reklamę dla dzieci... do dzieci, jest to reklama dla dorosłych, używająca dzieci jako instrumentów presji na dorosłych, to mi się wydaje – oczywiście to jest rzecz karygodna, ale ona jest też dosyć dobrze opisana, jeśli chodzi o ustawę z 1992 r. – że akurat w tym przypadku jest stosunkowo łatwo w sposób prawny przez radę to egzekwować. Myślę, że na pewno będziemy się na tym koncentrowali. Ja sam mam trójkę dzieci i czasami naprawdę mam wielkie kłopoty, żeby wytłumaczyć dzieciom, że reklamowany przedmiot nie jest rzeczywiście najlepszy na świecie i będziemy żyli bez tego przedmiotu. Ale uważam, że ta reklama działa w sposób perfidny, dlatego że atakuje bezbronne osoby po to, żeby wyrzucić jakąś presję na ludzi dorosłych. Myślę, że akurat jeśli chodzi o reklamę skierowaną do dzieci, to te zapisy ustawowe dają jakąś możliwość działania. Mam nadzieję, że to się uda osiągnąć.

Jeśli chodzi o oglądalność czy jedyne kryterium, ja powiem tak: to jest w telewizji ostatnich lat, to jest proces, który trwa jakiś czas, mówi się właśnie o tych targetach, o sprzedaży głów, bo sprzedaje się widzów w telewizji i w sposób nieco bardziej może skomplikowany to jest liczone. Nie każda głowa jest tyle samo warta, są różne ceny na różne głowy i zależnie od tego wycenia się wartość reklamy. Oczywiście uważam, że na takie rzeczy może pozwolić sobie telewizja komercyjna, bo z tego się utrzymuje, ale absolutnie nie jest to godny sposób funkcjonowania telewizji publicznej. Chcę uspokoić wszystkich, ja nie jestem zdania, że należy całkowicie odciąć źródło finansowania telewizji z reklam, bo jestem świadom tego, że do realizacji misji, do tego, żeby wspierać kulturę, kinematografię i inne rzeczy, potrzebne są też jakieś pieniądze. Chodzi mi o to, żeby podchodzić do tego w rozsądny sposób.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pani senator Urszula Gacek, proszę bardzo.

Senator Urszula Gacek:

Proszę pana, chciałabym zadać panu pytanie w związku ze zmianami w ustawie. Krajowa Rada stoi na straży etyki mediów. Ja widzę, że pan jakby cieszy się z tego, że Krajowa Rada ma teraz poszerzone kompetencje. Czy mógłby pan mi powiedzieć, jaki konkretny, ale podkreślam, konkretny incydent medialny z ostatnich dni lub tygodni w pana opinii zasługuje na zastosowanie możliwości pociągnięcia przedstawicieli mediów do odpowiedzialności za łamanie tych zasad etycznych?

**Kandydat
na Członka Krajowej Rady
Radiofonii i Telewizji
Witold Kołodziejski:**

Mówiliśmy już o tym, że ten paragraf nie ma żadnego rozwinięcia, umocowań, że tak powiem, prawnych umożliwiających egzekwowanie tego zapisu. Moim zdaniem, jest on pożyteczny z tego względu, że może wywołać publiczną dyskusję, może pełnić funkcję integracyjną, jeśli chodzi o dyskusję nad etyką. Wydaje mi się zupełnie sensowne, że jest. A poza tym to jest takie pytanie jak, po co jest preambuła w konstytucji czy to odniesienie do Boga w konstytucji? Jakby jest to ta kategoria. Zapis jest i – moim zdaniem – dobrze, że jest, ale nie zapowiada to jakiejś cenzury w mediach. O etyce rozmawiamy właściwie cały czas tutaj, cały czas wszyscy się zastanawiają między innymi nad tymi kwestiami etycznymi.

W ostatnim czasie, jakie konkretne wydarzenia... To znaczy żadne by nie podpadło, bo nie ma takiej możliwości, żeby z tego artykułu kogoś zażądać. Proszę państwa, są ewidentne rzeczy, które z punktu widzenia dziennikarza są oczywiste, a okazuje się, że pojawiają się środowiska czy ludzie, którzy mówią, że jest to zupełnie w porządku. Ja powiem o odległej sprawie, ale to była dobra dyskusja, dotyczącej emisji filmu „Dramat w trzech aktach”. Chodzi mi o jedną rzecz – po raz pierwszy złamana została zasada wyemitowania filmu dokumentalnego w godzinach zaraz po „Wiadomościach”, w czasie najlepszej oglądalności. Wiadomo, że przekaz i program telewizyjny, to nie jest tylko sama treść, ale też pora jego emisji. I tutaj tłumaczenie dyrektora Programu 1, że wszystko jest w porządku i że jakby pora emisji czy też sama treść filmu, gdzie się... Nie chodzi tutaj o sam film, tylko o sposób pokazywania i karygodne z punktu widzenia dziennikarskiego

warsztatu niepokazywanie drugiej strony. Myślę, że jeśli chodzi o tego typu rzeczy, to tak, to się nadają... choć oczywiście nie pod ten artykuł. Ale – moim zdaniem – to było bardzo poważne wykroczenie etyczne i warsztatowe, dziennikarskie.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Włodzimierz Łyczywek.

Proszę bardzo.

Senator Włodzimierz Łyczywek:

Proszę pana, trzymając się Regulaminu Senatu, czego nie robili moi poprzednicy w długich wypowiedziach, chciałbym, żeby pan krótko odpowiedział na tylko jedno pytanie, jakie chcę panu zadać.

Proszę pana, powiedział pan o korzystaniu z zapisów ustawy, które zapewniłyby wręcz raj na ziemi, jak pan to określił, gdyby się ze wszystkiego tego korzystało. I w tym kontekście użył pan takiego sformułowania, że gdyby się dobrze korzystało z zapisów tej ustawy, to wówczas można by było lepiej dyscyplinować nadawców komercyjnych. Chciałbym, po pierwsze, aby pan mi wyjaśnił, co pan rozumie pod pojęciem dyscyplinowania nadawców komercyjnych, a po drugie, że bym się przestał bać... Bo pan mówił o nakładaniu kar na odbiorców. Czy pan pomylił się, po prostu przejęczył, mówiąc „odbiorców”, zamiast „nadawców”?

**Kandydat
na Członka Krajowej Rady
Radiofonii i Telewizji
Witold Kołodziejski:**

Przejęczyłem się, oczywiście chodzi o nadawców. Nikt nie zamierza karać odbiorców, raczej ich chronić. Proszę państwa, jeśli chodzi o... Jeśli ma być krótko, to ja powiem bardzo krótko. Przykładowo, jeżeli nadawca jest zobowiązany do tego, żeby 33% swojej emisji zapewniać produkcją pierwotnie realizowaną w języku polskim, to po prostu jest do tego zobowiązany. I po to, żeby taki nadawca się z tego wywiązywał, Krajowa Rada powinna prowadzić swój własny monitoring, a nie opierać się na sprawozdaniach pochodzących właśnie od nadawcy. Mało tego, można przy koncesji uściślić nie tylko to, że te 33% programów ma być polskiej produkcji, ale także to, w jakich godzinach się je emituje, bo nie jest obojętne, czy polski film albo polską piosenkę emituje się o godzinie 18.00 czy o godzinie 4.00 rano. Żadnych innych form cenzury nie miałem na myśli. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Senator Andrzej Gołaś, proszę bardzo.

Senator Andrzej Gołaś:

Ja się już w sumie wycofałem z zadania pytania, ale zadam inne, związane z troską o poprawność języka polskiego. Proszę pana, co to jest target?

(Głosy z sali: Co?)

**Kandydat
na Członka Krajowej Rady
Radiofonii i Telewizji
Witold Kołodziejski:**

Oczywiście użyłem tego słowa z premedytacją. Chodzi mi o to, że...

(Senator Andrzej Gołaś: Nie, niech pan nie rozwija tego, bo pan jest mistrzem w rozwijaniu. Target równa się... No, co to jest?)

Cel.

(Senator Andrzej Gołaś: Cel?)

(Głos z sali: Grupa docelowa.)

Cel, grupa docelowa. To z żargonu środowisk związanych z reklamą. Mówi się tak tam, gdzie nie traktuje się człowieka jak człowieka, tylko właśnie jak target. To też jest specyficzne. I nie mówi się „cel” tylko „target”.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Pan senator Kazimierz Wiatr, proszę bardzo.

Senator Kazimierz Wiatr:

Szanowni Państwo, ja bodajże na pierwszym naszym posiedzeniu, kiedy dostawaliśmy Regulamin Senatu, mówiłem dużo o wychowaniu i o etyce mediów. I na mój wniosek ta etyka mediów została dopisana do zainteresowań komisji kultury. Żałuję, że nie została dopisana do nowelizowanej ustawy, ale atmosfera, w jakiej ta nowelizacja przebiegała, nie sprzyjała temu.

A moje pytanie jest takie: czy w obecnej sytuacji widzi pan tutaj możliwość działania w tym zakresie? Mówię tutaj o tym, ponieważ było pytanie o etykę dziennikarską, natomiast wydaje mi się, że dużo gorsze są filmiki dla dzieci, kreskówki i inne dziwne rzeczy, które się pokazuje, gdzie się leje krew i inne rzeczy się dzieją.

Drugi wątek w tym pytaniu odnosi się do nadawców niepublicznych. Bo tutaj ciągle się zastrzegamy, że chodzi o nadawców publicznych, ale przecież wiemy, że Krajowa Rada obejmuje także nadawców niepublicznych. Ja muszę powiedzieć, że te kropeczki i trójkącki wprawiają w zadowolenie nadawców, ale tak naprawdę to niewiele załatwia.

I następna sprawa, skoro mówimy o wychowaniu – to nie jest tylko kwestia ograniczania i egzekwowania pewnej etyki mediów w tym zakresie, ale także promowanie dobra, pewnych wzorców, proponowanie pewnej alternatywy etosu czy to pracy, czy rozwoju, czy sukcesu, pewnej syntezy wartości z nowoczesnością, promocji rodziny. Jakie pan widzi tutaj możliwości w tym zakresie? Dziękuję bardzo.

**Kandydat
na Członka Krajowej Rady
Radiofonii i Telewizji
Witold Kołodziejski:**

Ja widzę tutaj przede wszystkim taki, chyba największy problem, że są to pojęcia, które łatwo mogą być przekręcane, odwracane, załóżmy, że przez prawników. Po prostu w sądzie łatwo się potem wywinąć. Uważam, że ta funkcja wpływania w tym zakresie na media komercyjne jest jednak dosyć ograniczona. Przypominam, że na przykład jedna z dużych, ogólnopolskich telewizji, starając się o koncesję, wprowadziła program religijny chyba tylko po to, żeby uzyskać taką koncesję, a później on gdzieś tam powędrował... No, dalej jest, przyczyna nie ustala, ten program cały czas jest na antenie, tylko że sytuacja jest już jakby zupełnie inna. A jeśli mówimy o promocji pewnych postaw, to każdy nadawca powie tak: proszę bardzo, mam promocję postaw rodzinnych, chociażby w telenowelach, które produkuje. A jakie to są postawy, to... Wiadomo, że każdy będzie w tej chwili próbował odwrócić kota ogonem i coś udowodnić. Podkreślam tutaj znaczenie mediów publicznych, ponieważ są to media, których właścicielem jest państwo, a więc obywatel, i jest dużo większa możliwość wpływania na nie, Panie Senatorze. Myślę też, że jest naprawdę wiele do zrobienia w samej tylko części dotyczącej mediów publicznych.

Senator Kazimierz Wiatr:

Ad vocem, jeśli można. Troszkę mnie martwi, że jako jedyny instrument Krajowej Rady widzimy tutaj tylko jedną możliwość – sąd. Można starać się o promocję pewnych postaw, tworzyć wręcz pewną modę. Tutaj jest dużo do zrobienia i prawo nam pozwala robić te rzeczy.

**Kandydat
na Członka Krajowej Rady
Radiofonii i Telewizji
Witold Kołodziejski:**

Oczywiście tak, myślę, że to jest jakby naturalna rzecz. Zresztą to, co mówiłem o dyskusjach wokół etyki, o tym, że Krajowa Rada może być takim centrum, które będzie prowadzić takie dyskusje i będzie integrować środowiska, to jest wła-

(kandydat na członka KRRiT W. Kołodziejski)

śnie to. To jedna rzecz. Poza tym można rzeczywiście tworzyć te karty i precyzować przy wydawaniu koncesji oczekiwania, jakie ma Krajowa Rada wobec mediów komercyjnych.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Czas na ostatnie pytanie.

Senator Zbigniew Romaszewski, proszę bardzo.

(Senator Piotr Andrzejewski: Przepraszam, nie ostatnie, bo zapisałem się jako siódmy w kolejności.)

Aha, ale to po sąsiedzie po prawej stronie pana senatora.

(Senator Piotr Andrzejewski: Bardzo proszę, z przyjemnością.)

Senator Zbigniew Romaszewski:

Proszę pana, ja sądzę, że jednym z większych problemów, takim prawie nie do przeskoczenia, jest przede wszystkim problem audycji konsumenckich. Ale trudno, żeby w mediach, które są zdominowane przez reklamę, po reklamie pasty do zębów ktoś potem mówił, że te pasty się niczym nie różnią, tylko opakowaniem, a ta jest najtańsza. No, ale taka audycja w gruncie rzeczy, niestety, byłaby niezbędną, bo to społeczeństwo jest traktowane nie jak społeczeństwo obywatelskie, tylko jak społeczeństwo konsumenckie. To, co ze społeczeństwem wyprawiają w tej chwili na przykład banki, to są rzeczy, z którymi taki normalny, prosty człowiek nie jest w stanie sobie poradzić. Czy jest jakaś nadzieja, że w mediach publicznych – ja nie mówię o mediach komercyjnych – będzie zapewniona obywatelowi jakaś pomoc właśnie w tej dziedzinie konsumenckiej?

Kandydat na Członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejski:

Oczywiście to jest tak... Ja mówiłem o tej roli edukacyjnej, o części spraw powiedziałem krótko, o innych bardzo szeroko. I oczywiście tak samo, jak jest w tej chwili potrzebna edukacja dotycząca oglądania mediów, tak ją nazwijmy, tak samo ta edukacja konsumencka, w cudzysłowie, jest jak najbardziej potrzebna. Zresztą nie jest to tylko rola mediów elektronicznych, jest to też rola prasy. Wykracza to poza zadania i kompetencje Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Ale w mediach publicznych, jak uważam – zresztą były takie magazyny, były robione takie programy, ale zniknęły z ramówki – jak najbardziej powinny się takie programy znaleźć.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Senator Piotr Łukasz Andrzejewski, proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski:

Czterokrotnie odrzucane było sprawozdanie Krajowej Rady ze względu na eliminowanie edukacji i bezstronności, aprobowane przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji. Ale nawet, jak Sejm i Senat odrzucały sprawozdania, to ze względu na oportunistyczny prezydent Aleksandra Kwaśniewskiego nie dochodziło do rozwiązania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Czy widzi pan – szczególnie w regresie, jaki nastąpił za prezesury pana Kwiatkowskiego w tak zwanej misji na rzecz edukacji i bezstronności – potrzebę podjęcia działań dla zwiększenia udziału tych zadań w programach telewizji publicznej? To pierwsze pytanie.

I drugie: dlaczego, mówiąc o telewizji publicznej, nie mówimy jednocześnie o jej podstawowym obowiązku, będącym również obowiązkiem telewizji komercyjnej, wpisanym ustawą o upowszechnianiu edukacji obywatelskiej? I czy przewiduje pan ewentualnie wpisywanie do koncesji, również dla nadawców komercyjnych, tych obowiązków upowszechniania edukacji obywatelskiej?

Kandydat na Członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejski:

To znaczy, oczywiście jest tak, że mówiąc o roli edukacyjnej, miałem na myśli przede wszystkim telewizję publiczną. Traktuję to jako bardzo ważną część jej zadań, jej misję, ale oczywiście rola edukacyjna powinna być rolą każdego nadawcy, a także każdego wydawcy. W tej chwili nie czuję się na siłach odpowiedzieć, czy jest taka możliwość, żeby wpisać to w warunkach koncesji, ale oczywiście, jeżeli taka możliwość będzie, to pojawią się tam cele edukacyjne, jak najbardziej. Zresztą myślę, że te cele można realizować również w sposób komercyjny, to znaczy zrobić to na tyle ciekawie, żeby ludzie to też oglądali. To nie jest zadanie wykraczające poza możliwości, to nie jest jakiś wielki heroizm. Po prostu trzeba chcieć to zrobić i zrobić to dobrze.

Senator Piotr Andrzejewski:

Jak pan ocenia w tej chwili – bo pytanie zmierzano do tego, jak pan to ocenia – realizowanie przez telewizję zasady rozszerzania edukacji? I jak w tej chwili wygląda bezstronność programów telewizyjnych?

**Kandydat
na Członka Krajowej Rady
Radiofonii i Telewizji
Witold Kołodziejcki:**

Szczerze mówiąc, nie bardzo widzę w tej chwili w telewizji edukację. A więc trudno mi mówić o bezstronności czegoś, czego nie dostrzegam.

(Senator Piotr Andrzejewski: Dziękuję.)

(Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę państwa, zamykam tę część obrad.

Przystępujemy obecnie do głosowania w sprawie powołania pana Witolda Kołodziejckiego na członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Przypominam, że zgodnie z art. 53 ust. 6 oraz art. 92 ust. 3 Regulaminu Senat podejmuje uchwałę w sprawie powołania członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w głosowaniu tajnym bezwzględną większością głosów, w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby senatorów.

Przypominam, że głosowanie tajne przeprowadza się przy użyciu opieczetowanych kart do głosowania.

Do przeprowadzania głosowania tajnego wyznaczam sekretarzy: panią senator Dorotę Arciszewską-Mielewczyk, pana senatora Mieczysława Szyszkę oraz pana senatora Waldemara Krasę.

Proszę bardzo przystąpić do...

Za chwilę wyznaczeni do przeprowadzania głosowania tajnego senatorowie sekretarze rozdadzą państwu senatorom karty do głosowania. Przypominam, że na karcie do głosowania należy postawić tylko jeden znak „x”. Karta, na której postawiono więcej niż jeden znak „x” lub nie postawiono żadnego, zostanie uznana za głos nieważny.

Przypominam, że po wypełnieniu kart do głosowania tajnego senatorowie w kolejności alfabetycznej będą wrzucać te karty do urny. Następnie zostanie zarządzona przerwa w obradach, w trakcie której senatorowie sekretarze dokonają obliczenia głosów oraz sporządzą protokół głosowania tajnego.

Proponuję, żeby to była przerwa dwudziestopięciominutowa. Poczekamy, aż zakończy się procedura wrzucania głosów do urny i wtedy wliczymy te dwadzieścia pięć minut.

Czy wszyscy państwo otrzymali już karty do głosowania tajnego?

(Głosy z sali: Nie, nie.)

Proszę o sprawniejsze wydawanie kart.

Proszę państwa, proszę obecnie panią senator sekretarz Dorotę Arciszewską-Mielewczyk o odczytywanie kolejno nazwisk senatorów, zaś pań-

stwa senatorów po wyczytaniu nazwisk o wrzucanie do urny wypełnionych kart.

Pani Senator, proszę bardzo.

**Senator Sekretarz
Dorota Arciszewska-Mielewczyk:**

Mirosław Jan Adamczak
Franciszek Adamczyk
Przemysław Józef Alexandrowicz
Piotr Łukasz Juliusz Andrzejewski
Dorota Irvina Arciszewska-Mielewczyk
Mieczysław Augustyn
Dariusz Jacek Bachalski
Ryszard Janusz Bender
Aleksander Bentkowski
Przemysław Berent
Adam Biela
Krystyna Bochenek
Piotr Marian Boroń
Bogdan Michał Borusewicz
Margareta Budner
Jarosław Chmielewski
Ryszard Ciecierski
Jerzy Mieczysław Chróścikowski
Krzysztof Piotr Cugowski
Janina Fetlińska
Urszula Józefa Gacek
Janusz Piotr Gałkowski
Elżbieta Gelert
Andrzej Maria Gołaś
Jarosław Gowin
Dariusz Maciej Górecki
Ryszard Józef Górecki
Henryk Górski
Andrzej Stanisław Jaroch
Stanisław Karczewski
Andrzej Jerzy Kawecki
Stanisław Kogut
Bronisław Jan Korfanty
Waldemar Jerzy Kraska
Janusz Kubiak
Anna Maria Kurska
Kazimierz Julian Kutz
Jarosław Waław Lasecki
Ryszard Antoni Legutko
Tadeusz Stefan Lewandowski
Bogdan Lisiecki
Roman Edward Ludwiczuk
Andrzej Łuczycki
Józef Mikołaj Łyczak
Włodzimierz Łyczywek
Tadeusz Maćkała
Adam Massalski
Mieczysław Stanisław Maziarz
Andrzej Tadeusz Mazurkiewicz
Paweł Michalak
Marian Miłek
Tomasz Wojciech Misiak
Antoni Andrzej Motyczka

(senator sekretarz D. Arciszewska-Mielewczyk)

Stefan Konstanty Niesiołowski

Mirosława Nykiel

Michał Okła

Władysław Ortyl

(Rozmowy na sali)

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Prosimy o zachowanie ciszy na sali jeszcze przez dwie minuty.)

Andrzej Owczarek

Maria Pańczyk-Pozdziej

Andrzej Person

Krzysztof Marek Piesiewicz

Stanisław Piotrowicz

Maciej Płażyński

Lesław Paweł Podkański

Krzysztof Jakub Putra

Elżbieta Rafalska

Zbigniew Włodzimierz Rau

Marek Dariusz Rocki

Zbigniew Romaszewski

Jadwiga Julia Rudnicka

Czesław Rybka

Czesław Wincenty Ryszka

Sławomir Sadowski

Jacek Sauk

Władysław Sidorowicz

Radosław Tomasz Sikorski

Robert Maciej Smoktunowicz

Jan Szafraniec

Zbigniew Marian Szaleniec

Jerzy Szmit

Antoni Szymański

Jerzy Marek Szymura

Mieczysław Szyszka

Rafał Józef Ślusarz

Ewa Tomaszewska

Zbigniew Andrzej Trybuła

Piotr Wach

Marek Waszkowiak

Kazimierz Wiatr

Roman Władysław Wierzbicki

Elżbieta Więclawska-Sauk

Mariusz Sebastian Witczak

Edmund Kazimierz Wittbrodt

Michał Józef Wojtczak

Jacek Władysław Włosowicz

Ludwik Zalewski

Piotr Benedykt Zientarski

Marek Ziółkowski

Kosma Tadeusz Złotowski

Czesław Marek Żelichowski

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę o wrzucanie kart do głosowania...

Proszę państwa, proszę teraz wyznaczonych do przeprowadzenia głosowania tajnego senatorów sekretarzy o obliczenie głosów i sporządzenie protokołu głosowania tajnego.

Zarządzam przerwę w obradach do 19.35.

Czy wszyscy państwo senatorowie oddali głos? Rozumiem.

(Głos z sali: Do której przerwa?)

(Głos z sali: Do 19.35.)

Do 19.35.

(Przerwa w obradach od godziny 19 minut 08 do godziny 19 minut 35)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę państwa, wznawiam obrady.

Powracamy do rozpatrywania punktu pierwszego porządku obrad: powołanie członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Informuję, że wyznaczeni do przeprowadzenia głosowania tajnego senatorowie sekretarze zakończyli obliczanie głosów i sporządzili protokół głosowania tajnego.

Ogłaszam wyniki głosowania tajnego w sprawie powołania Witolda Kołodziejskiego na członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Wyznaczeni przez marszałka Senatu do przeprowadzenia głosowania tajnego sekretarze Senatu senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk, senator Mieczysław Szyszka i senator Waldemar Kraska stwierdzają, że w głosowaniu tajnym w sprawie powołania Witolda Kołodziejskiego na członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji oddano głosów 96, w tym ważnych 95. Za głosowało 70 senatorów... (oklaski) ...przeciwko głosowało 23 senatorów, 2 wstrzymało się od głosu. Wymagana bezwzględna większość wynosiła 48. Witold Kołodziejski uzyskał wymaganą bezwzględną liczbę głosów.

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie powołania członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji o następującej treści:

„Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 stycznia 2006 r. w sprawie powołania członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Art. 1. Senat Rzeczypospolitej Polskiej, zgodnie z art. 214 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, art. 7 ust. 1 ustawy z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji oraz art. 21 ust. 2 ustawy z dnia 29 grudnia 2005 r. o przekształceniach i zmianach w podziale zadań i kompetencji organów państwowych właściwych w sprawach łączności, radiofonii i telewizji, powołuje pana Witolda Kołodziejskiego do składu Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Art.2. Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia”.

Chciałbym poprosić pana Witolda Kołodziejskiego, członka rady, o podejście.

Panie Witoldzie, składam panu gratulacje. (Oklaski)

Jeżeli ma pan ochotę coś powiedzieć, to proszę...

**Członek Krajowej Rady
Radiofonii i Telewizji
Witold Kołodziejcki:**

Bardzo państwu dziękuję. Wszystkim państwu bardzo dziękuję. Jest dla mnie przede wszystkim dużym zobowiązaniem to, że jestem kandydatem tej właśnie Izby. Jeszcze raz bardzo dziękuję. (*Okłaski*)

(*Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Ryszard Legutko*)

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego porządku obrad: uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie wyrażenia zgody na powołanie Rzecznika Praw Obywatelskich.

Przypominam, że zgodnie z art. 209 ust. 1 Konstytucji RP rzecznik praw obywatelskich jest powoływany przez Sejm za zgodą Senatu na pięć lat.

Zgodnie z art. 3 ust. 4 ustawy z dnia 15 lipca 1987 r. o rzeczniku praw obywatelskich Senat podejmuje uchwałę w sprawie wyrażenia zgody na powołanie rzecznika w ciągu miesiąca od dnia przekazania Senatowi uchwały Sejmu w tej sprawie.

Przypominam, że uchwała Sejmu w sprawie powołania rzecznika praw obywatelskich została przekazana do Senatu w dniu 27 stycznia 2006 r. i zawarta jest w druku senackim nr 54.

Pragnę powitać na posiedzeniu Senatu powołanego przez Sejm na stanowisko rzecznika praw obywatelskich pana Janusza Kochanowskiego.

Przypominam, że zgodnie z art. 91 ust. 2 Regulaminu Senatu Senat może wezwać powołanego przez Sejm rzecznika praw obywatelskich do złożenia wyjaśnień i udzielenia odpowiedzi na pytania senatorów.

Czy ktoś z państwa senatorów chce zadać jakieś pytanie panu Januszowi Kochanowskiemu lub też poprosić go o złożenie wyjaśnień?

Widzę, że będą pytania, zatem może ja poproszę tu pana Janusza Kochanowskiego. Dobrze? Pierwszy poprosił o głos pan senator Maćkała.

Senator Tadeusz Maćkała:

Panie Marszałku! Szanowny Panie Rzeczniku!

Ja mam do pana takie pytanie: czy zamierza pan wycofać, czy też nie zamierza pan wycofywać złożonego przez pana profesora Zolla do Trybunału Konstytucyjnego wniosku o stwierdzenie ważności lub nieważności ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji? Dziękuję.

(*Powołany przez Sejm Rzecznik Praw Obywatelskich Janusz Kochanowski: Przepraszam, który przycisk się naciska?*)

(*Głos z sali: Nie trzeba...*)

(*Głos z sali: Słyszać pana.*)

**Powołany przez Sejm
Rzecznik Praw Obywatelskich
Janusz Kochanowski:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Jestem głęboko przekonany, że pan profesor Zoll, rzecznik praw obywatelskich, występując z takim wnioskiem, zrobił to po głębokim przemyśleniu, w poczuciu odpowiedzialności i na pewno bez żadnego rodzaju nacisków. Chciałbym, aby państwo wierzyli, że nowy rzecznik, jeśli państwo mnie zaakceptują, podejdzie do tego zagadnienia w podobny sposób, to znaczy podejmie decyzję o podtrzymaniu tego wniosku lub o jego niepodtrzymaniu po rozważeniu wszystkich za i przeciw, w poczuciu odpowiedzialności za sprawowany urząd. Do jakiego wniosku dojdzie? To będzie wiadome, kiedy zapozna się z materiałami, którym poświęci szczególnie dużą wagę. Tak się składa, że zwróciłem się o te materiały w trybie nieformalnym zarówno do urzędu rzecznika, jak i, w podobnym trybie, do Trybunału Konstytucyjnego. I tak się składa, że szczęśliwie mi tych materiałów do dnia dzisiejszego nie dostarczono. Tak więc mogę powiedzieć, że od udzielenia dzisiaj odpowiedzi na to pytanie bym się uchylił, nawet gdybym miał tę odpowiedź i swoje stanowisko określone. Uważam, że zajmowanie teraz przeze mnie jakiegokolwiek stanowiska w tej kwestii byłoby nieodpowiedzialne i przedwczesne.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Szafraniec.

Senator Jan Szafraniec:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Proszę pana, ustawa o rzeczniku praw dziecka definiuje dziecko tak, że stwierdza, iż dzieckiem jest osoba od chwili poczęcia aż do uzyskania pełnoletności, a więc do osiemnastego roku życia. Jak wobec powyższego, w świetle tej ustawy, tego zapisu – powtarzam: mówiącego, że jest to od chwili poczęcia do uzyskania pełnoletności – interpretuje pan eksperymenty typu in vitro czy aborcja? Dziękuję bardzo.

**Powołany przez Sejm
Rzecznik Praw Obywatelskich
Janusz Kochanowski:**

Zacznę od aborcji jako, jak się wydaje, szczególnie palącego, praktycznie rzecz biorąc, najważniejszego problemu. Aborcja, podobnie jak eutanazja, samobójstwa czy kara śmierci, to są problemy związane ze sprawami fundamentalnymi dla istnienia człowieka, dotyczą fundamentów naszego światopoglądu, systemu cywiliza-

(powołany przez Sejm rzecznik J. Kochanowski)

cyjnego oraz systemu prawa. W związku z tym wywołują one zawsze tak ożywione dyskusje i spory światopoglądowe, moralne i polityczne. Wywołują one takie spory nie tylko w naszym kraju, ale też w wielu innych krajach, i stale odzywają. W naszym kraju mamy ustawę aborcyjną czy też ustawę o ochronie życia poczętego, która jest wyrazem pewnego kompromisu. Ustawa ta zniosła możliwość przerywania ciąży z tak zwanych przyczyn społecznych – i dobrze – ale...

(Senator Jan Szafraniec: No, jeśli można...)

Przepraszam bardzo. Czy ja coś źle mówię? Pan senator chciałby coś sprostować?

Senator Jan Szafraniec:

Jeśli można... Bo szkoda czasu. Ja mówiłem o tym, że ustawa o rzeczniku praw dziecka mówi, iż dzieckiem jest osoba od chwili poczęcia. I chciałbym, żeby pan powiedział mi, w aspekcie tego zapisu, o eksperymentach in vitro i aborcji, ale powtarzam: tylko i wyłącznie w aspekcie tego zapisu.

Powołany przez Sejm Rzecznik Praw Obywatelskich Janusz Kochanowski:

Pan senator chciałby, żebym ja odpowiedział w sposób, w jaki ja nie chcę odpowiedzieć.

(Senator Jan Szafraniec: Aha...)

Dlatego, że odpowiedź „nie” lub „tak” byłaby odpowiedzią niewłaściwą. Ja chcę nakreślić – i mam nadzieję, że pan senator uzna moje prawo do swobody wypowiedzi – w jaki sposób pojmuję ten problem, jak rozumiem to, że on jest fundamentalny, wysoce odpowiedzialny, po to, żeby później powiedzieć, że nie możemy jednoznacznie odpowiadać na pewne pytania. I tych pytań nie możemy podjąć w taki sposób, jakiego pan być może sobie życzy – ale mam nadzieję, że nie – to znaczy, że można to rozstrzygnąć jedną zmianą ustawodawczą i już być z tego powodu szczęśliwym. Nie. Ten mój wstęp jest nie dlatego, że lubię długo mówić, ale dlatego, że chcę naświetlić mój sposób widzenia i rozumowania.

Otóż przede wszystkim twierdzę, że jeśli chodzi o aborcję, to stan ustawy istniejący w Polsce jest wyrazem rozumnego kompromisu. Wkraczanie w to byłoby wylewaniem dziecka z kąpielą, niezależnie od tego, jaki mamy pogląd na kwestię istoty życia, od której to się rozpoczyna, i niezależnie od tego, jak ustawa o ochronie praw dziecka to ujmuje. I taki jest mój pogląd nie tylko jako rzecznika czy kandydata na rzecznika, który oczekuje na państwa akceptację, ale taki jest mój pogląd jako Kochanowskiego, prawnika i obywatela.

Jeśli chodzi o in vitro, to sędzę, że obecnie jest taka sytuacja – wkraczam na teren bardziej kontrowersyjny, tamten jest jednoznaczny – że ustawodawstwo polskie nie daje prawa rekompensowania takich zabiegów, i chyba słusznie w obecnej sytuacji, ale nie widzę nic złego w tym, że niektórzy ludzie, którzy potrzebują mieć dziecko, idą tą drogą. Zdaję sobie sprawę z kontrowersyjności mojej wypowiedzi, ale chciałbym powiedzieć, że pytanie to wykracza poza zakres poglądów, które mogą wpływać na praktykę czy na działania rzecznika praw obywatelskich.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Michalak.

Senator Paweł Michalak:

Panie Doktorze, na pewno pan wie, że obowiązująca ustawa o spółdzielniach mieszkaniowych jest niedoskonała. Rodzi to wiele patologii na styku: zarządy spółdzielni, prezesi i spółdzielcy. W dotychczasowej praktyce rzecznik praw obywatelskich najczęściej stawał w obronie pokrzywdzonych spółdzielców. Jaka jest pana wiedza w tej sprawie i jakie ewentualnie pan będzie zajmował stanowisko? Dziękuję bardzo.

Powołany przez Sejm Rzecznik Praw Obywatelskich Janusz Kochanowski:

Niestety, Panie Senatorze, jeśli chodzi o prawo spółdzielcze, moja wiedza jest więcej niż znikoma. Nie znam tej problematyki, ale jeśli pan mi postawi zadanie, żebym się zapoznał z tym tematem i udzielił panu w stosownym czasie odpowiedzi, jak zamierzam w tym zakresie działać, to w terminie, który pan mi określi, wykonam takie zadanie.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Pani senator Fetlińska.

Senator Janina Fetlińska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Prawa obywatela, prawa dziecka, prawa konsumenta, prawa pacjenta to te kategorie praw, które znalazły ochronę między innymi dzięki powoływaniu funkcji rzecznika tych praw. Chciałabym zapytać, czy w ogóle przewiduje pan współpracę z innymi rzecznikami i jak ta współpraca by wyglądała? To pierwsze pytanie.

I drugie pytanie. Czy widzi pan potrzebę edukacji społeczeństwa, jeśli chodzi o prawa obywatelskie? Jeśli tak, to jakie widziałby pan metody edukacji społeczeństwa w tym zakresie? Dziękuję.

**Powołany przez Sejm
Rzecznik Praw Obywatelskich
Janusz Kochanowski:**

Wydaje mi się, że skoro kompetencje rzeczników poszczególnych praw zostały wyodrębnione z zakresu kompetencji, które należałyby do rzecznika praw obywatelskich, gdyby nie to wyodrębnienie – na przykład kompetencje rzecznika praw dziecka – jedyne, czego można oczekiwać od osoby sprawującej taką funkcję, to jest daleko posunięta współpraca i koordynacja działań, aby broń Boże, nie było czegoś takiego jak spory kompetencyjne, negatywne czy pozytywne, polegające na tym, że nie wiadomo, kto się czym powinien zajmować. Rzecznik praw obywatelskich z racji swojej dominującej pozycji w tym zakresie powinien mieć postawę szczególnie służebną w stosunku do poszczególnych rzeczników.

Edukacja w zakresie praw obywatelskich. Tutaj przytoczyłbym pogląd pana profesora Safjana, z którym w tym zakresie zgadzam się w całej rozciągłości – podkreślam: w tym zakresie. Otóż powiedział on kiedyś, i kilka razy to powtórzył, że w naszym kraju istnieje wiele różnego rodzaju instytucji, wiele różnego rodzaju regulacji, które nie funkcjonują należycie i których niefunkcjonowanie sprawia, że jesteśmy tak dalecy od ideału państwa prawnego. Dzieje się tak właśnie dlatego, że obywatele nie chcą, czy nie potrafią, z tych instytucji należycie korzystać. Jestem w zasadzie przeciwnikiem takiego podejścia, które przerzuca ciężar odpowiedzialności na obywateli. Uważam, że jest wręcz przeciwnie: wad czy przyczyn złego funkcjonowania należy dopatrywać się po stronie instytucji, po stronie urzędów i po stronie sprawujących dany urząd. Ale w tym zakresie, jak mówiłem na początku, i do tego zmierzam, zgadzam się z panem profesorem Safjanem: edukacja, o której pani wspomniała, powinna pójść w kierunku kształcenia ludzi od najmłodszych lat; uczenia, jak te guziki, których ja tu nie potrafiłem użyć, powinny być przez nich naciskane; innymi słowy: jak posługiwać się instrumentami państwa prawnego. Pójdę dalej: wychowanie, ale oczywiście nie takie jak nauka o konstytucji i świecie współczesnym, coś takiego było za moich dawnych, odległych czasów, wychowanie w ustroju demokratycznym powinno być propagowane w szkołach od początku nauki, nie tylko w sensie instruktażu, jak należy tych guzików używać, o czym przed chwilą mówiłem. Brak tego wychowania odczuwamy później tak dotkliwie w życiu publicznym. Pewne zjawiska, które z takim zmartwieniem obserwujemy, nie byłyby możliwe, gdyby wychowanie obywatelskie, w sensie wychowania w zakresie instytucji państwa prawa, było udostępniane dzieciom i młodzieży od możliwie wczesnych lat edukacji.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję.
Pan senator Kubiak.

Senator Janusz Kubiak:

Czy pana zdaniem powinna ulec zmianie ustawa o rzeczniku praw obywatelskich, czy nie? A jeżeli tak, to w jakim zakresie?

**Powołany przez Sejm
Rzecznik Praw Obywatelskich
Janusz Kochanowski:**

Proszę państwa, jeśli pan senator pozwoli, to kilka słów wstępu, żeby pokazać, w jaki sposób rozumiem, a potem będzie konkluzja odpowiedzi na pana pytanie. Instytucja rzecznika praw obywatelskich jest instytucją szczególną. Nie jest to instytucja administracyjna ani instytucja sądowa. Jest to instytucja związana szczególnie z funkcją kontrolną parlamentu. Jeśli sięgniemy do ostatnich nowelizacji, to zauważymy, że rzecznik może przedkładać Sejmowi i Senatowi określone sprawy wynikające z jego działalności, a dalej rzecznik na wniosek marszałka Sejmu przedstawia informację lub podejmuje czynności w określonych sprawach. Proszę zwrócić uwagę na to sformułowanie. Rzecznik ma niejako – powiem mocniej, nie tak jak ustawa – wykonać pewne polecenie kontrolne. To jest bardzo ważna funkcja, dlatego że w działalności naszego parlamentu funkcję kontrolną, wydaje się, cechuje pewien niedowład na rzecz elefantyzmu funkcji legislacyjnej.

Poza tym funkcje rzecznika są bardzo elastyczne i bardzo szeroko zakrojone. Może on sprawdzać fakty przywołane przez skarżącego, przy czym sam to czyni lub zwraca się z wnioskiem o zbadanie sprawy. Może zbadać każdą sprawę na miejscu oraz żądać akt sprawy. Może występować do organu właściwego o usunięcie przyczyn naruszeń. Może składać rewizję nadzwyczajną, kasację do NSA, kasację w sprawach karnych. Może żądać wszczęcia postępowania w sprawie cywilnej lub postępowania administracyjnego.

Proszę mi wybaczyć, że ja to wymieniam tak dokładnie, ale zamierzam jeszcze przez chwilę kontynuować ten wątek, żeby doprowadzić do pewnego wniosku.

Może żądać wszczęcia przez uprawnionego oskarżyciela postępowania przygotowawczego. Może, jakkolwiek nie ma inicjatywy ustawodawczej, występować z określonymi wnioskami o podjęcie inicjatywy ustawodawczej przez osoby i organy powołane. Może wreszcie występować do Trybunału Konstytucyjnego o zbadanie zgodności ustawy z konstytucją, co w praktyce obecnego rzecznika szczególnie często się zdarzało. Et cetera, et cetera.

(powołany przez Sejm rzecznik J. Kochanowski)

Są to bardzo szeroko zakrojone uprawnienia, bardzo elastyczne i punkt ciężkości może być położony na te czy na inne uprawnienia zależnie od charakteru rzecznika, zależnie od jego wyczulenia na takie czy inne sprawy, zależnie od takiego czy innego sposobu rozumienia państwa prawa i jego instytucji.

Jakkolwiek czekam na państwa akceptację, to już teraz, korzystając z tych bardzo elastycznych i szerokich uprawnień, wystąpiłem w związku z tragedią w Chorzowie do urzędu premiera o to, aby przyszedł rzecznik mógł uczestniczyć w posiedzeniach rządu, na których podsumowuje się akcje teraz podejmowane. Czekam na odpowiedź. Zgodzi się, nie zgodzi się – to jest inna sprawa. Bo dlaczego rzecznik nie miałby obserwować tych tak wspaniałych z zewnątrz wyglądających akcji, które są wzorowe i z których jesteśmy dumni? Ktoś być może powinien temu się przyglądać z mniejszym poczuciem dumy i zadowolenia, zwłaszcza że nasza wiedza o społeczeństwie polskim pozwala wysunąć wniosek, że po tygodniu, dwóch, miesiącu, dwóch miesiącach być może sposób załatwienia tych spraw będzie nastrojał mniej optymistycznie. Korzystając z tych bardzo elastycznie zakrojonych uprawnień rzecznika, poprosiłem pana Orszagha, to był kiedyś rzecznik praw ofiar, aby pojechał do Katowic i Chorzowa i zobaczył na miejscu, jak to przebiega. Już miałem jego pierwszy raport, co i jak zamierza zrobić.

Do czego zmierzam? Teraz chciałbym odpowiedzieć na pana pytania. Nie trzeba rozszerzać uprawnień, które są tak szerokie, tak elastyczne i dające taką swobodę działania. Oczywiście rzecznik mógłby mieć – dlaczego nie? – inicjatywę ustawodawczą, mógłby mieć jakąś władzę wykonawczą. Ale po co? Rzecznik musi sobie dać radę z wieloma rzeczami i z tym, że organy władzy najpewniej wielokrotnie będą go, w jego mniemaniu albo naprawdę, lekcewały. Musi dać sobie radę poprzez budowanie swojego autorytetu i autorytetu urzędu. A autorytet ten chyba jest całkiem spory dzięki dokonaniom wszystkich poprzednich rzeczników sprawujących ten urząd. To jest moja odpowiedź.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję.

Pan senator Galkowski.

Senator Janusz Galkowski:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Doktorze, mam pytanie, a w zasadzie trzy pytania dotyczące tego samego zakresu.

Pierwsze: czy obowiązujący system prawa w zakresie kosztów sądowych stanowi – pana zdaniem – ograniczenie prawa do sądu?

Następne: czy wysokość kosztów sądowych powinna być adekwatna do rzeczywistego zakresu zaangażowania wymiaru sprawiedliwości w rozstrzygnięcie spraw?

I wreszcie: czy pana zdaniem istnieją już w Polsce warunki do zmiany systemu pobierania kosztów sądowych, aby pobierać je nie przy wszczęciu procesu, a po jego zakończeniu od strony, która przegrała proces? Dziękuję.

Powołany przez Sejm Rzecznik Praw Obywatelskich Janusz Kochanowski:

W konstytucji z 1997 r. mamy zapisane jedno z podstawowych praw: dostęp do sądu, prawo do sądu. Jak bardzo jest ono iluzoryczne, dowiadujemy się, kiedy nas lub innych osób nam znomych dotyczy problem udania się do sądu czy przeprowadzenia w sądzie jakiejś sprawy. Wymiar sprawiedliwości od dawna jest w kryzysie – nie będę tego zagadnienia rozwijał, bo mógłbym na ten temat zbyt dużo mówić. Jednym z elementów tego kryzysu, być może niedecydującym, ale jednym z elementów, jest kwestia kosztów. Oczywiście, tak, koszty spraw powinny być zrjonalizowane, sprowadzone do rzeczywistych.

Podam przykład osobisty, choć może nie należałoby go tu wprowadzać... Mam przepisać swoje mieszkanie na moją córkę, chciałem to zrobić teraz, ale notariusz, która nie weźmie ode mnie żadnych kosztów, bo nie chce mnie rujnować, powiedziała: niech pan poczeka do marca, bo teraz to kosztuje kilka tysięcy, a potem będzie kosztowało 200, 300 zł. Istnieje dysproporcja między rodzajem spraw a kosztami.

Kwestia rewizji kosztów, urealnienia tych kosztów. Obecnie istnieją projekty, w szczególności sporządzone przez fundację helsińską, dotyczące stworzenia systemu pomocy prawnej dla ubogich. Takie systemy w jakimś załączku istnieją w postaci klinik prawa, w postaci takich instytucji jak Akademia Iuris. Takie systemy powinny być stworzone po to, by obniżyć koszty. Chodzi o stworzenie efektywnej pomocy prawnej dla osób, które kosztów, nawet tych obniżonych, nie będą mogły ponosić, po to, aby konstytucyjne prawo do sądu było w tym zakresie bardziej realne. To było pierwsze pytanie.

Było jakieś drugie?

Senator Janusz Galkowski:

Tak. Chodzi mi o to, czy w obecnie istniejącym systemie widzi pan możliwość zmiany sposobu pobierania kosztów sądowych, aby nie pobierać ich z góry przy wszczęciu procesu, a po zakończeniu procesu od strony przegrywającej.

Powołany przez Sejm Rzecznik Praw Obywatelskich Janusz Kochanowski:

Przyznam, że jakkolwiek mam wyrobione zdanie, nie zawsze słuszne, ale wyrobione, na niemal każdą kwestię, to w tej sprawie go nie mam. Wydaje mi się, że tak jak pan senator Andrzejewski powiedział, można by się zastanowić nad kosztami. Tak jak koszty adwokackie w niektórych krajach pobiera się po wyniku, tak samo od komorników, być może należałoby... Zresztą w naszej fundacji „Ius et Lex” przygotowaliśmy między innymi ustawę o egzekucji w sprawach cywilnych. Może należałoby te koszty uczynić właśnie nie abstrakcyjnymi czy apriorycznymi, tylko kosztami związanymi z rzeczywistymi wydatkami i z rzeczywistym nakładem pracy. Być może nie byłyby to koszty na koniec, ale byłyby rozłożone na czas postępowania. Ale, jak powiedziałem, nie mam tego najlepiej przemyślanego i odpowiadam tylko tak na wycucie. Dopiero jak pan senator postawił mi to pytanie, zacząłem się nad tym zastanawiać.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Pan senator Augustyn.

Senator Mieczysław Augustyn:

Korzystam z okazji, żeby podziękować panu za wielką życzliwość podczas dotychczasowych naszych kontaktów, choć pośrednich. Ale mam też dwa pytania.

Pierwsze pytanie. Na pewno wielu z nas zostało zaskoczonych, myślę, że nie mniej było zbulwersowanych, wypowiedzią, którą przypisuje się panu, a przytoczoną w czasie debaty nad wyborem rzecznika w Sejmie, dotyczącą oceny biskupów i episkopatu. Prosiłbym, żeby pan się do tego odniósł. To pierwsze pytanie.

I drugie pytanie. Rzeczywiście, autorytet dotychczasowego rzecznika praw obywatelskich rozciągał się na kwestię społeczeństwa obywatelskiego. Pan profesor Zoll poczuwał się do obowiązku, ażeby podejmować inicjatywy daleko wykraczające poza jego rolę, i otoczył patronatem dwie ważne inicjatywy: jedną wspólnie z premierem, był to konkurs na nagrodę Pro Publico Bono, a druga to wspieranie społecznego Ruchu przeciw Bezradności Społecznej.

(Powołany przez Sejm Rzecznik Praw Obywatelskich Janusz Kochanowski: Przepraszam, społeczny dialog...)

Ruch przeciw Bezradności Społecznej. Czy pan w swojej działalności również będzie się w taki właśnie sposób angażował w popieranie rozwoju społeczeństwa obywatelskiego?

Powołany przez Sejm Rzecznik Praw Obywatelskich Janusz Kochanowski:

Zacznę od tej pierwszej wypowiedzi, która w jednym z wywiadów... Nie wypowiedzi z okazji powołania mnie na rzecznika, tylko wypowiedzi wybranej z jednego z moich wywiadów, który... Proszę?

(Senator Mieczysław Augustyn: Miałem na myśli, że wypowiedź ta była cytowana w związku z pana wyborem.)

Tak, ale ja specjalnie mówię, że wypowiedź moja nie była wygłoszona w związku z wyborem. Gdybym planował, że będę kandydował na rzecznika, wtedy kilka moich wypowiedzi – dwie, trzy, cztery – nie zawierałyby stwierdzeń, które można w nich odnaleźć.

Ale wróćmy, Panie Senatorze, do mojej wypowiedzi, niekoniecznie entuzjastycznej, o polskiej hierarchii duchownej. Tę wypowiedź w wywiadzie, którego w całości bronię i podtrzymuję, prawdopodobnie związana także z niektórymi zachowaniami – albo ich brakiem – członków episkopatu po śmierci Ojca Świętego Jana Pawła II, z bólem, lecz z przekonaniem muszę podtrzymać. Jestem człowiekiem w miarę wierzącym, a jeszcze bardziej jestem katolikiem wychowanym blisko Kościoła katolickiego. Pochodzę z Częstochowy, co nie jest w tym kontekście bez znaczenia. Jestem głęboko przekonany o tym, że rola Kościoła w życiu społecznym i w życiu narodowym Polski jest nie do przecenienia. Im dłużej żyję, tym bardziej nie wyobrażam sobie cywilizacji zachodniej, świata i mojego kraju bez Kościoła i bez chrześcijaństwa. *(Oklaski)*

Nie mówię tego po to, żeby państwo byli łaskawi mi klaskać, tylko po to, żeby wybrnąć z tego krępującego dla mnie pytania. Obserwując stan Kościoła polskiego, mogę powiedzieć, że obserwuję z przyjemnością – i tak to widziałem w tym szczególnym momencie, po śmierci Jana Pawła II – z wielkim zadowoleniem, radością i zaskoczeniem, że średni poziom duchowieństwa polskiego jest znakomity. Jeśli pan senator pamięta, mogliśmy to obserwować w środkach masowego przekazu. Chciałbym jednak – liczę na to – żeby na drodze pewnego optymistycznego rozwoju poziom naszej hierarchii był coraz lepszy i mógł stanowić dla nas wszystkich wzór i zachętę do uczestniczenia w życiu naszego Kościoła w sposób czynny, a nie tylko bierny.

(Rozmowy na sali)

Pan senator Gowin uśmiecha się, żeby mi dać otuchy. Jeśli pan senator Gowin się uśmiecha, to mogę powiedzieć, że... Boję się powiedzieć, że jestem zwolennikiem jego poglądów w tym zakresie, bo ktoś zaraz powie, że staram się przerzucić ciężar swojej niezręcznej sytuacji na niego. W każdym razie wypowiedzi, którą ktoś

(powołany przez Sejm rzecznik J. Kochanowski)

wybrał z kontekstu mojej dłuższej wypowiedzi, w celach niekoniecznie dla mnie życzliwych, niestety, wyprzeć się nie mogę. Gdybym był wówczas rozsądniejszy i wiedział, że kiedyś będę kandydował na rzecznika, to wyrzekłbym się przyjemności wypowiadania tego rodzaju paradoksów. Ale biorę za tę wypowiedź odpowiedzialność.

(Senator Mieczysław Augustyn: Jeszcze drugie pytanie.)

Drugie pytanie jest o wiele łatwiejsze. Tak się składa, że jestem założycielem i prezesem fundacji „Ius et Lex”, o której wydawnictwo pan senator kiedyś się do nas zwrócił, co sprawiło mi wielką radość i satysfakcję. Ta fundacja wydaje magazyn, założyła Porozumienie Samorządów Zawodów Prawniczych i Organizacji Prawniczych, które niestety upada i bardzo źle funkcjonuje, prowadzi Konwersatorium „Ius et Lex”, który jest rodzajem *think tank*... Szkoda, że nie mam wydruku na temat swojej działalności, bo ona jest bardzo owocna i jestem z niej dumny. Ona jest właśnie przykładem tej działalności, o której pan mówi. Stworzyliśmy ją z moimi przyjaciółmi bez wsparcia jakiegokolwiek instytucji.

Korzystając z tych bardzo elastycznych uprawnień – jeśli tylko będę mógł – będę chciał w tym kierunku pójść bardzo daleko. W jakim kierunku i jak to będzie wyglądało, za dużo by o tym mówić. Z panem senatorem Gowinem już zastanawialiśmy się nad tym, na ile urząd rzecznika może się nadawać do różnych działań na rzecz społeczeństwa obywatelskiego i państwa prawa, nie tylko w wąskim, jurydycznym, urzędowo-biurokratycznym rozumieniu tej instytucji. Jestem wielkim zwolennikiem tej nowelizacji, chyba z 2000 r., która nałożyła tego rodzaju uprawnienia i obowiązki na rzecznika praw obywatelskich.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję.

Pani senator Tomaszewska.

Senator Ewa Tomaszewska:

Jeśli chodzi o Polskę, to należy ona do krajów, z których najwięcej skarg wpływa do Strasburga. To świadczy oczywiście o aktywności obywateli naszego państwa, jeśli chodzi o ochronę praw, ale nie wyłącznie. Istnieje w konstytucji ścieżka ustalania tego, czy polskie prawo, polskie ustawy są zgodne z konstytucją, nie ma natomiast żadnej procedury, która by określała, czy tworzone przez nas prawo jest zgodne z Deklaracją Praw Człowieka, czy między jednym a drugim nie ma jakichś sprzeczności. Chciałabym zapytać, jak pan widzi rozwiązanie tego problemu w świetle ewentualnego pełnienia urzędu. Dziękuję.

Powołany przez Sejm Rzecznik Praw Obywatelskich Janusz Kochanowski:

Jeśli dobrze odczytuję intencje pani senator, to byłoby wskazane, aby w ramach tego urzędu stworzony został zespół, zakład, wydział, który powinien się zajmować w przyszłości monitorowaniem projektów ustaw z punktu widzenia praw i wolności obywatelskich. Właśnie wczoraj otrzymałem od kogoś informację, że w Radzie Europy są podejmowane tego rodzaju kroki, inicjatywy, zmierzające do nałożenia określonych obowiązków na rzecznika. Jestem całkowicie za. Mogę powiedzieć, że przygotowując się do tej funkcji, założyłem sobie na wszelki wypadek odpowiedni segregator. Od wczoraj jest w nim tego rodzaju kartka, która ma mi przypomnieć, że jeśli przyjdzie co do czego, powinienem podjąć tego rodzaju zagadnienie.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję.

Pan senator Szymański.

Senator Antoni Szymański:

Pani Marszałku, chcę zadać pytanie dotyczące rodziny. Rodzina jest centrum życia społecznego, mówimy, że jest wspólnotą podstawową. Ale kiedy patrzymy na różne przykłady, choćby w systemie podatkowym, to okazuje się, że pozwalamy na to, żeby rozliczać się wspólnie z dzieckiem, ale tylko wówczas, kiedy się ktoś rozwiedzie albo jest w separacji. Gdy patrzymy na nową ustawę o zaliczce alimentacyjnej, okazuje się, że zgadzamy się na pomoc państwa dla ludzi, którzy nie dostają alimentów i są w bardzo trudnej sytuacji, ale tylko wówczas, gdy nie są w związku małżeńskim albo kiedy się rozwiodą i osłabią swoją rodzinę, utrudnią życie dzieciom. Podobnie wiele świadczeń, i to bardzo poważnych świadczeń, jest udzielanych tylko tym osobom, które samotnie wychowują dzieci. W związku z tym mieliśmy – i mamy do dzisiaj – boom rozwodowy, boom separacyjny, za nasze zresztą pieniądze. Można tak długo wymieniać, skończywszy na naszej dyskusji, którą przed chwilą mieliśmy z kandydatem na członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, obecnie już członkiem, kiedy wskazywaliśmy na media, które niszczą trud wychowawczy, upowszechniają przemoc, pornografię, reklamę kierowaną do dzieci w sposób niewłaściwy itd.

Moje pytanie dotyczy tego, czy pan, jako rzecznik praw obywatelskich, stanie w obronie rodziny w różnych jej wymiarach?

**Powołany przez Sejm
Rzecznik Praw Obywatelskich
Janusz Kochanowski:**

To jest bardzo trudne i zarazem łatwe pytanie. Łatwe, gdyż mogę powiedzieć, że oczywiście, tak. A zarazem trudne, jeśli rozumieć je w tym sensie: jakiego rodzaju działania służą umocnieniu rodziny, a jakie – niezależnie od dobrych intencji projektodawców – prowadzą do rezultatów wręcz przeciwnych? Ustawa, która wprowadzała rozwiązania preferujące osoby samotnie wychowujące dzieci, była oczywiście pomyślana w bardzo dobrej intencji, mianowicie po to, ażeby osobom znajdującym się w gorszej sytuacji tę sytuację poprawić. W efekcie jednak mieliśmy gwałtowny wzrost rozwodów.

W Stanach Zjednoczonych, zwłaszcza w grupach afroamerykańskich, istnieje zjawisko polegające na tym, że pewnego rodzaju pomoc państwa prowadzi właśnie do wzrostu liczby gospodarstw jednoosobowych, a w szczególności wzrostu liczby matek samotnie wychowujących dzieci, gdyż to się zwyczajnie zaczyna opłacać. Pozycja ojca ulega w takiej rodzinie degradacji. W rezultacie powstają zjawiska, które stanowią jeden z najbardziej węzłowych, trudnych, dramatycznych, powiedziałbym, problemów współczesności, kiedy tradycyjna rodzina – już nie mówię wielopokoleniowa, ale tradycyjna jednopokoleniowa rodzina – staje się czymś wyjątkowym.

Stajemy zatem przed pytaniem, w jaki sposób tę tradycyjną rodzinę odbudować albo starać się ją tak zmodernizować, aby realizowała podstawową funkcję: wzajemnego wsparcia i wychowania dzieci. Jeśli tego nie uczynimy, staniemy w obliczu zjawiska depopulacji, zjawiska dewiacji, dzieci będą wychowywane nie tak, jak powinny być wychowywane w normalnej czy w silnej rodzinie. Stajemy przed zagrożeniami społecznymi, które teraz często obserwujemy.

Odpowiem więc na dwa sposoby. Po pierwsze, oczywiście jest nie tylko dla mnie, jako rzecznika, ale w ogóle dla każdego, kto gdziekolwiek zajmuje się sprawami społecznymi, że wzmocnienie, ochrona rodziny jest rzeczą podstawową – nie tylko ze względów moralnych, światopoglądowych czy ideowych, ale także bytowych – dla społeczeństwa i państwa. Taka deklaracja, takie ogólne stwierdzenie jest oczywiście, lecz zbyt łatwe. Dużo trudniejsze jest znajdowanie związku między przyczynami i skutkami: co prowadzi do tego wzmocnienia, a co, mimo nieraz szczerych chęci, może prowadzić do skutków wręcz przeciwnych? Na to pytanie nie można oczywiście w tym kontekście odpowiedzieć, gdyż wymagać będzie ono każdorazowej odpowiedzi w konkretnej sprawie, na konkretny problem.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Senator Ryszka.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Doktorze, na pewno wielokrotnie zastanawiał pan się nad tym, dlaczego kandyduje pan na ten urząd. Co panem kierowało, co pana skłoniło do tego, żeby zostać rzecznikiem praw obywatelskich? Proszę szczerze odpowiedzieć.

**Powołany przez Sejm
Rzecznik Praw Obywatelskich
Janusz Kochanowski:**

Od jakiegoś czasu, po pewnych faktach medialnych, sam zacząłem sobie zadawać to pytanie po raz drugi.

Proszę państwa, mam nadzieję, że państwo zauważyli, że odpowiadam za każdym razem maksymalnie szczerze, nawet jeżeli moją szczerą próbuję czasami zgubić w pewnej sekwencji zdań, prawda?

Jestem głęboko przekonany, że stan prawa w Polsce jest katastrofalny. Jestem również przekonany, że jeśli nie zreformujemy procesu stanowienia prawa, legislacji, jeśli nie zreformujemy wymiaru sprawiedliwości, nie będziemy mogli przeciwdziałać temu, co uważam za bardzo groźne dla rozwoju państwa, dla rozwoju narodu, dla bytu państwa, a mianowicie kryzysowi praworządności.

Kiedy po dłuższym pobycie za granicą wróciłem do kraju i próbowałem współdziałać z ówczesnym rządem AWS, stwierdziłem, że to jest niemożliwe, iż czas, który na to poświęciłem, został zmarnowany. Stwierdziłem także, że działanie w moich strukturach akademickich do niczego nie prowadzi, bo te struktury – mam nadzieję, że nie ma tu akademików z wydziałów prawa – są martwe. Nie będę prosił o wykreślenie tych słów ze stenogramu.

Dlatego stworzyłem fundację, magazyn, porozumienie. Fundacja odniosła wielki sukces medialny, międzynarodowy, snobistyczno-jakiś tam. Wszyscy wiedzą, mam nadzieję, na tej sali, co to jest fundacja „Ius et Lex”, a jak nie wiedzą, to ich wina. Publikujemy różne bardzo ważne rzeczy, jak ostatni numer „Ius et Lex”, o naprawie Rzeczypospolitej, który każdy z państwa senatorów powinien otrzymać do skrzynki pocztowej 19 października. Jeśli państwo cierpią na bezsenność, to jest to bardzo dobry środek. Stwierdziłem jednak, że istnieje pewna granica działalności tej fundacji. Nie udało mi się zrobić tego, co zamierzałem. Sukces jest pozorny. Chodziło mi o to, żeby ożywić środowisko, żeby stworzyć jakąś walkę, wywołać ferment. I to się nie udało. Na

(powołany przez Sejm rzecznik J. Kochanowski)

najlepsze wykłady największych filozofów prawa na uniwersytecie albo nikt nie przychodzi, albo muszę spędzać na nie studentów. Profesor Finnis z Oxfordu dziwił się w czerwcu, że filozofią prawa zajmują się w Polsce tak młodzi ludzie i był tym zachwycony. Nie wiedział, że byli to studenci i seminarzyści spędzeni gwałtownie, żeby wypełnić salę Senatu Uniwersytetu Warszawskiego. Na pewno na Uniwersytecie Jagiellońskim, toruńskim, poznańskim i wielu innych byłoby zupełnie inaczej. To jest pewna bariera, prawda?

Jeden z klubów parlamentarnych, który mnie obecnie zwalcza, proponował moją kandydaturę na ewentualnego ministra sprawiedliwości, co było już rzeczą zupełnie wymyśloną, wydumaną. Przez półtora roku czy dwa lata byłem uwzględniany jako kandydat. To byłaby świetna funkcja na pół roku, półtora roku, mniej więcej tyle. I coż można zrobić? Otóż rzecznik praw obywatelskich ma duże możliwości. Pięć lat, jeśli Wysoki Sejm i Senat mnie nie odwołają. Pani posłanka Piekarska, zdaje się, już wspominała o potrzebie odwołania mnie, co było – można powiedzieć – przedczesne, bo odwołać można tylko powołanego przedstawiciela.

Urząd ten cieszy się pewną reputacją, chociaż malejącą, a nie rosnącą. *(Poruszenie na sali)* Być może można z tym coś zrobić. To są moje motywy. Czy się uda, to państwo sami zobaczą i ocenią. Sam nie wiem. Jak mi się mówi, że się na ten urząd nie nadaje, a tak się pisze bardzo często, to sam się nad tym zastanawiam. Będę jednak próbował pokazać sobie i innym, że można coś zrobić i że będzie to stanowiło jakąś ciągłość, zwłaszcza w okresach zmian rządów, które będą następować, nie mówiąc już o zmianach parlamentów. Być może jest to ośrodek, który nie ma, jak powiedział jeden z panów senatorów, odpowiedniej władzy, środków egzekucji, które być może powinien mieć, ale ma to pewne zalety.

To są właśnie te pobudki, niskie pobudki, jak widać, które mnie skłaniały do...

(Senator Stefan Niesiołowski: Za długo mówi.)

Staram się, Panie Senatorze, przeczekać, aż przestanie mi pan przeszkadzać.

To właśnie jest moim motywem.

(Senator Stefan Niesiołowski: Staram się słuchać cierpliwie.) (Wesołość na sali) (Oklaski)

Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Bardzo proszę państwa senatorów o większe...

(Głos z sali: Zdyscyplinowanie.)

...o większe zdyscyplinowanie.

Będzie pan uprzejmy skończyć.

(Powołany przez Sejm Rzecznik Praw Obywatelskich Janusz Kochanowski: Już skończyłem.)

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, mamy jeszcze...

(Senator Jan Szafraniec: Momencik...)

Mamy jeszcze zgłoszonych ponad dziesięć osób – informuję państwa o dramaturgii dzisiejszego wieczoru.

Pan senator Adamczyk.

Senator Franciszek Adamczyk:

Panie Doktorze, w jakich obszarach, według pana, najczęściej występują naruszenia praw obywatelskich w Polsce?

Powołany przez Sejm Rzecznik Praw Obywatelskich Janusz Kochanowski:

Nie wiem. Musiałbym przeprowadzić odpowiednią analizę, żeby móc odpowiedzieć na to pytanie. Mogę powiedzieć, jakie obszary uważam za najważniejsze. Dostęp do sądu – to jest dla mnie rzecz kluczowa, z której wynikają inne rzeczy. Dostęp do uczciwego, działającego w rozsądnym czasie wymiaru sprawiedliwości.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Pan senator Łuczycki.

Senator Andrzej Łuczycki:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Mam dwa pytania. Po pierwsze, Panie Doktorze, chciałbym poznać pański pogląd na temat rozbieżności co do daty, w której prezydent może rozwiązać parlament. To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie sam pan sprowokował: dlaczego pan twierdzi, że urząd rzecznika praw obywatelskich, pana zdaniem, obniżył loty?

(Głosy z sali: Głośniej, głośniej!)

Czy mam powtórzyć?

(Głosy z sali: Tak, tak!)

Dlaczego pan twierdzi, że urząd rzecznika praw obywatelskich, pana zdaniem, obniżył loty?

(Głos z sali: Obniżył?)

Obniżył, tak.

Powołany przez Sejm Rzecznik Praw Obywatelskich Janusz Kochanowski:

W kwestii daty rozwiązania parlamentu uchyliam się od odpowiedzi. Po pierwsze, mam tylko przybliżony pogląd na ten temat, a po drugie, byłaby to w tym momencie odpowiedź czysto polityczna.

Jeśli chodzi o obniżenie lotów, tak bym tego nie sformułował, ale z badań CBOS, cytowanych przez panią profesor Kolarską-Bobińską, wynika – na tych badaniach się opieram, wczoraj nawet

(powołany przez Sejm rzecznik J. Kochanowski)

sprawdzałem w internecie, jak to wygląda, ale sięgam tylko do zdania pani Kolarskiej-Bobińskiej – że z kadencji na kadencję autorytet urzędu rzecznika ulega obniżeniu. Zwiększa się też liczba respondentów, którzy w ogóle nie wypowiadają opinii na temat tego urzędu, czyli jest on poza granicami ich zainteresowania. Podaję to na odpowiedzialność pani profesor Kolarskiej-Bobińskiej i badań CBOS.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Rau.

Senator Zbigniew Rau:

Pytanie, które pozwolę sobie zadać, ma charakter teoretyczny, może nawet akademicki, niemniej jednak taka refleksyjna forma pana prezentacji utwierdza mnie w przekonaniu, że powinienem je zadać. Czy w pana opinii prawa człowieka i obywatela mają charakter prawno-naturalny czy prawno-pozytywny? Jeśli pan uprzejmie zdecyduje się na wybranie tej pierwszej odpowiedzi, to z czego w takim razie należy wyprowadzać tę moc prawno-naturalną? Dziękuję.

Powołany przez Sejm Rzecznik Praw Obywatelskich Janusz Kochanowski:

Z punktu widzenia mojego światopoglądu jest to odpowiedź bardzo prosta: prawa człowieka nie wypływają z nadania władzy, która przydziela nam takie czy inne prawa, tylko są w stosunku do nadania władzy pierwotne. Tego rodzaju opcja ma daleko idące konsekwencje, jeśli chodzi o cały światopogląd prawny, okazuje się bowiem, że nie musimy spodziewać się od władzy nadania czegoś, co mamy sami. A wynika to – zależnie od dalszego światopoglądu – albo z przyrodzonej godności człowieka, albo z porządku prawno-naturalnego, albo z woli istoty wyższej. Powiedziałbym, że w obecnie panującym światopoglądzie, uzasadniającym ustrój demokratyczny, godność człowieka jest pojęciem węzłowym dla wyprowadzania praw człowieka.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Pan senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Chciałbym spytać, jak zamierza pan w praktyce, pełniąc funkcję rzecznika, zrealizować ustawowo dyrektywę współdziałania ze stowarzysze-

niami, ruchami obywatelskimi i innymi dobrowolnymi zrzeszeniami i fundacjami na rzecz ochrony wolności i praw człowieka i obywatela. To jest pierwsze pytanie.

I komasując pytania, zadam od razu drugie: czy w zakresie, w którym jest mowa o występowaniu do właściwych organów z wnioskami o podjęcie inicjatywy ustawodawczej – działania dotychczasowych rzeczników są pod tym względem nikiel – widzi pan też pole do swojej aktywności?

I trzecie pytanie, ostatnie: czy w związku z różnicami między orzecznictwem trybunału strasburskiego i orzecznictwem polskich sądów widzi pan celowość występowania z wnioskami do Sądu Najwyższego o podjęcie uchwał mających na celu wyjaśnienie przepisów prawnych budzących wątpliwości w praktyce – zwłaszcza w wypadku kolizji orzecznictwa dwóch tak znaczących gremiów – których stosowanie wywołało rozbieżności w orzecznictwie, przede wszystkim w odniesieniu do kryterium wyższości standardów praw człowieka nad prawem pozytywnym, prawem krajowym?

Powołany przez Sejm Rzecznik Praw Obywatelskich Janusz Kochanowski:

Współdziałanie ze stowarzyszeniami wydaje mi się szczególnie łatwe i proste do osiągnięcia – mówię o tych stowarzyszeniach czy fundacjach, które są w obrębie naszego zainteresowania, jeśli chodzi o kwestie prawne. Nie wyobrażam sobie, aby moje pierwsze kroki nie były skierowane do Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka w związku z jej działalnością na niektórych polach, na przykład w zakresie pomocy prawnej, o której wspominałem, czy tak zwanego *courts watching*, a więc obserwowania pracy sądów przez wolontariuszy. Są to rzeczy tak palące, tak ważne i tak proste w założeniu, choć trudne w realizacji, że jest oczywiste, iż fundacja helsińska, stowarzyszenie *Iustitia* czy fundacja „*Ius et Lex*”, pod innym kierownictwem, będą współdziałały. To jest oczywiste, bo to jest rozszerzenie zakresu możliwości działania rzecznika – nie poprzez zmiany ustawodawcze, jak to powiedziano w pytaniu, ale poprzez taki *network*.

Jeśli chodzi o drugie pytanie, o inicjatywy ustawodawcze, mamy szereg gotowych już projektów, na przykład o wspólnej odpowiedzialności zawodów prawniczych, o egzekucji... Już nie pamiętam, jakie jeszcze. Ale jeśli chodzi o projekt, który by zmieniał tryb stanowienia prawa, jesteśmy w połowie drogi, to znaczy nie wyobrażam sobie, żeby można nad tym nie pracować i nie liczyć na to, że rząd w tych starciach politycznych będzie mógł to zrealizować. Można na przykład występować do osób, które mają inicjatywę ustawodawczą, żeby chciały to przejąć, ku-

(powołany przez Sejm rzecznik J. Kochanowski)

pić od nas, mówiąc w cudzysłowie. To jest oczywiście. Będę pana senatora Andrzejewskiego do tego namawiał i...

(Senator Piotr Andrzejewski: Jestem do dyspozycji. I Senat.)

I przepraszam bardzo, ale kiedy widzę jakichś naturalnych sojuszników, to staram się ich do tego namówić i sprowadzić na takie drogi.

Jeśli chodzi o to, czy będę występował do Sądu Najwyższego o wykładnię odpowiednich... Przyznam, że nad tym nie myślałem i wołałbym na poczekaniu się nie wypowiadać. Po prostu się zastanowię i odłożę odpowiedź na przyszłość.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję.

Pan senator Bentkowski.

Pan senator Bentkowski!

Senator Aleksander Bentkowski:

Przepraszam bardzo.

Ja mam dwa krótkie pytania. Ostatnio, przed rokiem, dotychczasowy rzecznik praw obywatelskich, profesor Zoll, otworzył punkt zamiejscowy rzecznika praw we Wrocławiu. W tym punkcie nastąpiło olbrzymie ożywienie i zainteresowanie tą instytucją – w ciągu roku przyjęto ponad tysiąc interesantów. Praca tego punktu, niedużego, liczącego chyba pięć osób, była bardzo pozytywnie oceniana zarówno przez środowisko miejscowe, jak i przez samego rzecznika. Czy nie widzi pan szansy na ożywienie instytucji rzecznika właśnie przez tworzenie tego rodzaju niedużych punktów w miastach bardziej oddalonych od Warszawy, po prostu po to, żeby uczynić tę instytucję bliższą obywatelom?

I drugie pytanie. Jest pan znany wśród karnistów z bardzo surowego oceniania przepisów ustawy karnej – mam na myśli kodeks karny – a zwłaszcza z tego, że jest pan zwolennikiem surowości kary, wcześniej był pan także zwolennikiem kary śmierci. Czy widzi pan szansę i racjonalność przywrócenia kary śmierci także w Polsce?

Powołany przez Sejm Rzecznik Praw Obywatelskich Janusz Kochanowski:

Punkty zamiejscowe – oczywiście tak, bo jest to także pewien problem logistyczny. Wydaje mi się, że trzeba przyjąć założenie, iż powinno być ich sporo, powinny one być zwłaszcza w mniejszych miejscowościach, centrach cywilizacyjnych. Wrocław akurat może być dobrym przykładem, ale gdzie indziej rola takiego ośrodka zamiejscowego mogłaby być ważniejsza. Ale oczywiście wynika to także z możliwości ludzkich i fi-

nansowych. Jakie one są, tego nie wiem. A zatem kierunek – tak, realizacja – zobaczymy.

Jeśli chodzi o kodeks karny z 1997 r., to wielokrotnie wypowiadałem o nim bardzo negatywną opinię, której tutaj nie będę powtarzał. Jeśli jednak chodzi o surowość karania, to jest to pogląd jak szereg innych, które są mi przypisywane przez pomyłkę. Ja muszę... Nie prostuję wielu poglądów, chociaż może będę teraz prostował z uwagi na urząd rzecznika, ale nigdy nie byłem zwolennikiem wzmocnienia surowości karania i nie jestem nim również obecnie. Jestem za to zwolennikiem poglądu – w 1997 r. mówiłem o tym wielokrotnie – że redukcja odpowiedzialności, jak to sformułowałem, w obliczu przestępczości, która wzrosła dwa i pół, trzy razy w ciągu piętnastu lat, jest sprzeczna ze zdrowym rozsądkiem i prowadzi do skutków wręcz przeciwnych, a więc do zaostrzenia sytuacji.

Jeśli chodzi o zaostrzenie kar, to jestem zwolennikiem innego rozwiązania, a mianowicie urealnienia funkcjonującej odpowiedzialności. Chodzi przede wszystkim o to, że wyroki w Polsce, niezależnie od tego, jakie są, surowe czy mniej surowe, nie są realizowane. Nie są realizowane dlatego, że większość kar pozbawienia wolności zapada z warunkowym zawieszeniem – około 84% – że większość skazanych jest warunkowo zwalniana; że większość kar zastępczych, bez orzekania pozbawienia wolności, jest fikcją; że już – podobno – około czterdziestu tysięcy ludzi oczekuje na wykonanie kary pozbawienia wolności. Innymi słowy, jeśli chodzi o prawo karne, jego funkcjonowanie musi być urealnione, bo ten system nie funkcjonuje.

Mówił pan też o karze śmierci, Panie Senatorze. Problem kary śmierci nie należy do kompetencji rzecznika. Jest to element mojego światopoglądu, związany także z dyscypliną, której poświęciłem całe życie, ale ten pogląd w żaden sposób nie przekłada się na funkcjonowanie rzecznika w Polsce. Przy tym poglądzie zamierzam pozostać, bo go wielokrotnie przemyślałem, ale nie zamierzam go propagować, a nawet uważam to za chybione.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Pan senator Mazurkiewicz.

Senator Andrzej Mazurkiewicz:

Panie Doktorze, mam takie pytanie natury ogólnej, które być może wyjaśni wszystkie szczegóły pana późniejszych działań. W kontekście pana wcześniejszych wypowiedzi odnośnie do pana stosunku do wiary, do religii, chciałbym zadać pytanie dotyczące konfliktu między prawem naturalnym a pozytywizmem prawniczym.

Pozytywizm prawniczy teoretycznie przegrał w Norymberdze – społeczeństwo międzynarodowo-

(senator A. Mazurkiewicz)

we, sądząc zbrodniarzy hitlerowskich, stwierdziło, że ponad pozytywizmem prawniczym stoi prawo naturalne. Mianowicie owi zbrodniarze tłumaczyli się, że takie było prawo, że wykonywali rozkazy i działali zgodnie z obowiązującymi wówczas przepisami, tymczasem społeczność międzynarodowa stwierdziła, że ponad ustawodawstwem jest prawo naturalne, które obowiązuje wszystkich ludzi i które nakazuje czynić dobro. I oto na początku XXI wieku ten pozytywizm prawniczy, który przegrał w Norymberdze, zaczyna wracać i zaczyna zwyciężać, bo wielu prawników mówi, że trzeba działać zgodnie z prawem. Nieważne, że zgodnie z tym prawem można dokonywać aborcji, nieważne, że na przykład w Holandii...

(Wicemarszałek Ryszard Legutko: Czy ja mógłbym prosić pana senatora o zwięzłość?)

Zaraz będzie konkluzja.

...można zgodnie z prawem dokonać eutanazji, można zawierać związki homoseksualne – tak stanowi prawo. A z drugiej strony jest przecież prawo naturalne, które mówi, że tego jednak czynić nie wolno. Jakie w tym konflikcie między prawem stanowionym a prawem naturalnym pan, jako rzecznik, będzie zajmował stanowisko?

Powołany przez Sejm Rzecznik Praw Obywatelskich Janusz Kochanowski:

To jest tak wspaniałe i szerokie pytanie, że ja chętnie bym na nie odpowiedział w sposób, który pana senatora Niesiołowskiego doprowadziłby do białej gorączki, ale odpowiem inaczej. Mianowicie...

(*Głos z sali: Na piśmie.*) (*Wesołość na sali*) (*Okłaski*)

Mianowicie tytuł „Ius et Lex” oznacza, że stawiamy na równi „ius” i „lex”. Sama nazwa fundacji, jej logo, jest na to odpowiedzią, jest pewnym programem. To jest odpowiedź na pytanie pana senatora.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję.

Pan senator Szymura.

Senator Jerzy Szymura:

Chciałbym zapytać, czy pana zdaniem system prawny istniejący w Polsce w należyty sposób chroni prawo obywatela do rzetelnej i prawdziwej informacji. Czy chroni obywateli przed pomówieniami ze strony mediów? Czy ten problem jest dla pana problemem ważnym? Jeśli tak, jaką rolę

chciałby pan odegrać w naprawie tej sytuacji? To pierwsze pytanie.

I drugie pytanie. Czy dostrzega pan problem ochrony praw przedsiębiorców, których przedsiębiorstwa zostały postawione w stan upadłości? Czy chciałby pan coś w tej sprawie zrobić? Dziękuję bardzo.

Powołany przez Sejm Rzecznik Praw Obywatelskich Janusz Kochanowski:

Jeśli chodzi o prawo do rzetelnej informacji, to ono pozytywistycznie, formalnie jest zagwarantowane, prawda? Jeżeli pan senator zwróci się do odpowiedniego urzędu, to ją otrzyma – czasami w taki sposób, że i tak się pan niczego nie dowie, ale formalnie rzecz biorąc, pan tę informację otrzyma. Chodzi więc o to, żeby usprawnić praktykę, bo pewne regulacje prawne są już bardzo dobre.

Jeśli chodzi o ochronę przed mediami, to obojętnie, zwłaszcza w tej chwili, chętnie byłbym za tym, żeby jakąś ochronę stworzyć, ale to byłaby pokusa niesłuszna. Jesteśmy bezbronni w stosunku do mediów i powinniśmy nie myśleć o ochronie przed mediami, powiem więcej, powinniśmy raczej myśleć o ograniczeniu tych przepisów, które mówią o zniesławieniu czy zniewadze, kiedy odnosi się to do osób publicznych. Mogę panu powiedzieć z całym przekonaniem, że nie niestety, ale stety powinniśmy pójść w tym kierunku, a nie w odwrotnym.

Jeśli chodzi o ochronę praw przedsiębiorców, dotyczących ich bankructwa, to jedno mogę powiedzieć na podstawie publikacji, które były u nas wydawane w fundacji „Ius et Lex” wspólnie z Bankiem Światowym. Wynikało z nich, że proces likwidacji, tak jak zakładania przedsiębiorstwa jest u nas za długi. Tak tylko, w miarę kompetentnie, mogę na to pytanie odpowiedzieć. Jeśli pan będzie chciał ode mnie bardziej konkretnej wiedzy, to z góry panu senatorowi mówię, że jej nie mam.

Senator Jerzy Szymura:

Chodzi mi o inny aspekt – o sprawę ochrony przedsiębiorców, a nie samego procesu związanego z upadłością, to znaczy o sytuację osób, które znalazły się w takim stanie i, praktycznie rzecz biorąc, z polskiej rzeczywistości są eliminowane. Jest to bardzo istotne, gdyż w przypadku szeregu przedsięwzięć, szczególnie tych, które są związane z bardzo wysokim ryzykiem, na przykład *venture capital*, z góry zakłada się, że w około 90% przedsiębiorstwa ulegną upadłości, co powoduje, że w krajach europejskich taki właśnie sposób tworzenia przedsiębiorczości poprzez inwestycje wysokiego ryzyka, szczególnie w dziedzinie tak zwanego *ceinvestment*, jest bardzo trudny.

**Powołany przez Sejm
Rzecznik Praw Obywatelskich
Janusz Kochanowski:**

Pan senator nie zauważył, że ja podniosłem ręce, z góry powiedziałem, że wolę w to nie wchodzić, żeby się nie wykazać swoją niewiedzą w tym zakresie. Jedno mogę powiedzieć: przedsiębiorstwa w Polsce powinny być o wiele szybciej zakładane, dług egzekwowany powinien być szybciej, to wynika z badań Banku Światowego, o których wspominałem, i powinien być usprawniony i szybszy proces likwidacji wtedy, kiedy przedsiębiorstwo okazuje się niewypałem. Bankructwo w Stanach Zjednoczonych zdaje się, jeśli moja pamięć dobrze mi podpowiada... Jedno na siedem przedsięwzięć biznesowych kończy się tam sukcesem, czyli wielokrotnie się to powtarza. I tego rodzaju mechanizmy w Polsce powinny być stworzone.

Jeśli pan chce czegoś jeszcze bardziej konkretnego, to ja się poddam. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Jeszcze mamy dziesięć osób zapisanych.
Pan senator Podkański.

Senator Lesław Podkański:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.
Panie i Panowie Senatorowie!

Mam pytanie do pana następującej treści, w nawiązaniu do tych myśli i wypowiedzi, które pan był uprzejmy przedstawić Wysokiej Izbie. Z ciekawością przyznam, że wysłuchałem pańskiej oceny sytuacji, wartości i systemu państwowego polskiego, wartości i oceny prawa, i praworządności. I w związku z tym mam do pana następujące pytanie. Jakie są przyczyny kryzysu państwa, nierządności, martwości prawa, o czym pan mówił, i jakie czynności zamierza pan podjąć jako rzecznik praw obywatelskich, żeby tę trudną sytuację – z niektórymi sprawami ja również się zgadzam – w najbliższym czasie naprawić, podnieść ten poziom, zmniejszyć tę martwość na rzecz uzdrowienia prawa, przejść od nierządności do praworządności, z kryzysu państwa do normalnego państwa? Dziękuję.

**Powołany przez Sejm
Rzecznik Praw Obywatelskich
Janusz Kochanowski:**

Pan za dużo ode mnie wymaga, Panie Senatorze. Ta gruba książka, mająca sześćset stron, którą pan otrzymał za poświadczeniem odbioru, jest ciągle u pana na półce. Na szereg z tych pytań, które pan postawił, tam jest próba odpowiedzi.

Źle zaprojektowane instytucje państwowe, to jest pierwsze źródło. Pewna tradycja kulturowa

nierządności polskiej, tradycja postkomunistyczna, brak legitymizacji instytucji państwowych, jest drugim powodem. Trzeci to rozpad kapitału społecznego, który między innymi wynika z dysfunkcjonalności wymiaru sprawiedliwości. To są trzy główne przyczyny wymienione w znakomitym wstępie do tej książki, autorstwa nie powiem kogo, zatytułowanym „Co dalej?”.

Jakie widziałbym środki zaradcze, gdybym miał czarodziejską różdżkę albo gdyby w ustroju demokratycznym dano mi autorytarną władzę? To jest reforma wymiaru sprawiedliwości i reforma legislacji, bo bez tego nie da się uczynić nic w tym kraju. Ja nie chcę państwa przestraszyć, w Senacie to chyba mogę powiedzieć, ale to jest także reforma systemu wyborczego – zmiana na jednomandatowy większościowy, bo bez tego odpowiednia zmiana klasy politycznej jest niemożliwa. To jest punkt wyjścia. Jeśli tego nie zrobimy, będzie buksowało w dalszym ciągu. Życzylbym sobie i innym osobom, abyśmy tego rodzaju eksperyment podjęli i zaryzykowali. Krócej nie mogę.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Maciej Płażyński)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję.
Pan senator Kazimierz Wiatr.

Senator Kazimierz Wiatr:

Była już dzisiaj mowa o rodzinie i o ochronie praw rodziny, była też mowa o mediach. Otóż moje pytanie jest następujące. Istnieje przekonanie, że poziom agresji i powiedzmy demoralizacji w mediach, a głównie w telewizji, przekracza przyzwoite normy i że to jednak narusza prawa, szczególnie dzieci i młodzieży. Czy pan widzi jakieś możliwości w ramach swojego urzędu podejmowania działań w tym zakresie i czy ewentualnie przewiduje pan takie działania?

Drugie pytanie może nosi znamiona właśnie akademickiego, ale ono ma duże znaczenie praktyczne. Otóż prawa obywatelskie gdzieś mają swoją granicę w kontekście praw czy społeczeństwa, czy państwa. W szczególności można zauważyć, że dbając o prawa danego obywatela, można bardzo łatwo naruszyć prawa innego bądź też innych obywateli. Myślę, że dobrym tego przykładem była ogromna dyskusja wokół marszy, które się przetoczyły niedawno, a które rzeczywiście w pewnym momencie przybrały formę pytania bez odpowiedzi: w zasadzie zakazanie komuś zgromadzenia to jest naruszenie jego praw; dopuszczenie do tych zgromadzeń to naruszenie praw tych, którzy akurat się nie gromadzą. Jak pan to widzi, gdzie jest ta granica, jak to można rozstrzygnąć? Dziękuję bardzo.

Powołany przez Sejm Rzecznik Praw Obywatelskich Janusz Kochanowski:

To kwestia nieobyčajności mediów. Nie wiemy, jak to rozstrzygnąć bez naruszania wolności. W każdym razie rzecznik nie będzie podejmował w tym zakresie działań, spodziewając się, że takie działania zostaną podejmowane przez ośrodki władzy. Zadaniem rzecznika będzie próba zbalansowania tego, na ile pewne zakazy można wprowadzić w celu wygaszenia, wstrzymania pewnej nieobyčajności bez naruszenia innych wolności.

Jest to problem szalenie skomplikowany i nie dlatego tak mówię, żeby się uchylić od odpowiedzi, tylko dlatego że ten problem będzie musiał być w każdym przypadku podejmowany, tak jak – zresztą od razu przejdę do trzeciego, a później do drugiego pytania – w przypadku tych słynnych marszy równości. Otóż istnieje wolność zgromadzeń, wolność demonstrowania swoich poglądów, wolność słowa, ale ta wolność nie jest nieograniczona. Powstaje pytanie: gdzie tę granicę z uwagi na bezpieczeństwo czy na moralność publiczną postawić? Było to przedmiotem ożywionej dyskusji na łamach mediów, ale było także pewnego rodzaju przedmiotem dyskursu na ulicy – kiedy jedni demonstrowali za prawem do wolności zgromadzeń, uważając, że demokracja jest zagrożona, drudzy demonstrowali przeciwko tym konkretnym demonstracjom, uważając, że moralność publiczna jest zagrożona, że pewna kultura określana mianem kultury gejowskiej grozi społeczeństwu polskiemu.

Myślę, że obydwie obawy były wyolbrzymione. Ale dobre było to, że zademonstrowano dwa przeciwstawne poglądy funkcjonujące w Polsce i sposób tych demonstracji uległ pewnemu ucywilizowaniu. Dalej powinno być to, moim zdaniem, przedmiotem znacznie ożywionej debaty na łamach środków masowego przekazu, w szczególności gazet, ale powinno być także, i to w Polsce nie zostało wykorzystane, przedmiotem dyskursu na forum sądowym.

(*Senator Piotr Andrzejewski: W granicach prawa.*)

W granicach prawa. Sąd powinien powiedzieć, gdzie ta granica przebiega. Nie jest zadaniem moim czy jakiegokolwiek władzy powiedzenie: ja tak uważam. Władza powinna zwrócić się z tym do sądu, czyli zrobić coś takiego, co w subkulturze amerykańskiej nazywa się *test case*. Prowokujemy pewien spór, aby sąd się tym zajął. Mankamentem takiego rozumowania jest to, że polski sąd przeważnie będzie unikał odpowiedzi, starając się załatwić sprawę jako pewien numer.

Granice praw obywatelskich i wolność. Oczywiście wolność nie może być nieograniczona,

bo wchodzi na teren wolności innego człowieka. Jak w związku z tym te prawa powinny być wypośredkowane? Na to pytanie, proszę państwa, nie ma prostej i jasnej odpowiedzi w postaci tego, że Sejm i Senat uchwalą tego rodzaju ustawę. Tu są napięcia między dwoma dobrami, w tym przypadku między dobrem wolności, zgromadzeń a dobrem w postaci ochrony mojej obyczajności i mojej moralności.

Zacytuję jednego ze znanych autorów, pana profesora Legutkę – już go nie ma, więc tym bardziej mogę zacytować – który mówił, że u nas walka między tym, co jest słuszne, prawdziwe, prawidłowe przeniosła się na forum proceduralne. Nie dyskutujemy, czy to jest słuszne, żeby przedstawiciele pewnej kultury wychodzili na ulicę i demonstrowali w imię rzekomej ich dyskryminacji – powtarzam: rzekomej – po to, żeby potem pójść dalej. Otóż przenosi się spór na płaszczyznę proceduralną, czy mają prawo do wolności niezależnie od tego, co jest przedmiotem tej wolności wypowiedzi i demonstracji. Do pewnego stopnia jest to przywilej i wada demokracji, ale inaczej nie możemy uczynić, więcej, nie możemy się spodziewać, że zrobi to za nas władza państwowa, która może tylko uruchomić pewne procedury i powinna to robić. Ale to my powinniśmy podejmować odpowiedzialność i wyzwanie co do tego, jak nasze społeczeństwo i nasz kraj mają w przyszłości wyglądać. Powinniśmy, jeśli nam się to nie podoba, wyrazić swój sprzeciw. Oczywiście, tak jak pan senator Andrzejewski mi przed chwilą podpowiadał, w granicach prawa.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Pani senator Mirosława Nykiel.

Senator Mirosława Nykiel:

Szanowny Panie Doktorze, powiedział pan w trakcie swojej wypowiedzi, że już kilka razy próbował pan mieć wpływ na zmianę polskiej rzeczywistości i to się nie udawało. Między innymi wymienił pan AWS. Co lub kto wpłynął dzisiaj na pana tak, że uwierzył pan na nowo w swoją szansę, w spełnienie swojej życiowej misji?

I drugie pytanie. Kilka razy pan powiedział, że gdyby pan wiedział, że będzie kandydował, nie wyraziłby pan swojej opinii publicznie. Jak mam rozumieć tę wypowiedź? Czy teraz, jak pan zostanie rzecznikiem praw obywatelskich, będzie pan potrafił podporządkować te swoje zdeklarowane opinie, przekonania, czy też nie będzie pan o nich głośno mówił? Dziękuję.

**Powołany przez Sejm
Rzecznik Praw Obywatelskich
Janusz Kochanowski:**

Zacznę od drugiego pytania, bo ono – jakby to powiedzieć – trafia w dziesiątkę... Nie powiem, że-
by pierwsze nie było bardzo interesujące.

Rzecznik nie może mówić wszystkiego. Rzecznik jest rzecznikiem wszystkich obywateli, również tych, którzy mu się nie podobają. Rzecznik musi myśleć o powadze urzędu, o odpowiedzialności, o tym, żeby ten urząd nie ograniczył swoich możliwości. Niestety, nie będę mógł mówić wszystkiego, co myślę. Z chwilą, kiedy rozpocząłem kandydowanie, niektórzy z państwa, którzy byli znudzeni moją częstą obecnością w mediach, powinni zauważyć, że mnie w ogóle nie ma. Nawet nie prostuję różnego rodzaju dziwnych opinii o moich poglądach. Mnie nie ma z przyczyn taktycznych.

Oczywiście nie będę wypowiadał pewnych opinii. A miałem ochotę w czasie tej kampanii wyborczej kilka razy zabrać głos – nie powiem, w jakich przypadkach – kiedy się działy w kraju różne rzeczy. Ale będę sobie musiał nałożyć kaganiec. Jak daleko sięgający? Będę pytał moją córkę, która jest mądrzejsza.

Wpływ na rzeczywistość. Proszę państwa, jestem bardzo wielkim pesymistą, jeśli chodzi o możliwość zmiany rzeczywistości. Zmiany, często pozytywne, nawet w okresie tego piętnastolecia, mnie zaskakują, bo jednak są pozytywne. Ja tylko myślę, że... Jeden słynny Polak powiedział, że jak nie ma czym walić w mur, to trzeba głową. Wróć do przykładu fundacji. Ona się nie udała w tym zamiarze, w jakim była pomyślana, ale wyszła w zupełnie innym zamiarze. Robimy wiele rzeczy, czasami rezultat jest zupełnie nie taki, jaki żeśmy planowali, ale trzeba działać. Miejmy nadzieję, że coś z tego wyjdzie i że państwo nie będą po jakimś czasie niezadowoleni i zde gustowani tym, co spróbuję zrobić. A ja pani senator obiecuję, że będę się starał siedzieć cicho i nie wypowiadać słów, które później ktoś wyjmie mi z kontekstu i powie: jak pan śmiał nie być zachwycony czymś tam. Dziękuję.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję.

Pani senator Maria Pańczyk-Pozdziej...

Senator Mirosława Nykiel:

Przepraszam bardzo, chciałabym jeszcze uzupełnić, bo nie dostałam odpowiedzi na pierwsze pytanie. Co lub kto wpłynął na pana tak, że pan teraz uwierzył, że jednak uda się panu to, co wcześniej się nie udało? Na to pytanie mi pan doktor nie odpowiedział.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Proszę bardzo.

**Powołany przez Sejm
Rzecznik Praw Obywatelskich
Janusz Kochanowski:**

Wpłynęła na mnie wiara, która być może już uleciała, że jest możliwe coś takiego jak IV Rzeczpospolita. (Oklaski)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, Pani Senator.

Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:

Panie Doktorze, prawa obywatelskie są w Polsce permanentnie łamane, że wspomnę tu o prawie własności. Ośmielę się stwierdzić, że prawo do własności mają przede wszystkim ludzie bogaci, których stać na adwokatów, na kosztowne procesy itd. Co pan zrobi w tej mierze, by drogę do własności udroźnić, uprościć, po prostu uczynić ją bardziej przyjazną obywatelowi? To jest moje pierwsze pytanie.

Drugie jest trochę zbieżne z pytaniem pana senatora Bentkowskiego, ale poproszę o odpowiedź na nie, bo mnie to interesuje z uwagi na to, skąd jestem. Postulowałam przed kilkoma miesiącami, jeszcze jako radna Sejmiku Województwa Śląskiego, utworzenie filii Biura Rzecznika Praw Obywatelskich w Katowicach, jako że z tego województwa wpływało do Wrocławia najwięcej skarg, próśb, petycji. Co się musi stać – oczywiście oprócz kwestii finansów – by takie biuro w Katowicach czy w województwie śląskim powstało?

**Powołany przez Sejm
Rzecznik Praw Obywatelskich
Janusz Kochanowski:**

Proszę pani, oprócz finansów to już nic nie musi się stać, a finanse to pani senator i jej koledzy. Ja nie wiem, w jakim stanie jest ten urząd i jego finanse i co można zrobić. Mogę tylko powiedzieć, co będę się starał zrobić, ale niczego teraz obiecać – gdyby pani chciała na mnie głosować – nie mogę. Chyba że tak, jak to się nieraz robi w kampanii wyborczej.

Własność. Z tą własnością się wszystko źle stało w Polsce. Oczywiście własność, tak jak wolność, nie jest nieograniczona. Nie można przywrócić stosunków własności z okresu powstania styczniowego czy powstania listopadowego. Jest jednak faktem, że po okresie przełomu nie zrobiono z tym nic albo bardzo mało. To jest grzech, który nad nami ciąży, nad państwem, które nie

(powołany przez Sejm rzecznik J. Kochanowski)

jest w stanie dać sobie rady z zobowiązaniami, jakie – nie daj Boże – państwu na kark spadną.

To się wiąże z tym, że na przykład ustawa o nacjonalizacji czy ustawa o reformie rolnej nie były zrewidowane. Jak pani senator pamięta, przyjęto zasadę, że tylko w przypadku sprzeczności z ustawą o reformie rolnej czy sprzeczności z ustawą o nacjonalizacji można dochodzić praw przed polskimi sądami. Innymi słowy, w ten sposób legitymizowano bezprawne ustawy. To był punkt zwrotny całego przedsięwzięcia, a potem niepodjęcia przez parlament tego rodzaju rozwiązań, które powinny być dawno, jak zresztą wiele spraw w Polsce, załatwione. W efekcie będziemy się mogli spodziewać różnego rodzaju procesów, między innymi społeczności żydowskiej, ale nie tylko, także dotyczących mienia zabużańskiego. Nie wiadomo, jak Skarb Państwa, kiedy już rozparcelowano, rozdysonowano pewne rzeczy, będzie sobie w stanie z tym poradzić. Rzecznik na pewno sobie z tym nie poradzi i nie wiem, jak miałyby sobie z tym poradzić. Nie wiem, Panie Senatorze. To jest odpowiedź niezadawająca, ale proszę łaskawie zwrócić uwagę, że nie ma tutaj odpowiedzi zadowalającej. Obawiam się, że tutaj, jak to zwykle bywa w Polsce, okoliczności i naciski wymuszą pewne sytuacje.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję.

Pan senator Jarosław Chmielewski.

Senator Jarosław Chmielewski:

Panie Doktorze, mam pewne pytanie. Dużo naszych obywateli wyjeżdża dzisiaj do pracy na Zachód, szczególnie do Wielkiej Brytanii, Irlandii; często są tam traktowani w sposób bardzo niewłaściwy przez agencje pośrednictwa pracy. Osobiście wnosilem interwencję senatorską w tej sprawie przeciwko konkretnej firmie brytyjskiej, która na wielką skalę w moim okręgu wyborczym uruchomiła taki proceder, nie będąc legalną agencją pośrednictwa pracy. Są to wymierne straty dla obywateli polskich, którzy przede wszystkim ponoszą koszty finansowe. Prawo polskie w kwestiach pośrednictwa pracy jest bardzo niejasne i lekko traktuje ten temat. Urzędy nasze, szczególnie odpowiednie wydziały, które się zajmują legalnością pracy, te przy urzędach wojewódzkich, nie mają właściwych kompetencji, aby ukrócić ten proceder. Prawo karne też nie precyzuje tego w tym zakresie; sama ustawa, która reguluje tę kwestię, traktuje to w ogóle jako wykroczenie. A są to sprawy bardzo bolesne. Czy pan przewiduje tutaj możliwość wprowadzenia jakichś działań dyscyplinujących polskie urzędy

i biorących polskich obywateli w obronę, a także występowanie w ich obronie u odpowiednich władz w Wielkiej Brytanii i Irlandii? Ten proceder jest świeży, a już na bardzo dużą skalę, powstał po otwarciu rynku pracy między innymi przez Wielką Brytanię.

Powołany przez Sejm Rzecznik Praw Obywatelskich Janusz Kochanowski:

Ta sytuacja, zwłaszcza na początku, była jeszcze bardziej dramatyczna. W tej chwili, o ile się orientuję, szczęśliwie to się troszeczkę wyrównało. W Wielkiej Brytanii, zdaje się, przebywa około trzystu tysięcy osób, które są tam zatrudnione. Jak odprowadzam swoje dzieci na lotnisko, to widzę, jacy biedni ludzie wyjeżdżają tymi tanimi liniami i w jakich warunkach, i widzę, że jesteśmy rezerwuarem taniej siły roboczej, wyzyskiwanej siły roboczej. Tak się składa, że kiedyś byłem konsulem generalnym Wielkiej Brytanii. Już wtedy podejmowałem różnego rodzaju działania. Zniesienie wiz – mogę się państwu pochwalić – przypisuję w jakiejś części sobie, swoim działaniom. Mógłbym na ten temat mówić długo, ale chociaż pana senatora Niesiołowskiego nie ma, to się nie odważę, bo to za długi byłby temat. Jest dla mnie niewątpliwe, że polskie urzędy konsularne powinny się zajmować znacznie dalej idącą ochroną naszych obywateli. Ja ją w ówczesnych warunkach realizowałem. Nasi konsulowie sprawdzali system działania bezwizowego na lotniskach i w Dover, walczyliśmy z Home Office. Mieliśmy rezultaty. Ta działalność powinna pójść o wiele dalej, ale mogę panu powiedzieć, że środki służb zagranicznych konsularnych są, niestety, zbyt ograniczone. Na pewno będę dalej działał w tym kierunku, choćby dlatego że mam tam bardzo dobre układy, chodzi o Wielką Brytanię i Irlandię. Mój były zastępca jest konsulem generalnym. Myślę, że obowiązkiem rzecznika jest występowanie w takich sprawach, generalnie, strukturalnie i interwencyjnie, wtedy, kiedy widzi, że obywatele polscy są wyzyskiwani, krzywdzeni czy poniżani za granicą, we Włoszech, w Wielkiej Brytanii, w Niemczech.

Jak rzecznik może to zrobić? Może występować do władz polskich, przede wszystkim do nich. Czy do zagranicznych, to nie wiem, ale niewykluczone, że może występować do ombudsmanów w tamtych krajach albo do europejskiego rzecznika praw obywatelskich. Nie wiem, jak to technicznie zrobić. Na pewno powinien o tym myśleć i ja już miałem kilka razy takie myśli, że coś takiego trzeba zrobić. Nie można liczyć na to, że ten proces się ucywilizuje na koszt i odpowiedzialność naszych partnerów zagranicznych, bo przecież ich związki zawodowe czy ich organizacje pracy też działają cywilizująco i w ochronie cudzoziemców. Punkt ciężkości obrony Polaków

(powołany przez Sejm rzecznik J. Kochanowski)

powinien spoczywać na urzędach polskich i na polskim rzeczniku. W naszej tradycji, niestety, nie ma tego, co jest w tradycji niektórych innych krajów zachodnich – obrona swojego obywatela przede wszystkim.

Senator Jarosław Chmielewski:

Panie Doktorze, bardzo dziękuję za tę odpowiedź. Liczę na poparcie, ponieważ z grupą senatorów będziemy taką interwencją jeszcze raz podejmować. Złożymy właściwe oświadczenie do właściwego ministra, a w najbliższym czasie także do pana.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Pan doktor Kochanowski bardzo wyczerpująco i w pełni odpowiada na państwa pytania. Ponieważ jeszcze jest sześć głosów, to miałbym taką propozycję, żeby zamknąć listę. Czyba że ktoś w tej chwili się zgłasza?

(Senator Jan Szafraniec: Ja zgłosiłem się już dawno.)

Tak, tak, pan senator jest oczywiście zapisany

(Senator Roman Ludwiczuk: Panie Marszałku, w kwestii formalnej. Czy mogę?)

Proszę bardzo.

Senator Roman Ludwiczuk:

Bardzo bym prosił pana marszałka, żeby zwrócił pan doktorowi uwagę...

Pan senator Niesiołowski nie jest pana kontrkandydatem do tej funkcji. Wymienił go pan już w takiej dość obraźliwej konwencji. Trzykrotnie pan przywołał pana senatora Niesiołowskiego.

Bardzo bym prosił pana marszałka, żeby powiedział panu doktorowi, żeby skupił się na odpowiedziach na te pytania, które mu zadają senatorowie.

(Powołany przez Sejm Rzecznik Praw Obywatelskich Janusz Kochanowski: Słyszałem, Panie Marszałku.)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Tak jest...

(Powołany przez Sejm Rzecznik Praw Obywatelskich Janusz Kochanowski: I niezależnie od tego, jaką mam opinię o tym, podporządkowuję się, oczywiście, Panie Senatorze.)

Dobrze, czyli zamykamy listę.

(Senator Jan Szafraniec: Panie Marszałku...)

Tak, tak, oczywiście pan senator jest zapisany. Ale to drugi raz, w związku z tym pan zada pytanie po tych, którzy pierwszy raz zabierają głos.

(Senator Jan Szafraniec: Aha, rozumiem. Dobrze, dziękuję.)

Pan senator Stanisław Piotrowicz.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Doktorze, usatysfakcjonowała mnie pana wypowiedź na wcześniej zadane pytanie, w szczególności to, że istotna dla pana jest troska o obywateli polskich pracujących za granicą. Kontynuując ten wątek, chciałbym zapytać, czy uważa pan doktor za słuszne, aby od Polaków tam pracujących pobierany był po powrocie do kraju podatek wyrównawczy. Uważam to za niesłuszne, bowiem narażeni są tam na dodatkowe uciążliwości, często wyjeżdżają tam nie z wyboru, a z konieczności, nie korzystają w tym czasie z dóbr naszego państwa, a jednocześnie są zobowiązani uiszczać po powrocie horrendalne podatki. To jest pierwsza kwestia.

Druga sprawa. Jak pan doktor sądzi – czy jakość polskiego prawa, jego rozbudowanie i kazuistyka, w moim przekonaniu nadmierna, pozwala przeciętnemu obywatelowi poruszać się w tym prawie? I czy w związku z tym zasada *ignorantia iuris nocet* nie utraciła swej aktualności? Dziękuję.

Powołany przez Sejm Rzecznik Praw Obywatelskich Janusz Kochanowski:

Jeśli chodzi o podatek wyrównawczy, to oczywiście w większości przypadków jest on niesłuszny. Mam jedynie nadzieję – proszę mi wybaczyć to, co powiem, bo pozwalam sobie na żart – że większość naszych obywateli pracuje na czarno, a w związku z tym nie ma co tego problemu... Nie jest on praktycznie tak doniosły. Ale to był, jeszcze raz mówię, dowcip, może niestosowny.

Jakość polskiego prawa jest tak niedobra, a jego potrzeba deregulacji jest tak paląca – pisałem zresztą na temat deregulacji jako pierwszego kroku do uzdrowienia systemu stanowienia prawa – że doszliśmy do ściany. Tak dalej być nie może. Dwadzieścia trzy czy dwadzieścia dwa tysiące stron „Dziennika Ustaw” w roku 2004, podczas gdy było ich, zdaje się, około pięciuset czy tysiąca na początku transformacji. Porównywałem to z Wielką Brytanią – w odpowiednim brytyjskim dzienniku ustaw jest trzy tysiące stron. A słynny konserwatywny historyk, politolog czy filozof, Johnson mówił, że jest objawem nierozumności systemu prawa angielskiego, że tam jest trzy tysiące stron, on to traktuje jak coś... Publikowaliśmy kiedyś artykuł jednego z wybitnych prawników angielskich, który pisał o Anglii tak: za dużo prawa. U nas jest to elefantyzm. Prawda? I wynika to z systemu stanowienia prawa, tak

(powołany przez Sejm rzecznik J. Kochanowski)

więc wina państwa – jeśli mogę to ujmować w kategorii winy, przepraszam – jest tutaj minimalna, zwłaszcza w Senacie. Ten system sam się regeneruje. Po deregulacji należy system zreformować tak, aby było bardzo trudno uchylać nowe ustawy i żeby przede wszystkim zastanawiać się nad tym, jak rozwiązać określone problemy w sposób nielegislacyjny, nieustawowy, nieinterwencyjny.

Jeśli chodzi o zasadę *ignorantia iuris nocet*, to od razu mogę zadowolić pana senatora: ta zasada nie obowiązuje w polskim prawie karnym od 1969 r. O tym czasami nawet Sąd Najwyższy nie wie, ale *ignorantia iuris nocet* nie obowiązuje. Inna zasada została wprowadzona, a mianowicie taka: odpowiadam tylko wtedy, kiedy nie miałem obiektywnej i subiektywnej możliwości zapoznania się z ustawą. Jest to tak zwana *Schutztheorie*, wzięta z niemieckiej literatury. Bardzo chętnie bym godzinę lub dwie porozmawiał na ten temat. Tak więc tutaj mamy pewne rozwiązania teoretyczne czy legislacyjne zakodowane w kodeksie karnym i problemu nie ma. Jest inny problem, a mianowicie taki, że nawet specjaliści, nawet sądy, zdarza się, nie wiedzą, które prawo mają zastosować. No, ale jeśli chodzi o sądy, to zasada *ignorantia iuris nocet* obowiązuje. (*Wesołość na sali*) One nie są zwolnione, tutaj nie ma wyjątku. Ale często jest tak, że sąd nie wie, jakie prawo zastosować. Jako specjalista prawa karnego, który udziela szeregu komentarzy na ten temat, zawsze przedtem na wszelki wypadek sprawdzam w internecie, czy, nie daj Boże, coś się nie zmieniło, żebym czegoś nie chlapnął. Kiedy biorę na zajęcia, na ćwiczenia kodeks karny, któreś tam z jego wydań, to go sprawdzam i często mówię: o Boże święty, to nie ten kodeks, już dawno jest inny. To jest pewna aberracja. Stabilność prawa stanowionego jest niezmiernie potrzebna po to, żeby ono mogło utrzymywać pewne stosunki. Ta stabilność w prawie polskim nie istnieje, jeśli chodzi o kodeks karny. Od 1998 r., kiedy wszedł w życie, było około szesnastu, jeśli się nie mylę, nowelizacji, a był on nowelizowany jeszcze w okresie *vacatio legis*. To nie wymaga żadnej konkluzji.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję.

Pani senator Anna Kurska.

Senator Anna Kurska:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Doktorze, czy ma pan jakieś pomysły na przeciwstawienie się ustawicznemu naruszaniu

prawa przez pracodawców w stosunku do pracowników, niekiedy zatrudnionych na najniższych stanowiskach, etatach, w sytuacji panującego bezrobocia i braku oddziaływania ze strony związków zawodowych? Tam się wytwarza taki syndrom, że pojedynczy pracownik obawia się wystąpić, powiedzmy, upomnieć się o swoje prawa, a są łamane elementarne zasady bhp: ludzie nie mają ani przerw na posiłki, ani nie jest przestrzegany ośmiogodzinny dzień pracy. A w sytuacji, kiedy się zbuntuje jedna osoba, to jest z góry skazana na wyrzucenie, bo sto innych osób oczekuje w kolejce na pracę z uwagi na bezrobocie. Związki zawodowe są zakazane. Na przykład powiedziano, że w supermarketach w ogóle nie mają prawa istnieć. Czy pan ma jakąś koncepcję, jak można by się było tym zająć – a to jest zjawisko masowe – i w jaki sposób można przyjąć z pomocą tym ludziom? To jest jedna kwestia.

O drugiej będzie krótko. A mianowicie, czy nie widzi pan potrzeby zmiany prawa prasowego w sytuacji, kiedy człowiek niewinny może być oszkalowany na pierwszej stronie jakiejś wielonaładowej gazety i jest właściwie bez szans, bo jeżeli napisze wniosek o sprostowanie, to albo w ogóle nie zostanie on uwzględniony, albo ukaże się drobnym drukiem gdzieś na siódmej stronie za jakiś tydzień, kiedy już wszyscy zapomną?

Wydaje mi się, że są to dwie palące sprawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Proszę bardzo.

Powołany przez Sejm Rzecznik Praw Obywatelskich Janusz Kochanowski:

Jeśli chodzi o wyzysk będący elementem towarzyszącym rozwojowi kapitalistycznemu, który sam w sobie jest przecież pozytywnym elementem, tak samo, jak pozytywne jest istnienie supermarketów w Polsce... Bo jestem przeciwnikiem tych, którzy mówią, że należałoby je znosić, ograniczyć, to zjawisko samo w sobie jest pozytywne. Ono wprowadziło jednak daleko idący, wilczy kapitalizm i wyzysk pracowników, taki jak w osławionej sprawie „Biedronki” czy w innych sytuacjach, które się często obserwuje. Nie ma innej drogi niż mozolna droga cywilizowania stosunków pracy poprzez wymuszanie na pracodawcy zagwarantowania pewnych uprawnień krok po kroku. Mnie się wydaje, że w wyniku tych procesów, które „Biedronce” wytoczyły pracownicy, to idzie w dobrym kierunku. Czyli najpierw następuje pewna ekspansja i ta ekspansja się karmi wyzyskiem czy to w kraju, czy za granicą, a później naszym zadaniem, i to nie tylko rzecznika, nie tylko związków zawodowych, powinno być stałe cywilizowanie tego procesu, ale

(powołany przez Sejm rzecznik J. Kochanowski)

bez wylewania dziecka z kąpielą, bo potem się okaże, że nie jesteśmy konkurencyjni. Ale to już jest inne zagadnienie. To nie jest zmartwienie rzecznika.

Prawo prasowe i sprostowanie. Oczywiście jest taki problem. Sam go ostatnio coraz częściej mam, kiedy dziwię się, co można wypisywać na mój temat. Osobiście będę chciał mieć do tego filozoficzny stosunek, ale niewątpliwie prawo do sprostowania powinno być zagwarantowane. Tak jak pani senator słusznie powiedziała, osoba, która domaga się sprostowania, najczęściej tego sprostowania nie uzyskuje, a jeśli uzyska je raz na jakiś czas, to gdzieś tam daleko. W mojej historii, przypominam sobie, nie mogłem uzyskać sprostowania od „Rzeczypospolitej”, ale miałem inne możliwości, więc publikowałem w innych gazetach. Tu nie ma innej drogi – ja ciągle, z uporem maniaka, będę mówił to samo – jak usprawienie wymiaru sprawiedliwości. Otóż, jeśli ktoś z nas został niesłusznie pomówiony, niesłusznie oszkalowany, to powinien mieć naturalny odruch i możliwość uzyskania sprawiedliwości, odszkodowania karzącego w wymiarze sprawiedliwości. Innej drogi nie widzę. Z utęsknieniem teraz myślę o pewnej demokracji, ale typu szlacheckiego, kiedy za kalumnie obcinano uszy. Ale, niestety – albo stety – jesteśmy już w innej demokracji i tutaj powinny działać inne instytucje, takie jak sądy. Jeśli mamy określone uprawnienia, ale one są tylko na papierze, to jest to wina dysfunkcyjności wymiaru sprawiedliwości.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję.
Pan senator Szmit.

Senator Jerzy Szmit:

Panie Doktorze, coraz częściej mamy do czynienia ze stosowaniem długotrwałych aresztów, czasami kilkumiesięcznych. Jest to zrozumiałe w sytuacjach, gdy toczy się walka z przestępczością zorganizowaną – te grupy muszą być w izolacji, bo oczywiście inaczej nie byłoby możliwe zgromadzenie dowodów – ale często jest to również stosowane przy przestępstwach, które nie wymagają tak długiego postępowania. Długość postępowania, poparta jeszcze aresztem, zaczyna tutaj rzeczywiście tworzyć takie sytuacje, które z przestrzeganiem praw człowieka na pewno nie mają nic wspólnego. Czy pan dostrzega ten problem i ewentualnie chce mu jakoś zaradzić?

Powołany przez Sejm Rzecznik Praw Obywatelskich Janusz Kochanowski:

Więcej, niż dostrzegam. Niedawno Grobelny został zwolniony po pięciu latach, po czym, zdaje się, odmówiono mu odszkodowania – po pięciu latach aresztu bez wyroku sądowego. Pomijając to, kto to jest Grobelny, czy go lubimy, czy nie lubimy, trzeba powiedzieć, że to jest... Słowo „skandal” jest tu oczywiście dziecinnie nieadekwatne, bo to jest zbrodnia na wymiarze sprawiedliwości. Niedawno ktoś do mnie pisał, kto powiedział: pan coś tam powiedział, a ja siedem lat...! Jeśli chodzi o dane – musiałbym to sprawdzić, gdybym podawał do druku, bo mam to zakonotowane w pamięci – to w Polsce ponad tysiąc osób przebywa dłużej niż dwa lata w areszcie tymczasowym. Areszt tymczasowy jest wykorzystywany przez organy ścigania do załatwienia pewnych spraw. Zamykają na wszelki wypadek, a potem pracują lub nie, wyjeżdżają na urlopy lub nie, zmieniają się prokuratorzy prowadzący et cetera, et cetera, a ten oskarżony czy podejrzany jest „na przechowaniu”, z naruszeniem wszystkich praw ludzkich i obywatelskich, powtarzam, niezależnie od tego, kogo to dotyczy. W ustawodawstwie amerykańskim istnieje *Speedy Trial Act* z roku 1974, zgodnie z którym prokurator musi wnieść akt oskarżenia nie później niż w ciągu trzydziestu dni od aresztowania, a jeśli tego nie uczyni, musi zwolnić tymczasowo aresztowanego. Proszę posłuchać: trzydzieści dni! W naszej niewydolnej prokuraturze to po prostu jest niemożliwe, to się w głowie nie mieści. A to wskazuje na standard przestrzegania praw człowieka gdzie indziej i w Polsce. Jest to oczywiście problem reformy prokuratury.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję.
Pan senator Włodzimierz Łyczywek.

Senator Włodzimierz Łyczywek:

Panie Doktorze, wspomniał pan, jakąś godzinę czy dwie godziny temu, że pańskim zdaniem istnieje pewna zapaść organów wymiaru sprawiedliwości. Już abstrahuję od tego, że pewnie bym się z panem zgodził, ale nie mogę zgodzić się ze stwierdzeniem, które wielokrotnie od pana słyszałem w publikacjach, że winni są temu adwokaci. Chciałbym zapytać, czy pańskim zdaniem zaniechane przez parlament prace, dziesięć lat temu mniej więcej, nad projektem ustawy o ustroju sądów powszechnych zmieniłyby coś w tym zakresie. I czy według pana należałoby powrócić do tej problematyki, a szczególnie do rozwiązań instytucjonalnych w zakresie przemoblenia trybu dochodzenia do zawodu sędziego?

**Powołany przez Sejm
Rzecznik Praw Obywatelskich
Janusz Kochanowski:**

Proszę pana, rozumiem, że pan senator jest adwokatem?(*Wesołość na sali*)

(*Senator Włodzimierz Łyczywek: To wyraźnie dałem do zrozumienia.*)

A więc jeśli chodzi o udział odpowiednich korporacji czy zawodów prawniczych składający się na niewydolność wymiaru sprawiedliwości, to powiedziałbym, że on jest równo rozłożony. Przed chwilą mówiłem o prokuraturze, o sędziach można by mówić jeszcze więcej, myślę, że nawet może o nich najwięcej, ale to jest nazbyt długi referat jak na odpowiedź na pytanie.

Ja powiedziałbym co innego: ustawa o ustroju sądów powszechnych, jakakolwiek by ona była, jest tylko małym, drobnym elementem całościowej reformy wymiaru sprawiedliwości. My w fundacji „Ius et Lex” taki projekt reformy wymiaru sprawiedliwości mamy, on jest nawet na naszych stronach internetowych w formie pewnej makiety w programie Power Point zrobiony. To nie jest jeden element tego łańcucha, to są nieomal wszystkie elementy, zaczynając od dořeżeń, które należałoby zmienić, od środków karnych, więzień, których nie ma, elektronicznego monitoringu, który staje się teraz modny, do dostarczania więźniów, organizacji pracy sądów, informatyki. To powinno być wszystko utransparentione. Pan, nie pan, pana klient, powinien móc wejść w internet i zobaczyć co i dlaczego z jego sprawą się dzieje. Sędziowie w Polsce są nieprzyzwyczajeni do tego, żeby wymagać od siebie jakiejś ilości pracy. Adwokaci też są winni, ale powiedziałbym, że na drugim czy trzecim miejscu. Istnieje pewien korporacjonizm, w ramach którego każdy broni interesów własnej korporacji: interes korporacji jest stawiany ponad interes społeczny i państwa.

Jeśli pana to interesuje, proszę wejść na nasze strony: www.iusetlex.pl i tam zakładka „Sądy sprawne i efektywne”. Jest w sposób bardzo obrazowy, sumaryczny, pokazane, jak to sobie wyobrażamy. System ten jest w wielu ogniwach, kilkunastu, dwudziestu, albo zarysowany, albo gotowy. Ostatnio zwróciłem się do ministra sprawiedliwości, pana Ziobry, z propozycją, żeby fundacja „Ius et Lex” mogła współpracować jako organizacja pożytku publicznego, są takie systemy, w wykonaniu szeregu projektów. I jak do tychczas spodziewam się pozytywnej odpowiedzi w dwóch czy w trzech.

Nie jest możliwe usprawnienie, uzdrowienie, reforma wymiaru sprawiedliwości za pomocą jednego tylko elementu, czyli ustawy o ustroju sądów – takiej, czy innej. Jest możliwa, jest konieczna reforma przynajmniej w piętnastu czy w dwudziestu modułach, które powinny być

usprawniane i reformowane. W odniesieniu do niektórych mamy jasną wiedzę, co należy zrobić. Tego rodzaju reformy mogą przynieść rezultaty znacznie szybciej i krócej niż psuto wymiaru sprawiedliwości, ale nie wcześniej niż za pięć, dziesięć, piętnaście lat. Tylko trzeba to teraz zacząć i nie spodziewać się, że efekt nastąpi za rok.

To samo dotyczy dojścia do zawodu sędziego, które powinno być ukoronowaniem kariery prawniczej. Idea jest dobra – tak jak w Wielkiej Brytanii – znacznie trudniej jest ją zrealizować, ale są różnego rodzaju koncepcje, jak by to można było zrobić.

Senator Włodzimierz Łyczywek:

Ale jeszcze raz, jeżeli można.

W sumie nie odpowiedział pan na moje pytania, dlatego że ja powiedziałem, że dziesięć lat temu zaniechano prac parlamentarnych. Pan bardzo szeroko, Panie Doktorze, powiedział o wszystkich innych modułach, a mnie chodzi o ten, w odniesieniu do którego już dziesięć lat straciliśmy, przynajmniej dziesięć. O dojściu do zawodu sędziego, okazuje się, mamy podobne zdanie.

**Powołany przez Sejm
Rzecznik Praw Obywatelskich
Janusz Kochanowski:**

Dziesięć lat temu... Nie znam tej ustawy, ale nawet gdybym ją znał, tobym ją zapomniał. Zmiana ustawy o ustroju sądów powszechnych powinna być elementem końcowym szeregu zmian cząstkowych. Tak. Ale sama ustawa bez zmian organizacyjnych niewiele tu pomoże. A jakie zmiany organizacyjne, ja chętnie z panem senatorem gotów jestem przegadać wiele godzin na ten temat.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję.

Pan senator Szafraniec.

Senator Jan Szafraniec:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Rzeczniku, dosłownie przed kilkunastoma dniami Parlament Europejski wezwał państwa członkowskie do cofnięcia zakazów organizowania tak zwanych parad homoseksualnych i wskazał jednocześnie na Polskę jako na jeden z krajów homofobicznych, nietolerancyjnych w tym względzie. I w związku z tym, pytania.

Czy pan zgadza się z wezwaniem i opinią Parlamentu Europejskiego w sprawie homofobii? I co pan sądzi o decyzjach prezydentów Warszawy i Poznania w sprawie zakazu organizacji parad homoseksualnych? Dziękuję.

**Powołany przez Sejm
Rzecznik Praw Obywatelskich
Janusz Kochanowski:**

Parlament Europejski płynie na pewnej fali poprawnności politycznej, która to fala niekoniecznie jest zawsze najbardziej rozsądna. Oczywiście powinniśmy się liczyć z opinią Parlamentu Europejskiego i powinniśmy ją szanować. Jak uzgodnić te dwie rzeczy, to jest następny problem.

Jeśli chodzi o tę pewną aberrację, to ona następuje na fali takiej rewolucji kulturalnej, której dowody w wielu dziedzinach obserwujemy. W tym parlamencie jednak państwo w 2003 r., jeśli mnie pamięć nie myli, mam to w notatkach, podjęli uchwałę, w której państwo mówią, że prawo europejskie powinno szanować także moralność miejscową i obyczaje miejscowe. Te same rozwiązania nie muszą być jednakowe dla każdego kraju niezależnie od jego kultury, czy powiedzmy sobie na użytek Parlamentu Europejskiego, niezależnie od jego zacofania. Jesteśmy zacofani, a może nie tyle my jesteśmy zacofani, co oni poszli w złym kierunku. Możemy bronić innego wyważenia między tymi dwoma dobrami i napięciami. Tak że tutaj niekoniecznie bym się spieszył, aby zaraz zadowolić wszystkie oczekiwania Parlamentu Europejskiego, w którym odpowiednia uchwała też została podjęta w jakiejś...

(*Senator Jan Szafraniec:* Ona nie ma mocy prawnej.)

... walce opinii i ugrupowań.

Jeśli chodzi o parady w Poznaniu czy w Warszawie, to ja już o tym mówiłem.

(*Senator Jan Szafraniec:* Ale chodzi o decyzję prezydentów.)

Decyzje były podjęte...

(*Senator Jan Szafraniec:* Czy pan się z tym...)

...niewłaściwie, dlatego że sięgały po instrument, który był niesłuszny. Sięgały po pretekst, sięgały po pretekst, że ktoś nie przedłożył odpowiednich dokumentów, sięgały po pretekst, że jest to zagrożenie dla bezpieczeństwa. Decyzje powinny być merytoryczne, decyzje powinny, z całym ryzykiem, powiedzieć: nie zgadzamy się z uwagi na naszą obawę przed zagrożeniem dla obyczajów publicznych. Cokolwiek by to znaczyło. I wtedy podejmujemy procedurę demokratyczną, bo ktoś idzie do sądu i sąd będzie rozstrzygał, czy jego zdaniem... I sąd powie: możecie demonstrować, ale nie możecie demonstrować w taki to a w taki sposób. Ja powiedziałem poprzednio: mankamentem tego mojego stanowiska i rozumowania jest to, że zakładam pozytywny obraz sądu i zakładam, że sąd to podejmie, a nie wymknie się bokiem. Ale nie możemy inaczej, bo nie mamy innego organu, który powinien nam powiedzieć, co jest obyczajne w Polsce, a co jest nieobyczajne. Gdybyśmy to ryzyko podjęli, po-

tem naszą sprawą byłoby to, jak mamy sobie z tymi naszymi sądami poradzić, aby je zmusić do podjęcia tego wezwania. Dziękuję.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję.

Pan senator Maćkała.

Senator Tadeusz Maćkała:

Ja chciałbym powrócić do swojego pytania, czy pan wycofa, czy też pan tego nie robi, wniosek profesora Zolla. Ja oczywiście rozumiem, dlaczego pan się uchylił od odpowiedzi na to pytanie. Upraszałbym pana jednak o odpowiedź tak lub nie. Decyzja będzie oczywiście należeć do pana, to pan będzie interpretował to zjawisko po zapoznaniu się z materiałami. A dlaczego upraszam się o taką jasną odpowiedź? Otóż ci, którzy akurat uważają, że należy zaskarżyć tę ustawę do Trybunału Konstytucyjnego, byliby, myślę, bardzo zadowoleni, wiedząc, czy można polegać na wniosku rzecznika praw obywatelskich, czy też należy użyć innej drogi zaskarżenia tej ustawy do Trybunału Konstytucyjnego. Dziękuję.

**Powołany przez Sejm
Rzecznik Praw Obywatelskich
Janusz Kochanowski:**

Panie Senatorze, moja odpowiedź jest krótka, chociaż obawiam się, że pana nie zadowoli. Wycofam go albo go nie wycofam, albo go zmodyfikuję.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

(*Głosy z sali:* Koniec!)

Tak jest. Koniec pytań.

Dziękujemy, Panie Doktorze.

(*Senator Elżbieta Rafalska:* Wniosek formalny.)

Dziękuję, już teraz przystępujemy do głosowania.

(*Głosy z sali:* Przerwa!)(*Oklaski*)

Za chwilę, za chwilę.

Senator Elżbieta Rafalska:

Dziesięć minut przerwy. Wniosek formalny o dziesięć minut przerwy, Panie Marszałku.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Ale ja odczytam informacje i będzie przerwa na liczenie głosów – dwadzieścia minut. Po pięciu minutach będziecie mieli państwo przerwę.

Jeśli pani może poczekać pięć minut, to głosowanie nie trwa długo i później na liczenie głosów

(wicemarszałek M. Płażyński)

jest dwudziestominutowa przerwa. Jeśli można tak prosić.

(Senator Elżbieta Rafalska: Dobrze.)

(Senator Krzysztof Putra: Trzy minuty na ściągnięcie senatorów.)

Tak, ale zaraz ludzie przyjdą.

Przystępujemy do głosowania w sprawie wyrażenia przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej zgody na powołanie Janusza Kochanowskiego na stanowisko rzecznika praw obywatelskich.

(Rozmowy na sali)

Już, ja odczytam informacje, zanim...

Przypominam, że zgodnie z art. 53 ust. 6 i 7 Regulaminu Senatu głosowanie w sprawach personalnych jest tajne. Odbywa się przy użyciu opieczętowanych kart do głosowania.

(Rozmowy na sali)

Do przeprowadzenia głosowania tajnego wyznaczam senatorów sekretarzy: senatora Mieczysława Szyszkę, senator Dorotę Arciszewską-Mielewczyk, senatora Waldemara Kraszę.

Za chwilę wyznaczeni do przeprowadzenia głosowania tajnego senatorowie sekretarze rozdadzą państwu senatorom karty do głosowania tajnego.

Na karcie do głosowania tajnego należy postawić tylko jeden znak „x”. Karta do głosowania, na której postawiono więcej niż jeden znak „x” lub nie postawiono żadnego, zostanie uznana za głos nieważny. Po wypełnieniu kart senatorowie w kolejności alfabetycznej będą wrzucać karty do urny. Następnie zostanie zarządzona przerwa, w trakcie której wyznaczeni do przeprowadzenia głosowania tajnego senatorowie sekretarze dokonają obliczenia głosów oraz sporządzą protokół głosowania tajnego.

(Rozmowy na sali)

Proszę senatorów sekretarzy o rozdanie kart do głosowania, a państwa senatorów o wypełnienie tych kart.

(Rozmowy na sali)

Czy wszyscy państwo senatorowie otrzymali karty do głosowania tajnego?

Proszę senator Dorotę Arciszewską-Mielewczyk o odczytywanie kolejno nazwisk senatorów, zaś państwa senatorów po wyczytaniu ich nazwisk proszę o wrzucanie do urny wypełnionych kart do głosowania tajnego.

Proszę bardzo.

**Senator Sekretarz
Dorota Arciszewska-Mielewczyk:**

Mirosław Jan Adamczak

Franciszek Adamczyk

(Rozmowy na sali)

(Wicemarszałek Maciej Płażyński: Proszę o ciszę!)

Przemysław Józef Alexandrowicz
Piotr Łukasz Juliusz Andrzejewski
Dorota Irvina Arciszewska-Mielewczyk
Mieczysław Augustyn
Dariusz Jacek Bachalski
Ryszard Janusz Bender
Aleksander Bentkowski
Przemysław Berent
Adam Biela
Krystyna Bochenek
Piotr Marian Boroń
Bogdan Michał Borusewicz
Margareta Budner
Jarosław Chmielewski
Ryszard Ciecierski
Jerzy Mieczysław Chróścikowski
Krzysztof Piotr Cugowski
Janina Fetlińska
Urszula Józefa Gacek
Janusz Piotr Gałkowski
Elżbieta Gelert
Andrzej Maria Gołaś
Jarosław Gowin
Dariusz Maciej Górecki
Ryszard Józef Górecki
Henryk Górski
Andrzej Stanisław Jaroch
Stanisław Karczewski
Andrzej Jerzy Kawecki
Stanisław Kogut
Bronisław Jan Korfanty
Waldemar Jerzy Kraska
Janusz Kubiak
Anna Maria Kurska
Kazimierz Julian Kutz
Jarosław Waław Lasecki
Ryszard Antoni Legutko
Tadeusz Stefan Lewandowski
Bogdan Lisiecki
Roman Edward Ludwiczuk
Andrzej Łuczycki
Józef Mikołaj Łyczak
Włodzimierz Łyczywek
Tadeusz Maćkała
Adam Massalski
Mieczysław Stanisław Maziarz
Andrzej Tadeusz Mazurkiewicz
Paweł Michalak
Marian Miłek
Tomasz Wojciech Misiak
Antoni Andrzej Motyczka
Stefan Konstanty Niesiołowski
Mirosława Nykiel
Michał Okła
Władysław Ortyl
Andrzej Owczarek
Maria Pańczyk-Pozdziej
Andrzej Person
Krzysztof Marek Piesiewicz
Stanisław Piotrowicz

(senator sekretarz D. Arciszewska-Mielewczyk)

Maciej Płażyński
 Lesław Paweł Podkański
 Krzysztof Jakub Putra
 Elżbieta Rafalska
 Zbigniew Włodzimierz Rau
 Marek Dariusz Rocki
 Zbigniew Romaszewski
 Jadwiga Julia Rudnicka
 Czesław Rybka
 Czesław Wincenty Ryszka
 Sławomir Sadowski
 Jacek Sauk
 Władysław Sidorowicz
 Radosław Tomasz Sikorski
 Robert Maciej Smoktunowicz
 Jan Szafraniec
 Zbigniew Marian Szaleniec
 Jerzy Szmit
 Antoni Szymański
 Jerzy Marek Szymura
 Mieczysław Szyszka
 Rafał Józef Ślusarz
 Ewa Tomaszewska
 Zbigniew Andrzej Trybuła
 Piotr Wach
 Marek Waszkowiak
 Kazimierz Wiatr
 Roman Władysław Wierzbicki
 Elżbieta Więclawska-Sauk
 Mariusz Sebastian Witczak
 Edmund Kazimierz Wittbrodt
 Michał Józef Wojtczak
 Jacek Władysław Włosowicz
 Ludwik Zalewski
 Piotr Benedykt Zientarski
 Marek Ziółkowski
 Kosma Tadeusz Złotowski
 Czesław Marek Żelichowski
 (Rozmowy na sali)
 Panie Marszałku, proszę wrzucić kartkę.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Już wrzucam kartkę.

Piętnaście minut przerwy. Wracamy o godzinie 22.05.

(Przerwa w obradach od godziny 21 minut 50 do godziny 22 minut 05)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Powracamy do rozpatrywania punktu drugiego porządku obrad: uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie wyrażenia zgody na powołanie Rzecznika Praw Obywatelskich.

Informuję, że powołani do przeprowadzenia głosowania tajnego senatorowie zakończyli obli-

czanie głosów i sporządzili protokół głosowania tajnego.

Ogłaszam wynik głosowania tajnego w sprawie wyrażenia przez Senat zgody na powołanie Janusza Kochanowskiego na stanowisko rzecznika praw obywatelskich. Czytam protokół:

„Protokół głosowania tajnego w dniu 30 stycznia 2006 r. w sprawie wyrażenia przez Senat zgody na powołanie Janusza Kochanowskiego na stanowisko rzecznika praw obywatelskich.

W głosowaniu tajnym nad wyrażeniem przez Senat zgody na powołanie Janusza Kochanowskiego na stanowisko rzecznika praw obywatelskich oddano 93 głosy. Głosów nieważnych nie było. Wyznaczeni przez marszałka do przeprowadzenia głosowania senatorowie: Dorota Arciszewska-Mielewczyk, Mieczysław Szyszka, Waldemar Kraska, stwierdzają, że za wyrażeniem zgody głosowało 58 senatorów... (oklaski) ...przeciw głosowało 30, wstrzymało się od głosu 5.”

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę o następującej treści:

„Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 stycznia 2006 r. w sprawie wyrażenia zgody na powołanie Rzecznika Praw Obywatelskich.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej na podstawie art. 209 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz art. 3 ust. 4 ustawy z dnia 15 lipca 1987 r. o rzeczniku praw obywatelskich wyraża zgodę na powołanie Janusza Bogumiła Kochanowskiego na stanowisko rzecznika praw obywatelskich.”

Jeśli można prosić pana rzecznika...

(Rozmowy na sali)

(Oklaski)

Jeśli rzecznik praw obywatelskich, pan Janusz Kochanowski, zechce zabrać głos, to proszę bardzo.

Rzecznik Praw Obywatelskich Janusz Kochanowski:

Chciałbym ogromnie podziękować państwu za ten zaszczyt, że mogłem występować przed Wysokim Senatem – kiedyś byłem tu ekspertem, ale nigdy nie występowałem przed całym gremium – i powiedzieć, że było to dla mnie wielkie przeżycie. Dziękuję za życzliwe wysłuchanie i za poparcie mojej kandydatury, za wyrażenie zgody. Będę się starał w miarę moich sił i możliwości wykonywać tę funkcję jak najlepiej. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu trzeciego porządku obrad: drugie czytanie projektu uchwały w sprawie sytuacji Polaków na Białorusi.

(wicemarszałek M. Płażyński)

Przypominam, że projekt ten został wniesiony przez Komisję Spraw Zagranicznych oraz Komisję Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą i zawarty jest w druku nr 52.

Marszałek Senatu w dniu 5 stycznia 2006 r., zgodnie z art. 79 ust. 1 oraz art. 84 ust. 5 Regulaminu Senatu, skierował projekt do rozpatrzenia w pierwszym czytaniu do Komisji Ustawodawczej, Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą oraz Komisji Spraw Zagranicznych. Pierwsze czytanie projektu uchwały zostało przeprowadzone, zgodnie z art. 80 ust. 1 i 2 Regulaminu Senatu, na wspólnym posiedzeniu komisji w dniu 28 stycznia 2006 r. Komisje po rozpatrzeniu projektu uchwały przygotowały wspólne sprawozdanie w tej sprawie.

Sprawozdanie to zawarte jest w druku nr 52S.

Przypominam też, że zgodnie z art. 81 ust. 1 Regulaminu Senatu drugie czytanie projektu uchwały obejmuje: przedstawienie Senatowi sprawozdania komisji o projekcie uchwały, przeprowadzenie dyskusji oraz zgłaszanie wniosków.

Proszę sprawozdawcę Komisji Ustawodawczej, Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą oraz Komisji Spraw Zagranicznych, senatora Stefana Niesiołowskiego, o zabranie głosu i przedstawienie wspólnego sprawozdania komisji.

Proszę bardzo.

Senator Stefan Niesiołowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mam zaszczyt w imieniu połączonych komisji przedstawić projekt uchwały. Projekt uchwały po dwukrotnej dyskusji, w zasadzie ograniczającej się do spraw formalnych, w gruncie rzeczy do poprawek stylistycznych, został przyjęty jednogłośnie. W związku z tym prosiłbym bardzo, oczywiście to jest wyłącznie prośba, także w imieniu komisji, o niewnoszenie poprawek, bo to umożliwiłoby przyjęcie tej uchwały dziś w trzecim czytaniu.

Te dyskusje dotyczyły na przykład tego, czy Związek Polaków na Białorusi reprezentuje, czy jest reprezentatywny, czy używać słowa „Polonia”, czy słów „Polacy mieszkający na Białorusi”. To były w gruncie rzeczy tego typu poprawki. Tych poprawek było więcej, ale one były tego typu. Tak więc zasadniczych zastrzeżeń żaden z senatorów nie wnosił.

Z uwagi na późnią porę nie będę już streszczał tej dyskusji w komisji. Myślę, że oddałem jej istotę. Pozwolę sobie przedstawić tekst samej uchwały.

„W związku z brakiem poszanowania praw człowieka i politycznymi prześladowaniami na Białorusi sytuacja zamieszkujących tam Pola-

ków ulega systematycznemu pogarszaniu. W kraju tym ma miejsce łamanie swobód demokratycznych, a przede wszystkim szykanowanie, represjonowanie i uniemożliwianie działania legalnie wybranym na szóstym zjeździe Związku Polaków na Białorusi w dniu 12 marca 2005 r. władzom tego związku, organizacji reprezentatywnej dla zamieszkującej Białoruś mniejszości polskiej. Szereg działań władz białoruskich, w szczególności uchwalenie ustawy o cudzoziemcach, jawnie wymierzonej w kontakty pomiędzy obywatelami Rzeczypospolitej Polskiej a mieszkającymi na Białorusi Polakami, świadczy o kontynuowaniu i zaostrzaniu polityki represji.

Ta sytuacja powoduje zaniepokojenie i troskę Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, dążącego do tego, aby prawa polskiej mniejszości na Białorusi były respektowane i szanowane. Władze polskie powinny przygotować plan długofalowych działań mających na celu wypracowanie dodatkowych i szerszych niż dotychczasowe form współpracy ze środowiskami polskimi na Białorusi. Senat Rzeczypospolitej Polskiej będzie prowadzić zdecydowane i konsekwentne działania na arenie międzynarodowej, mające na celu uwrażliwienie instytucji euroatlantyckich i opinii publicznej na sytuację mniejszości polskiej na Białorusi w kontekście stałego ograniczania swobód obywatelskich w tym państwie.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej udziela poparcia wszystkim działaniom rządu, a także niezależnym inicjatywom społecznym, zmierzającym do tego, aby Białoruś stała się państwem demokratycznym. W oparciu o konieczność przestrzegania praw człowieka powstała niepodległa, demokratyczna Polska, ponadto sami w okresie komunistycznej niewoli korzystaliśmy z pomocy demokratycznych krajów Zachodu i jesteśmy zobowiązani do pomocy tym, którzy dziś jej oczekują i potrzebują.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej «Monitor Polski».

Jeszcze raz prosząc kolegów, panie i panów senatorów, o niewnoszenie poprawek i zaakceptowanie tej gruntownie przedyskutowanej uchwały... (oklaski) ...zgłaszam, Panie Marszałku, wniosek o uzupełnienie porządku obrad tego posiedzenia o trzecie czytanie tego projektu uchwały.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

No, najpierw przeprowadzimy dyskusję, zobaczymy, co z tej dyskusji wyniknie.

Dziękuję.

Zgodnie z art. 81 ust. 2 Regulaminu Senatu chciałbym spytać, czy ktoś z państwa senatorów chce zgłosić trwające nie dłużej niż minutę zapy-

(wicemarszałek M. Płażyński)

tanie do sprawozdawcy komisji w związku z przedstawionym sprawozdaniem, a zarazem do upoważnionego przedstawiciela wnioskodawców. Przypominam, że wnioskodawcy upoważnili do ich reprezentowania senatora Stefana Niesiołowskiego.

Proszę bardzo.

Senator Radosław Sikorski:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

W pełni popierając uchwałę, która jest słuszna i nawet wzruszająca, chcę przypomnieć o tym, o czym mówiliśmy na jednym z posiedzeń Komisji Spraw Zagranicznych. Otóż tak naprawdę potrzebna jest nam nie uchwała, którą towarzyszy prezydent Łukaszenko specjalnie się przejmie, ale potrzebna jest nam ustawa o wspieraniu demokratycznych tendencji na Białorusi, w której przewidzimy środki dla agend rządowych i pozarządowych, tak aby naszą politykę wesprzeć nie tylko słowami, ale i realnymi działaniami. I o to tylko chciałbym zaapelować.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję.

Pan minister jest jeszcze zapisany do dyskusji, więc jeśli będzie ochota, to zapraszam do zabrania głosu na tym etapie.

Nie ma więcej pytań.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu pragnę zapytać obecnego na posiedzeniu przedstawiciela Ministerstwa Spraw Zagranicznych, czyli pana podsekretarza stanu Rafała Wiśniewskiego, czy chce zabrać głos.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Rafał Wiśniewski:* Odpowiem na pytania.)

Odpowie pan, tak? Czyli na razie nie.

Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu pragnę zapytać, czy ktoś z państwa senatorów chce zgłosić trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego przedstawiciela rządu. Nie ma chętnych.

Czyli, Panie Ministrze, nie musi pan odpowiadać. (*Wesołość na sali*)

Otwieram dyskusję.

Przypominam...

(*Głos z sali:* Jest chętny.)

Jest?

(Senator Bogdan Borusewicz: Nie, ja w dyskusji.)

Aha, w dyskusji.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemawiania senatorów w dyskusji, o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców,

a przede wszystkim o obowiązku składania podpisanych wniosków o charakterze legislacyjnym do marszałka Senatu.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Jerzego Szmita.

Senator Jerzy Szmit:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Bardzo krótko: popieram ten projekt. Miałem przygotowane dłuższe wystąpienie, ale ze względu na późną porę nie będę go już przedstawiał. Krótko mówiąc, popieram ten projekt.

Ważne jest to, o czym powiedział pan minister Sikorski, że chodzi o to, żebyśmy nie tylko słowem wspierali naszych rodaków, zresztą nie tylko rodaków, ale wszystkich obywateli Białorusi, którzy powinni mieć takie same prawa, jakie my mamy. Bo w końcu tu chodzi nie tylko o Polaków, ale o wszystkich Białorusinów, o to, żeby żyli w normalnym, demokratycznym i cywilizowanym państwie. I to jest zobowiązanie też dla nas, dla Senatu, żebyśmy pilnowali tych spraw i nie skończyli na jednej uchwale, na jednym oświadczeniu, tylko żeby szczególnie odpowiednie komisje senackie stale tę sprawę monitorowały. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Pan marszałek Bogdan Borusewicz.

Senator Bogdan Borusewicz:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie!

Ta uchwała jest bardzo ważna, także dla nas i dla naszych działań, które możemy tutaj podjąć. Ja deklaruje, że Polacy na Białorusi otrzymają z Senatu odpowiednie wsparcie. Mamy środki w budżecie Senatu i w tej nadzwyczajnej sytuacji to wsparcie powinno być w pierwszej kolejności skierowane właśnie tam.

Jeśli chodzi o to, co w tej chwili jest najważniejsze, czyli wybory, to myślę, że rząd zrealizuje deklaracje dotyczące rozpoczęcia pracy rozgłośni nadającej w języku białoruskim. To, czy ona będzie miała taką, czy inną formułę, w sytuacji, gdy upływa czas i jest go coraz mniej, jest sprawą drugorzędną. Istotne jest, żeby Białorusini otrzymali możliwość dostępu do informacji spoza kręgu Łukaszenki. Takiej możliwości w tej chwili nie mają.

Nasi rodacy muszą zaś otrzymać informację, poszerzoną informację przez Radio Polonia. Uważam, że trzeba wykorzystać wszystkie możliwości, aby reżimowi Łukaszenki nie udało się odciąć Białorusinów, także tych o polskich korze-

(senator B. Borusewicz)

niach, od informacji, informacji z Polski, informacji ze świata.

Ta uchwała już wywołała reakcje po stronie białoruskiej. Zatem to nie jest tak, że podejmujemy uchwały, które nie mają żadnego znaczenia. Nawet jeżeli nie poszłyby za tą uchwałą konkretne działania – a jestem pewien, że pójdą, przynajmniej w Senacie, bo na to mamy wpływ w sposób bezpośredni – to już komentarze prasy białoruskiej, które czytałem i w których bardzo szeroko cytowano naszą poprzednią debatę na ten temat, a także to, co mówiła pani minister Fotyga, wskazują, że reżim boi się nawet uchwał. Dlatego uważam, że ta uchwała jest na czasie, że bardzo dobrze, iż ją podjęliśmy, i bardzo dobrze, że nie wywołuje ona wśród nas żadnych kontrowersji. (Oklaski)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Pan minister Sikorski pragnie zabrać głos?

Nie.

Wyczerpano...

(Głos z sali: Jeszcze pan senator Szymański.)

Pan senator Szymański, tak? Proszę.

Senator Antoni Szymański:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Uchwała w sprawie sytuacji Polaków na Białorusi nie obejmuje bardzo wielu problemów, którymi Polacy na Białorusi żyją, a także kwestii pomocy od rodaków w Polsce, będących w lepszej sytuacji, bo nie tylko żyjących w demokratycznej, wolnej Polsce, ale też będących w lepszej sytuacji pod względem ekonomicznym, pod względem edukacyjnym, kulturalnym.

Dlatego też, nie proponując zmiany – jest jasne, że chcemy tę uchwałę podjąć, i jest czas, żeby ją podjąć, osiągnąć konsensus, bo jest ważne, żebyśmy wszyscy za nią głosowali – chciałbym zaakcentować, że możemy zrobić dużo więcej niż to, co jest napisane w tej uchwale. Możemy zrobić więcej w zakresie wymiany kulturalnej, w zakresie pomocy edukacyjnej, choćby przyznawania stypendiów, pomocy tamtejszym szkołom, różnych rodzajów pomocy również materialnej, której Polacy oczekują. Tak więc oprócz popierania w pełni tej uchwały, która mówi o swobodzie działania stowarzyszeń, organizacji Polaków na Białorusi, ważne jest, żeby miała miejsce także codzienna pomoc w różnych aspektach – medycznym, kulturalnym, oświatowym, edukacyjnym – i żebyśmy o tym nie zapominali. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Niesiołowski, tak?

Senator Stefan Niesiołowski:

Odpowiem bardzo krótko, już jako autor i sprawozdawca, panu ministrowi Sikorskiemu i senatorowi.

To właściwie nie jest polemika, bo ja oczywiście się zgadzam, że ustawa jest potrzebna. Z tym że pozwolę sobie zauważyć, iż w uchwale, w ostatnim akapicie, jest taki fragment, który da się tak zinterpretować: „Senat Rzeczypospolitej Polskiej udziela poparcia wszystkim działaniom rządu...”, a rząd może przecież wnieść ustawę. No, myśmy nie... Trudno, żeby w uchwale antycypować ustawę. Ale w pełni się z tym zgadzam, tak że proszę tego nie traktować jako polemikę. Także w dalszym fragmencie jest to, co pan senator wyeksponował. To też się da tak zrozumieć: „a także niezależnym inicjatywom społecznym, zmierzającym do tego...”. W tym fragmencie... Myśmy dyskutowali nad tym w komisji, czy jeszcze to rozwijać, czy wymieniać tam kwestie kulturalne, edukacyjne, i doszliśmy do wniosku, że raczej nie, że ten tekst broni się sam. W związku z tym, choć przyjmuję te argumenty, chciałbym odpowiedzieć tak: ta uchwała, jak i inne takie uchwały, zawiera pewne streszczenia, to nie jest więc dalej rozwijane. Ale oczywiście zawsze można o tym dyskutować.

Jeszcze raz serdecznie dziękuję za poparcie i za wolę, żeby to dzisiaj przyjąć, bo jest już na to czas. Przypomnę, choć na pewno jest to fakt znany, że był tu pan doktor Milinkiewicz, spotkaliśmy się z nim także jako przedstawiciele Senatu, miałem zaszczyt go spotkać. I czas jest na to, żeby tę uchwałę podjąć, i to jak najszybciej. Dlatego jeszcze raz za to poparcie serdecznie dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Pan senator Ryszard Górecki.

Senator Ryszard Górecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja bardzo króciutko. Bardzo mi się podoba wypowiedź i myślenie pana ministra Sikorskiego. Bardzo cieszę się z tej inicjatywy, którą chce zrealizować pan marszałek.

Ale chciałbym też zaapelować do państwa – a jest tu wśród nas wielu profesorów, są także rektorzy wyższych uczelni – byśmy także we własnym zakresie, na ile to możliwe, podjęli działania wspierające tamten kraj, zwłaszcza Polaków na Białorusi.

(senator R. Górecki)

Chcę państwa jako rektor uniwersytetu w Olsztynie poinformować, że corocznie fundujemy dziesięć stypendiów dla Polonii z krajów byłego Związku Radzieckiego, w tym głównie dla Białorusinów. Ja tam bywałem, kilkakrotnie byłem w Grodnie i to przeżywałem – były to rzeczywiście chwile, które mną wstrząsnęły. I pamiętam te spotkania. A więc my pomagamy tamtym Polakom, współpracując z konsulatami, z ambasadami. I apeluję, by państwo, którzy pracują w swoich szkołach wyższych, także podjęli takie inicjatywy, takie działania, by fundować po jednym, po dwa stypendia. Na pewno każdą uczelnię na to stać i w ten sposób też można pomóc. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Piotr Wach.

Senator Piotr Wach:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ze względu na czas wypowiem się bardzo krótko, właściwie w stylu telegraficznym.

Nasza uchwała, którą zapewne podejmiemy, i to bez wielkich oporów, ma bardzo duże znaczenie, również znaczenie międzynarodowe. Kilku naszych senatorów było w zeszłym tygodniu, właściwie jako reprezentacja parlamentarna, na posiedzeniu Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy w Strasburgu. Właściwie głównie byli to senatorowie, dlatego że posłowie, ze względu na głosowania nad budżetem, byli nieobecni lub byli obecni tylko przez chwilę. W środę była podejmowana rezolucja Zgromadzenia Parlamentarnego dotycząca sytuacji na Białorusi w przededniu wyborów. Ta rezolucja była prawidłowa, dobrze sformułowana, ale właściwie ona nie przeszła ani jednogłośnie, ani bez oporów. Parlamentarzyści rosyjscy, a przede wszystkim panowie Ziuganow i Żyrinowski, występowali w obronie stanu rzeczy na Białorusi, i to występowali w sposób bardzo umiejętny. Ja zawsze ich sobie wyobrażałem jako osoby skrajne, których argumentację z góry, od razu się odrzuca. A to nie miało miejsca. Oni bardzo umiejętnie argumentują, przedstawiając Białoruś jako najlepszą z republik postradzieckich, gdzie jest pełne zatrudnienie, gdzie ludność się zwiększa, dokąd uciekają ludzie z byłego Związku Radzieckiego itd., itd. – no ale na ten temat nie chcę się rozwodzić. Temu trzeba się przeciwstawić, trzeba w tych sprawach argumentować, bo ludzie na Zachodzie, parlamentarzyści zachodni, mają co do tego wątpliwości. Wobec tego nasza argu-

mentacja, nasze stanowisko, zabieranie przez nas głosu i podejmowanie działań w tej sprawie jest ważne i ma, moim zdaniem, duże znaczenie. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Kazimierz Wiatr.

Senator Kazimierz Wiatr:

Wysoki Senacie!

Ja gorąco popieram tekst tej uchwały, w której redagowaniu uczestniczyłem na obu posiedzeniach komisji. Skoro jednak rozmawiamy o różnych formach pomocy dla środowisk na Białorusi, chciałbym podkreślić, jak bardzo ważna jest nasza tam obecność fizyczna. Chodzi o to, żeby to nie było tylko tak, iż my wykonujemy jakiś gest, czy finansowy, czy innego rodzaju, ale żeby to była żywa obecność, zarówno nas, pań i panów senatorów, jak i tych środowisk, które mniej lub bardziej formalnie reprezentujemy.

Muszę powiedzieć o pewnym moim doświadczeniu. W grudniu na Białorusi było chyba ze sto pięćdziesiąt harcererek i harcerzy ze Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej. To, co opowiadali... W zasadzie ważniejsze od paczek, które tam zawieźli, były spotkania, rozmowy i łzy, które się polały, i to łzy obu stron: i tych Polaków spotykanych na Białorusi, i tych młodych ludzi, dla których to było ogromne, naprawdę ogromne przeżycie.

Dlatego zachęcam do obecności tam, ponieważ to będzie przypieczętowanie intencji związanych z tą uchwałą i z tymi innymi działaniami, które będziemy podejmować. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję.
Pan senator Andrzej Person.

Senator Andrzej Person:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Ja tylko informacyjnie i bardzo krótko.

Realizując uchwałę Prezydium Senatu, Komisja Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą powołała na ostatnim posiedzeniu zespół senatorów do realizacji długo- i krótkoterminowej współpracy z Polonią białoruską, składający się w tej chwili, jeśli się nie mylę, z ośmiu senatorów. Myślę, że wszystkie te państwa wnioski będziemy właśnie w tym zespole realizować, zajmujemy się także przygotowaniem do ustawy na ten temat. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Nie ma więcej chętnych.

Zamykam dyskusję.

Informuję, że w trakcie dyskusji nie został złożony wniosek przeciwny do wniosku przedstawionego przez komisje w sprawozdaniu, więc teraz, zgodnie z art. 81 ust. 5 Regulaminu Senatu, Senat przystąpi do trzeciego czytania projektu uchwały.

Trzecie czytanie obejmuje jedynie głosowanie nad przedstawionym projektem uchwały.

(*Głos z sali: Nie ma scenariusza...*)

Pani mówi, że nie ma scenariusza. Wobec tego bez scenariusza to przegłosujemy.

(*Rozmowy na sali*)

(*Głos z sali: Pan marszałek jest już doświadczony.*)

W takim razie proszę potwierdzić obecność, naciskając przycisk obecności.

(*Głosy z sali: Nie działa...*)

(*Rozmowy na sali*)

(*Głos z sali: Aparatura już śpi.*)

(*Rozmowy na sali*)

Proszę potwierdzić jeszcze raz, naciskając przycisk obecności.

Kto jest za projektem uchwały? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Na 91 obecnych senatorów 91 głosowało za.

(Głosowanie nr 2)

(*Oklaski*)

Senat podjął uchwałę w sprawie sytuacji Polaków na Białorusi.

Gratuluję nam wszystkim.

Komunikaty.

**Senator Sekretarz
Dorota Arciszewska-Mielewczyk:**

Posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej w sprawie przyjęcia stanowiska wobec ustawy budżetowej na 2006 r. odbędzie się bezpośrednio po zakończeniu obrad Senatu w sali nr 217.

Uprzejmie informuję, że wspólne posiedzenie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich oraz Komisji Ustawodawczej odbędzie się w dniu 31 stycznia 2006 r., w pierwszej dużej przerwie w obradach piątego posiedzenia Senatu szóstej kadencji, w sali nr 179. Porządek obrad: pierwsze czytanie zgłoszonego przez grupę senatorów projektu uchwały Senatu w sprawie zmiany Regulaminu Senatu, druk nr 23.

Po zakończeniu wspólnych obrad odbędzie się posiedzenie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich. Porządek obrad: przygotowanie projektu uchwały Senatu w sprawie zmian w składach komisji senackich.

Jeszcze jedna informacja: znaleziono okulary w etui. Jeżeli jest to własność kogoś z pań lub panów senatorów, bardzo proszę o zgłoszenie się w celu ich odebrania.

(*Głos z sali: A ile dioptrii?*)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję, Pani Senator.

Ogłaszam przerwę w posiedzeniu do jutra do godziny 10.00.

(Przerwa w posiedzeniu o godzinie 22 minut 33)

(Wznowienie posiedzenia o godzinie 10 minut 01)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałkowie Maciej Płażyński, Ryszard Legutko, Marek Ziółkowski i Krzysztof Putra)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Wznawiam posiedzenie.

Proszę państwa senatorów o zajmowanie miejsc, a senatorów sekretarzy o obecność za stołem prezydialnym.

Informuję, że będzie zarządzona przerwa od godziny 12.00 do godziny 14.00.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu czwartego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy budżetowej na rok 2006.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa została uchwalona przez Sejm na dziewiątym posiedzeniu w dniu 25 stycznia 2006 r. Do Senatu została przekazana 25 stycznia 2006 r. Marszałek Senatu w dniu 26 stycznia 2006 r., zgodnie z art. 73 ust. 1 Regulaminu Senatu, skierował ustawę budżetową do komisji senackich. Komisje senackie po rozpatrzeniu właściwych części budżetowych przekazały swoje opinie Komisji Gospodarki Narodowej, która na ich podstawie przygotowała sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam ponadto, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 53, a sprawozdanie komisji w druku nr 53A.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej senatora Marka Waszkowiaka o zabranie głosu i przedstawienie sprawozdania komisji w sprawie rozpatrywanej ustawy.

(*Senator Marek Waszkowiak: Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie...*)

Witam panią premier Zytę Gilowską... (*oklaski*) ...która będzie na naszym posiedzeniu do godziny 11.30, bo o 12.00 ma posiedzenie rządu.

Proszę bardzo.

Senator Marek Waszkowiak:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Komisji Gospodarki Narodowej w sprawie ustawy bu-

dżetowej na rok 2006. Zawarte jest ono w sprawozdaniu komisji, druk nr 53A.

Komisja Gospodarki Narodowej proponuje Wysokiej Izbie przyjęcie ustawy budżetowej na rok 2006 z poprawkami zamieszczonymi w załączonym projekcie uchwały Senatu.

Ocena budżetu oraz proponowane zmiany są wynikiem prac poszczególnych komisji Senatu, które w bardzo krótkim czasie, ale wnikliwie, analizowały plan dochodów i wydatków w zakresie przydzielonych im części ustawy budżetowej.

Przed przystąpieniem do omówienia zmian, jakie proponuje komisja, chciałbym poświęcić kilka słów opisowi generalnych założeń budżetu państwa na rok 2006.

W autopoprawce do projektu ustawy budżetowej na rok 2006 szacuje się, że w 2006 r. wzrost gospodarczy będzie wynosił 4,3%, a głównymi czynnikami przyspieszenia tempa wzrostu PKB będą: szybszy wzrost popytu konsumpcyjnego ludności – 3,7% wobec 2,3% w 2005 r.; dalsze przyspieszenie realnego tempa wzrostu funduszu wynagrodzeń – o 3,1%; waloryzacja rent i emerytur według nowych zasad, co pozwala przewidywać realny wzrost funduszu emerytur i rent, który wyniesie około 5,5%; poprawa sytuacji dochodowej w gospodarstwach indywidualnych w rolnictwie w związku z dopłatami bezpośrednimi – 1,8 miliarda euro w latach 2005–2006; szybszy wzrost inwestycji, o 8,7% wobec 6,2% w 2005 r., któremu sprzyjać będą między innymi wprowadzenie nowych rozwiązań polityki gospodarczej w zakresie budownictwa mieszkaniowego, a także infrastruktury drogowej i kolejowej, napływ transferów unijnych do Polski, a w szczególności znaczne usprawnienie procesu wydatkowania tych funduszy i zwiększenia stopnia ich absorpcji.

Ważnym elementem jest więc nasza współpraca z Unią Europejską. Zgodnie z prognozą przepływów finansowych pomiędzy Unią Europejską a Polską przewiduje się istotny napływ transferów. Wielkość oczekiwanych transferów z budżetu ogólnego Unii Europejskiej w roku 2006 wyniesie 25 miliardów 227 milionów zł. Środki te zostaną przeznaczone na inwestycje infrastrukturalne, poprawę konkurencyjności przedsię-

(senator M. Waszkowiak)

biorstw, rozwój regionalny oraz wiele równie ważnych obszarów. Ze względu na zapowiedzi znacznego usprawnienia procesu wydatkowania tych funduszy oraz wysoki stopień ich alokacji w roku bieżącym można oczekiwać rosnącego wykorzystania funduszy z Unii Europejskiej w następnym roku.

Z danych Ministerstwa Rozwoju Regionalnego wynika, że do końca października 2005 r. w ramach realizacji siedmiu programów operacyjnych oraz inicjatyw wspólnotowych Equal i Interreg IIIA złożono wnioski o dofinansowanie projektów o wartości wsparcia ze środków wspólnotowych przekraczającej 600% alokacji środków wspólnotowych na rok 2004, które zgodnie z zasadą n+2 mogą być wykorzystywane do końca 2006 r., i 150% wspomnianych środków na cały okres programowania 2004–2006. Ponadto wartość podpisanych umów, według stanu na koniec października roku 2004, wynosiła 16 miliardów 976 milionów zł, co stanowiło 208,1% alokacji środków wspólnotowych na rok 2004 i 50,8% środków na okres programowania 2004–2006.

W ustawie budżetowej na rok 2006 zaplanowano środki na prefinansowanie i współfinansowanie projektów realizowanych przy wsparciu środków pochodzących z budżetu ogólnego Unii Europejskiej w wysokości 19 miliardów 50 milionów zł, nie wliczając w to części budżetowych poszczególnych dysponentów.

Przyspieszenie wzrostu PKB, w tym głównie popytu krajowego w efekcie importu, w 2006 r. znajdzie odzwierciedlenie w pogarszaniu salda obrotów bieżących, prowadząc do pogłębienia deficytu handlowego, chociaż nie będzie to zmiana powodująca jakiegokolwiek zagrożenie dla stabilności gospodarczej kraju. Prognoza salda obrotów bieżących na rok 2006 bazuje również na założeniach, że tempo wzrostu gospodarczego w krajach Unii Europejskiej, które są odbiorcami blisko 80% polskiego eksportu, będzie wyższe niż w 2005 r., co stworzy podstawy do dalszego wzrostu eksportu, a udział polskiego eksportu w rynku rosyjskim będzie w dalszym ciągu wzrastał.

Przyspieszenie wzrostu PKB wraz ze spowolnieniem przyrostu liczby osób w wieku produkcyjnym i prozatrudnieniową polityką gospodarczą rządu, w tym skuteczną realizacją Krajowego Planu Działania na rzecz Zatrudnienia, w 2006 r. sprzyjać będą spadkowi bezrobocia. Stopa bezrobocia powinna spaść do końca roku 2006 do 16,9%.

Umiarkowany wzrost wynagrodzeń i wciąż relatywnie wysoka stopa bezrobocia, wraz z umiarkowaną dynamiką cen żywności i stabilizacją na rynku ropy naftowej, nie będą powodować nadmiernej presji inflacyjnej w 2006 r., a średnioroczny wskaźnik wzrostu cen towarów i usług konsumpcyjnych obniży się z 2,2% w 2005 r. do 1,5%.

Założenia dotyczące kształtowania się podstawowych wielkości makroekonomicznych w latach 2005–2006, przedstawione w autopoprawce do projektu ustawy budżetowej na 2006 r., ze względu na brak podstaw do zmiany zasadniczo pozostały niezmienione w stosunku do założeń makroekonomicznych opracowanych przez poprzedni rząd i prezentowanych w uzasadnieniu do ustawy budżetowej na 2006 r. Niewielkie zmiany prognoz niektórych kategorii, na przykład kursu walutowego, w porównaniu z prognozami skierowanymi do poprzedniego parlamentu w uzasadnieniu do ustawy budżetowej na 2006 r. wynikają z napływu nowych danych makroekonomicznych, a także działań nowego rządu, w tym przede wszystkim wspierających ożywienie inwestycyjne.

Dochody budżetu państwa w 2005 r. wyniosły 179 miliardów 801 milionów zł, to jest o 5,1 miliarda zł więcej, niż przewidywano w ustawie budżetowej na 2005 r. Realizacja w 2005 r. wyższych od zakładanych dochodów budżetowych była efektem większych wpływów do budżetu z tytułu podatków VAT, PIT i CIT, a także, jeśli chodzi o grupę dochodów niepodatkowych, wyższych dochodów z dywidend oraz wyższych dochodów jednostek budżetowych.

Należy zaznaczyć, że w 2005 r. niższe od przewidywanych w ustawie budżetowej były dochody budżetu państwa z akcyzy. Było to efektem braku planowanej podwyżki stawki na olej opałowy oraz obniżenie we wrześniu 2006 r. stawki akcyzy na benzynę.

Dochody budżetu w 2006 r. prognozuje się w wysokości 194 miliardów 989 milionów zł, to jest o 8,7% większe niż w 2005 r. W porównaniu z wersją projektu ustawy budżetowej na 2006 r. z września ubiegłego roku prognozowane dochody budżetu państwa, w wyniku wprowadzenia autopoprawki, zwiększyły się o 3,7 miliarda zł.

Dochody z tytułu podatku od towarów i usług są najistotniejszym źródłem dochodów budżetowych. Stanowią one 43% wszystkich dochodów budżetu państwa oraz 48% dochodów podatkowych. Przewiduje się, że w 2006 r. dochody z VAT wyniosą 85,5 miliarda zł. Prognoza ta uwzględnia szacunkowe skutki planowanych zmian systemowych oraz dodatkowe dochody wynikające ze wzrostu efektywnej stawki podatku VAT, zmian strukturalnych w gospodarce oraz poprawy funkcjonowania aparatu skarbowego. Uwzględniono ujemny dla budżetu państwa skutek zwrotu osobom fizycznym części wydatków mieszkaniowych dokonanych po 1 maja 2004 r., różnicę między siedmioprocentową a dwudziestodwuprocentową stawką VAT, opodatkowanie zakupu samolotów wielozadaniowych dla Polskich Sił Zbrojnych.

Dochody z tytułu podatku akcyzowego prognozuje się na poziomie 42,7 miliarda zł. Prognoza dochodów z akcyzy w 2006 r. uwzględnia śre-

(senator M. Waszkowiak)

dnioroczny wzrost stawki akcyzy na wyroby tytoniowe o 16%. Dodatkowo uwzględniono implementację dyrektywy Unii Europejskiej 2003/96 dotyczącej opodatkowania produktów energetycznych. W porównaniu z projektem budżetu państwa z września ubiegłego roku dochody z akcyzy są niższe o około 0,8%. Wynika to w głównej mierze z braku podwyżek akcyzy na benzynę oraz na olej napędowy w 2006 r. Założono wyższą niż poprzednio dynamikę sprzedaży paliw silnikowych i oleju opałowego.

Dochody z PIT w 2006 r. prognozowane są w wysokości 26,2 miliarda zł. W prognozie uwzględniono skutek realizacji ulgi związanej z możliwością odliczania części wydatków na internet, niewielkie zwiększenie, z 35,61% do 35,95% w roku 2006, udziału gmin we wpływach z podatku PIT oraz skutki wygasania ulg zlikwidowanych w latach poprzednich.

Dochody z CIT w 2006 r. są planowane w wysokości 20,1 miliarda zł, to jest o 2,8 miliarda zł wyższe niż w 2005 r. Prognoza zakłada polepszenie się sytuacji przedsiębiorstw w stosunku do 2005 r. Obecna prognoza dochodów z CIT w 2006 r. pozostała bez zmian w stosunku do projektu budżetu na 2006 r. przedstawionego we wrześniu 2005 r.

Dochody niepodatkowe w 2006 r. planowane są w wysokości 18,4 miliarda zł, to jest o około 1,8 miliarda zł większe niż w 2005 r. Wynika to głównie z wyższych dochodów z dywidend, wyższych dochodów jednostek budżetowych oraz z większych wpłat jednostek samorządu terytorialnego.

W porównaniu z projektem budżetu państwa na 2006 r. przedstawionym we wrześniu 2005 r. najważniejszą zmianę stanowią podwyższone dochody z zysku NBP: z 452 milionów zł do 1 miliarda 168 milionów 500 tysięcy zł. Zmiana ta została wprowadzona na podstawie informacji uzyskanej z NBP 2 stycznia 2006 r.

Ponadto w ramach dochodów niepodatkowych zwiększono prognozowane dochody jednostek budżetowych oraz prognozowane wpływy z dywidend.

Wydatki budżetu państwa w projekcie ustawy budżetowej na 2006 r. przekazanej do Senatu zostały zaplanowane na poziomie 225 miliardów 535 milionów zł.

Najważniejsze zadania rządu to walka z korupcją, powołanie i uruchomienie urzędu antykorupcyjnego, polityka prorodzinna, wsparcie dla rolnictwa oraz modernizacja infrastruktury lądowej. Dodatkowo środki budżetowe przeznaczono również na takie dziedziny, jak: zdrowie, ochrona dziedzictwa narodowego, programy stypendialne.

Priorytety rządu, zawarte w projekcie budżetu państwa na 2006 r., przedstawiają się następująco.

Absorpcja środków unijnych, prefinansowanie zadań przewidzianych do finansowania ze środków Unii Europejskiej – 2 miliardy 186 milionów zł.

Współfinansowanie programów i projektów ze środków funduszy strukturalnych – kwota 6 miliardów 416 milionów zł, w tym rezerwa w poz. 10 „Wydatki na integrację europejską” – kwota 4 miliardów 528 milionów zł, i rezerwy w poz. 11 „Kontrakty wojewódzkie” – 1 miliard 198 milionów zł.

Zwiększenie znaczenia polityki prospołecznej poprzez: podwyższenie dodatku z tytułu urodzenia dziecka, to tak zwane becikowe – kwota 130 milionów zł, która w toku prac parlamentarnych została powiększona do 1 miliarda 430 milionów zł; wydłużenie urlopów macierzyńskich o dwa tygodnie, na co przeznaczone są środki w wysokości 127,5 miliona zł; zwiększenie środków na realizację programu wieloletniego „Pomoc państwa w zakresie dożywiania” – kwota 250 milionów zł; dofinansowanie Narodowego Programu Stypendialnego – kwota 101,8 miliona zł.

W celu zmniejszenia kosztów produkcji rolnej 450 milionów zł przeznaczono na dopłaty do paliwa rolniczego. W toku prac parlamentarnych kwotę tę zwiększono o dodatkowe 200 milionów zł.

W trakcie prac nad projektem ustawy budżetowej na 2006 r. wydatki na bezpieczeństwo publiczne i ochronę przeciwpożarową wzrosły o 109,7 miliona zł. Chodzi o zwiększoną liczbę funkcjonariuszy służby kandydackiej w Policji, którzy będą pełnić służbę w oddziałach prewencji Komendy Stołecznej Policji, oraz wypłatę należności dla odchodzących funkcjonariuszy i budo- wy komend Policji.

Wzrost wynagrodzenia dla prokuratorów okręgowych i apelacyjnych, wzrost zatrudnienia w Służbie Więziennej oraz rozbudowa sieci are- sztów i zakładów karnych wiązą się ze wzrostem wydatków o 70 milionów zł.

Ponadto rząd zapewnił środki na przeprowadzenie waloryzacji rent i emerytur pracowni- czych oraz rolniczych i mundurowych w roku 2006, zgodnie z ustawą z 16 lipca 2004 r. o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. W pro- jekcie ustawy zostało na ten cel przeznaczonych 6 miliardów zł.

Na uwagę zasługuje również fakt, że środki, którymi w latach poprzednich finansowano in- frastrukturę drogową, to znaczy 12% planowa- nej akcyzy od paliw, w projekcie ustawy budże- towej na 2006 r. przeznaczono nie tylko na dro- gi, ale również na transport kolejowy. W auto- poprawce do projektu ustawy budżetowej na 2006 r. zaplanowano kwotę 2 miliardów 145 milionów zł.

W toku prac parlamentarnych zgłoszono wiele poprawek, w wyniku których nakłady finansowe na drogi zostały zwiększone o 361 milionów zł, to jest do kwoty 2 miliardów 506 milionów zł.

(senator M. Waszkowiak)

Na realizację „Programu wyposażenia Sił Zbrojnych RP w samoloty wielozadaniowe” przeznaczono dodatkowo 450 milionów zł.

W trakcie prac parlamentarnych nad projektem ustawy budżetowej na 2006 r. zmniejszono między innymi: wydatki na obsługę długu publicznego – o 605 milionów zł; wydatki związane z rozliczeniem z budżetem ogólnym Unii Europejskiej z tytułu środków własnych – o 521 milionów zł; wydatki bieżące na administrację publiczną na zakup usług pozostałych – o 98,6 miliona zł; dotacje do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w części przeznaczony na odpis na koszty funkcjonowania ZUS – o 60 milionów zł.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zachowując wymienione priorytety, Komisja Gospodarki Narodowej podjęła próbę poprawienia rozwiązań zaproponowanych przez Sejm, a polegających między innymi na nieuzasadnionych cięciach dotyczących budżetów niektórych urzędów centralnych w praktyce powodujących paraliż tych urzędów. To nie jest kwestia kwot, wielkości tych kwot. Struktura tych zmian powodowała czy mogła powodować problemy w administracji. W swych rozstrzygnięciach komisja brała również pod uwagę przede wszystkim konstytucyjny wymóg niezwiększania deficytu budżetu państwa, a co się z tym wiąże, konieczność wskazania przez wnioskodawców źródeł sfinansowania zwiększonych wydatków.

Komisja Gospodarki Narodowej spotkała się ze sprawozdawcami poszczególnych komisji: Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, Komisji Spraw Unii Europejskiej, Komisji Zdrowia, Komisji Obrony Narodowej, Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą, Komisji Kultury i Środków Przekazu oraz Komisji Spraw Zagranicznych. Komisje te nie proponowały poprawek do ustawy budżetowej.

Niektóre komisje zwróciły jednak uwagę na szczególnie ważne sprawy związane z problematyką budżetową będącą w zakresie ich zainteresowania.

I tak Komisja Obrony Narodowej zwróciła uwagę na zbyt niski poziom środków przeznaczonych na uposażenia żołnierzy, co może stanowić istotne zagrożenie dla realizacji zadań związanych z uzawodowieniem armii. Komisja Nauki, Edukacji i Sportu uznała natomiast, że konstruowanie budżetu w obszarze szkolnictwa wyższego nie opiera się na analizie zadań, lecz na dotychczasowej tendencji i tradycji procentowego udziału w budżecie państwa. Powstają w ten sposób poważne problemy, zwłaszcza w części wydatków rzeczowych uczelni.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Przedstawię teraz poprawki, które Komisja

Gospodarki Narodowej rekomenduje Wysokiej Izbie. Zawarte są one w druku nr 53A.

Poprawka pierwsza powoduje wewnętrzne przesunięcie 2 milionów zł w budżecie Naczelnego Sądu Administracyjnego. Jest to poprawka zaproponowana przez Komisję Praw Człowieka i Praworządności. Przesunięcie następuje z uposażeń na wydatki bieżące.

Poprawka druga zwiększa o 2 miliony 500 tysięcy zł dotacje dla Państwowego Funduszu Kombatantów kosztem zmniejszenia o tę kwotę wydatków Sądu Najwyższego. Jest to również poprawka komisji praw człowieka.

Poprawka trzecia zwiększa o 670 tysięcy zł dotacje dla Państwowego Funduszu Kombatantów kosztem zmniejszenia o tę kwotę wydatków generalnego inspektora danych osobowych przeznaczonych na zwiększenie stanu etatowego.

Poprawka czwarta rozszerza zakres rezerwy celowej bez zmiany kwoty przeznaczony na jej realizację. Zgodnie z poprawką rezerwa ma objąć dotacje celowe na zasiłki z pomocy społecznej, środki na realizację zadań w zakresie osiągania standardów w domach pomocy społecznej, a także na realizację zadań wynikających z art. 121 ust. 3a ustawy o pomocy społecznej. Jest to poprawka złożona przez Komisję Rodziny i Polityki Społecznej.

Poprawka piąta zwiększa o 7 milionów 900 tysięcy zł wydatki regionalnych zarządów gospodarki wodnej kosztem zmniejszenia o tę kwotę stypendiów i pomocy materialnej dla młodzieży wiejskiej. Jest to poprawka, która działa w odwrotną stronę niż poprawka złożona w czasie prac sejmowych.

Poprawka szósta dokonuje wewnętrznej korekty planu finansowego Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Poprawka siódma odwraca decyzję Sejmu, zwiększając o 53 miliony zł dochody z podatku od towarów i usług, które zostaną przeznaczone na Kancelarię Prezydenta, Kancelarię Senatu, Kancelarię Prezesa Rady Ministrów, Ministerstwo Skarbu Państwa i Fundusz Kościelny.

Proszę państwa, te poprawki mają odwrócić złą tendencję, która mogłaby doprowadzić do paraliżu tych organów. Szczególnie mocno protestował minister skarbu, któremu brakowało pieniędzy na przygotowanie ekspertyz i rozstrzygnięć poprywatyzacyjnych, kłopotliwych dla Skarbu Państwa.

Poprawka ósma powoduje wewnętrzne przesunięcie 2 milionów 500 tysięcy zł w ramach rezerwy celowej przeznaczony na finansowanie zadań Krajowego Biura Wyborczego ze środków bieżących na wydatki inwestycyjne.

Poprawka dziewiąta powoduje, iż dodatkowe środki w przypadku wpłaty przez Agencję Własności Rolnej zostaną przeznaczone na dotację podmiotową dla Agencji Restrukturyzacji i Mo-

(senator M. Waszkowiak)

dernizacji Rolnictwa – 200 milionów zł – oraz na rezerwę celową obejmującą wydatki na integrację europejską – 40 milionów zł. Jest to poprawka modyfikująca poprawkę pana senatora Chróścickowskiego i komisji rolnictwa, która przeznaczyła te kwoty bezwarunkowo. Komisja gospodarki uznała, że należy wprowadzić tryb warunkowy.

Poprawka dziesiąta zwiększa ogólną rezerwę budżetową o 1 milion zł kosztem zmniejszenia o tę kwotę wydatków bieżących Kancelarii Sejmu. Pan marszałek Marek Jurek zwrócił się do senatorów z komisji gospodarki o zgłoszenie poprawki polegającej na rezygnacji z kwoty 1 miliona zł i przekazaniu jej na rezerwę, która ma być przeznaczona dla wojewody katowickiego w związku z sobotnią tragedią.

Poprawka jedenasta zwiększa ogólną rezerwę budżetową o 150 tysięcy zł kosztem zmniejszenia o tę kwotę rezerwy ogólnej województwa wielkopolskiego. Pan wojewoda wielkopolski, doktor Tadeusz Dziuba, zwrócił się do senatorów wielkopolskich z prośbą, aby ci złożyli taką poprawkę, rezygnując ze 150 tysięcy zł wydatków na terenie województwa wielkopolskiego z przeznaczeniem dla wojewody katowickiego w związku z sobotnią tragedią.

Poprawka dwunasta powoduje zmniejszenie wydatków bieżących Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji o 2 miliony zł i przeznaczenie tej kwoty na zwiększenie wydatków w części dotyczącej Urzędu Regulacji Telekomunikacji i Poczty. Proszę państwa, Sejm w ramach swoich prac zdjął 10 milionów zł z Urzędu Regulacji Telekomunikacji i Poczty. Pani prezes zwróciła się z prośbą o przywrócenie 2 milionów zł, ponieważ część inwestycji może przesunąć na 2007 r., ale 2 miliony zł są potrzebne na zrealizowanie umów podpisanych w 2005 r.

Poprawka trzynasta powoduje, że środki przeznaczone na prace przygotowawcze pod budowę drogi Łódź – Sieradz, 10 milionów zł, zostaną wydatkowane na wzmocnienie działalności kontrolnej i prewencyjnej organów nadzoru budowlanego. Poprawkę tę zaproponował komisji pan minister Polaczek. Jest ona szczególnie ważna w obecnej sytuacji, kiedy potrzebne jest szybkie wzmocnienie nadzoru budowlanego na poziomie powiatowym.

Poprawka czternasta zmniejsza rezerwę celową utworzoną na dofinansowanie budowy obwodnicy Piły o 6 milionów zł i przeznacza tę kwotę na dofinansowanie drogi Bydgoszcz – Kalisz. Po prostu sytuacja jest taka, że w jednym przypadku sprawa nie jest przygotowana dokumentacyjnie, a w drugim dokumentacja i projekty są już przygotowane.

Poprawka piętnasta zmniejsza rezerwę celową utworzoną na dofinansowanie budowy obwodni-

cy Piły o 4 miliony zł i przeznacza je na dofinansowanie budowy drogi nr 12 Borki Wielkopolskie.

Poprawka szesnasta polega na utworzeniu rezerwy celowej przeznaczonej na uruchomienie portu lotniczego Olsztyn Szymany w kwocie 5 milionów zł.

Uprzejmie proszę Wysoką Izbę o przyjęcie tego sprawozdania i poparcie poprawek zarekomendowanych przez Komisję Gospodarki Narodowej.

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję. Proszę jeszcze pozostać, Panie Senatorze.

Zgodnie z art. 44 ust. 5 Regulaminu Senatu przed przystąpieniem do dyskusji senatorowie mogą zgłaszać z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do senatora sprawozdawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów pragnie zadać takie pytanie?

Pani senator Urszula Gacek. Widzę, że zgłasza się też pan senator Wittbrodt.

Senator Urszula Gacek:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Mam pytanie dotyczące poprawki piątej. Chciałabym się dowiedzieć, dlaczego zabrano prawie 8 milionów zł z funduszy na stypendia i pomoc materialną dla młodzieży wiejskiej. Ta grupa jest w szczególnie ciężkiej sytuacji. Wiemy, że w ubiegłym roku wiele samorządów miało poważne problemy z wypłaceniem stypendiów. Nie wiem, jakie jest uzasadnienie tej poprawki. Ja nie neguję tego, że gospodarka wodna też może być bardzo ważną sprawą, którą powinniśmy finansować, ale ubolewam, że te pieniądze muszą być zabrane tej młodzieży, której chcemy stworzyć jak najlepsze szanse na przyszłość. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Przewodniczący.

Senator Marek Waszkowiak:

Panie Marszałku! Pani Senator! Wysoka Izbo!

Poprawka ta została przyjęta na wniosek Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska, która wносиła o przywrócenie kwoty potrzebnej na składkę w organizacji międzynarodowej. Jest to odwrócenie poprawki, która została przyjęta w Sejmie. Takie było uzasadnienie i komisja gospodarki podzieliła ten pogląd.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Wittbrodt.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Panie Senatorze, ja mam takie pytanie. Czy komisja uznaje, że ten budżet jest dobry, prorozwojowy? Pytam o to szczególnie w kontekście zmniejszenia środków na szkolnictwo wyższe i w kontekście realizacji Strategii Lizbońskiej, ponieważ środki na badania naukowe zwiększają się w nieznacznym sposób.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

Senator Marek Waszkowiak:

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Wysoka Izbo!

Ten budżet jest tak dobry, jak polska gospodarka. Myślę, że następuje kontynuacja tego, co było. Proszę zwrócić uwagę na to – mówiłem o tym – co rząd Kazimierza Marcinkiewicza zmienił w stosunku do propozycji budżetowej rządu pana profesora Belki. Te zmiany są tylko w tych punktach, które rząd uznał za priorytetowe, a podstawa... Zresztą co można zmienić w ciągu stu dni? Myślę, że w tym względzie jest to normalny, dobry budżet.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Bachalski.

(*Senator Edmund Wittbrodt: Jeszcze do tego...*)

Dobrze, teraz pan senator Bachalski, a pan senator Wittbrodt zada następne pytanie.

Senator Dariusz Bachalski:

Panie Przewodniczący, chciałbym poznać bardziej szczegółowe argumenty ministra skarbu, na którego się pan powoływał przy omawianiu poprawki siódmej. Minister protestował przy cięciu jego budżetu, powołał się pan tutaj na przewidywane ekspertyzy. Czy wiemy coś więcej na ten temat? Jakie ekspertyzy, które przedsiębiorstwa czy inne walory miałyby być poddane tym ekspertyzom?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo.

Senator Marek Waszkowiak:

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Wysoka Izbo!

Myślę, że mówienie o szczegółach jest trudne, ale powszechnie wiadomo, że istnieją problemy z Eureko, istnieją problemy z Zespołem Elektrowni Pątnów-Adamów-Konin. Przecież tak na-

prawdę ministra skarbu musi reprezentować fachowo przygotowana grupa. Poza tym istnieje cały plan prywatyzacji na ten rok. To też musi być rzetelnie przygotowane. Myślę, że to jest podstawa żądań pana ministra skarbu.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Wittbrodt, a potem pan senator Maćkała.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Ja w związku z odpowiedzią pana senatora. Pan powiedział, że korekt budżetu dokonano tylko w tych obszarach, które rząd uznał za strategicznie ważne. Czy to oznacza, że szkolnictwo wyższe, edukacja nie są ważne?

(*Senator Marek Waszkowiak: Nie, Panie... Można, Panie Marszałku?*)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Przewodniczący.

Senator Marek Waszkowiak:

To należy rozumieć w ten sposób: istotnym elementem są pozyskane środki unijne, te, które tak naprawdę uruchamiają wiele różnych działań inwestycyjnych – i w tym zakresie te zmiany są korzystne. To nie oznacza wcale, że rząd działa przeciwko nauce.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Maćkała, proszę bardzo.

Senator Tadeusz Maćkała:

Panie Marszałku! Panie Senatorze!

Ja wprowadziłem o to pytałem wczoraj na posiedzeniu komisji, ale odpowiedź nie do końca mnie satysfakcjonuje. Chciałbym zapytać o poprawkę piętnastą. Ile będzie tych etatów w powiatowych inspektoratach nadzoru budowlanego? W każdym inspektoracie ile to będzie etatów – czy to będzie jeden, połowa etatu, czy to będą dwa etaty? I czy ta wola dofinansowania powiatowych inspektoratów w postaci dotacji będzie występować w przyszłych latach? To mnie szczególnie interesuje. Czy to będzie kontynuowane w przyszłych latach? Czy to jest taka aktywność związana tylko i wyłącznie z tragedią w Katowicach, czy też chcemy usprawnić działalność inspektoratów na trwałe? Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Marek Waszkowiak:

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Wysoka Izbo!

Deklaracja pana ministra Naglewskiego jest jednoznaczna. Dofinansowanie ma mniej więcej wyglądać tak: po jednym etacie na każdy powiat, ponieważ struktury te są dwu-, trzyosobowe w zależności od wielkości powiatu. Proszę jednak zwrócić uwagę, że dyskusja o potrzebie wzmocnienia nadzoru budowlanego w Sejmie odbyła się już wcześniej, ale nie zapadła decyzja finansowa. Teraz pan minister Polaczek zaproponował taką zmianę i komisja ją poparła. Uważam, że jest to słuszne.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Biela.

Senator Adam Biela:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Panie Przewodniczący, chciałbym zapytać o taką sprawę. Tutaj wśród poprawek nie znalazła się żadna, która by dotyczyła tego, o czym w Sejmie dyskutowano, chodzi mianowicie o dofinansowanie dla gmin na dokumentację pierwszych projektów geotermalnych. Czy panu senatorowi coś wiadomo na temat losów tej poprawki, nad którą w Sejmie dyskutowano, a która nie znalazła się w zestawie opracowanym dla komisji?

(*Senator Marek Waszkowiak:* Można, Panie Marszałku?)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Marek Waszkowiak:

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Wysoka Izbo!

Tego tematu, pomimo że należy to do zakresu zainteresowania komisji, nikt z senatorów nie podnosił, nie wypłynęła też ta sprawa od Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska. Sama problematyka istnieje i o tym wiemy, zresztą planowana jest konferencja na ten temat w ramach tych dwóch komisji.

(*Senator Adam Biela:* Dziękuję bardzo.)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Rybka, a potem pan senator Augustyn.

Senator Czesław Rybka:

Panie Marszałku! Panie Przewodniczący!

W swoim sprawozdaniu nie podał pan, kto zgłosił poprawkę szesnastą. Domyślam się, że nie był to ani premier, ani resort. Chciałbym usłyszeć, kto zgłaszał tę poprawkę. Chciałbym także usłyszeć uzasadnienie tej propozycji przesunięcia 5 milionów zł z lotniska Łódź Lublinek na lotnisko Olsztyn Szymany. Dziękuję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Przewodniczący.

Senator Marek Waszkowiak:

Panie Marszałku! Panie Senatorze!

Wszystkie poprawki przedkładałem Wysokiemu Senatowi jako poprawki Komisji Gospodarki Narodowej. W ramach prac komisji poprawki składane we współpracy z rządem sygnowałem swoim nazwiskiem, a poprawka szesnasta została złożona przez członka Komisji Gospodarki Narodowej, pana senatora Jerzego Szmita.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.
Pan senator Augustyn.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Przewodniczący, na posiedzeniu naszej komisji, Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, nad częścią tych poprawek, zwłaszcza nad poprawką siódmą, dyskutowano. Niestety, nie uzyskaliśmy tam odpowiedzi, satysfakcjonującej odpowiedzi, na pytanie, czy jest potwierdzenie z Ministerstwa Finansów, że zwiększenie dochodów o 53 miliony zł jest realne. Pytam o to chociażby w świetle wczorajszych nie najlepszych danych dotyczących wzrostu gospodarki w minionym roku.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Proszę bardzo, Panie Przewodniczący.

Senator Marek Waszkowiak:

Panie Marszałku! Panie Senatorze! Wysoka Izbo!

Planowany dochód z podatku VAT na 2006 r. to jest 85 miliardów 500 milionów zł. Kwota proponowana w zmianach przez Senat to 53 miliony zł. Czyli proporcje są, że się tak wyrażę, dosyć jednoznaczne. Ja zdaję sobie sprawę, że będzie to wymagało ogromnej dyscypliny w ramach Mini-

(senator M. Waszkowiak)

sterstwa Finansów, mam więc taką prośbę, żeby dokładnie na to pytanie odpowiedziała czy to wyjaśniła pani minister.

(Senator Mieczysław Augustyn: Dziękuję bardzo. Zadam to pytanie pani minister.)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze, na pewno będzie pan miał okazję.

Pani senator Krystyna Bochenek.

Senator Krystyna Bochenek:

Panie Przewodniczący, mam takie pytanie. Kilka tygodni temu ku mojemu wielkiemu zdziwieniu poprawka, która zyskała dużą akceptację, złożona przez grupę senatorów, a dotycząca przyspieszenia prac nad ustawą o ratownictwie medycznym, w głosowaniu przepadła. Uważam, że to, co się stało, jest skandalem, ale to już jest za nami. Chciałabym spytać: skąd weźmiemy pieniądze w tej chwili, po tej wielkiej tragedii, na zintegrowany system ratownictwa medycznego? Jest mowa o tym, że będą dodatkowe pieniądze na wniosek ministra Polaczka na prace budowlane. A skąd weźmiemy pieniądze na wprowadzenie zintegrowanego systemu ratownictwa medycznego?

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Przewodniczący.

Senator Marek Waszkowiak:

Panie Marszałku! Pani Senator! Wysoka Izbo!

Nie mogę odpowiedzieć na podstawie prac komisji, bo nie było to omawiane, ale mogę tylko powtórzyć to, co dzisiaj słyszałem o szóstej rano w radiu. Pan minister Religa mówił, że mają, Ministerstwo Zdrowia i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, tydzień na opracowanie ustawy o ratownictwie i że będzie próba wprowadzenia części tej ustawy w 2006 r., a główne koszty finansowe przypadną na początek 2007 r.

(Senator Krystyna Bochenek: Ja muszę to...)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Pani senator jeszcze, proszę bardzo.

Senator Krystyna Bochenek:

Muszę to skomentować w ten sposób: nareszcie – pan senator, kolega Kogut, też tutaj mówi „nareszcie” – ponieważ uważam, że to, co się stało, że nie uchwaliliśmy tej poprawki, było skan-

dalem. I chcę to głośno powiedzieć: skandalem było, że musieliśmy doczekać takiej sytuacji, żeby się zastanawiać nad tym, co zrobiliśmy wszyscy tu razem.

(Poruszenie na sali)

Nie wszyscy, oczywiście, cofam to, przepraszam, tylko ci, którzy zdecydowali o takim przebiegu.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Bender. Pan senator Bender, przepraszam.

Senator Ryszard Bender:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Chcę wrócić do sprawy poprawki piątej dotyczącej redukcji stypendiów dla młodzieży, zwłaszcza dla młodzieży wiejskiej, o 7 milionów 900 tysięcy zł. Uważam, że system stypendialny u nas, w Polsce, i tak jest bardzo kruchy i zabranie tych pieniędzy, by przekazać je na gospodarkę wodną, jest żenujące. Nie można tego czynić. Znajdźmy inne gospodarcze podmioty, którym się przesunie środki na gospodarkę wodną. Naprawdę, jest już wręcz godne potępienia zabieranie środków ze stypendialnej pomocy i przeznaczanie ich na gospodarkę wodną. To jedno.

Drugie. Panie Senatorze Sprawozdawco, pan, gdy chce już sprawę zamknąć, mówi: bo taka była prośba pana ministra, tego ministra, innego ministra. Oczywiście, może być takie życzenie ministra, ale my jesteśmy ponad ministrami i powinniśmy uzasadniać nasze stanowisko, to ono powinno być istotne, a nie to, że tak powiedział pan minister i koniec, *causa finita*. Skończyłem.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Panie Przewodniczący.

Senator Marek Waszkowiak:

Panie Marszałku! Pani Senatorze! Wysoka Izbo!

Zgadzam się zupełnie z panem senatorem, że to my jesteśmy nad ministrami, ale mamy również prawo podzielać poglądy ministra. W przypadku na przykład decyzji pana ministra Polaczka komisja jednoznacznie poparła jego stanowisko. To, że się zgadzamy, nie jest chyba karalne.

(Senator Ryszard Bender: W tym jednym przypadku: zgoda, ale u pana było to co chwila.)

Nie, nie, takich poprawek nie było aż tak dużo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dobrze, dziękuję. Jest pytanie, a odpowiedź nie zawsze satysfakcjonuje.

Chciałbym przywitać pana prezesa Sekułę, który także jest na naszym posiedzeniu. (Oklaski)

(marszałek B. Borusewicz)

Proszę bardzo, czy są jeszcze jakieś pytania do senatora sprawozdawcy?

(Senator Marek Waszkowiak: Dziękuję bardzo.)

Dziękuję bardzo.

Przypominam, że rozpatrywana ustawa była rządowym projektem ustawy. Do reprezentowania stanowiska rządu w toku prac parlamentarnych został upoważniony minister finansów.

Zgodnie z art. 50 Regulaminu Senatu pragnę zapytać panią premier Zytę Gilowską, czy chce zabrać głos i przedstawić stanowisko rządu w sprawie rozpatrywanej ustawy.

(Minister Finansów Zyta Gilowska: Tak jest.)

To proszę bardzo, Pani Premier.

(Rozmowy na sali)

Przypominam też, że pani premier będzie uczestniczyć w obradach do godziny 11.30. Potem – oczywiście, jeżeli pani premier nas opuści – będzie pani minister Suchocka, jak rozumiem.

(Minister Finansów Zyta Gilowska: Tak.)

Dobrze. Dziękuję.

Proszę bardzo.

Minister Finansów Zyta Gilowska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Warto pamiętać, skąd się wzięła przedłożona nam, uchwalona przez Sejm, ustawa budżetowa. Jest to w istocie budżet dwóch rządów i trzech ministrów finansów. Na pewno w jakimś sensie przełomowy. Z tym, że nie nazwałabym tego przełomem w zakresie finansów publicznych, a raczej budżetem przełomu politycznego. Budżet przełomu w zakresie finansów publicznych powinien dopiero powstać i bez wątplenia powinien to być budżet na 2007 r. Ten budżet, zawarty w ustawie będącej przedmiotem obrad Wysokiej Izby, dwukrotnie był kierowany do Sejmu przez poprzedni rząd. Po raz pierwszy 30 września 2005 r. i ponownie 18 października 2005 r. Co ciekawe, to ponowne skierowanie nie dotyczyło identycznego projektu, ponieważ w przedłożeniu pierwotnym wprowadzono pewne korekty. Na tak złożoną konstrukcję, skierowaną najpierw do Sejmu czwartej kadencji, później do Sejmu piątej kadencji, nałożyły się autopoprawki wniesione przez rząd pana Kazimierza Marcinkiewicza w formie autopoprawki do projektu ustawy budżetowej, skierowane do Sejmu 30 listopada.

Ponieważ Sejm był uprzejmy uchwalić 29 grudnia ustawy skutkujące poważnym wzrostem wydatków z budżetu państwa w 2006 r., rząd z kolei był zmuszony dostosować rozważany projekt budżetu do realiów, mówiąc najkrócej. W efekcie rząd postanowił przedłożyć drugą autopoprawkę w formie klasycznej, w formie pro-

jektu ustawy uzupełniającej i korygującej poprzednie przedłożenia. Taka autopoprawka została skierowana, ale wzbudziła niepokój Sejmu, wiązany przez część posłów z faktem, że formalne złożenie autopoprawki wymaga czasu, zaangażowania Komisji Finansów Publicznych, a wobec tego oznacza przedłużenie całej procedury. W efekcie tego niepokoju rząd postanowił ustąpić, wycofać formalnie złożoną autopoprawkę, a w to miejsce przedłożyć poprawki zgrupowane w jeden układ i wnieść je, tak jak każdy inny uczestnik procesu legislacyjnego, w czasie drugiego czytania, co też się stało. Tak wyglądają sprawy z punktu formalnego – dwa rządy, trzech ministrów finansów.

Z punktu widzenia położenia, w jakim znajduje się polska gospodarka, a także kondycji naszego sektora finansów publicznych, rozważana przez Wysoką Izbę ustawa i plan rocznych wydatków państwa ujęty w zestawieniach budżetowych stanowi swego rodzaju kompromis. Kompromis konieczny w okolicznościach przełomu politycznego, ale kompromis, którego nie można czynić zasadą ogólną na następne przedsięwzięcia, a zwłaszcza, jak już powiedziałam, projekt budżetu na rok 2007. Dlaczego nie można czynić z takich usilnych dążeń do kompromisu zasady porządkującej prace nad projektowaniem, a następnie uchwalaniem budżetu? Z kilku powodów, które pozwolę sobie państwu otwarcie i najprościej jak umiem przedstawić.

Powód pierwszy jest taki, że stajemy się jako państwo niebezpiecznie mocno zadłużeni. Polska ma wysoki poziom państwowego długu publicznego. Wprawdzie wielu specjalistów, a także jeszcze więcej polityków, zwraca uwagę na fakt, że nasz dług jest formalnie wysoki, ale na szczęście w relacji do produktu krajowego brutto niższy niż dług obciążający sektory finansów publicznych w innych państwach Unii Europejskiej. To jest prawda. Z tym trzeba się zgodzić. To jest prawda. Ale, niestety, nasz państwowy dług publiczny narasta w szybkim tempie. Tempo przyrostu państwowego długu publicznego w czterolecie 2001–2005 było ponaddwukrotnie wyższe niż tempo wzrostu produktu krajowego brutto. Praktycznie żaden podmiot gospodarujący, a państwo jest najistotniejszym podmiotem gospodarującym dla jego obywateli, nie może sobie pozwolić na taką lekkomyślność, żeby w dłuższym okresie zadłużać się nieporównanie szybciej niż przyrastają efekty działalności całej gospodarki i wysiłku wszystkich obywateli. To jest poważny problem.

Pozwolę sobie podać państwu kilka w miarę obrazowych liczb. Pomiędzy 31 grudnia 2001 r. a 31 grudnia 2005 r. nasz państwowy dług publiczny wzrósł o ponad 160 miliardów zł. To nie jest deficyt, to jest żywy dług. To są zobowiązania, które państwo polskie będzie musiało regulować. I jeśli nie nasze pokolenie, to pokolenie naszych

(minister Z. Gilowska)

dzieci. Jeśli oni sobie nie poradzą, to pokolenia naszych wnuków, tak jak my dzisiaj regulujemy w pocie czoła zadłużenie powstałe w latach siedemdziesiątych.

W przeliczeniu na jednego przeciętnego obywatela – proszę zwrócić uwagę, że być może ludzie nawet nie są tego świadomi, że istnieje kategoria państwowy dług publiczny, że ta kategoria staje się coraz poważniejsza, w stopniu niepokojącym ludzi – ten przyrost przekroczył 4 tysiące zł. Przyrost, nie dług. W czterolecie 2001–2004 – część obywateli nawet nieświadoma, a część świadoma, orientująca się – wszyscy zostali obciążeni nowym długiem wynoszącym ponad 4 tysiące zł per capita. Co ważne, w przeliczeniu na jednego zatrudnionego to już jest przyrost 16 tysięcy zł. 16 tysięcy zł!

To jest kwestia, która niepokoi nie tylko nas, ale także naszych partnerów z Unii Europejskiej. Wczoraj odbyłam spotkanie z panem ministrem Kovacsem, który w imieniu Komisji Europejskiej zwracał uwagę na fakt, że Polska ma najniższy spośród wszystkich państw członkowskich Unii Europejskiej współczynnik aktywności zawodowej i podał współczynnik 51%. Tutaj bohaterko polemizowałam, że 52,3%, co było żadną korektą, ale stanęło na tym, że cóż, połowa potencjalnie aktywnych zawodowo jest istotnie zawodowo czynna. Pan komisarz Kovacs zauważył, że z kolei z tej puli osób potencjalnie aktywnych zawodowo wywodzi się około połowa ludności. A zatem 1/4 obywateli bierze na siebie ciężar finansowania instytucji państwowej, naszych tu starań, wszystkiego co jest związane z funkcjonowaniem państwa i wykonywaniem jego powinności względem obywateli. Jedna czwarta! I to ta 1/4 jest widoczna w liczbach, które przytoczyłam przed chwilą. Przyrost państwowego długu publicznego na obywatela – 4 tysiące zł, ale na zatrudnionego – 16 tysięcy zł. Miejcie, Panie i Panowie Senatorowie, na względzie fakt, iż musimy usilnie, praktycznie za wszelką cenę, przeciwdziałać tym niekorzystnym tendencjom, które w Polsce ujawniły się w połowie lat dziewięćdziesiątych, jeśli chodzi o procesy demograficzne, a także jeśli chodzi o pewne procesy społeczne związane z wycofywaniem z aktywności gospodarczej licznych grup ludności. Musimy mieć świadomość, że stoimy przed poważnymi wyzwaniami, a więc następny budżet nie może być budżetem obsługującym przełom polityczny, tylko musi być budżetem gwarantującym przełom w finansach publicznych. To jest po prostu konieczne.

Patrząc na to z takiego punktu widzenia, pamiętajmy jednak, że budżet na 2007 r. już jest obciążony, to już wiemy, wydatkami, które wejdą w tym roku z przeznaczeniem na waloryzację rent i emerytur – jak państwo się orientujecie,

jest to ponad 6 miliardów zł i taki sam wydatek będzie w roku 2007 – owym dubeltowym becikowym, o którego istnieniu też wszyscy wiemy, bardzo silnie wzmocnionym strumieniem zasiłków socjalnych dla rodzin utrzymujących się z gospodarstw rolnych, a także nieodzownym w kontekście tego, co się wydarzyło w sobotę, przyspieszeniem prac nad ustawą o ratownictwie medycznym, która będzie kosztowała budżet państwa w pierwszym roku obowiązywania co najmniej 1 miliard zł. Taniej się nie da. Można w 2006 r. zaproponować przejściowy schemat finansowania, przejściowy, związany z rozruchem systemu, ale w 2007 r. to już będzie na pewno ponad 1 miliard zł.

O tym wszystkim pozwalam sobie mówić do państwa, ponieważ nie chcę państwu zawracać głowy dyskusją z poprawkami, które tu się pojawiły, a także które się jeszcze pojawią. Chcę prosić, żebyście państwo na te poprawki, na swoje propozycje spróbowali popatrzeć z nieco dłuższej niż dzisiejsza debata perspektywy. Z nieco dłuższej, bo my usilnie starając się o przetrwanie, wiemy przecież, że równocześnie przyjęliśmy zobowiązania traktatowe, związane z naszym członkostwem w Unii Europejskiej, i wiemy przecież, że nie jesteśmy w stanie uciec, żadne kordony nas od tego nie odgradzą, od zjawisk, które dotyczą całej globalizującej się gospodarki światowej, usilnie globalizującej się, a których my jesteśmy częścią. Jesteśmy częścią, ale nie powinniśmy być częścią bierną.

Tu jeszcze pozwolę sobie dodać kilka uwag. Zobowiązania traktatowe, które Polska na siebie przyjęła wraz z podpisaniem traktatu akcesyjnego, wynikają z Paktu Stabilności i Wzrostu. To są dobre zobowiązania, twarde, zmuszają nas do gospodarności. Niektórych polityków, wielu obywateli na pewno irytują te zobowiązania, ale one są dobre. Gdyby nie te zobowiązania, moglibyśmy czasami mieć wątpliwość, czy bylibyśmy w stanie swoją fantazję utrzymać w ryzach, zwłaszcza, że wiemy, jak liczne są obszary biedy i niedostatku, którym chcielibyśmy natychmiast zaradzić. Otóż te zobowiązania traktatowe zmuszają nas, skłaniają nas do poczynienia bardzo prostych, klarownych, racjonalnych kroków w zakresie porządkowania finansów publicznych, zaprowadzenia pewnych oszczędności, elementarnego ładu, przejrzystości i jawności, bo bez tych cech finanse publiczne nigdy się nie dostosują do kryteriów, jakie obowiązałyśmy się stosować, wchodząc do Unii Europejskiej.

Pozwolę sobie jeszcze dodać – dla tych państwa, których taki fakt, że to są zobowiązania traktatowe, nie zadowala albo nie przekonuje – że jeśli tych zobowiązań nie wypełnimy, to czekają nas kary. I to poważne kary finansowe. Możemy być ukarani poważnym, a nawet bardzo poważnym zredukowaniem transferów z funduszy eu-

(minister Z. Gilowska)

ropejskich, na które czekamy i na które bardzo liczymy w latach 2007–2013.

Mamy również problem, niezależny od konieczności dostosowywania konwergencji naszych finansów publicznych do standardów europejskich zapisanych w Pakcie Stabilności i Wzrostu, będący odrębnym, niezależnym zagadnieniem, pełnej konsumpcji naszego członkostwa w Unii Europejskiej. Żebyśmy byli istotnie pełnoprawnymi członkami Unii Europejskiej i nie obawiali się, że w przypadku dowolnego zamętu na rynkach walutowych możemy zostać na peryferiach gospodarki europejskiej, a zatem na peryferiach gospodarki światowej, musimy czynić wszystko, co jest możliwe, żeby naszą gospodarkę i nasze finanse przygotować do wejścia do strefy euro. Bez strefy euro jesteśmy bezbronni wobec najrozmaitszych szoków, które funduje zglobalizowana gospodarka światowa. Jesteśmy także bezbronni wobec większych wahań reakcji kursowych i wreszcie jesteśmy trochę bezbronni wobec intensywnych działań międzynarodowych instytucji finansowych, zajmujących się inwestycjami portfelowymi, a dysponującymi olbrzymimi funduszami.

A zatem trzy punkty widzenia moglibyście mieć, prosiłabym, żebyście państwo zechcieli je uwzględnić, prowadząc swoją debatę.

Po pierwsze, zadłużenie Polski i konieczność dokonania przełomu w finansach publicznych, tak żeby wyzwolić środki, którymi będziemy mogli finansować rozwój, budowę infrastruktury rozwoju oraz inwestycje w kapitał ludzki. One są absolutnie niezbędne. Intensyfikacja tych inwestycji w kapitał ludzki jest niezbędna, bez tego nie będziemy mieli wyższych wskaźników aktywności zawodowej i będziemy na szarym końcu w Europie. Żebyśmy mogli finansować te potężne wyzwania, musimy mieć pewne rezerwy finansowe. Nie możemy myśleć o dowolnym zwiększaniu wydatków nawet na najbardziej słuszne cele.

Kontekst drugi, o którego istnieniu bardzo proszę pamiętać, to jest kontekst europejski – nasze zobowiązania wynikające z faktu, że jesteśmy pełnoprawnym członkiem Unii Europejskiej i chcemy z tego członkostwa czerpać korzyści. Korzyści są uwarunkowane naszą zdolnością do zaprowadzenia ładu na naszym własnym podwórku.

I kontekst trzeci, czyli globalizacja. Wprawdzie nas to irytuje, mnie samą czasami to irytuje jako obywatela, ale popatrzmy na nasze problemy z pewnego dystansu. Szykuje się następujący układ tendencji w gospodarce światowej: finans kreatywny, kreatywność, nowe technologie, a także finansowanie kreatywności nowych technologii, stają się domeną gospodarki amerykańskiej. Zaplecze informatyczno-programistyczne dla tych przedsięwzięć to jest domena go-

spodarki indyjskiej, a wykonywanie prac to domena gospodarki chińskiej. W tym momencie powstaje pytanie: w czym ma zamiar specjalizować się Europa, a zwłaszcza Polska w Europie? Bardzo interesujące sugestie przeczytałam chyba w którejś z sobotnich gazet, że Europa powinna specjalizować się w refleksji. (*Wesołość na sali*)

(*Głos z sali: Jak Senat*)

Wyobrażamy sobie... Ponieważ Wysoka Izba bywa określana Izbą refleksji, to bardzo proszę o namysł, czy jest możliwe, żeby czterysta pięćdziesiąt milionów ludzi specjalizowało się w refleksji, czy taka refleksja byłaby skuteczna, produktywna, a także czy byłaby zgoda świata, żebyśmy za taką refleksję na wielką skalę uprawianą mogli się utrzymać - czterysta pięćdziesiąt milionów ludzi.

A więc by przygotować budżet, są w finansach publicznych potrzebne zmiany ustawowe, które rząd planuje wprowadzać w 2006 r. Mierzmy siły na zamiary, na razie uchwalmy budżet nie przełomu w finansach, tylko przełomu politycznego i bardzo proszę, żebyście państwo w tym budżecie za wiele nie przestawiali, jeśli można. To tyle, dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Pani Premier.

Jeszcze prosiłbym o pozostanie na miejscu. Zgodnie z art. 44 ust. 6 Regulaminu Senatu pragnę zapytać, czy ktoś z państwa senatorów chce zgłosić z miejsca trwające nie dłużej niż minutę zapytania do obecnego na posiedzeniu przedstawiciela rządu, związane z rozważanym punktem porządku obrad.

Jako pierwszy pan senator Bachalski. Proszę pana sekretarza o zapisanie nazwisk, widzę las rąk. Proszę o potrzymanie tych rąk chwilę w górze.

A pana senatora proszę o zadanie pytania.

Senator Dariusz Bachalski:

Czy ja mam minutę na zadanie pytania czy więcej?

(*Marszałek Bogdan Borusewicz: Minutę, minutę pan ma na zadanie pytania, potem będzie dyskusja.*)

Tak, tak.

Pani Premier, ja oczywiście wykorzystam tę minutę, wiedząc, że pani musi wyjść chyba o 11.20, tak pan marszałek powiedział...

(*Minister Finansów Zyta Gilowska: O 11.30, bo jest posiedzenie Rady Ministrów*)

Ja będę chciał oczywiście jeszcze wystąpić z tego samego miejsca z dłuższym może tekstem, ale tak na...

(*Rozmowy na sali*)

(*Głos z sali: ...tracisz tę minutę.*)

...tak na szybko, Pani Minister.

Czy w kontekście budżetu na rok 2006 takie odważne dopisywanie do budżetu kolejnych

(senator D. Bachalski)

kwot z tytułu podatku VAT – ten podatek jest w Polsce ciągle podatkiem uciążliwym, dlatego że on de facto kredytuje państwo, kredytuje budżet państwa, dlatego że formalnie należąc do przedsiębiorcy, trafia do niego zawsze z ogromną zwłoką, nawet do stu osiemdziesięciu dni – to jest jakiś wyjątek, czy to jest filozofia, którą ten rząd będzie kontynuował po poprzednich? Jeśli tak, to jako przedsiębiorca odnotowuję to z wielkim żalem, a nawet z pretensją.

Mam mało czasu, więc tylko to pytanie zadaję.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Pani Premier.

**Minister Finansów
Zyta Gilowska:**

Odpowiadam. Nie sądzę, żeby w projekcie budżetu na 2006 r. planowane wpływy z podatku od towarów i usług były oszacowane jako szczególnie odważnie. Wpływy z tego podatku już od pewnego czasu są dobre i raczej nie zdarza się, by były niższe od przewidywanych. Pojawiły się pewne problemy z poborem na granicy, ale właśnie przygotowujemy zmiany organizacyjne, żeby te kwestie usprawnić. Tak że nie widzę powodów, dla których miałyby to budzić jakiś szczególnie niepokój.

(Senator Dariusz Bachalski: Gdybym mógł dodać dosłownie...)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

(Senator Dariusz Bachalski: Panie Marszałku, króciutko.)

Proszę bardzo.

Senator Dariusz Bachalski:

Pani Premier, czy jest szansa na to, że wraz ze swoim rządem będzie pani myślała nad tym, żeby zapis o długotrwałym przetrzymywaniu pieniędzy podatnika zmienić? To mnie bardzo interesuje.

(Minister Finansów Zyta Gilowska: Tak jest.)

Wie pani przecież, że mnóstwo firm cierpi z powodu braku płynności finansowej właśnie dlatego, że urzędy nie oddają pieniędzy na czas.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, Pani Minister.

**Minister Finansów
Zyta Gilowska:**

Odpowiadam. Pracujemy nad koncepcją wprowadzenia w dość pilnym trybie pewnych uproszczeń w rozliczeniach. Będzie ona przedstawiona w pierwszej dekadzie lutego wraz z pomys-

łami na inne uproszczenia o charakterze proceduralnym, i w tym kwestia rozliczeń VAT również jest rozważana.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Pani Minister.

Przeczytam nazwiska tych senatorów, którzy się zgłosili, żebyście państwo wiedzieli, jaka jest lista.

Pan senator Wach za chwilę zada pytanie, potem pan senator Putra, pani senator Bochenek, pan senator Augustyn, pan senator Szmit, pan senator Podkański, pan senator Witczak, pan senator Gołaś, pan senator Chróścikowski i pan senator Szymura.

Proszę bardzo, kto jeszcze?

(Senator Adam Biela: Panie Marszałku, ja nie zostałem uwzględniony, bardzo proszę o zapisanie.)

(Głos z sali: Senator Biela się zgłaszał.)

Dobrze, proszę o zapisanie.

(Senator Edmund Wittbrodt: Ale ja się też zapisywałem.)

Tak, pan Wittbrodt.

Dlatego przeczytałem tę listę, żebyście państwo mieli jeszcze taką możliwość.

Proszę o zapisanie.

Pan senator Wach, proszę o zadanie pytania.

Senator Piotr Wach:

Pani Premier, jaka jest możliwość – w sytuacji, którą pani przedstawiła tak klarownie, jasno, i z której oceną w większości chyba się zgadzamy, co potwierdzają oklaski – i jakie są perspektywy realizacji przez nasz kraj Strategii Lizbońskiej? Ja rozumiem, że przełom natychmiastowy nie jest możliwy, że nasz udział działu 730, czyli ogólnie nauki, w PKB wynosi 0,34%, a w budżecie – 1,5%. Naszym międzynarodowym symbolem stała się pielęgniarka i hydraulik. Wiem, że to nie dotyczy dzisiaj uchwalanej ustawy, ale chciałbym wiedzieć, jaka jest pani wola i jakie pani widzi możliwości, żeby choćby zmierzać do realizacji Strategii Lizbońskiej, żeby zrobić to, co pani w ostatniej części swojego wystąpienia podkreśliła, a więc znaleźć miejsce, gdzie moglibyśmy realizować nasze możliwości.

**Minister Finansów
Zyta Gilowska:**

Pani Senatorze, właśnie wczorajsza wizyta pana komisarza Kovacs w Polsce związana była z przekazaniem opinii Komisji na temat informacji przesłanej przez Polskę do Brukseli o zamiarach realizacji Strategii Lizbońskiej, a także szczegółach rozwiniętych w tej informacji. Z tego, co mówił pan komisarz Kovacs, zrozumiałam, że Komisja nie zgłasza zastrzeżeń ani do układu

(minister Z. Gilowska)

priorytetów, jakie przedstawiła strona polska, ani do terminarza prac, ani do ich harmonogramu. Jeśli były zastrzeżenia, to dotyczyły one niedostatku zobowiązań o charakterze karnym, a więc terminów; terminów i konkretnych parametrów, które Polska jest zdecydowana osiągnąć w odniesieniu do różnych aspektów Strategii Lizbońskiej.

I na to odpowiedź jest taka. Polska będzie się starała jak najszybciej realizować pewne zadania, zwłaszcza związane z inwestycjami w kapitał ludzki, ale priorytetem jest równoważenie finansów publicznych, konwergencja, czyli dostosowanie parametrów naszego sektora finansów publicznych do wymagań Paktu Stabilności i Wzrostu, a następnie decyzja o wchodzeniu do systemu ERM2, lub niewchodzeniu, ale jeśli mamy myśleć o euro, to musimy wejść do systemu ERM2. To jest ta kolejność, nic więcej panu nie obiecuję.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Maciej Płażyński)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Pan marszałek Putra, proszę bardzo.

Senator Krzysztof Putra:

Pani Premier, ja chciałabym zapytać... to jest bardzo krótkie pytanie, ale z mojego punktu widzenia bardzo istotne. Pani mówiła o strefie euro. Kiedy Polska ma szansę na to przy takim zarysowaniu przez panią sytuacji bądź co bądź bardzo trudnej? Kiedy Polska tak naprawdę może spełnić warunki, żeby próbować wchodzić do strefy euro?

Minister Finansów Zyta Gilowska:

Kiedy najwcześniej?

(Senator Krzysztof Putra: Tak.)

Odpowiem nie wprost. Uważam, że rozmawianie o dacie w tym przypadku jest takim trochę zaklinaniem euro. Wiele środowisk domaga się od nas daty, co jest objawem jakiejś, nie wiem, ekonomii magicznej. Wejdziemy wtedy, kiedy będziemy gotowi. Przypuszczenie, że będziemy gotowi w 2009 r. jest oparte na niesłuchaniu wątplych podstawach. Żebyśmy w 2009 r. byli gotowi, musieliśmy w roku 2007 wejść do systemu ERM2. Do 2007 r. nie da rady, żebyśmy się znaleźli w systemie ERM2, bo będziemy mieli zbyt mało ustabilizowane podstawowe parametry sektora finansów publicznych. A są one zbyt małe po części także nie z naszej winy. Myśmymy przecież byli gotowi do uzyskania dość krępujących ograniczeń zawartych w Pakcie Stabilności i Wzrostu, ale te projekty układaliśmy przy założeniu, że ze względu na olbrzymie poświęcenie i wielki wysi-

łek, jaki Polska wykonała, przygotowując reformę systemu emerytalnego i budując filar kapitałowy, ten wysiłek zostanie przez instytucje europejskie zaakceptowany do tego stopnia, że będziemy mogli wliczać środki koncentrowane w OFE do umownego sektora rządowego i samorządowego, co by nam znakomicie poprawiło niektóre wskaźniki.

Niestety oni się na to nie zgodzili. Nie zgodzili się i nagle się okazało, że nasza ładna, nawet elegancka, ścieżka konwergencji jest nieaktualna. Musimy nad tym dalej pracować, niestety w pocie czoła. I wobec tego to wymaga czasu, w 2007 r. na pewno nie będziemy gotowi, nie ma takiej możliwości. Jesteśmy i tak w dużo lepszej sytuacji niż Węgrzy, bo przynajmniej mamy zrobioną reformę emerytalną, która bardzo dobrze stabilizuje finanse w dłuższej perspektywie, a deficyt wprawdzie jest wysoki, ale jest to taka nadmierna wysokość, z którą jesteśmy sobie w stanie poradzić, jeśli będzie taka wola, także wola polityczna.

(Senator Krzysztof Putra: Można?)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Proszę bardzo.

Senator Krzysztof Putra:

Ja bardzo dziękuję za tę odpowiedź, że wejście do strefy euro naszego kraju to przede wszystkim dobre przygotowanie. My musimy się najpierw podnieść, żeby wejść. Ja nie prosiłem o to, żeby... Moje pytanie nie zmierzało do tego, żeby to było jak najszybciej, tylko do tego, aby być jak najlepiej przygotowanym, bo dopiero potem można będzie próbować to uczynić. (Okłaski)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję.

Pani senator Bochenek.

Senator Krystyna Bochenek:

Pani Premier, nie odmówię sobie komentarza, że szkoda, że dopiero ostatnia katastrofa spowodowała podjęcie i przyspieszenie prac nad ustawą o ratownictwie medycznym, że nie jest to znowu odkładane o kolejny rok, co niedawno miało miejsce także tutaj.

Chciałabym spytać: jeśli ta ustawa szybko wejdzie w życie, a mam nadzieję, że to będzie szybko, to w jaki sposób widzi pani możliwości finansowania ratownictwa w tym roku? Mówiliśmy tu o miliardzie, o 1 miliardzie 200 milionach zł według moich informacji, na 2007 r. Ale jeśli ta ustawa stanie się faktem jeszcze w tym roku, a mam taką nadzieję, to skąd pieniądze?

(Minister Finansów Zyta Gilowska: To się będziemy martwić.)

(Wesołość na sali)

(senator K. Bochenek)

Przepraszam bardzo, Pani Minister, ale ja chciałabym wiedzieć, jakie są możliwości finansowe, bo to jest chyba...

Minister Finansów Zyta Gilowska:

Możliwości formalnie nie są wielkie, ponieważ rząd nie ma prawa wydawać środków na pozycje, które nie są uwzględnione w budżecie. Jest to absolutnie podstawowa rzecz, ale...

(Senator Krystyna Bochenek: To znaczy, że nie będziemy mogli tego...)

Nie, nie, spokojnie.

Po pierwsze, istnieją pewne rezerwy, które wykazują odrobinę większą mobilność. Po drugie, pierwszą pulę wydatków można ponieść równocześnie z budżetu państwa i z Narodowego Funduszu Zdrowia. Żaden system, jeśli myślimy o zaprojektowanym serio systemie, który ma funkcjonować, nie zaś być tylko fikcją, żaden system nie wchodzi w fazę pełnej sprawności natychmiast. To musi być proces etapowy i wymagający rozruchu, i w trakcie tego rozruchu powinniśmy sobie poradzić.

Tu jest problem innego rodzaju. Problem jest taki, żeby skoordynować bardzo precyzyjnie dwie inicjatywy: o zarządzaniu kryzysowym i o ratownictwie medycznym. Pomiędzy tymi zestawami przepisów musi istnieć bardzo silny związek, bo tylko wtedy cały system będzie zgodny z naszymi oczekiwaniami, a więc będzie pracował płynnie. Zarządzanie kryzysowe i ratownictwo medyczne – te dwie kwestie są w fazie intensywnych uzgodnień pomiędzy ministrem spraw wewnętrznych i administracji oraz ministrem zdrowia. Jeśli uzgodnienia te zakończą się pomyślnie i Sejm, a następnie Senat zaaprobuje propozycje rządowe, to zapewniam, że problemy budżetowe nie zastopują wejścia w życie tej ustawy – o, tak bym powiedziała.

(Senator Krystyna Bochenek: Dziękuję bardzo, to właśnie chciałam usłyszeć.)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję.

Pan senator Augustyn.

Senator Mieczysław Augustyn:

Pani Premier, wzrost gospodarczy w minionym roku okazał się niższy od spodziewanego. Czy podziela pani w dalszym ciągu ten optymizm głównych założeń budżetu również w świetle poziomu wzrostu gospodarczego i wzrostu spożycia.

Minister Finansów Zyta Gilowska:

Tak, podzielam z kilku powodów.

Najprostszy jest ten charakterystyczny dla większości ekonomistów, którzy doskonale wiedzą, że wzrost gospodarczy jest wtedy, kiedy mnóstwo ludzi wierzy, że będzie wzrost gospodarczy. Należy wierzyć, że będzie. W ubiegłym roku mnóstwo ludzi wierzyło, że go nie będzie. Ubiegły rok 2005 był wyjątkowo trudny z powodów politycznych – był to rok oczekiwania. Rok oczekiwań, niepewności. Ten rok również nie jest łatwy, niestety. (*Wesołość na sali*) Niestety.

(Senator Jerzy Szmit: Będzie lepiej.)

To zobaczymy.

Jedno jest pewne. Inwestorzy oczekują stabilizacji. Stabilizacji politycznej, stabilizacji reguł gry, stabilizacji podatkowej, większej klarowności przepisów. Oczekują zagwarantowania im przez państwo prostych reguł, w ramach których będą funkcjonować. Jeśli przedsiębiorcy gromadzą negatywne doświadczenia bądź gromadzą obawy przed stabilizacją społeczno-gospodarczo-polityczną, to po prostu powstrzymują się od inwestowania. Z taką sytuacją mieliśmy do czynienia w roku ubiegłym. I dotyczy to również przedsiębiorców polskich, a nawet powiedziałabym, że głównie przedsiębiorców polskich, ponieważ w sektorze przedsiębiorstw zanotowano znaczne nadwyżki finansowe, ale w ślad za nimi nie było znaczącego wzrostu inwestycji, zwłaszcza w majątek trwały.

Naszym zadaniem, zadaniem polityków, państwa zwłaszcza, zadaniem rządu, jest chuchanie na oczekiwania. Starajmy się oczekiwać pozytywnie, ponieważ pozytywne oczekiwania bardzo często są samospełniającą prognozą. I nie dokładajmy niczego, co mogłoby te nadzieje zaburzyć.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję.

Pan senator Jerzy Szmit.

Senator Jerzy Szmit:

Pani Premier, polski eksport rośnie, ale bardzo często odbywa to się kosztem niskiej rentowności przedsiębiorstw, bardzo niskich płac pracowników. Wynika to przede wszystkim z bardzo wysokiego kursu złotego, który się utrzymuje od pewnego czasu. Czy pani widzi rolę rządu w tej sprawie, w sprawie obniżenia kursu złotego? I jeżeli tak, to ewentualnie jakimi narzędziami? Dziękuję bardzo.

Minister Finansów Zyta Gilowska:

Oczywiście, że widzę tę rolę i będę ostatnią osobą, która byłaby skłonna skorzystać z takiej możliwości. Rząd może bardzo łatwo osłabić zło-

(minister Z. Gilowska)

tówkę, wysyłając komunikaty wyrażające niepewność, strach, obawę, a także sugerujące niekorzystne wydarzenia w nieodległej przyszłości. I wtedy narzekania na zbyt mocną dzisiaj złotówkę mogą się bardzo szybko przerodzić w zdumienie, że złotówka, jak niektóre budynki w Bytomiu i okolicach, tapnęła. To jest łatwe. Rząd nie dysponuje takim precyzyjnym instrumentem jak kierowca w autobusie, nie może powolutku skręcać w prawo, w lewo. Jeśli chodzi o politykę pieniężną, to absolutnie nie, to jest domena Narodowego Banku Polskiego.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Pan senator Podkański.

Senator Lesław Podkański:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku, Panie i Panowie Senatorowie, Pani Premier, mam trzy pytania.

Życząc pani oczywiście, żeby pani dokonała przełomu w finansach publicznych, twierdzę, że nie będzie przełomu w finansach publicznych, jeśli jako państwo nie zwiększymy znacząco dochodów budżetu państwa. Czy pani posiada plan zwiększenia dochodów budżetu państwa na przyszły rok? Jakie prawne, ekonomiczne i strukturalne zmiany mają to spowodować? To pierwsze pytanie.

Drugie. Nie będzie także przełomu w finansach państwa, jeśli nie wyeliminujemy szarej sfery. Czy pani premier może odpowiedzieć na pytanie, jaki jest udział procentowy szarej strefy w PKB brutto? Jaki jest bezpieczny – pani zdaniem – poziom szarej strefy w gospodarce i ile dochodów stracimy w roku bieżącym z powodu wysokiego poziomu szarej strefy w Polsce?

I trzecie. Nie będzie...

(Minister Finansów Zyta Gilowska: Chyba czwarte.)

Czwarte już? Przepraszam, kolejne.

Nie będzie przełomu w polskich finansach publicznych, jeśli nie będą podjęte działania znacznie wspierające małe, średnie przedsiębiorstwa, nie będzie wzrostu gospodarczego, nie będzie większej konkurencyjności. Jakie będą w zawiązku z tym działania na rzecz polskich przedsiębiorców, żeby mogli więcej produkować towarów i usług? Dziękuję.

Minister Finansów Zyta Gilowska:

Najprościej jest odpowiedzieć na ostatnie pytanie, Panie Senatorze. Jakie wsparcie otrzymają mali przedsiębiorcy? Takie jak wszyscy. Będzie-

my usilnie się starać, żeby w Polsce były lepsze drogi, sprawniejsze instytucje i prostsze podatki – po prostu. A ja osobiście bardzo bym również chciała, żeby haracze nakładane na ludzką pracę były niższe, żeby praca nie była opodatkowana zaporowo, żeby się opłacało zatrudniać ludzi, tworzyć nowe miejsca pracy.

Szara strefa natomiast to jest rzecz bardzo skomplikowana. Nie, nie podejmuję się odpowiedzieć na pytanie, jak osobiście szacuję udział szarej strefy, tutaj najętsze umysły nie są pewne, to jest w jakimś sensie ciemna liczba. Wydaje mi się, że 20, 23% na pewno.

Czy planuję większe dochody? Oczywiście. Skąd? A właśnie poprzez zmniejszanie szarej strefy. W jaki sposób planujemy zmniejszać szarą strefę? Prosto. Tworząc zachęty do wychodzenia z cienia. Bo ludzie nie siedzą w szarej strefie dlatego, że mają upodobanie do krycia się po zakamarkach, tylko dlatego, że to im się bardziej opłaca bądź się boją. Jeżeli się boją, to jest to kwestia już nie instrumentów finansowych. Ale jeżeli im się gwałtownie opłaca przebywanie w szarej strefie, to dobrze jest się zastanowić, czy przypadkiem państwo ich tam nie wpycha. Wydaje się, że czasami tak robi. Szukamy tych przepisów i tych ograniczeń, i tych regulacji, a także tych procedur, które mogą być uważane za zniechęcające do podejmowania legalnej, w pełni jawnej, ewidencjonowanej działalności gospodarczej. Ale wiemy, że tacy, którzy nie będą chcieli prowadzić tej działalności w jawnej, białej strefie, zawsze się znajdują. Chodzi o to, żeby odsetek osób prowadzących działalność w ten sposób się zmniejszał. Tu lokuję nadzieję na wzrost dochodów państwa, w tym wzrost dochodów budżetu państwa. Ten wzrost nie będzie radykalny. Z tym będzie trochę tak jak z poprawą struktury agrarnej. Trzeba prowadzić bardzo systematyczne, cierpliwe działania, to skutki się ujawnią.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję.

Pan senator Witczak.

Senator Mariusz Witczak:

Dziękuję.

Pani Minister, ponieważ jesteśmy w trakcie procedowania nad budżetem, niech mi będzie wolno zapytać, i tu proszę o precyzację, jakie są terminy związane z procedowaniem nad budżetem w parlamencie. Jak rozumiem, pani minister stoi na stanowisku dyskontynuacji, czyli mamy czas do 19 lutego. Zresztą na podobnym stanowisku opierał się wcześniej Sejm, ale bardzo bym prosił o precyzację: czy na takim stanowisku stoi pani minister? Dziękuję.

**Minister Finansów
Zyta Gilowska:**

To nie jest sprawa rządu, rząd wykonuje ustawę, w tym ustawę budżetową. Dopóki ustawa budżetowa nie wejdzie w życie, rząd ma prawo na mocy art. 219 ust. 4 prowadzić gospodarkę finansową na podstawie projektu ustawy. Ze względu na to, że ten projekt nie był znowu jednym integralnym dokumentem, zwróciliśmy się wczoraj z zapytaniem do Rady Legislacyjnej, jak należy ten przepis rozumieć. Kwestia procedur, uznania, czy to jest kontynuacja czy dyskontynuacja, to jest poza rządem. Nie czuję się kompetentna, żeby się wypowiadać w tej sprawie.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję.
Pan senator Gołaś.

Senator Andrzej Gołaś:

Panie Marszałku! Pani Premier!

Nie wiem, czy podzieli pani premier pogląd, że ten budżet jest zły i to nawet nie ze względu na alokację środków, tylko na jego układ, który nie jest przejrzysty, a tym samym nie daje możliwości kontroli wpływu strumienia pieniędzy. Ja zadałem sobie trud i popatrzyłem, jakie są dysproporcje pomiędzy poszczególnymi pozycjami. A zatem jest tam zakup klimatyzatora gdzieś za tysiąc złotych, są wydatki na obronę narodową, na przykład w województwie lubelskim, też tysiąc złotych, a jednocześnie niedodefiniowane są ogromne środki, wiele miliardów, zwłaszcza jeżeli chodzi o fundusze strukturalne. I jeżeli podziela pani mój pogląd, to proszę powiedzieć, co w przyszłym budżecie należy zrobić, ażebyśmy mieli większą przejrzystość, a tym samym większą możliwość kontroli wpływu tych miliardów złotych. Dziękuję bardzo.

**Minister Finansów
Zyta Gilowska:**

Panie Senatorze, na tak, powiedziałabym, kategorycznie postawione pytanie jednoznacznej odpowiedzi udzielić nie mogę. Uważam, że budżet jest całkiem rozsądny jak na okoliczności, w których powstawał, ulegał metamorfozie i jest uchwalany. To jest budżet solidny, napięty, a jeśli chodzi o strukturę wewnętrzną i układ, nieróżniący się od budżetów z poprzednich piętnastu lat. Jeśli chcielibyśmy więc formułować zastrzeżenie tej natury, jak zrobił to pan senator, to moglibyśmy, ale trzeba wtedy zastrzec, że dotyczy to praktycznie wszystkich poprzednich budżetów, poczynając od 1991 r., bo budżet

z 1990 r. był nieco inny. I jeśli tak pytanie doprecyzować, to zgoda.

Co można zrobić, żeby z tym ciężarem zbędnych informacji i z niedostatkiem informacji ważnych sobie poradzić? Są dwie możliwości, niealternatywne, niewykluczające się.

Po pierwsze, trzeba podejść do projektowania wydatków bardziej zadaniowo. W Kancelarii Prezesa Rady Ministrów prowadzone są prace nad przygotowaniem polskiego sektora finansów publicznych do tak zwanego budżetu zadaniowego, czyli do projektowania struktury układu wydatków w powiązaniu z konkretnymi zadaniami publicznymi w znaczeniu występującym w konstytucji. Niestety, muszę stwierdzić, że prace takie nie mogą zamknąć się w kilku miesiącach, to jest bardzo skomplikowane, pracochłonne i odpowiedzialne przedsięwzięcie. Niektóre samorządy wielkich miast podjęły taki wysiłek i u nich przygotowania trwały dwa, trzy lata.

Po drugie, równoległe – nie alternatywne, tylko równoległe, bo jak wiadomo, każda zmiana powinna wchodzić ewolucyjnie, bo rewolucyjne zmiany, jak wiemy z doświadczeń i historii, kończą się dokładnie przeciwnie, niż zamierzali rewolucjoniści – więc równoległe, ewolucyjne zmiany muszą mieć bardzo silną podstawę instytucjonalną, a w takim razie muszą oznaczać zmiany o charakterze organizacyjnym w obrębie sektora i właśnie takie zmiany chcemy przygotować.

Jeśli chodzi o szczegóły, to odsyłam – bo co do zasady to będzie zbliżone – do przedłożenia zawartego w poselskim projekcie ustawy o finansach publicznych złożonym do łaski marszałkowskiej w poprzedniej kadencji Sejmu w marcu 2003 r., a omawianym w 2004 i 2005 r.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję.
Pan senator Chróścikowski.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Dziękuję.

Pani Premier, jedno pytanie w zasadzie mój przedmówca już zadał. Chodziło o to, jakie działania zamierza pani czynić w celu zwiększenia dochodów, szczególnie z tej szarej strefy, ale na to pytanie już uzyskałem odpowiedź.

Niepełna jest jednak nasza wiedza na temat całkowitego długu publicznego...

(Minister Finansów Zyta Gilowska: Słucham?)

Na temat długu publicznego nie mamy pełnej wiedzy, mówię o narastającym długu. Gdyby pani powiedziała, jak wygląda cały dług publiczny, jakie są to zagrożenia dla nas, bo tak tylko częściowo to usłyszeliśmy...

Minister Finansów Zyta Gilowska:

Proszę bardzo, proszę uprzejmie, już mówię. 31 grudnia 2001 r. wolumen długu Skarbu Państwa wynosił 284 miliardy zł, a cały państwowy dług publiczny: 302 miliardy 100 milionów zł.

Latami podawać czy mogę przeskoczyć do 2005 r.? Latami? Proszę uprzejmie.

W 2002 r. wolumen długu Skarbu Państwa, to jest ta główna część kategorii „państwowy dług publiczny”: 327 miliardów 900 milionów zł; państwowy dług publiczny: 352 miliardy 600 milionów zł.

31 grudnia 2003 r. wolumen długu Skarbu Państwa: 378 miliardów 900 milionów zł; cały państwowy dług publiczny: 408 miliardów 600 milionów zł.

Na koniec 2004 r. dług Skarbu Państwa: 402 miliardy 900 milionów zł; państwowy dług publiczny ogółem, w którym dług Skarbu Państwa jest główną częścią: 432 miliardy 300 milionów zł.

31 grudnia 2005 r. wolumen długu Skarbu Państwa: 439 miliardów 800 milionów zł; państwowy dług publiczny: 466 miliardów 300 milionów zł. Liczby te koniecznie muszą być opatrzone zastrzeżeniem, że zagraniczna część państwowego długu publicznego przeliczana była według kursów obowiązujących w chwili przeliczania, czyli mówiąc wprost, na końcówce 2005 r. dług wyglądał lepiej, niż mógłby wyglądać, dlatego że, jak to mówimy potocznie, była bardzo mocna złotówka.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję.

Pan senator Szymura.

Senator Jerzy Szymura:

Szanowna Pani Minister, chciałbym bardzo podziękować za ten fragment pani wypowiedzi, który dotyczył rozwoju naszego państwa jako państwa opartego na nowoczesnej gospodarce. Aby zrealizować ten cel, trzeba przede wszystkim ustabilizować finanse państwa, bo nowoczesne państwo można budować tylko i wyłącznie na solidnych fundamentach finansowych. Miło mi również powiedzieć, że nasz Senat nie jest Izbą zadumy i refleksji, aby to udowodnić...

(*Minister Finansów Zyta Gilowska: Między innymi...*)

...pragnę poinformować, że właśnie przed dzisiejszą sesją Senatu spotkałem się z dwoma osobami, senatorem Wittbrodtem i senatorem Wiatrem, szefami Komisji Spraw Unii Europejskiej i Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, i podjęliśmy inicjatywę stworzenia parlamentarnego zespołu do spraw rozwoju naszego państwa jako pań-

stwa, którego gospodarka oparta jest na wiedzy, państwa społeczeństwa informacyjnego.

Tak więc na koniec pytanie do pani minister, może retoryczne: czy możemy liczyć na współpracę w realizacji tego celu? Dziękuję.

Minister Finansów Zyta Gilowska:

Odpowiadam: oczywiście.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję.

Pan profesor Biela, senator Biela.

Senator Adam Biela:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pierwsze pytanie dotyczy budżetu jako całości. Pani minister mówiła, że ten budżet w jakimś sensie przypomina budżety poprzednie, wobec tego pytanie może dotyczyć tych wszystkich budżetów. Czyli taki budżet, jak coś się wali, musi zareagować, charakter takiego zachowania jest reaktywny. Naturalnie mówi pani o projekcie budżetu, który mógłby być proaktywny, a więc mógłby zapobiegać, mieć jakieś perspektywy. Czy pani z tym poglądem by się zgodziła? To jest pierwsze pytanie.

Druga kwestia – bezpieczeństwo państwa. Wydaje mi się, że struktura budżetu może mówić o tym, na ile państwo jest zagrożone. Mamy kilka takich sygnałów, że państwo, jeśli chodzi o finanse publiczne, może zmierzać ku przepaści. Pani Minister, w moim przekonaniu takim sygnałem makroekonomicznym jest stan zaburzonej równowagi pomiędzy obywatelami, którzy pracują, wnoszą do budżetu państwa, chociażby z tytułu podatku dochodowego, a tymi obywatelami, którzy już nie pracują, z różnych powodów, bo poważny procent to bezrobotni, lecz nie są to tylko bezrobotni. Ogólny stan zachwiania tej równowagi jest coraz wyraźniejszym sygnałem zbliżającej się katastrofy, nadchodzącej, jeśli tutaj coś radykalnie się nie zmieni. Wobec tego, jeżeli chcemy przetrwać jako państwo, to ten budżet musi się zmienić. W jaki sposób by pani chciała zapobiec temu najważniejszemu sygnałowi zagrożenia, jakim jest bezrobocie? Chcę przypomnieć, że bezrobocie młodzieży bije wszelkie rekordy klasyfikacyjne.

(*Wicemarszałek Maciej Płażyński: Proszę kończyć pytanie, Panie Senatorze.*)

W jaki sposób pani minister by widziała...

(*Rozmowy na sali*)

Ja nikomu nie przeszkadzałem, Moi Panowie i Pani, bardzo bym prosił zachowywać się w sposób symetryczny...

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Panie Senatorze, od upominania sali jest marszałek. Ja na razie zwracam uwagę, że każdego obowiązuje jedna minuta.

Proszę bardzo...

(*Senator Adam Biela: Byłbym ukontentowany, gdyby wszystkim zwracano w taki sposób uwagę.*)

Nie jestem tak rygorystyczny, żeby pilnować tego co do sekundy, ale będę starał się zwracać uwagę.

Proszę bardzo.

Minister Finansów Zyta Gilowska:

Panie Marszałku, Panie Senatorze, państwo polskie zagrożone nie jest, nie, moim zdaniem z żadnego punktu widzenia, jeśli oceniać bezpieczeństwo naszego państwa. Państwo polskie nie jest zagrożone politycznie, nie jest zagrożone militarnie, nie jest zagrożone ekonomicznie, nie jest wreszcie zagrożone finansowo. Nie. Państwo polskie jest w tarapatkach finansowych, ale to nie jest zagrożenie dla państwa polskiego. Tarapaty te oznaczają, że finanse państwa polskiego są w gorszym stanie niż gospodarka, co jest zawsze bardzo złym sygnałem, jeśli chodzi o perspektywę rozwoju gospodarczego, bo państwo, które nie potrafi sobie poradzić ze swoimi finansami, prędzej czy później kielzna gospodarkę jeszcze bardziej niż dzisiaj.

Zagrożenia w znaczeniu demograficzno-społecznym, bo to, zdaje się, pan senator sugerował, występują. Przestrzegają przed nimi demografowie, socjologowie. Ale zagrożenia te dotyczą w takim samym stopniu państwa polskiego, jak praktycznie całego kontynentu europejskiego, całego kontynentu. Gdybym tu nie zaoponowała, to by oznaczało, że nie znam się na swojej pracy. Nie ma możliwości, żeby korygować bieg tego rodzaju procesów, bardzo poważnych, przy pomocy kolejnych budżetów. Nie ma takiej możliwości. To jest taki sam pomysł, jak ten z zawracaniem biegu rzek syberyjskich, jaki, jak wiecie, mieli w latach osiemdziesiątych obywatele uważający, że da się wpływać na otoczenie tak bardzo, że można zawracać bieg rzeki. Nie można, Panie Senatorze, korygować przy pomocy budżetu wielkich agregatów społecznych, a także zmieniać biegu dziejów, o, tak bym powiedziała. Ale naturalnie można prowadzić rozsądniejszą politykę. I głównie o to, o tę rozsądniejszą politykę, o ten rozsądek, powiedziałabym, tu chodzi. Nie o jakieś radykalne zmiany, tylko o rozsądek.

Budżet reaktywny... To jest bardzo ciekawe spostrzeżenie. Istotnie, budżety były reaktywne, tylko że ja nie czyniłabym z tego zarzutu. One musiały takie być. Przecież byliśmy państwem w trakcie transformacji, przeżywalismy transfor-

mację. Proces transformacji politycznej, społecznej i gospodarczej wymagał budżetów, które dość szybko reagują na zmienne sygnały otoczenia. I te budżety były dobre, nie mówię, że były złe. One miały wady, ale to były dobre budżety. A po czym poznajemy, że były dobre? Nie po tym, że ktoś je nazywa dobrymi albo złymi, tylko po tym, że spełniły swoją rolę. Polska gospodarka się rozwinęła w sposób istotny przez minione szesnaście lat. Uniknęliśmy większości poważnych kłopotów, które mieli nasi sąsiedzi. Nam się udało uniknąć tych kłopotów, co jest dowodem, że te budżety były dobre. Jeśli mówię o zmianie zasady projektowania wydatków, a także prezentowania wydatków i dochodów, to nie dlatego, że poprzednia zasada była zła, tylko po prostu stoimy przed nowymi wyzwaniem. Potrzebna jest zmiana tej zasady, bo wyzwania są nowe. Pierwszy etap mamy za sobą, wkraczamy w etap drugi, etap nie kielznięcia gospodarki, a wręcz przeciwnie, stymulowania gospodarki, wspierania i bardziej, że tak powiem, przytomnego spojrzenia na to, co robimy z pieniędzmi nas wszystkich, podatników i obywateli. Tylko to miałam na myśli, tylko to.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję.

Pan senator Wittbrodt.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Pani Premier, pani powiedziała, że ten budżet 2006 r. to jest budżet dwóch rządów, trzech ministrów...

(*Minister Finansów Zyta Gilowska: Dwóch ministrów.*)

Powinniśmy jak najszybciej ten budżet przyjąć i pewnie nawet o nim zapomnieć – może i tak. Powiedziała pani potem, że właściwie powinniśmy myśleć o tej dłuższej perspektywie. I powiedziała pani też, że to, co jest niezwykle ważne w tej chwili, to budowanie społeczeństwa kreatywnego, aktywnego, dobrze wyedukowanego, bo chodzi nam o edukację. Jak pogodzić to, co pani mówiła, i to, o czym my wiemy, że jest potrzebne, z tym, o co pytałem wcześniej? W końcu zmniejszamy budżet na szkolnictwo wyższe o 0,6%, a jednocześnie zwiększamy zadania o 4%, bo taki jest planowany wzrost liczby studentów. Jak tu jedno z drugim pogodzić?

Minister Finansów Zyta Gilowska:

Nie, nie, zostałam źle zrozumiana. Przez moment czułam się winna. Rzecz nie w tym, żeby uchwalić i zapomnieć. Przecież to jest niemożliwe, to jest podstawa gospodarki finansowej pań-

(minister Z. Gilowska)

stwa. Dobrze byłoby, żeby został uchwalony. Dobrze, bo rok budżetowy już się zaczął, już mija miesiąc.

(Senator Edmund Wittbrodt: Tak, tylko zostawić...)

Nie zostawić, wykonywać, prowadzić na jego podstawie gospodarkę finansową. Myślałam, że w taki ogólny sposób uda mi się państwu nakłonić do zachowania pewnego dystansu wobec waszych własnych poprawek, które państwo już złożyli, i tych następnych, bo będziecie jeszcze je składali. Chodzi o to, ażebyście może państwo właśnie w tej Izbie wyższej – nie wyłącznie refleksji, absolutnie, ale także refleksji – nie próbowali udoskonalać po odrobinie tej ustawy, bo lepsza od tego nie będzie. Budżet lepszy nie będzie, a wyzwania, przed którymi stoimy, nie zmieniają się ani na jotę. Raczej chodziło mi o to.

(Senator Edmund Wittbrodt: To jest jasne, tę część rozumiem, ale pytanie właściwie było w tej drugiej części, dotyczącej budowania kreatywnego, aktywnego społeczeństwa przy jednoczesnym zmniejszaniu środków na szkolnictwo wyższe.)

Nie buduje się aktywnego, kreatywnego społeczeństwa. Ja przynajmniej nie wierzę, że takie zadanie można podjąć. To jest punkt widzenia inżynierii społecznej. Społeczeństwo staje się aktywne i kreatywne, staje się, a państwo może prowadzić działania, które motywują do tego, które stymulują, wspierają ten proces – i nic więcej. I to się dzieje cały czas. Wprawdzie pan senator był uprzejmy zauważyć, że nie ma pełnej odpowiedniości między wzrostem zadań a wzrostem wydatków, ale to jest, jak myślę, temat na specjalistyczną rozmowę. Moglibyśmy podyskutować o tym, jak się to mierzy, przy pomocy jakich mierników, o tym, w jakich jednostkach został podany wzrost zadań, bo jeśli chodzi o wzrost wydatków, to jest to proste, miernikiem jest pieniądz. Być może nie zawsze występuje tu pewna stosowna adekwatność. I właśnie dlatego apelowałam do państwa. Apelowałam nie tyle o wspaniałość, co o dystans, o dystans.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję.

Pan senator Ryszka.

Senator Czesław Ryszka:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Pani Premier, chciałbym wrócić jeszcze raz do długu publicznego. Wspomniała pani premier, że 160 miliardów zł powstało w ciągu minionych czterech lat, kiedy trwały rządy SLD. Mam takie pytanie. Czy rząd dokonał analizy, czy ktoś jest odpowiedzialny za jakieś ewentualne nietrafione

elementy tego długu? Czy można mówić o odpowiedzialności któregoś z premierów czy ministrów finansów za tak wysoki wzrost długu?

I drugie pytanie. Jakie najważniejsze mechanizmy wprowadzi rząd, żeby powstrzymać ten dramatyczny wzrost długu publicznego? Dziękuję bardzo.

Minister Finansów Zyta Gilowska:

Panie Senatorze, nie 150 miliardów, tylko ponad 160 miliardów zł przyrosło. Ponad 160 miliardów zł. O odpowiedzialności w takim potocznym znaczeniu nie można w ogóle mówić. Tak długo, jak długo można uchylać budżety deficytowe, a prawo na to pozwala, i tak długo, jak długo można zaciągać zobowiązania, a prawo – również konstytucja – na to pozwala, musimy liczyć się z tym, że będą przyrosty państwowego długu publicznego, nie tylko w związku z obsługą już istniejącego zadłużenia, jakichś tam metamorfoz w ramach tej kategorii, ale również z uwagi na nowe długi. Musimy się z tym liczyć. Można mieć rewolucyjne pomysły. Niektóre bardzo mi się podobają: na przykład pomysły neokonserwatystów, zakazujących w ogóle uchwalania budżetów z deficytem. A gdyby tak spokojnie zastanowić się, skąd wzięły się te deficyty? Skąd się wziął dług, czyli skąd się wzięły deficyty? Głównym źródłem zadłużenia, głównym, ale nie jedynym, jest oczywiście deficyt budżetu państwa. Deficyty wzięły się z różnic, systematycznych i uporczywych różnic między planowanymi wydatkami a prognozowanymi dochodami. Wzięły się stąd, że państwo polskie od kilku już lat uporczywie wydaje więcej, niż jest w stanie zebrać w formie różnych danin od obywateli, a różnice finansuje długiem. Stąd się wzięły. Czyja to jest wina? Po trochu nas wszystkich, zwłaszcza tych, którzy uchwalają ustawy określające obowiązki państwa w zakresie konkretnych wypłat i świadczeń, bo one muszą być sfinansowane z budżetu. Jeśli w budżecie nie ma środków, to się pożyczają.

Senator Czesław Ryszka:

A jak zapadają decyzje o wroście tego?

(Minister Finansów Zyta Gilowska: Słucham?)

Jak zapadają decyzje o zaciąganiu pożyczki? Kto konkretnie podejmuje decyzje? Premier, cały rząd czy minister finansów?

Minister Finansów Zyta Gilowska:

Panie Senatorze, cały ten proces bardzo starannie reguluje ustawa o finansach publicznych. Wszystko jest jednoznacznie określone i nikt nie przekracza swoich uprawnień.

(Rozmowy na sali)

(Głos z sali: Nie przekracza.)

(minister Z. Gilowska)

Tak. Tak jest nie tylko w Polsce. Jeśli pan senator tak niepokoi się tym faktem, to podpowiadam ewentualne sposoby zapobiegania temu: na przykład wprowadzenie do konstytucji przepisu, iż państwowy dług publiczny nie może być wyższy niż... Albo że przyrost państwowego długu publicznego z roku na rok nie może być wyższy niż tempo przyrostu PKB minus jeden punkt procentowy, coś w tym rodzaju. Wtedy byłaby pewność, że to tempo nie będzie wyższe niż tempo wzrostu PKB. Raczej nie wchodzi w grę zakaz zaciągania zobowiązań. Bez zaciągania zobowiązań nie można było prowadzić gospodarki finansowej. Nie wchodzi również w grę zakaz zaciągania długu, bo to by niebawem wiązało ręce. To by oznaczało, że trzeba odkładać do kufierka, a jak się uzbiera, to można wydać. Nikt tak dzisiaj nie prowadzi gospodarki finansowej, nawet gospodarstwo domowe.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Ponieważ są jeszcze cztery pytania, a pani premier ma coraz mniej czasu...

(Minister Finansów Zyta Gilowska: Tak, ja muszę... Ja mam posiedzenie Rady Ministrów.)

Jest prośba o zostanie jeszcze chwilę, Pani Premier.

My będziemy mieli później przerwę, w związku z tym jest też prośba o krótkie pytania.

Pani senator Nykiel.

Senator Mirosława Nykiel:

Ja bardzo szybko... Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Premier! Znając pani poglądy na gospodarkę i mając nadzieję, że one nie zmienią się w tym rządzie, oraz wiedząc o tym, bo już to pani powiedziała, że to nie jest budżet pani marzeń, chciałabym się dowiedzieć, czy coś z pani poglądów na gospodarkę udało się jednak włożyć w ten budżet? Proszę wskazać dwa, trzy elementy prorozwojowe. Pani premier wie, że mamy wskazane przez panią na początku wskaźniki, zobowiązania wobec Unii. To wszystko, co się dzieje, świadczy o tym, że nie mamy czasu. Musimy szybko biec do przodu, przyspieszyć. Strata czasu jest jak śmierć: nieodwracalna. Zgodzi się pani z tym? Tak więc co z pani poglądów na gospodarkę udało się już włożyć do tego budżetu, tak żeby były w nim elementy prorozwojowe?

Minister Finansów Zyta Gilowska:

Odpowiadam: udało mi się znaleźć środki, w wyniku zwiększenia dochodów albo zmniejszenia wydatków, na sfinansowanie dodatkowych

wydatków, których twórcy projektu nie przewidzieli w żadnej z faz, a które wynikają z ustaw uchwalonych przez Sejm 29 grudnia. Otóż sposoby sfinansowania tych dodatkowych wydatków są zgodne z moimi osobistymi poglądami. Nie podwyższaliśmy sztucznie dochodów. Powtarzam: nie podwyższaliśmy. Znaleźliśmy realne źródła, obniżyliśmy wydatki. Tak chciałabym móc pracować na szerszą skalę.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję.

Pan senator Bachalski.

Senator Dariusz Bachalski:

Pani Premier, czy zgodzi się pani, że dotacje do FUS i Funduszu Pracy są niewystarczające, a jeśli tak, to czy prawdą jest, że ze względu na to ukryto około 15 miliardów zł w deficycie budżetowym? My mówimy oczywiście o prognozie, ale to jest do wyliczenia.

Minister Finansów Zyta Gilowska:

Bardzo dziękuję za to pytanie, Pani Senatorze. To jest istotne pytanie. Jak państwo widziecie, ja przysłałam tylko z dwoma zestawami tabelarycznymi, a pytanie pana senatora Bachalskiego dotyczy właśnie drugiego zestawu tabelarycznego, z którego jeszcze nie korzystałam.

Otóż finansowym odzwierciedleniem kłopotów demograficzno-aktywizacyjnych, czyli faktu, że współczynniki aktywności zawodowej w Polsce znajdują się na najniższym poziomie spośród wszystkich państw Unii Europejskiej, że to są współczynniki niewiele przewyższające 50%, drugą stroną tego medalu, można powiedzieć, jest fakt, iż mamy bardzo duże wydatki na system zabezpieczeń społecznych. I należy stwierdzić, że tylko do publicznej części sektora ubezpieczeń społecznych państwo musi co roku dokładać ponad 53 miliardy zł. Oprócz tak zwanych składek na ZUS, które wszyscy znamy i o których wiemy, że są bardzo wysokie, oprócz składek wnoszonych przez rolników do Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego jest jeszcze szacunkowy deficyt tej publicznej części sektora ubezpieczeń społecznych, który przekracza 57 miliardów zł, i przyznaję, że tylko część tego jest wykazana w ustawie budżetowej, bo taką przyjęliśmy konwencję.

W ustawie budżetowej wykazujemy dotacje z budżetu do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz dotacje z budżetu do Funduszu Emerytalno-Rentowego, obsługiwanego przez KRUS. Wykazujemy też, ale pod tak zwaną kreską to jest ujawnione, wypłaty z tytułu refundacji zaległych

(minister Z. Gilowska)

składek otwartym funduszom emerytalnym w związku z faktem, że nie były one terminowo i w pełni przekazywane. W budżecie, w żadnej pozycji w tym zestawieniu finansowym, nie jest uwzględniona tylko jedna kwota – to jest zresztą kwota zmienna, nie stała – czyli rozmiary zadłużenia w bankach zaciąganego przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Ma on do tego prawo, ale działa w ramach limitu. I to, Panie Senatorze, absolutnie nie jest 15 miliardów zł. Zadłużenie to na koniec 2005 r. kształtowało się na poziomie około 4,5 miliarda zł, było niższe od limitu, którym dysponował Zakład Ubezpieczeń Społecznych, ale faktem jest, że pośrednio – dlatego ja to wykazałam w zestawieniu, które przedstawiałam przed chwilą – wchodzi to w tę kwotę 57 miliardów zł.

Podaję państwu tę liczbę nie dlatego, żeby zgodzić się z panem senatorem, że te dotacje są za niskie. Tu nic nie da się ukryć. Jeśli FUS albo Fundusz Emerytalno-Rentowy wypłacają więcej, to gwarantem wypłat jest Skarb Państwa i trzeba wygospodarować, skierować, przeznaczyć na wypłatę stosowne środki. Przedstawiam to dlatego, żebyście państwo mogli się przekonać, jak olbrzymie jest to obciążenie dla całego sektora. To jest kwota dwukrotnie przekraczająca wykonany w ubiegłym roku deficyt budżetowy. Deficyt budżetowy w roku ubiegłym został wykonany na poziomie niespełna 29 miliardów zł, a to jest kwota przekraczająca 57 miliardów zł. Olbrzymim naszym problemem jest więc fakt, że w biednym kraju staramy się najbiedniejszym, przez wielu uważanym za najsłabszych, zagwarantować wypłatę świadczeń na godziwym poziomie. To jest olbrzymi wysiłek te 57 miliardów zł oprócz składek. Proszę, żebyście państwo byli uprzejmi pamiętać tę liczbę, kiedy będziecie zastanawiali się, czy by gdzieś jeszcze komuś nie dołożyć. Te 57 miliardów zł to praktycznie już jest więcej niż to, na co państwo polskie stać. To już jest więcej, jednak nikt tego nie kwestionuje. Nie mówimy, że będziemy to zmniejszać, nie kwestionujemy tej kwoty. Tylko nie wchodzi w grę, przy ambitnych planach niehamowania gospodarki przez państwo, zwiększanie tych dotacji, po prostu to nie wchodzi w grę.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję.

Pan senator Misiak, proszę bardzo.

Senator Tomasz Misiak:

Pani Premier, bardzo miło było mi wysłuchać informacji, którą pani przedstawiła, mówiąc o podatkach jako haraczach, mówiąc o tym, jak potężne utrudnienia biurokratyczne stoją przed

między innymi przedsiębiorcami i że zamierza pani działać na rzecz ułatwienia przedsiębiorcom pracy. Bardzo miło było mi tego słuchać, bo oczywiście tego typu wystąpienie słuchałem jeszcze wówczas, kiedy zasiadała pani w ławach opozycyjnych, i to był miód na moje serce. Nie widzę jednak działań strony rządowej, które mogłyby świadczyć o tym, że tak będzie, bo jedyne, co jest prezentowane w mediach, choć być może jest to jakieś ułatwienie, to więzienia weekendowe, krótsze areszty, biura antykorupcyjne. Jeżeli to są ułatwienia, które chcemy wprowadzić dla przedsiębiorców, dla ludzi mających kreować nasz PKB, to są to niewiele ułatwiający, że tak powiem, rozwiązania.

Pytanie jest następujące. Chciałbym zapytać o konkretny termin, w którym państwo, w którym pani premier przewidujecie wprowadzenie konkretnych projektów ustaw, takich jak te, które już wcześniej próbowano wprowadzić, i za czasów ministra Balcerowicza, i za czasów rządu Belki, ustaw, które oczywiście bardzo trudno przechodziły drogi ustawodawcze. Jakie będą terminy wprowadzenia tego typu rzeczywistych ułatwień? Brakuje nam bowiem tych rozwiązań podatkowych, brakuje rozwiązań, które mają tę biurokrację zmniejszyć, tymczasem jak na razie ten ruch odbywa się tylko i wyłącznie w kwestiach szeroko rozumianego wymiaru sprawiedliwości, a przecież nie tylko o to chodzi.

I na koniec dodam, że uważam, iż akurat budżet jest dobrą drogą do tego, bo to budżet kwalifikuje nasze przychody, a więc podatki, i to budżet określa nasze inwestycje, ujmując je w konkretne rozdziały gospodarki.

(Wicemarszałek Maciej Płażyński: Proszę zadać pytanie.)

To jest pytanie o termin wprowadzenia tego typu rozwiązań, które naprawdę ułatwią kreowanie w naszym państwie rozwoju gospodarczego.

Minister Finansów Zyta Gilowska:

Pierwsze projekty ustaw powinny być skierowane do łaski marszałkowskiej jeszcze w I kwartale tego roku, a projekty ustaw zakładających poważniejsze przedsięwzięcia natury organizacyjno-instytucjonalnej – w pierwszej połowie tego roku. To mają być działania szybkie.

I tak pozwolę sobie przy tej okazji skorygować pana wypowiedź, Panie Senatorze. Nie mogę powiedzieć, że podatki to są haracze i tak nie powiedziałam. Powiedziałam tylko: i rozmaite haracze nakładane na wynagrodzenia, obciążające wynagrodzenia. Podatek to jest daniina. To jest danina prawie tak stara jak świat, a na pewno tak stara jak państwo, niezależnie od tego, jakie były fazy rozwoju. Podatek na mo-

(minister Z. Gilowska)

cy konstytucji jest daniną łożoną na rzecz państwa przez wszystkich.

(Głos z sali: To jest zaszczyt.)

Z podatków utrzymujemy dobro wspólne. Dobro wspólne, właśnie tak.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję.

Pan senator Szymański zabierze głos jako ostatni, ponieważ umawialiśmy się z panią premier, że do godziny 12.00 zdąży dotrzeć na posiedzenie Rady Ministrów, chyba że pani premier zrezygnuje i zostanie z nami dłużej.

(Minister Finansów Zyta Gilowska: Nie, nie mogę.)

Nie może pani. To, jeśli pani może, proszę udzielić odpowiedzi panu senatorowi Szymańskiemu.

Proszę bardzo, ostatnie pytanie do pani premier.

Senator Antoni Szymański:

Szanowna Pani Premier!

Chciałbym w konwencji rozmowy o podatkach zapytać jeszcze o kwestię rozwiązań podatkowych uwzględniających dzieci w rodzinie. Teraz z takiej możliwości mogą skorzystać osoby, które uzyskały rozwód bądź separację, a rodziny z dziećmi, w tym rodziny z wieloma dziećmi, nie mają takiej możliwości. Rząd zapowiadał stosowne rozwiązania prawne, parlament jeszcze ich nie przyjął. Kiedy one będą i jak one się wpisują w tę koncepcję, o której pani mówi?

I druga kwestia. W Polsce rozwijają się organizacje pozarządowe, które mogłyby czerpać duże pieniądze z Unii Europejskiej, gdyby miały wkład własny. Są one jednak na ogół organizacjami bardzo słabymi. Jeśli państwo, samorzady nie pomogą, nie przygotowują odpowiednich rozwiązań, to z Unii nie będą mogły czerpać ani te organizacje, ani też i my, korzystający na tym, że te organizacje rozwiązują pewne problemy. Czy więc rząd przygotowuje jakieś rozwiązania, które pomogą organizacjom pozarządowym w tym, żeby opłaciły wkład własny do rozmaitych projektów i ściągnęły dzięki temu środki z rozmaitych funduszy?

I oczywiście kwestia podatku prorodzinnego.

Minister Finansów Zyta Gilowska:

Panie Senatorze, ta druga kwestia jest chyba jakimś nieporozumieniem. Skoro państwo stara się o coraz skuteczniejszą absorpcję środków danych do naszej dyspozycji przez fundusze Unii Europejskiej, to musi zagwarantować odpowiednie kwoty na wymagany od nas wkład własny. Ale

proszę tylko posłuchać tej oferty: rząd ma zagwarantować wkład własny organizacjom pozarządowym, rząd musi zapewnić dopłaty, czyli dofinansowanie ze strony Polski, udział finansowy strony polskiej w przedsięwzięciach, które inicjuje lub organizuje sektor pozarządowy. Sektor pozarządowy jest odrębnym sektorem. Kłopoty związane z ewentualnym uskładaniem przez instytucje sektora pozarządowego środków tak, żeby mogły wystąpić samodzielnie, to jest zupełnie odrębna sprawa do rozważań, ale nie w związku z powinnościami, które ma państwo, a które to powinności znajdują odzwierciedlenie w układzie budżetu i w ustawie budżetowej. Taki jest mój pogląd.

Jeśli chodzi o kwestię pierwszą, czyli ulg, jak pan senator był uprzejmy powiedzieć wprost, prorodzinnych, to obecnie nie tyle ściągają się, to byłoby złe słowo, ile konfrontowane są dwie tendencje reformatorskie. Jedna tendencja reformatorska zakłada, iż należy wprowadzić maksymalnie wiele ułatwień w systemie podatkowym, zarówno w konstrukcji podatków, jak i w procedurach łączących podatnika z aparatem podatkowym państwa. Tutaj pojawiają się nawet koncepcje, żeby aparat podatkowy ułatwiał podatnikowi wypełnianie deklaracji. I ta tendencja, żeby upraszczać i ułatwiać, tendencja, która może być sfinalizowana zaangażowaniem na dużą skalę systemów informatycznych, co jest rzeczywiście ułatwieniem obecnym we współczesnym świecie, jest konfrontowana z tendencją, żeby wprowadzić w systemie podatkowym dodatkowe postanowienia, dodatkowe moduły odpowiadające polityce państwa w jakiejś dziedzinie, i tu wchodziłyby w grę nowe ulgi.

W jakimś sensie decyzje, można powiedzieć, już zapadły. Z punktu widzenia ministra finansów uchwalenie przez Sejm ustawy, która w podwójny sposób motywuje młode matki, jest wystarczająco kosztowną, ale i interesującą próbą sprawdzenia, czy dzięki temu państwo może osiągnąć jakikolwiek sukces, bo można to traktować jako instrument polityki pronatalnej.

Ale jeśli państwo chciałoby równocześnie komplikować system podatkowy i wprowadzać ulgi prorodzinne, to z punktu widzenia możliwości finansowych państwa byłoby chyba o jeden segment za dużo. Za dużo by nas to kosztowało. Trzeba się zdecydować na wybór instrumentu, nie można jednocześnie walczyć dwoma instrumentami, tak myślę.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję pani premier za wypowiedzi.

Za chwilę ogłoszę przerwę – ale wcześniej będą dwa komunikaty – a po przerwie będzie obecna na sali pani minister Suchocka, w związku z tym będzie udzielała odpowiedzi. Tak? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Proszę o komunikaty.

**Senator Sekretarz
Dorota Arciszewska-Mielewczyk:**

Posiedzenie Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich oraz Komisji Ustawodawczej odbędzie się o godzinie 12.45 w sali nr 179.

I jeszcze jeden komunikat. O godzinie 13.00 odbędzie się spotkanie Klubu Platformy Obywatelskiej w sali nr 182.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Proszę państwa, przerwa do godziny 14.00, na spotkanie z korpusem dyplomatycznym. O godzinie 14.00 dalszy ciąg obrad. Otworzymy wtedy dyskusję. Dziękuję bardzo.

(Przerwa w obradach od godziny 12 minut 00 do godziny 14 minut 01)

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Wznawiam obrady.

Bardzo proszę senatorów sekretarzy...

Proszę państwa, jesteśmy jeszcze na etapie dawania jednonminutowych pytań do pani minister finansów.

Pani minister finansów, niestety, musiała nas opuścić – poszła na posiedzenie Rady Ministrów – ale jest wśród nas upoważniona przez panią minister pani Elżbieta Suchocka-Roguska, sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów.

Czy są jeszcze pytania do przedstawicielki pani minister finansów?

Pan senator Kogut. Proszę bardzo, jednonminutowe pytanie.

Senator Stanisław Kogut:

Tak, mam pytanie do pani minister. Po przejrzeniu tego budżetu uważam, że – tak jak powiedziała pani premier Gilowska – podatki to faktycznie nie jest danina, że płacenie podatków powinno być obowiązkiem i powinno to być honorem, jak to jest w innych krajach. Ale jedno mnie zasmuciło. Sprawa, która mnie zasmuciła, to jest to, że w tym budżecie największe oszczędności zostały zrobione kosztem osób niepełnosprawnych, bo zabrano prawie 500 milionów zł, a te 500 milionów zł miało iść na program dostosowania budynków, zwłaszcza wszystkich ministerstw i innych instytucji państwowych i samorządowych, do potrzeb osób niepełnosprawnych. Ja zadałem pani minister... przepraszam, przedstawicielom Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, pytanie, czy te pieniądze wpłyną na programy dla osób niepełnosprawnych. Padło stwierdzenie, że nie. Dlatego moja obawa dotyczy lat następnych, tego, że ta rezerwa z lat poprzednich się skończy i wtedy te wszystkie programy mogą faktycznie się zawalić.

Dlatego jest to moje konkretne pytanie. Bo gdy chodzi o ratownictwo, to zdecydowanie popierałem, popieram i będę popierał to, że ludzkie życie na ogromną wartość, a więc nawet ten proponowany 1 miliard zł to – według mnie – po prostu małe pieniądze i rząd musi na to pieniądze znaleźć. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Czy ja mógłbym panią minister poprosić tutaj? Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Elżbieta Suchocka-Roguska:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Propozycja obniżenia dotacji dla Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych polegała na tym, że rząd przygotował projekt ustawy, w którym zmienia się proporcje finansowania wynagrodzeń dla osób niepełnosprawnych zatrudnionych w zakładach pracy chronionej. Do końca 2005 r. obowiązywał przepis, według którego partycypacja budżetu państwa w tej refundacji była na poziomie 45%. Obecna propozycja rządu zmierza do tego, żeby to było w 75% finansowane z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych i w 25% z budżetu państwa. Taki projekt został skierowany do Sejmu, ale prace legislacyjne nad nim chyba jeszcze się nie rozpoczęły.

Z tego, co wiem, w planach ministra pracy i polityki społecznej jest również przejrzanie całego ustawodawstwa i kwestii pomocy osobom niepełnosprawnym, a więc na pewno po tym sprawy programów będą również rozpatrywane. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Chmielewski.

Senator Jarosław Chmielewski:

Pani Minister, pani premier zapewniała, że będzie dążyć do uaktywnienia prywatnych inwestorów, aby po prostu wzmocnić polską gospodarkę. W lipcu została uchwalona ustawa o partnerstwie publiczno-prywatnym, już 13 września weszła ona w życie, ale do dnia dzisiejszego nie ma rozporządzeń wykonawczych dotyczących na przykład obowiązku przeprowadzania przez jednostkę samorządu terytorialnego analiz dotyczących ryzyka przedsięwzięcia i analiz opłacalności takiej inwestycji. Przygotowanie tych rozporządzeń jest w gestii Ministerstwa Finansów, między innymi wespół z ministrem właściwym do spraw gospodarki. Czy państwo zamierzacie te rozporządzenia wydać? I jak w ogóle ocenia pani

(senator J. Chmielewski)

tę ustawę o partnerstwie publiczno-prywatnym? Czy w tym obecnym kształcie będzie ona funkcjonować w naszym systemie prawnym? Pytam o to, bo po tym, jak złożyliśmy jako grupa senatorów oświadczenie senatorskie w tej sprawie, minister gospodarki odpisał nam, iż zamierza zmieniać tę ustawę. Ale dzisiaj, jak wiem z praktyki, wiele inwestycji jest z powodu braku rozporządzeń...

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Panie Senatorze, przepraszam bardzo, ale my rozmawiamy na temat budżetu. Jeśli pan o tym zapomniał, to uprzejmie panu przypominam. Nie może to być długa wypowiedź w dyskusji, ale bardzo konkretne pytanie.

(Senator Jarosław Chmielewski: Nie, to jest konkretne pytanie, Panie Marszałku...)

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Elżbieta Suchocka-Roguska: Ale ja mogę odpowiedzieć.)

Dziękuję bardzo panu...

(Senator Jarosław Chmielewski: ...ponieważ kwoty na partnerstwo publiczno-prywatne są zapisywane w budżecie państwa, jest określana wysokość kwoty, do której...)

Teraz pani minister. Proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Elżbieta Suchocka-Roguska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przewiduje się nowelizację ustawy o partnerstwie publiczno-prywatnym – taki projekt nowelizacji chce przygotować minister finansów w porozumieniu z ministrem gospodarki. Tak więc myślę, iż w niedługim czasie, być może jeszcze w I kwartale roku, taki projekt zostanie skierowany do prac rządowych. Bo zdajemy sobie sprawę z pewnych niedociągnięć, które w tej ustawie są.

(Senator Jarosław Chmielewski: Dziękuję. Dziękuję za to oświadczenie, bo to jest bardzo ważne i ma stuprocentowy związek z budżetem państwa i jego dochodami.)

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Witczak. Proszę.

Senator Mariusz Witczak:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Zanim zadam pytanie, chcę wyrazić żal, że w tym momencie nie ma z nami pani wicepremier. Chciałem to pytanie zadać właśnie jej osobiście, ale ona, jak widać, dla nas czasu nie miała, musiała pojechać. Wyobrażam sobie, że układ

powinien być zupełnie inny: to być może pani wicepremier powinna być na posiedzeniu Rady Ministrów, a pani premier powinna być podczas tak ważnej debaty budżetowej...

(Wicemarszałek Ryszard Legutko: Czy pan senator mógłby przejść do pytania? Bardzo proszę.)

Przechodzę. Mam takie pytanie: czy państwo planujecie zrezygnować, jeśli chodzi o system płacenia podatku VAT, z systemu memoriałowego na korzyść systemu kasowego? Mam tu na myśli głównie mikroprzedsiębiorstwa, którym notorycznie brakuje środków obrotowych na bieżącą działalność, a ten system memoriałowy w odniesieniu do płacenia podatku VAT jest bardzo niekorzystny dla ich funkcjonowania. Dziękuję bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Elżbieta Suchocka-Roguska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pani premier mówiła w swoim wystąpieniu, że w tej chwili w Ministerstwie Finansów trwają prace nad zmianami w systemie podatkowym. Pierwsze, że tak powiem, projekty czy też założenia do projektów będą znane już na początku lutego, w pierwszej dekadzie lutego. Tak że wtedy będą przedstawione wszystkie zmiany, które rząd będzie planował w odniesieniu do systemu podatkowego, w tym również w odniesieniu do VAT.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Na tym lista osób, które chciały zadać pytania, się wyczerpała. Na razie dziękujemy bardzo, Pani Minister.

Przechodzimy do dyskusji – otwieram dyskusję.

Jako pierwsza zapisała się pani...

(Senator Tomasz Misiak: Wniosek formalny.)

Proszę bardzo.

Senator Tomasz Misiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym w imieniu Klubu Senatorów Platformy Obywatelskiej złożyć wniosek formalny, na podstawie art. 48 ust. 2 pkt 7, o głosowanie nad ustawą budżetową bez dyskusji. Chcielibyśmy, żeby ta ustawa została jak najszybciej wysłana – z powodu wpływających terminów, o których mówiliśmy wcześniej – do prezydenta w celu złożenia przez niego podpisu i uniemożliwienia różnego rodzaju siłom i partiom politycznym manipulowania terminem wyborów parlamentarnych i używania tego argumentu jako argumentu politycznego. Jest to tylko i wyłącznie argument merytoryczny: zależy nam na uchwaleniu tej ustawy w terminie konstytucyjnym. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Proszę bardzo, pan senator Wiatr.

Senator Kazimierz Wiatr:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym zgłosić wniosek przeciwny, ponieważ dyskusja to nie tylko uzasadnianie poprawek i zabieranie głosu w tej sprawie, ale także pewna okoliczność umożliwiająca formalne złożenie dalszych poprawek. Muszę powiedzieć, że Komisja Nauki, Edukacji i Sportu, która obradowała w tej sprawie w piątek, upoważniła na przykład panią senator Ewę Tomaszewską do takiego wystąpienia, niejako udzielając jej w tym celu moralnego wsparcia. Myślę, że mogą być takie przypadki, takie sytuacje. Dlatego zgłaszam wniosek przeciwny.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Pan senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Chciałbym tylko powiedzieć, że przyłączam się do tego wniosku przeciwnego. Przesłanki gier politycznych są istotne między Sejmem, rządem i sceną polityczną, ale tylko pośrednio odnoszą się do Senatu, który pracuje przede wszystkim nie nad kształtem sceny politycznej, tylko nad kształtem systemu prawa. Ustawa budżetowa należy – skoro już Senat ma się nią zajmować – do tego typu ustaw, które nie mogą być traktowane instrumentalnie, pod kątem konkretnych rozwiązań w zakresie przebudowy czy utrzymania sceny politycznej. Wydaje mi się, że ustawa ta zasługuje na merytoryczną ocenę właściwą tej Izbie. Dlatego przyłączam się do wniosku przeciwnego.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Przepraszam, ale czegoś nie zrozumiałem. Wypowieź pana senatora Wiatra zawiera dwa wątki: po pierwsze, że wniosek zgłoszony przez pana senatora Misiaka nie jest wnioskiem formalnym, a po drugie, że pan senator składa wniosek przeciwny. Jeśli to nie jest wniosek...

Proszę bardzo.

Senator Kazimierz Wiatr:

Ja ograniczyłem się do tego drugiego wątku. Jeśli zostałem zrozumiany inaczej, to było to niewłaściwe odczytanie moich słów. Składałem wniosek o to, aby dyskusja mogła się odbyć, czyli wniosek przeciwny do pominięcia...

(Senator Robert Smoktunowicz: Głosowanie rozstrzygnie.)

(Głos z sali: W takim razie przerwa.)

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

W takim razie poddaję pod głosowanie... Sekundę, przepraszam, pięć minut przerwy technicznej.

(Przerwa w obradach od godziny 14 minut 13 do godziny 14 minut 19)

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Wznawiam obrady.

Proszę państwa senatorów o zajęcie miejsc.

Przypominam, że głosujemy nad wnioskiem formalnym złożonym przez pana senatora Misiaka o głosowanie bez dyskusji.

(Rozmowy na sali)

Przypominam jeszcze raz, że rozpatrujemy wniosek złożony przez senatora Misiaka o głosowanie bez dyskusji.

Proszę o włączenie aparatury do głosowania.

(Głosy z sali: Nie działa.)

(Głosy z sali: Działa!)

(Głos z sali: U nas nie działa.)

(Głos z sali: To może kartą...)

(Głos z sali: Jak się zaświeci...)

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie...

(Głos z sali: Za?)

Za przyjęciem wniosku o głosowanie bez dyskusji.

Kto z państwa jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto z państwa wstrzymał się od głosu? Proszę o naciśnięcie odpowiedniego przycisku i podniesienie ręki.

Dziękuję. Proszę o podanie wyników.

Na 92 obecnych senatorów 32 głosowało za wnioskiem, 60 – przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu, wszyscy głosowali. (**Głosowanie nr 3**)

Wniosek został odrzucony.

Proszę bardzo, kolejny wniosek formalny.

Senator Dariusz Bachalski:

Panie Marszałku, Wysoka Izbo, w imieniu Klubu Senatorów Platformy Obywatelskiej, chciałbym prosić o piętnaście minut przerwy.

(Głos z sali: Dwanaście wystarczy.) (Wesołość na sali)

(Głosy z sali: Nie, nie!)

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Zarządzam przerwę do godziny czternastej czterdzieści.

(Przerwa w obradach od godziny 14 minut 22 do godziny 14 minut 41)

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Wznawiam obrady.

Proszę państwa senatorów o zajęcie miejsc.

Otwieram dyskusję.

Przypominam o wymogach regulaminowych dotyczących czasu przemawiania senatorów, co jest regulowane przez art. 46 ust. 1 i 2 Regulaminu Senatu. Przypominam o konieczności zapisywania się do głosu u senatora prowadzącego listę mówców. A przede wszystkim przypominam o obowiązku składania podpisanych wniosków o charakterze legislacyjnym do marszałka Senatu, wnioski te muszą być złożone na piśmie do zamknięcia dyskusji nad daną ustawą. Komisja będzie rozpatrywać tylko te wnioski, które zostały złożone na piśmie do marszałka Senatu do czasu zamknięcia dyskusji.

Pani senator Tomaszewska jest? Nie ma.

Proszę o zabranie głosu panią senator Bochenek.

Senator Krystyna Bochenek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Co prawda Klub Platformy Obywatelskiej wnosił o to, aby nie zabierać dziś głosu w dyskusji, aby nie wносить poprawek i przyjąć budżet bez poprawek, ale w obliczu tego, co się stało, po spotkaniu zdecydowaliśmy jednak, że wniesiemy poprawkę, którą, myślę, wszyscy państwo, panie i panowie senatorowie, poprą. Chodzi o to, aby znaleźć 300 milionów zł w tym roku na ratownictwo medyczne.

Zdaję sobie sprawę – słuchałam uważnie słów pani premier Zyty Gilowskiej – że całość na etapie podstawowym wprowadzania zintegrowanego systemu ratownictwa medycznego w roku 2007 będzie wynosić 1 miliard 200 tysięcy zł. Te 300 milionów zł, wydaje mi się, w jakiś sposób pozwoli przynajmniej rozpocząć prace i zagwarantować ludziom spokój, jeśli chodzi o ewentualne wypadki. Myślę, że w obliczu tego, co się stało, nie powinniśmy skupiać się na innych poprawkach, tylko na tym, aby wspólnie w tej Izbie znaleźć pieniądze, które jesteśmy ludziom winni. To nie jest jakaś poprawka, to jest taka poprawka, która ma zagwarantować spokój w wypadku zagrożenia życia ludzkiego. Tu chodzi o życie, dosłownie. Może to są słowa z górnej półki, ale taka jest prawda. Myślę, że wszyscy jesteśmy co do tego zgodni.

Klub Platformy Obywatelskiej nie będzie wnosił innych poprawek. Poszukaliśmy tych 300 milionów zł na wdrożenie w tym roku tego systemu, o którym bardzo dużo mówił pan minister zdrowia. Także pan minister Pinkas, referując tutaj prace nad ustawą o ratownictwie medycznym, mówił – jeszcze przed tym, co się stało kilka dni temu w regionie, który reprezentuję – że jeśli będą pieniądze, to bardzo będzie szczęśliwy i będzie

robił wszystko, żeby jak najprędzej wdrożyć ten system, bo jest to od kilku lat odkładane z roku na rok. Wydaje mi się, że jest pora, abyśmy wszyscy się pochylili nad tymi 300 milionami zł.

Proponuję, aby w związku z silną złotówką, znaleźć te 300 miliony zł w rozdziale, który gwarantuje 4 miliardy 600 milionów zł na spłatę długu zagranicznego. Wydaje mi się, że złotówka jest silna, więc nie powinno to spowodować większej dziury, jeśli chodzi o spłatę długu zagranicznego, a w jakiś sposób pochylimy się nad losem ludzi, których życie jest zagrożone.

Chcę też powiedzieć, że jeśli państwo będą skłonni poprzeć tę naszą poprawkę, przychylimy się do zaakceptowania budżetu w wersji, którą państwo zaplanują. Jesteśmy skłonni pójść na takie ustępstwo.

Bardzo państwa wszystkich proszę, abyśmy się dobrze zastanowili, zanim odrzucimy tę poprawkę. My ją zaraz złożymy, w tej chwili nad nią jeszcze pracujemy, to są ostatnie chwile pracy nad tą poprawką.

Powiem tylko, że brak zintegrowanego ratownictwa medycznego, co powiedział nam wszystkim tutaj pan minister Pinkas – potwierdził to, bo ja zadałam to pytanie podczas naszych rozmów w grudniu – oznacza więcej śmierci, 300% zgonów, które są do uniknięcia. To oczywiście są już wyroki boskie często... W każdym razie można – tutaj pani senator Fetlińska kiwa głową, że tak jest – po prostu przedłużyć ludzkie życie i uniknąć 300% tak zwanych niepotrzebnych zgonów.

Szanowni Państwo, Śląsk jest, można powiedzieć, mekką medyczną. Bardzo bym prosiła, żebyśmy przez chwilę skupili się nad tym, bo to jest dziś bardzo ważny temat, tak sądzę. Dzięki Bogu szpitale bez ustaleń systemowych były przygotowane do pomocy i tak wspaniale cały ten system zadziałał. Ale nie możemy czekać, co będzie, jeśli taki wypadek się wydarzy w regionie, gdzie nie ma tylu szpitali, gdzie nie ma tylu łóżek, gdzie nie istnieje potencjalne zagrożenie wypadkami w kopalniach i gdzie nie ma tak świetnego zespołu ratowników, tak jak na Śląsku.

Ja bardzo państwa proszę: zapomnijmy tutaj o jakichś naszych wzajemnych przepychankach, animozjach czy innych sprawach. Bardzo państwa proszę o te 300 milionów zł, które po prostu jesteśmy dzisiaj winni, tak sądzę.

Będziemy składać tę poprawkę. Dziękuję. *(Oklaski)*

Przepraszam, Panie Marszałku, jeszcze chciałabym słowo dodać, przepraszam bardzo. Chcę powiedzieć, że na posiedzeniu Komisji Zdrowia, jeszcze przed wypadkiem, były rozważane te sprawy i wiem, że wielu senatorów, również z Prawa i Sprawiedliwości, bardzo głośno wyrażało akceptację dla tego pomysłu. Wiem, że pan minister Sidorowicz, że pani Jadwiga Rudnicka, że pani

(senator K. Bochenek)

Fetlińska, że pan Kogut cały czas optowali za tym, żebyśmy... I pan senator Gałkowski ze Śląska także.

Proszę państwa, przyjmijmy tę poprawkę.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze teraz pan marszałek Putra.

Senator Krzysztof Putra:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Tak naprawdę aż dech zapiera, bo mamy do czynienia z sytuacją absolutnie wyjątkową w Polsce – ta tragedia wstrząsnęła wszystkimi i naszą Izbą także – ale chciałbym powiedzieć, że dzisiaj naszą powinnością jest pomoc wszystkim tym, którzy ucierpieli, i prowadzenie państwa tak, aby wszystkie sprawy szły w dobrym kierunku. Ja bym był najdalej od tego, żeby wykorzystywać jako element gry tę niezwykle dramatyczną sytuację, bo to może tylko nam zaszkodzić.

Klub Prawa i Sprawiedliwości odniesienie się do tej poprawki, najpierw jednak będziemy starali się skonsultować wszystkie możliwości budżetu państwa. Ale chcę pani senator przypomnieć, że premier Marcinkiewicz, premier polskiego rządu, już zapowiedział działania i w przeciągu tygodnia będzie chciał przedstawić plan działań w tym zakresie. To po pierwsze.

Jeśli mówimy dzisiaj o budżecie, to nie sposób nie skomentować tego, co robi Platforma Obywatelska. Z ust prominentnego członka klubu Platformy Obywatelskiej, przewodniczącego klubu Platformy Obywatelskiej, słyszymy, że jedyną w Polsce partią, która broni demokracji, jest Platforma Obywatelska. Kilka minut temu, Panie Senatorze...

(Senator Stefan Niesiołowski: To nie na temat.)

(Głos z sali: Oświadczenia to potem.)

Przepraszam, Panie Senatorze, ja komentuję...

(Rozmowy na sali)

Panie Marszałku, ja bym bardzo prosił, żeby umożliwiono mi mówienie. Jak pani senator Bochenek przemawiała, czy ktoś inny, ja nie przeszkadzałem.

(Rozmowy na sali)

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Proszę bardzo państwa o spokój, atmosfera jest wystarczająco gorąca.

(Senator Stefan Niesiołowski: Ale on mówi od rzeczy.)

Bardzo proszę o spokój.

Senator Krzysztof Putra:

Przytaczam to i jeszcze raz przytoczę, bo pan senator Niesiołowski powiedział w TVN 24, że je-

dyną partią, która broni dzisiaj w Polsce demokracji, jest Platforma Obywatelska, i może Sojusz Lewicy Demokratycznej.

(Senator Stefan Niesiołowski: Niestety.)

(Rozmowy na sali)

Ja przytaczam fakty.

(Rozmowy na sali)

Mam rozumieć, że państwo chcecie uniemożliwić przemawianie w tej Izbie? To może jest właśnie to, co zapowiedział wasz szef w sobotę w wywiadzie dla „Gazety Wyborczej”...

(Głos z sali: To jest skandal!)

To nie jest skandal, to po prostu przytaczanie faktów.

Przechodzę do meritum, czyli do budżetu.

Wysoka Izbo, ten budżet został skonstruowany tak, aby państwo mogło funkcjonować w sposób normalny, na tyle, na ile dzisiaj to jest możliwe. Pani premier Gilowska przedstawiła stan finansów publicznych, stan zadłużenia, wiemy, że sytuacja nie jest w Polsce dobra, jesteśmy tego świadomi. Proponowaliśmy i proponujemy wiele poprawek, które umożliwią jeszcze lepszy budżet, budżet, który pozwoli na to, aby państwo mogło dobrze funkcjonować. Nie możemy dzisiaj zwiększać wydatków ponad możliwości sfinansowania.

Jeśli dziś do opinii publicznej przechodzi taka informacja, że zadłużenie polskiego państwa wynosi 4 tysiące zł w przeliczeniu na jednego statystycznego Polaka, a 16 tysięcy zł w przeliczeniu na Polaka, który pracuje, wytwarza dobra i od tego płaci podatki w zależności od tego, czy to podmiot gospodarczy, czy to osoba fizyczna, to takie dane muszą nas zmuszać do refleksji.

Ja z przyjemnością przyjmuję fakt, że Platforma Obywatelska, pomimo że kilka minut temu złożyła wniosek, żeby nie dyskutować, teraz jednak chce dyskutować. Zachęcam do debaty, do debaty, która jest debatą otwartą, jest debatą o przyszłości Polski, jest debatą spowodowaną dbałością o finanse publiczne. I bardzo państwa proszę o to, żebyśmy dyskutowali w tym momencie, w takim czasie jednak bez obrzucania się tutaj różnymi...

(Rozmowy na sali)

(Oklaski)

Bardzo dziękuję za te oklaski. Rozumiem, że państwa linia w dyskusji będzie taka, że będziemy dyskutowali o meritum, a nie o tym, co stanowiło jeszcze kilkanaście minut temu o takiej taktyce.

Chcę powiedzieć, że Prawo i Sprawiedliwość dzisiaj nie dąży do tego, aby taktycznie opóźnić pracę nad budżetem. Prawo i Sprawiedliwość chce dobrego budżetu. Ten budżet z Sejmu dotarł do Senatu 26 stycznia, a już 27 rozpoczęły prace komisje senackie. Dzisiaj przechodzimy już do czytania i mam taką nadzieję, takie przeświadcze-

(senator K. Putra)

nie, że po debacie i po złożeniu wniosków będziemy mogli dzisiaj jeszcze ten budżet przegłosować.

Nie będę teraz czytał swoich poprawek, złożę je do pana marszałka na piśmie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję.

Jest wniosek formalny pana senatora Gałkowskiego.

Senator Janusz Gałkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W związku z przystąpieniem do prac w Senacie dwóch senatorów, którzy złożyli w dniu wczorajszym ślubowanie, oraz z tym, że w dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie komisji regulaminowej, która zaopiniowała zmiany w składach komisji senackich, na podstawie art. 48 ust. 2 pkt 8 Regulaminu Senatu zgłaszam wniosek o uzupełnienie porządku obrad o punkt: zmiany w składach komisji senackich, i rozpatrzenie go jako punktu piątego porządku obrad. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

To może w takim razie przystąpmy do głosowania nad wnioskiem formalnym o uzupełnienie porządku obrad o kolejny punkt, punkt piąty.

(Głos z sali: Może nie ma sprzeciwu...)

Zgodnie z sugestią zapytam: czy jest jakiś sprzeciw wobec dodania kolejnego punktu do naszego porządku obrad?

Jeśli nie, to uznaję, że wniosek formalny został przyjęty. Dziękuję bardzo.

Kontynuujemy dyskusję.

Następny na liście – pan senator Augustyn.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Nie często się zdarza, że zgadzam się z panem marszałkiem Putrą, ale rzeczywiście powinniśmy podjąć merytoryczną debatę nad tym budżetem i go ocenić. Pani minister finansów, myślę, zamieszła nam troszkę w głowach, bo z jednej strony twierdziła, że budżet jest całkiem przyzwoity, a nawet dobry, z drugiej zaś, że w wyniku postępowania zbliżonego do tego, które jest widoczne w tym budżecie, państwo jest w tarapatkach finansowych, co grozi w dłuższej perspektywie zahamowaniem wzrostu gospodarczego. Niezależnie od tego, ilu premierów przygotowywało ostateczny kształt budżetu, ilu było ministrów finansów, budżet, który dostaliśmy, jest, jaki jest, i wymaga oceny.

Podejmując jakąkolwiek decyzję – za chwilę odniosę się też do poprawek – trzeba ją umieścić w kontekście, który proponowała nam tutaj pani minister finansów, w kontekście makroekonomicznym, w kontekście całościowej oceny propozycji budżetowej. Inaczej nasza debata, rzeczywistość, Panie Senatorze, Panie Marszałku Putra, może się zamienić w nieodpowiedzialny festiwal życzeń czy gorszący spektakl wyszarpywania sobie zbyt krótkiej koldry – a przecież ani jedno, ani drugie naszej Izbie nie przystoi.

Słyszymy ciągle optymistyczne stwierdzenia, że gospodarka się nieźle rozwija, czyli zwiększa się PKB, rośnie eksport, maleje nierównowaga w handlu zagranicznym. I to wszystko potwierdza się w makroekonomicznych założeniach tego budżetu. Tempo wzrostu zaplanowano na 4,3%, mamy osiągnąć wielkość przekraczającą 476 miliardów zł, czyli o 50 miliardów zł więcej niż w ubiegłym roku. Stan taki trwa od kilku lat i zwiększa się presja, żeby wzrosły płace i świadczenia społeczne tak, aby niemal każdy Polak mógł z tej dobrej, wydawałoby się, koniunktury skorzystać. Do tych oczekiwań ochoczo dołączają niektórzy politycy, gotowi posądzać rządzących o złą wolę, a przedsiębiorców o nadmierną pazerność. Trzeba, żebyśmy dzisiaj w tej debacie dali odpowiedź na te społeczne oczekiwania.

Po pierwsze, powiedzmy szczerze, że choć te makroekonomiczne wskaźniki są dobre, to jednak są nieduże. Gospodarki nowych krajów Unii Europejskiej, tej ósemki, na ogół rozwijają się szybciej i na nowy rok zakładają wyższy wskaźnik wzrostu. Ten zaplanowany w budżecie wzrost bynajmniej nie plasuje nas wśród liderów, a co gorsze, nie daje nadziei na przyspieszenie tempa wyrównywania poziomu rozwoju pomiędzy Polską a Europą Zachodnią. Chciałbym państwu przypomnieć, że inni nas w tym wyścigu ku Europie Zachodniej z roku na rok mijają. 2% wzrostu tamtych gospodarek to przecież dużo więcej niż 4% naszego wzrostu.

Po drugie, takie tempo wzrostu nie jest efektem jakiegś szczególnie trafnej prorozwojowej polityki rządu, lecz w dużej mierze jest skutkiem naszej akcesji do Unii Europejskiej. Ten fakt według specjalistów podwyższył tempo wzrostu o 1%. Przeciętny Polak nie może jednak pojąć tego paradoksu – jest coraz lepiej, a on jakoś nie może tego zauważyć i odczuć. I rzeczywiście, wskaźniki odnoszące się do tempa spożycia, wzrostu płacy czy redukcji bezrobocia nie napawają specjalnym optymizmem. Spożycie rośnie jedynie o 3,3%, zatrudnienie tylko o 1,2%, a wynagrodzenia mają wzrosnąć o niespełna 2%. Dlaczego tak jest? Czemu, skoro jest tak dobrze, niektórzy politycy nawoływali do oszczędności i byli przez innych posądżani o nieodpowiedzialność? Dlaczego wskazywali na fatalny stan finansów? Czy rzeczywiście mieli rację?

(senator M. Augustyn)

Tak, proszę państwa, słyszeliśmy na tej sali, mieli rację. Nasz dług narodowy nie wynosi, jak za Gierka, 40 miliardów dolarów, czyli 150 miliardów zł. Jest on trzykrotnie wyższy. Ciągle trzeba nam tutaj przypominać, że to jest ogromne brzemię, 646 miliardów 800 milionów zł naszego narodowego zadłużenia.

W tegorocznym budżecie proponuje się dalsze 30 miliardów 500 milionów zł deficytu. Jeśli doliczyć do tego zobowiązania ZUS, to dziura budżetowa powiększy się o kolejne kilkanaście miliardów. Powiedzmy otwarcie, bo powinniśmy to skonstatować – żyjemy w dużej mierze na kredyt. Powie ktoś – mówiono to już tutaj – że to może nie złego, bo nie przekraczamy zapisanych w ustawie o finansach publicznych progów, a kredyty służą przecież rozwojowi. Wszyscy zresztą tak robią – to też stąd słyszeliśmy. Euro może przecież poczekać do bliżej nieokreślonej przyszłości. A wytyki Komisji Europejskiej chyba nie skończą się sankcjami, chociaż pani premier ostrzegęła, że wcale tak być nie musi i te sankcje mogą na nas spaść. Nic bardziej mylnego od takiego rozumowania. Polska jest bliska pętli kredytowej. W tym roku na sfinansowanie deficytu zaciągniemy 30 miliardów 500 milionów zł kredytów krajowych i zagranicznych, jednak na obsługę wcześniejszych zobowiązań wydamy, proszę państwa, 28 miliardów 500 milionów zł. Efektywnie na cele rozwojowe pozostaną więc zaledwie 2 miliardy zł. Dodatkowo tak duże i pewne zapotrzebowanie na kredyty ma istotny wpływ na dostępność kredytów dla przedsiębiorstw i na kurs złotego.

Kotwica budżetowa, owe 30 miliardów 500 milionów zł, nie jest w stanie zahamować naszego powolnego dryfowania w stronę kryzysu finansów publicznych i w rejonu dalekie od strefy euro. Z tych względów każdy, kto krytykował polityków dążących do zmniejszenia deficytu, tak naprawdę ganił ich troskę o większy rozwój i bezpieczeństwo finansów publicznych.

Odrębny rozdział to wielki, moim zdaniem, ucisk fiskalny, który będzie kontynuowany pod rządami tej ustawy budżetowej. Dotyczy to zarówno podatków od firm, jak i podatków od osób fizycznych. Wszystkie one rosną dużo powyżej poziomu rozwoju, dużo powyżej poziomu konsumpcji i dużo powyżej poziomu inflacji. Zsumowanie tych wskaźników nie daje tych poziomów wzrostu opodatkowania. Świadczy to o tym, że opodatkowanie i obywateli, i firm w nadchodzącym roku jeszcze się zwiększy.

Nie mamy powodów do zadowolenia, jeśli chodzi o zmniejszanie bezrobocia. Kraje ościenne, które takiego problemu nie mają, naprawdę na drodze poprawy na rynku pracy postępują dużo szybciej. Trzeba pamiętać, że 1,2% przyrostu zatrudnienia to nie jest żadna oferta, którą mogli-

byśmy skierować do młodych ludzi, a 40% spośród nich jest – i, powiedzmy sobie szczerze, z niewielkim odsetkiem poprawy w nadchodzącym roku pozostanie – bezrobotnych.

Cieszy, że emeryci i renciści dostaną w przyszłym roku zaplanowaną jeszcze przez Belkę podwyżkę. Gwoli prawdy warto jednak przypomnieć, że wywiązywanie się państwa ze zobowiązań emerytalnych nie będzie w nadchodzących latach dla ZUS i KRUS łatwe. Będzie to wymagało dotacji w wysokości 36 miliardów zł, a więc kwoty powyżej naszego poziomu zadłużenia, i dodatkowo zaciągnięcia 6 miliardów zł kredytów, by sprostać zadaniu, które stoi przed ZUS, i spłacić należne składki do otwartych funduszy emerytalnych.

Zmierzam do puenty. Tylko odważne i prędkie decyzje mogą zapobiec trudnościami w wypłaceniu w niedalekiej przyszłości emerytur i rent, tylko odważne decyzje w zakresie prawa podatkowego mogą zapobiec pogłębianiu kryzysu finansów publicznych.

Apeluję, ażebyśmy, pamiętając o tym, że żyjemy na kredyt, nie wnosili nierozsądnych poprawek. Wyjątek może stanowić tylko ludzkie zdrowie i życie. Tę jedną poprawkę naprawdę warto poprzeć. Nie jest to wykorzystywanie dramatu, bo przypomnę, że już wcześniej prosiliśmy, pani Krystyna Bochenek i nasz klub parlamentarny, o uchwalenie tej ustawy, nie myśląc nawet przez chwilę, że ogromny katowicki dramat przyzna rację tym zabiegom, które przecież szły – dodajmy to szczerze – w poprzek tej sali, bynajmniej nie spotykając się z niezrozumieniem wielu spośród państwa. Dziękuję państwu bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Wiatra.

Senator Kazimierz Wiatr:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Panie i Panowie Ministrowie!

W swoim wystąpieniu chciałbym się odnieść do szczegółów, jakie tkwią w przedkładanym i dyskutowanym w tej chwili projekcie budżetu, ponieważ te szczegóły pokazują istotną treść tych chwilami ogólnych rozważań i ważnych wskaźników makroekonomicznych.

Jako przewodniczący senackiej Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, ale także mając silne osadzenie w swoim środowisku – myślę tu o okręgu, z którego zostałem wybrany, ale także o środowisku akademickim, które tu reprezentuję, i silnych związkach ze środowiskiem młodzieżowym – chciałbym zająć się tymi obszarami, które były przedmiotem zainteresowania Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, a zatem pozycjami budżeto-

(senator K. Wiatr)

wymi dotyczącymi nauki i szkolnictwa wyższego, sportu, oświaty i informatyzacji.

W poprzednim wystąpieniu pan senator mówił o tych 300 milionach... Kiedy się mówi o budżecie, trzeba mieć pojęcie skali, pojęcie skali poszczególnych wydatków i przychodów państwa. Trzeba także mieć świadomość, że wobec skąpości wpływów do budżetu pierwszeństwo muszą mieć nie tylko wydatki na dbałość o zdrowie i życie obywateli, ale także na inwestycje w rozwój państwa, bo ten rozwój będzie procentował przyszłymi przychodami, które pozwolą na powiększenie wydatków w kolejnych latach.

Muszę powiedzieć, że w kwotach bezwzględnych ta skala wygląda następująco: w projektowanym budżecie na naukę zaplanowano około 3 miliardów 300 milionów zł, na szkolnictwo wyższe – 9 miliardów 700 milionów zł, na oświatę – 26 miliardów zł, na sport – 222 miliony zł i na informatyzację – 18 milionów zł.

Swoje wystąpienie chciałbym rozpocząć od podziękowania dla tych, którzy wpisali w ten budżet wzrost finansowania nauki nominalnie o 15,54%, a realnie o 13,84%, co stanowi wzrost z 0,313% PKB do 0,343% PKB, oraz wzrost wydatków na sport o ponad 20%.

Jednocześnie chciałbym powiedzieć, że ten wzrost wydatków na naukę jest małym kroczkiem we właściwym kierunku. Trzeba bowiem zaznaczyć, że Strategia Lizbońska, którą tutaj często przywołujemy, zakłada trzyprocentowy udział wydatków na naukę w produkcie krajowym brutto, a zatem ten wzrost w najbliższych latach powinien być dziesięciokrotny. Gdyby więc to był wzrost o 15% rocznie, to zajęłoby to nam około pięćdziesięciu lat.

Warto też zwrócić uwagę na to, że w roku 1991 było to 0,75% PKB, a w roku 2000 – 0,41% PKB.

Troskę naszej komisji budzi i dużą dyskusję wokół tej sprawy wywołał niewielki spadek finansowania szkolnictwa wyższego. Można powiedzieć, że jest to utrzymanie dotychczasowego poziomu, chociaż tak naprawdę jest to spadek z 1,05% do 1%, zmniejszenie udziału w budżecie z 4,61% do 4,34%.

Wiemy, że szkolnictwo wyższe to bardzo ważny obszar aktywności państwa, że w ostatnim okresie bardzo wzrosła liczba studentów, że bardzo ważna jest jakość kształcenia, mająca bezpośredni wpływ na bezrobocie młodych ludzi, na ich formację intelektualną, a także etykę, system wartości, że jest to w końcu najlepsza inwestycja w przyszłość, w ten kapitał ludzki, o którym tu dzisiaj już była mowa. Dlatego, choć jako komisja nie zgłaszaliśmy formalnie wniosku o poprawkę w tej sprawie, apelowaliśmy do komisji skarbu, ażeby w miarę możliwości znalazła środki na ten cel.

Kolejnym obszarem jest sport. Bardzo się cieszymy, że tu nastąpił wzrost wydatków, i to wzrost istotny, bo o ponad 20%. Jednocześnie mamy świadomość, że w tym zakresie mieści się sport wyczynowy, który wielu z nas cieszy, jest promotorem Polski w świecie, ale także sport popularny, który decyduje zarówno o kondycji zdrowotnej społeczeństwa, jak i o formacji młodego pokolenia. Dużo się mówi o pewnych patologiach; wiemy, że młodzi ludzie często nie mają żadnej oferty dotyczącej spędzania wolnego czasu, aktywnego spędzania tego czasu. Wydaje się, że tutaj jest dużo do zrobienia.

Podobny problem dotyczy oświaty. Tutaj wzrost jest bardzo symboliczny, z 3% PKB do 3,04% PKB, a wiemy, że potrzeby też są duże. Chociaż biorąc pod uwagę te kwoty bezwzględne, które wymieniłem, udział tej kwoty jest największy, a małe nakłady niewiele te procenty zmieniają. Wiemy, jak wielka jest potrzeba, w szczególności jeśli chodzi o zajęcia pozalekcyjne, które praktycznie uległy likwidacji i pomimo próby wskrzeszenia ich w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych ten stan utrzymuje się do tej pory.

I wreszcie informatyzacja. Tutaj następuje spadek wydatków realnie o 13,5%, a nominalnie o 12%. Mamy świadomość, że informatyzacja następuje w resortach i w terenie, w samorządach, niemniej jednak wydaje się, że skoro mówimy o społeczeństwie informacyjnym, o społeczeństwie opartym na wiedzy, to nie można ograniczać środków, które mogą zdecydować o wytyczaniu kierunków informatyzacji zarówno administracji publicznej, jak i samorządów, oświaty, ponieważ skutki tego będzie bardzo trudno naprawić. W tej sprawie komisja poparła wniosek pani senator Ewy Tomaszewskiej, która ma zamiar w tej sprawie zgłosić dzisiaj konkretną poprawkę.

Ostatnia kwestia, o której chciałbym powiedzieć, dotyczy tego, że zbyt mało uwagi i namysłu poświęcono sprawie młodzieży. Mówiłem o tym przy okazji sportu, przy okazji oświaty, przy okazji szkolnictwa wyższego. Pozostaje jeszcze kwestia stowarzyszeń, organizacji młodzieżowych, pierwszej pracy. Ostatnio dużo się mówi o wychowaniu patriotycznym, chociaż wiemy, że jest to tylko jeden z elementów szerszego przedsięwzięcia. Mamy świadomość, że czas pracy...

(Wicemarszałek Ryszard Legutko: Panie Senatorze, przepraszam bardzo, pana czas mija nieubłaganie...)

Dwa zdania.

(Wicemarszałek Ryszard Legutko: Ale dwa, nie więcej.)

Dwa zdania. Otóż mam świadomość, że nie ma możliwości realizacji tych spraw w tym budżecie, niemniej jednak wypowiadam te postulaty, ażeby przy pracy nad kolejnym budżetem zwrócić na

(senator K. Wiatr)

nie szczególną uwagę, bo z jednej strony jest realność budżetu, a z drugiej strony rzeczywiste potrzeby determinują nasze wyznaczniki. Dziękuję bardzo. Przepraszam za przekroczenie czasu. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Teraz poproszę pana senatora Romaszewskiego.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Budżet to ustawa na tyle wielowymiarowa, że zawrzeć wszystkie uwagi w dziesięciominutowym wystąpieniu jest niezwykle trudno. Wobec tego będę się starał sprowadzić wszystko do dwóch problemów, które w tej chwili są, w moim przekonaniu, palące.

Proszę państwa, pierwsza kwestia, którą chcę podnieść, to kwestia poprawek pierwszej, drugiej i trzeciej, które zostały przyjęte przez Komisję Gospodarki Narodowej. To jest właśnie jeden z problemów, o którym chcę mówić.

Wszystkie trzy poprawki, a właściwie dwie poprawki, druga i trzecia, bo pierwsza ma charakter czysto formalny, dążą do jednego: do wzmocnienia Państwowego Funduszu Kombatantów. Tak się składa, że budżet funduszu kombatantów był zawsze przyjmowany w Komisji Praw Człowieka i Praworządności. Muszę powiedzieć, że obserwuję systematyczne ograniczanie uprawnień kombatantkich w tych wszystkich latach. Ostatnio okazało się, że państwo już nie jest w stanie opłacać abonamentów telefonicznych, zniżek itd., itd., itd. W tej chwili w budżecie funduszu kombatantckiego na pomoc społeczną znalazły się 4 miliony zł. Czego one dotyczą? Dotyczą one sytuacji często niezwykle dramatycznych, gdy kombatanci zwracają się, żeby dostać zapomogę w wysokości 60 zł, żeby móc sobie zakupić leki.

Proszę państwa, ta sytuacja niewątpliwie musi ulec zmianie. Po prostu w tym momencie mamy do czynienia z naruszeniem konstytucji. Proszę państwa, w końcu, jeżeli to ma cokolwiek znaczyć, w art. 19 zapisaliśmy, że Rzeczpospolita specjalną opieką otacza weteranów walk o niepodległość, zwłaszcza inwalidów wojennych. Co ten czteromilionowy budżet przy właściwie kilkuset tysiącach ludzi w ogóle znaczy? Samych kawalerów *Virtuti Militari* jest siedmiuset kilkudziesięciu.

Proszę państwa, w związku z tym komisja skupiła się na tym, żeby przynajmniej spróbować ten budżet podwoić. Proszę państwa, to jest i tak budżet żebraczy. Można jednak zapewnić coś, o co walczyliśmy już od dłuższego czasu. Proszę pań-

stwa, dosyć lekką ręką wprowadziliśmy odpłatność za sanatoria. To nie są wielkie koszty. To jest kilkaset złotych – 700, 800 zł. Tak, proszę państwa, tylko że emerytury tych kombatantów wynoszą 700, 800 zł. I z czego oni mieliby ten czwarty tydzień żyć? Za co mieliby dojechać? Tak że tych ludzi, ludzi starszych, właściwie pozbawiliśmy kolejny raz – to zresztą miało miejsce dobrych parę lat temu – możliwości korzystania z leczenia. W związku z tym postanowiliśmy wygospodarować fundusze, żeby tym ludziom można było chociaż zapewnić dopłatę do sanatorium i żeby mogli tam wyjechać.

Ta sprawa jest, proszę państwa, o tyle drastyczna, i to powiedziałbym bardzo drastyczna, że wymaga głębszej refleksji. Zauważmy bowiem, że mniej więcej 1/3 budżetu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w części dotyczącej bezpieczeństwa obejmuje wypłaty emerytur, w tym przynajmniej w połowie dla utrwalaczy systemu, emerytur dwu-, trzykrotnie wyższych niż średnie emerytury w kraju. Jeżeli to uwzględnimy i do tego dołożymy stany spoczynku dla sędziów i prokuratorów PRL i porównamy to z sytuacją ludzi, którzy o tę demokrację walczyli i którzy płacili własnym życiem, własną pomysłowością, a którzy dostają teraz zasiłki w wysokości 216 zł miesięcznie, to okaże się, że to ma bardzo niewiele wspólnego ze sprawiedliwością.

Tak więc, proszę państwa, zgłosiliśmy właśnie tę żebraczy poprawkę i kwotę w wysokości 3 milionów 170 tysięcy zł włożyliśmy na konto Państwowego Funduszu Kombatantów, na zasiłki, w szczególności na dofinansowanie sanatoriów.

Proszę państwa, skąd wzięliśmy te pieniądze? To jest drugi problem, o którym chcę mówić. Otóż, proszę państwa, w budżetach dołączonych – i do tego trzeba się odnieść z dużą, że tak powiem, dociekliwością – panuje pewna dowolność. Są budżety budowane bardzo starannie, z dużą powściągliwością i są budżety budowane bardzo luźno, jakby pochodziły z zupełnie innego kraju, kraju, który nie ma zadłużenia, kraju, w którym nie ma 60% ludzi żyjących poniżej minimum socjalnego, jakby to były normalne budżety demokratycznego kraju, tak jak to jest na Zachodzie. Ale to, niestety, jest całkowicie niekompatybilne z sytuacją kraju, w którym żyjemy.

Proszę państwa, jeżeli Sąd Najwyższy przyjmuje do budżetu współczynnik waloryzacyjny wynoszący 8,6%, a jest to instytucja, która już funkcjonuje od dłuższego czasu, to można uznać, że to jest jednak pewnego rodzaju przesada. W związku z tym postanowiliśmy zdjąć z budżetu Sądu Najwyższego 2,5 miliona zł, w tym 1 milion zł z wydatków majątkowych. Okazuje się, że Sąd Najwyższy kupuje mieszkania dla sędziów. Wobec tego w tym roku nie zakupi dwóch mieszkań dla sędziów. Chodzi o niezłe mieszkania po czterysta kilkadziesiąt tysięcy w Warszawie.

(senator Z. Romaszewski)

Zdjęliśmy też 1,5 miliona zł z wydatków bieżących. Nie będę rozwijał tego tematu. To dotyczy utrzymania wszystkiego. Jeżeli państwo tu zarzeli, to są to rzeczywiście dosyć luźno traktowane wydatki.

Druą kwestia to urząd generalnego inspektora ochrony danych osobowych, który rozwija się w sposób właściwie nieograniczony. No i już nie mamy obecnie książek telefonicznych, już nie mamy list lokatorów, ale urząd zamierza zatrudnić kolejnych pracowników, ażeby się dalej rozwijać. Czego nie moglibyśmy się jeszcze dowiedzieć, tego nie wiem. W każdym razie takie plany były. Uznaliśmy, że dalszy rozwój tego urzędu, jeżeli ma się odbywać, to poprzez racjonalizację zatrudnienia, poprzez racjonalizację zadań, które urząd przed sobą stawia. A to niewątpliwie wymaga głębokiego zastanowienia się nad sensem ustawy o ochronie danych osobowych, która też jest niekompatybilna z systemem panującym w naszym kraju i która wychodzi daleko przed szereg. Tak więc tutaj zdecydowaliśmy się nie dawać tych pięciu etatów i zaoszczędzić 670 tysięcy zł.

Proszę państwa, to są te dwie poprawki, poprawki druga i trzecia, i bardzo proszę państwa o ich poparcie.

Mówiąc o urzędach, chcę jeszcze zwrócić państwa uwagę na jedną sprawę. Otóż gdy się ogląda poprawki sejmowe, to w pewnym momencie człowieka ogarnia po prostu przerażenie. Jakoś rozpowszechnia się, i medialnie, i powiedziałbym, jako wynikający z takiego czysto politycznego populizmu, pomysł, że właściwie instytucje państwowe to jest coś, co jest zupełnie, ale to zupełnie niepotrzebne. Ja na przykład słyszałem – co mną wstrząsnęło – taki wypowiedziany kiedyś przez pana Donalda Tuska pogląd, że mamy najdroższą demokrację w Europie. To mnie tak zaprawowało, że postanowiłem to sprawdzić.

Proszę państwa, nie dajmy się ogłupić. Powtarzam: nie dajmy się ogłupić. W przeliczeniu na jednego obywatela Senat Rzeczypospolitej Polskiej kosztuje 48 centów europejskich, a Sejm kosztuje 2,3 euro. To są koszty, które ponosi obywatel. Warto by pamiętać, że na przykład w Austrii jest to 13,2 euro, w Belgii – 8,5 euro, w Danii – 11,4 euro, a w Szwecji – 15,2 euro. Tak więc generalnie jest to koszt na poziomie około 10 euro. Ba, ten sam Polak, który składa 48 centów europejskich na Senat, jednocześnie płaci 2,6 euro na Parlament Europejski. No więc ten nasz parlament nie jest taki najdroższy. A w tak wielkim kraju jak Stany Zjednoczone, gigantycznym, utrzymanie tylko kongresu, senat tu nie jest wliczany, bo nie miałem danych, wynosi 4,5 dolara. To są instytucje demokratyczne, które działają.

Tak że, proszę państwa, mówiąc, jak drogie są w Polsce instytucje demokratyczne, bądźmy bar-

dzo ostrożni i nie podrywajmy autorytetu tych instytucji, bo potem okaże się, że przyjdzie pani posłanka Wiśniowska i powie, że Senatowi można spokojnie zdjąć z budżetu 12 milionów zł i że cały jego budżet wynosi 72 miliony zł, a pensje pracowników wynoszą 16...

(Wicemarszałek Ryszard Legutko: Przepraszam bardzo, Panie Senatorze, czas...)

Właśnie, proszę państwa, ja po prostu chcę do państwa zaapelować. Niewątpliwie należy obniżyć koszty administracji, ale niszczenie instytucji państwa to jest jednak coś niedopuszczalnego. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Legutko:

Dziękuję bardzo.

Teraz proszę o zabranie głosu pana senatora Podkańskiego.

Senator Lesław Podkański:

Panowie Marszałkowie! Panie i Panowie Senatorowie! Przedstawiciele Rządu! Panie i Panowie!

Kilkadziesiąt minut temu pani wicepremier, Zyta Gilowska, przemawiając z tej mównicy, nazwała projekt budżetu na rok 2006, zawarty w druku nr 53, budżetem przełomu. Pozwolę więc sobie od tego ostatniego słowa rozpocząć moje wystąpienie, bo skoro przełom, to trzeba najpierw dokonać oceny, co się stało przed tym przełomem. Bazując na doświadczeniach, obserwując prace nad budżetami w ostatnich latach, pragnę dzisiaj podzielić się z Wysoką Izbą swoimi refleksjami. Myślę bowiem, że skoro mamy przełom i mamy budować przyszły budżet jako najlepszy z najlepszych w ostatnich siedemnastu latach, to warto wiedzieć, co było do tej pory.

Otóż twierdę, że obydwie izby, i Sejm, i Senat, rząd i politycy ostatnich szesnastu lat dali się podporządkować fałszywej opcji podczas budowania konstrukcji budżetu i dyskusji o budżecie. Ta fałszywa opcja była taka: ciąć wydatki, oszczędzać, ograniczać. Jednym słowem: dzielić biedę. Bardzo rzadko zaś w ciągu tych szesnastu lat politycy, posłowie i senatorowie zastanawiali się, jak zwiększyć dochody.

Świadomie zadałem dzisiaj pani premier pytanie, domagając się, by w swojej odpowiedzi podała przyczyny prawne, przyczyny ekonomiczne i przyczyny strukturalne, dlaczego mamy tak niskie dochody. Otóż dochody Rzeczypospolitej Polskiej, według druku nr 53, w roku 2006 wyniosą 194,9 miliarda zł. To tylko i aż 63 miliardy dolarów, według dzisiejszego kursu dolara. Czy to dużo, czy mało? Dla każdego człowieka prywatnie to bardzo dużo. Dla gminy, powiatu, strasznie dużo. Ale na rynku europejskim, na rynku światowym to bardzo mało. Jest wiele firm europejskich, światowych, których budżety są wyższe. W związku z tym pragnę stwierdzić co

(senator L. Podkański)

następuje: ze względu na zasoby geograficzne, przyrodnicze, personalne, ludzkie, techniczne, technologiczne i naukowe Rzeczypospolitej Polskiej mamy potencjał, żeby mieć znacznie większy budżet, jeśli chodzi o dochody.

Mamy niskie dochody, jesteśmy biedni. Pani premier stwierdziła, że finanse są w tarapatkach. Jeśli porównamy zobowiązania Rzeczypospolitej Polskiej do poziomu naszych dochodów, to się okaże, że już dzisiaj mamy dwa i pół raza większe zobowiązania niż planowana na rok 2006 wartość dochodu. W związku z tym, moim zdaniem, przełom w finansach publicznych może nastąpić tylko wtedy, kiedy zmienimy filozofię i zaczniemy lansować, i w wymiarze optymistycznym, i w wymiarze realnym, potrzebę dyskusji, potrzebę przekonywania, potrzebę powtarzania, że musimy za wszelką cenę zwiększać dochody, gdzie się da.

Musimy stworzyć klimat, żeby w Polsce opłacało się być bogatym i, mówiąc przewrotnie, nie opłacało się być biednym. Musimy po prostu zlikwidować powiększający się podział na społeczeństwo zasobne i społeczeństwo biedy, bezrobocia i beznadziei. Musimy mieć świadomość, że państwo demokratyczne jest słabe, gdy na bazie patologii rodzą się przestępstwa, rodzą się nadużycia. Już dzisiaj mamy taką sytuację, że brakuje miejsc w więzieniach. Budujemy więc firmy, szukamy rozwiązań. Jak trzeba, to można dobudować też trochę więzień, ale nie może być celem tylko i wyłącznie rozbudowa infrastruktury więziennej.

Nie jest sztuką powiedzieć to, co powiedziałem, ale sztuką jest podać recepty na to, skąd to wziąć. Oto one.

Wysoka Izbo! Trzy bardzo proste recepty na zwiększenie dochodu Rzeczypospolitej Polskiej. Rozumiem, że one nie będą już się donosić do tego budżetu, bo nie jesteśmy w stanie tego właściwie przygotować i przeprowadzić.

Otóż pani premier Zyta Gilowska, odpowiadając na moje pytanie, stwierdziła, że ona nie wie dokładnie, ale szacuje, że szara strefa to 20%. Mam odpowiednie analizy i pragnę odpowiedzialnie przed Wysoką Izbą stwierdzić, że tylko zlikwidowanie szarej strefy w obrocie paliwami w Polsce przyniesie zwiększenie dochodów rocznych budżetu państwa o 2–4 miliardów zł.

Jak dziś pamiętam debatę tu, w tej Izbie, podczas której dyskutowaliśmy o biopaliwach, i to, jak senatorowie, i z sali, i z poprzedniego Prezydium Senatu, bali się o swoje silniki. Nie chcieli wprowadzić bioetanolu i biodiesla. Dzisiaj ja to rozumiem. Oni nie chcieli tego wprowadzić, bo ulegli presji nieujawniania obrotu paliwami w Polsce. Każdy bowiem procent bioetanolu dodany do litra benzyny, każdy procent biodiesla

dodany do litra oleju napędowego to jest ujawnienie wszelkiej, pełnej sprzedaży olejów silnikowych, olejów do silników wysokoprężnych i benzynowych.

Druga bardzo prosta recepta: zlikwidowanie szarej strefy w obrocie wyrobami spirytusowymi – szacunkowo 1–2 miliardów zł rocznie dochodu więcej.

Trzecia recepta: zlikwidowanie szarej strefy w zakresie obrotu wyrobami tytoniowymi – około 1 miliarda zł rocznie więcej.

Spójrzcie państwo, ile jest możliwości zwiększenia dochodów. Niczego więcej nie trzeba, trzeba tylko chcieć to zrobić. Przy tym poziom szarej strefy, w moim odczuciu, jest już niebezpieczny. A co my robimy? I teraz parę autorefleksji z dnia dzisiejszego, z dnia wczorajszego i z nocnych obrad Komisji Gospodarki Narodowej.

Otóż my, wybrańcy narodu, wybrani przez Polaków, kłócimy się o 1 milion zł, o 10 milionów zł, stajemy pod ścianą przy 30 milionach zł. Wczoraj przed północą na posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej pan wicemarszałek Putra z pełną powagą, z tymi swoimi sumiastymi wąsami, powiedział do nas: Senatorowie, nie wygłupiajcie się, nie zwiększajcie dochodów o 30 milionów zł, bo to rozwali budżet państwa. Jak się ma 10, 20, 30 milionów zł do miliardów, które w każdej chwili można przyciągnąć, włożyć, wprowadzić do dochodów naszego państwa i wykorzystać na właściwie różne cele społeczne? Dochodzi do paranoi.

W dniu wczorajszym na posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej – ja uczciwie traktuję wszystkie nasze, senatorów, działania – jeden senator, nie będę wymieniał ani nazwy miasta, ani nazwiska senatora, zaproponował, żeby na rozbudowę lotniska w jego mieście zabrać 5 milionów zł przeznaczonych na rozbudowę innego lotniska w innym mieście. I tym się zajmują senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej. Trzeba sięgać do potencjalnych, możliwych źródeł, a one istnieją.

Teraz przechodzę do kolejnej sprawy. Art. 28 ustawy budżetowej ustala inflację na rok 2006 na poziomie 1,5%. Jest to bardzo niska inflacja. Są ekonomiści, którzy mówią: rewelacja, mamy bardzo niską inflację. Ale my wiemy, że żadna niska inflacja nie może być wprowadzona w żadnej gospodarce bez kosztów, bez kosztów społecznych, bez kosztów dotyczących tych grup i tych działów gospodarki, które płacą najwyższą cenę. I pytam dzisiaj rząd Rzeczypospolitej Polskiej: czym kosztem w ostatnich latach i w roku 2006 próbujemy ustanowić tak niską inflację? Czy nie odbywa się to kosztem polskiej wsi, polskiego rolnictwa, producentów żywności i wszystkich tych, którzy pracują w branży umownie nazwanej rolną? A art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej mówi, że jesteśmy krajem sprawiedliwości społecznej. Czy zatem, rozdzielając nierówno koszty społeczne

(senator L. Podkański)

zdlawienia inflacji, niskiej inflacji, nie łamiemy art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej? Zastanówmy się nad tym.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Marek Ziółkowski)

Kolejny bardzo ważny problem...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Panie Senatorze, ma pan jeszcze dokładnie minutę.)

To będę prosił o głos w dogrywce.

Kolejny temat...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: No to do stanie pan jeszcze pięć minut.)

Dobrze.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Ale teraz jeszcze minuta.)

Kolejny bardzo ważny problem, poruszany przez wielu senatorów, to kurs złotówki do dolara, dolara do złotówki i do euro. Otóż nie da się, i nie ma najmniejszych szans na to, zwiększyć konkurencyjności polskiej gospodarki przy utwardzaniu polskiego złotego. Aktualna polityka utwardzania polskiego złotego sprzyja tylko importerom i importowi, a eksport czyni nieopłacalnym. 1 miliard zł deficytu w handlu zagranicznym oznacza zlikwidowanie od siedemdziesięciu tysięcy do stu tysięcy miejsc pracy w Polsce i stworzenie tych siedemdziesięciu tysięcy, stu tysięcy miejsc pracy za granicą.

Czy mój czas minął, Panie Marszałku?

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Zostało trzydzieści sekund.)

To jeszcze ostatnia bardzo ważna sprawa. Polityka makroekonomiczna – o to również pytałem panią premier – musi być nastawiona na wspieranie małych i średnich przedsiębiorstw. Chcę pochwalić pewne zapisy z ustawy budżetowej. Pochwałę tylko jeden. W art. 8 ust. 1 pkt 2 zagwarantowana zostaje w tym budżecie kwota 1 miliarda zł na wypłatę gwarantowanych przez Skarb Państwa odszkodowań eksportowych oraz kwot gwarancji ubezpieczeniowych.

Przerywam wystąpienie, zapraszam na drugą część. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Adama Biela.

Senator Adam Biela:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo!

Najpierw chciałbym powiedzieć o złożonej sprawie, dotyczącej odnawialnych źródeł energii, a więc z zakresu perspektywy budowania alternatywnej strategii energetycznej ze źródeł odnawialnych. Chciałbym prosić o poparcie tej po-

prawki. Otóż bez uszczerbku, bez odebrania komukolwiek, można by ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska przeznaczyć proponowaną przeze mnie kwotę, niewielką, bo tylko 2 miliony zł, na dofinansowanie dokumentacji pierwszych projektów geotermalnych dla gmin i uczelni wyższych wynoszące do 50% kosztów opracowania tych projektów, lecz nie więcej niż 100 tysięcy zł.

Tego rodzaju zapis w budżecie państwa na ten rok umożliwiłby przejście od rozmów na temat tego, że dysponujemy jakąś odnawialną energią geotermalną, lecz nie dajemy faktycznie żadnych makrosystemowych instrumentów do wykorzystania tej szansy, do działań. Można by zrobić pierwszy ruch. Gdyby gminy takie zapisy miały, to wówczas byłaby możliwość skorzystania z tej szansy. Bardzo prosiłbym o pamięć o tym i poparcie tej poprawki.

Drugą część swojej wypowiedzi chciałbym poświęcić nierozwiązanemu problemowi w dotychczasowym projekcie ustawy budżetowej, dotyczącemu dopłat do czynszów lokatorów w kamienicach prywatnych. Oczywiście jest to problem trudny, gdyż niektórzy nasi rodacy dostali przydział mieszkań w czasach PRL, czy to kwaterekowych, czy zakładowych, a później po zmianie ustroju okazało się, że niektóre z tych kamienic mają prywatnych właścicieli, znaleźli się właściciele prywatni, co zresztą jest zgodne z naszym kierunkiem transformacji – żeby przywracać własność na zasadzie reprivatyzacji. Ale problem jest nierozwiązany. Daliśmy niektórym naszym rodakom też mieszkającym w mieszkaniach zakładowych możliwość nabywania na zasadach bardzo daleko idących bonifikat, nawet dziewięćdziesięciopięcioprocentowych, mieszkań na własność. A więc tylko los zadecydował, że niektórzy tej możliwości nie mają. I cóż się okazało? Sprawa trafiła do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu, który niedawno wydał orzeczenie w sprawie pani Hutten-Czapskiej na jej korzyść, nakazujące Rzeczypospolitej Polskiej uwzględnić dopłatę do jej czynszu w kamienicy prywatnej. Taka jest systemowa regulacja w państwach Unii Europejskiej. U nas takiej regulacji jeszcze nie wprowadzono. Nie możemy się wymawiać tym, że jesteśmy krajem ubogim, gdyż będą takie procesy jak lawina przed Trybunałem Praw Człowieka w Strasburgu się toczyły i Polska będzie płaciła koszty tych postępowań i będzie musiała te wyroki uwzględniać.

Stąd też apeluję do Wysokiej Izby, apeluję do rządu o uwzględnienie w tym roku tego problemu i podanie systemowych rozwiązań. Ja rozumiem, że w tym budżecie dyskusja na ten temat jest nieco spóźniona, gdyż nie da się nawet sformułować w sposób zgodny z konstytucją poprawki. Ta kwestia nie była dyskutowana w ogóle w Sejmie, dopiero teraz jest poruszana po raz pierwszy. Niemniej jednak chcę skierować sygnał do rządu,

(senator A. Biela)

który przygotowuje budżet, żeby był łaskawy ten problem uwzględnić. Nie jesteśmy w stanie się przed nim uchylić, tak samo jak nie uchylimy się przed reprivatyzacją i kosztami nieuwzględnienia reprivatyzacji. Rozwiązania są różne. Proponuje się partycypację budżetu państwa, tak jak w innych krajach, w dopłatach do czynszu w sposób uregulowany ustawą. Taka ustawa musi powstać, na podstawie tej ustawy muszą być zabezpieczenia systemowe w ustawie budżetowej i ta grupa naszych rodaków musi uzyskać satysfakcjonujące rozwiązanie nabrzmiałego problemu. Tyle na temat drugiego wątku mojej wypowiedzi.

Teraz chciałbym przejść do kwestii ogólniejszych, w postaci pytań dopani minister. Jednym z problemów, który będzie osłabiał wpływy do budżetu państwa jest spirala zadłużenia i wynikająca z tego brak płynności finansowej wielu podmiotów gospodarczych. Kilkakrotnie Sejm podchodził do tego problemu, ale w sposób niesatysfakcjonujący – została uchwalona ustawa, która właściwie niczego nie rozwiązuje. Należałoby raczej zaproponować jakieś cięcie jak w przypadku węzła gordyjskiego, żeby ten problem przerwać, inaczej nasze firmy, zwłaszcza małe i średnie, będą borykały się z możliwością uzyskania pieniędzy za sprzedany towar czy za świadczone usługi. Takich pieniędzy nie dostaje bardzo wiele firm i w związku z tym upadają one, a pobiera się od tych firm ciągle podatki. Skoro faktura została wystawiona, urząd skarbowy te podatki pobiera, nie martwiąc się, czy podmiot gospodarczy faktycznie uzyskał zapłatę czy też nie. Gdzie indziej proponuje się tak zwany system rozwiązania kasowego, na przykład u naszych sąsiadów w Czechach. U nas zaś ciągle jest pewien tradycyjny sposób rozumienia tego bilansu, który powoduje ten nierozwiązany problem dotyczący zapłaty za usługi czy sprzedane towary.

Chciałbym postawić następujące pytanie pani minister. Jaka jest perspektywa, czy ten rząd... Pytałem już o to na tej sali trzech kolejnych ministrów finansów, jak radzą sobie ze ściągłością podatków dochodowych od koncernów, super-, hipermarketów funkcjonujących w Polsce. Pan minister Belka w swoim czasie mówił mi, że powoła w swoim resorcie najzdolniejszych pracowników, utworzy specjalny departament, który będzie się tym zajmował. Ale chyba żadnych efektów tego nie widać, a jeśli się mylę, to chciałbym to wiedzieć. Co ten rząd proponuje, bo to naprawdę związane jest również szarą strefą... Ci ludzie udają, że nie mają żadnych dochodów.

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Panie Senatorze, pana budżet to jeszcze sześćdziesiąt sekund.)

Dobrze, sześćdziesiąt sekund.

Proszę państwa i wreszcie ostatnia kwestia. Nie zgadzam się z wypowiedzią pani minister, że można w taki dość mało problemowy sposób patrzeć na wielkość naszego bezrobocia, zwłaszcza bezrobocia młodzieży. Jeśli nie zapewnimy naszej młodzieży kończącej szkoły średnie pracy w Polsce, niekontynuującej nauki, a tym bardziej młodzieży kończącej uczelnie wyższe, tylko będziemy im proponować, żeby oni sobie może gdzieś szukali tej pracy, to po prostu będziemy zachowywali się jak ktoś, kto zainwestował w kapitał ludzki, uzyskał efekty w postaci wykształcenia tych ludzi, a potem mówi: mnie to nic nie obchodzi, idź sobie, szukaj, niech kto inny na tym korzysta. To jest przykład niezwykle marnotrawstwa kapitału ludzkiego, nie daje to żadnych perspektyw na to, żeby wyjść z obciążeń chociażby związanych z długiem publicznym. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Pan senator Jarosław Lasecki, proszę bardzo.

Senator Jarosław Lasecki:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!
W nawiązaniu do wypowiedzi pana senatora Bieli, chciałbym powiedzieć pewną rzecz, może oczywistą.

Proszę państwa, wiemy, i chcemy w to wierzyć, że młodzież jest przyszłością narodu. Chcemy kształcić naszą młodzież, bo jest to dobro narodowe. Nie mamy bogatych złóż surowców naturalnych, nie mamy strategicznego położenia geograficznego, nie jesteśmy mocarstwem turystycznym i ostatnio przez pogodę nie byliśmy też oszczędzani. To co mamy na naszą przyszłość, to nasza młodzież – młodzież dobrze wykształcona, młodzież dobrze wychowana, młodzież dobrze odżywiona i zdrowa. Zdrowy kręgosłup naszej nauki, naszej gospodarki, życia publicznego w przyszłości. Ale jak chcemy zadbać o tę młodzież, kiedy nie potrafimy znaleźć środków na dofinansowanie wyższych uczelni? Chcemy, aby młodzież uczyła się w nieopalanym, nieogrzewanym pomieszczeniu? Aby świszczący wiatr poprzez nieszczelne okna gonął po salach wykładowych? Aby ciągle awarie przerywały cykle zajęć? Dzisiaj mamy szansę, aby już wkrótce budynki Politechniki Częstochowskiej w Częstochowie zostały zmodernizowane, aby termoizolacja i modernizacja systemu grzewczego w budynkach Politechniki Częstochowskiej w oparciu o odnawialne źródła energii stała się faktem.

Chciałbym tutaj zaapelować o przyjęcie bez zmian sejmowej poprawki pięćdziesiątej czwartej i przeznaczenie tych pieniędzy na dofinansowanie Politechniki Częstochowskiej, bowiem po la-

(senator J. Lasecki)

tach prób i składania projektów jest wreszcie szansa, aby ten projekt został sfinalizowany. I to bez względu na to, że władze uczelni nie są o jednoznacznie prawicowej orientacji politycznej. I to bez względu na to, że rektor Politechniki Częstochowskiej był senatorem poprzedniej kadencji. I to bez względu na to, że zapewne większość studentów Politechniki Częstochowskiej sympatyzuje z prawą stroną sceny politycznej.

Chciałbym prosić o przyjęcie tej poprawki, gdyż te pieniądze są potrzebne, nie na ugrupowania polityczne, nie rektorowi i władzom uczelni, ale studentom, są potrzebne młodzieży, są potrzebne przyszłości naszego narodu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Głos ma senator Edmund Wittbrodt.

Przepraszam bardzo, jeszcze pytanie do pana senatora Laseckiego. Czy pan chce zgłosić jakąś poprawkę na piśmie? Nie, to jest tylko... Aha, już złożone.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo! Szanowni Goście!

Ja chciałbym może rozpocząć od nawiązania do wypowiedzi pana senatora Putry, który powiedział, że jeżeli Senat przyjmie poprawki, które są tu proponowane, to budżet będzie jeszcze lepszy. To by sugerowało, że budżet właściwie jest dobry, a mnie się wydaje, że do dobrego budżetu to jeszcze bardzo daleko. Mogę to wykazać bardzo łatwo, chociażby na przykładzie tych obszarów budżetu, które są niezwykle istotne z punktu widzenia perspektywy rozwoju naszego społeczeństwa, z punktu widzenia naszej pozycji w Unii Europejskiej, i tego, co dotyczy również rozwoju młodzieży, o czym mówił pan senator Lasecki. Z tym że ja nie jestem zwolennikiem tego typu przyjmowania rozwiązań, że po kolei poszczególne uczelnie proponują indywidualne rozwiązania i my je albo akceptujemy albo odrzucamy, bo to sprawia wrażenie takiego wyrwania troszeczkę sobie – kto silniejszy, kto większy, ten więcej uzyska. Ja jestem zwolennikiem, Szanowni Państwo, rozwiązań systemowych, a te systemowe propozycje, które są w budżecie, niestety, są złe, można nawet powiedzieć, że są bardzo złe. Co z tego, że – tak jak mówił pan profesor senator Kazimierz Wiatr, w imieniu Komisji Nauki, Edukacji i Sportu – realny przyrost środków na badania naukowe kształtuje się na poziomie 13,4%, kiedy to stanowi tylko 0,34, a jeśli chodzi o PKB – 3%, w porównaniu do 0,31, tak jak to było w roku 2005, co daje 0,003 przyrostu rocznie. Wobec te-

go, co jest potrzebne, żeby osiągnąć, na co liczymy, parametry wynikające ze Strategii Lizbońskiej, gdzie jest mowa o 3%, z czego dwie części mają być z gospodarki, a jedna część z budżetu państwa? Można to sobie wyobrazić: za dziesięć lat, ponieważ przez dziesięć lat ten przyrost będzie zaledwie na poziomie 0,3, czyli 0,34, skąd weźmie się te 0,6 czy 0,7% PKB, będziemy na bardzo jeszcze odległej pozycji, jeżeli chodzi o naukę, o inwestowanie w naukę. I to jest jedna sprawa i wystarczający argument, że budżet nie jest dobry z punktu widzenia rozwoju, stawiania na nowoczesność, na nowe technologie.

Drużga sprawa dotyczy szkolnictwa wyższego. Rząd skierował propozycję do Sejmu, w sytuacji, gdy budżet był mniejszy od ubiegłorocznego o 0,6%. Co prawda w Sejmie dokonane zostały pewne poprawki, ale to były poprawki zwiększające inwestycje i to inwestycje celowe, czyli też na zasadzie właściwie, kto silniejszy, ten więcej wyrwie. I tam zwiększono ten budżet o 60 milionów na dwie inwestycje, przy czym jedna inwestycja, na poziomie 20 milionów, to jest inwestycja poznańska. I tak, jeśli chodzi w ogóle o inwestycje, które są realizowane z budżetu państwa, inwestycje wieloletnie, to trzy ośrodki: Kraków, Wrocław i Poznań, że tak powiem, je pochłaniają, zaś pozostałe muszą cieszyć się tym, co zostaje. I teraz, proszę państwa, jeżeli budżet szkolnictwa wyższego jest na tym samym poziomie, na jakim był w ubiegłym roku, i państwo zobowiązane jest do realizowania ustawy o realizacji systemu wynagrodzeń, a on będzie pochłaniał 1,5% przyrostu – płace w szkolnictwie wyższym to jest poziom 70 nawet 80% w ogóle środków, jakimi uczelnie dysponują – to już wiem, że na te wydatki poza-płacowe praktycznie niewiele środków zostaje, czyli nastąpi znaczne zmniejszenie środków inwestycyjnych. I wobec tego powstaje pytanie: w jakim kierunku zmierzamy? My w ogóle nie idziemy w kierunku rozwoju, a cofamy się.

A proszę jeszcze przyjąć do wiadomości, że wzrost zadań edukacyjnych planowany jest na poziomie 4%. Czyli zakłada się, że o 4% ma wzrosnąć liczba studentów, zadania uczelni rosną, zaś te środki w ogóle nie zwiększają się albo nie w takim tempie. Tutaj też pan profesor Wiatr mówił o informatyzacji, gdzie środki w ogóle maleją. Cieszę się z tej poprawki, którą zgłosił pan senator Tomaszewska, i popieram ją – chociaż niewielki, ale żeby ten wzrost środków na informatyzację był, bo to jest niezwykle ważne.

Ja rozumiem, że – tak jak pani minister, wicepremier Zyta Gilowska mówiła – ten budżet to właściwie nie wiadomo, jaki jest, to jest budżet przełomu politycznego, on niczego nie zmienia. Ale jest konieczne, żebyśmy wiedzieli – i to jest mój apel do resortu, żeby przedstawić perspektywę budżetową wieloletnią, przynajmniej do 2010 albo 2013 r. – żebyśmy przynajmniej my wiedzie-

(senator E. Wittbrodt)

li, że jeżeli nie w tym roku, to być może za rok, za dwa lata coś nastąpi; żebyśmy wiedzieli, co nas czeka i czy rzeczywiście to, co związane z realizacją Strategii Lizbońskiej, w nauce osiągniemy do tego nawet 2013 r.; i jak za parę lat, w perspektywie pięcioletniej, będzie wyglądało finansowanie szkolnictwa wyższego, jak będzie wyglądało finansowanie oświaty. Bo my drepczemy w miejscu, moim zdaniem. Zawsze mówi się o pięknych perspektywach, a rzeczywistość jest taka, jaka jest w tym budżecie w obszarze nauki i w obszarze szkolnictwa wyższego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze, dwóch kolejnych mówców nie widzę na sali, w związku z tym pana senatora Marka Rockiego proszę o zabranie głosu.

Pan senator Jerzy Chróścikowski zabierze głos w następnej kolejności.

Senator Marek Rocki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo!

Patrząc na ten budżet, nie sposób nie stwierdzić, iż kształtowanie wydatków budżetowych zakłada utrwalanie tendencji występujących w latach poprzednich. Trudno zatem uznać go za budżet zmiany. Podtrzymywane są niekorzystne zjawiska w gospodarowaniu środkami publicznymi ograniczające możliwości obniżania wydatków w kolejnych latach. Proponowane w budżecie sposoby rozdysponowania dochodów nie rozwiązują problemu struktury wydatków i nie sprzyjają rozwojowi gospodarczemu.

Generalnie oceniając budżet jako realistyczny, trudno jednak nie wspomnieć o najistotniejszych zagrożeniach dla jego realizacji. Te zagrożenia dotyczą zwłaszcza, i to jest zagrożenie pierwsze, poziomu inwestycji i eksportu netto. Pesymistyczne nastawienia przedsiębiorców i aprecjacja złotego mogą doprowadzić do obniżenia inwestycji i ujemnego eksportu netto. Wskazane jest zatem bieżące monitorowanie tych obszarów działalności gospodarczej tak, aby uniknąć zagrożeń dla wzrostu PKB.

Drugim zagrożeniem jest inflacja i poziom kursu walutowego. Istnieje istotne prawdopodobieństwo, że zakładana przez rząd inflacja może się okazać zbyt wysoka, a poziom kursu walutowego zbyt słaby.

Trzecie zagrożenie wynika z oszacowania dochodów budżetu. Prognozowane dochody należy uznać za zawyżone, zwłaszcza zawyżone wydają się wpływy z podatku od towarów i usług, czyli VAT. Ich wzrost należy szacować w wysokości określonej przez wzrost spożycia i wzrost cen to-

warów i usług. Czynniki, które w roku 2005 spowodowały wzrost dochodów z VAT, miały charakter jednorazowy. Zastrzeżenia budzi także przewidywany poziom wpływów z podatku dochodowego od osób prawnych. W ocenie ekspertów, którą posiadam, wpływy do budżetu mogą być mniejsze od przewidywanych o około 7 miliardów zł. Zmniejszeniu o 2 miliardy zł mogą także ulec dochody z prywatyzacji.

Czwartym zagrożeniem jest struktura wydatków budżetowych, a zwłaszcza relacja wydatków sztywnych do elastycznych. Przewidywane wydatki są prawnie zdeterminowane w ponad 70% i taka struktura wydatków oznacza, że prawie cały przyrost wydatków państwa w 2006 r. jest przeznaczony na ich pokrycie. Prowadzi to do wzrostu tej kategorii wydatków w kolejnych latach. Mały jest natomiast udział wydatków o charakterze elastycznym i prorozwojowym. Generalnie struktura wydatków zwiększa ekspansję fiskalną, usztywnia budżet, hamuje proces decentralizacji finansów publicznych i zwiększa koszty funkcjonowania państwa.

Piątym zagrożeniem jest zakładana wielkość deficytu i długu publicznego. Przewidywana wielkość deficytu budżetowego nie oddala ryzyka przekroczenia progów ostrożnościowych w następnych latach. Można tu sformułować dwa warianty kształtowania się deficytu budżetowego. Możliwa jest taka wersja, jaką przyjęto w projekcie rządowym, ale szacowane przez ekspertów zmniejszenie dochodów budżetu z tytułu podatków i prywatyzacji zwiększa prawdopodobieństwo realizacji scenariusza pesymistycznego w tym zakresie. W konsekwencji zwiększy to wysokość długu publicznego, jak również potrzeby pożyczkowe państwa. A to może stanowić zagrożenie dla wzrostu gospodarczego w kolejnych latach. Tyle w części ogólnej.

Nawiązując do wypowiedzi pana senatora Podkańskiego i trochę do wypowiedzi pana senatora Wittbrodta, który mówił, że kto szybciej i kto mocniej występuje o środki budżetowe w sprawach doraźnych, ten je dostaje, powiem, że podzielam tę opinię. Uczelni państwowych, które są niedofinansowane, jest w końcu blisko sto. Każda z tych uczelni ma jakieś niedostatki i każda z tych uczelni mogłaby sformułować swoje wnioski dotyczące doraźnego sfinansowania pewnych niezbędnych wydatków. Oczywiście z każdej uczelni czy z każdego ośrodka może się wywodzić pewna grupa senatorów czy posłów i od siły przekonywania, od liczby tych, którzy przekonują, może zależeć to, czy ta czy inna uczelnia dostanie środki. Myślę, że trzeba dążyć do takich rozwiązań, o jakich mówił senator Wittbrodt – systemowych.

I tu nawiążę do tego, o czym mówił senator Podkański: konieczna jest zmiana filozofii. Mówiłem o tym na posiedzeniu naszej komisji. Rzecz w tym,

(senator M. Rocki)

że w tej chwili budżet szkolnictwa wyższego jest de facto podziałowy. Dzieli się ten budżet wedle istniejącego stanu rzeczy, nie jest on tworzony wedle zapotrzebowania. Senator Wittbrodt mówił o tym, że mamy zaplanowane na poziomie szkolnictwa wyższego zadania edukacyjne wyższe o 4%. Ale tak naprawdę gdyby uczelnie zaplanowały zwiększenie liczby studentów nie o 4 tylko o 40%, to budżet by się nie zmienił, pewnie byłby taki sam, jak jest, bo kwota przeznaczana w budżecie na szkolnictwo wyższe de facto nie zależy od liczby studentów. I myślę, że taka zmiana filozofii, która prowadziła do tego, żeby ustalać budżet na podstawie zadań, które są możliwe do sfinansowania, byłaby zasadna. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.
Pan senator Jerzy Chróścikowski, proszę bardzo.

Senator Jerzy Chróścikowski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Chciałbym zgłosić tutaj parę uwag podobnych do tych, które pojawiły się już na tej sali, a jako przewodniczący Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska jestem także zobowiązany parę słów powiedzieć o zgłoszonych poprawkach.

Muszę powiedzieć, że budżet w części „Rolnictwo” jest budżetem, mogę to powiedzieć spokojnie, dobrym. Po raz pierwszy po tylu latach, występując tu w Senacie, mogę powiedzieć, że ten budżet odpowiada oczekiwaniom rolników. Jest niewystarczający, ale już odpowiada na oczekiwania rolników. Porównanie wskaźników, które kiedyś były podawane i mieściły się w granicach 1, 2; 2,2, w ubiegłym roku 3; 3,2, podczas gdy w tym roku to jest 3,7, mówi o tym, że rzeczywiście środki finansowe przeznaczone na rolnictwo są znacznie większe. Oczywiście jest jednym z mierników to, że środki z Unii Europejskiej przychodzą i one powiększają wpływy na rzecz rolnictwa i rozwoju wsi. One nie do końca się przekładają, nie jest to pełna alokacja do rolniczych kieszeni, ale w ogólnym bilansie można powiedzieć, że środki są znacznie większe. Można by tutaj pytać... i wielu rolników często o tym mówi, że oni nie widzą tego bezpośredniego dochodu. Często przekładają to na ceny, na to, ile płacą i jakie są ich dochody, jakie są ceny zbóż, mleka czy trzody. To są na pewno dysproporcje, którym trzeba przeciwdziałać, trzeba poprawiać i uregulować te rynki, ale ten budżet stwarza szansę, wprowadzając nowe rozwiązania.

Kiedy przekazuje środki w wysokości 650 milionów zł na dopłatę do paliw, to jest to rozwiązy-

wanie oczekiwane, choć nie w pełni wystarczające, ale skrojone na możliwości tego budżetu. Mam nadzieję, że w następnym roku będą znacznie większe środki, że te dopłaty do paliwa będą wyższe. Bo nie może być tak, że rolnik, który jeździ po polu płaci akcyzę i podatek drogowy, bo tak myśmy to kiedyś nazywali, podatkiem drogowym, i to zostało włączone w akcyzę. Rolnik orze pole i płaci z tego podatek – tak nie może być. Dlatego takie rozwiązanie, żeby był zwrot akcyzy, jest dobrym rozwiązaniem, rozwiązaniem, jakie jest stosowane w Unii Europejskiej.

Sprawa biopaliw – tu jest następne rozwiązanie. Co prawda środków finansowych tu jeszcze nie ma, ale zapowiedź rządu, że w tym roku będą już ustawy, które pozwolą, żeby produkcja biopaliw ruszyła, daje nadzieję, że powstające nadwyżki będą mogły być zagospodarowane, co wpłynie być może korzystnie na popyt, na ceny, z którymi dzisiaj mamy problemy. Jest w tym nadzieja. Oczywiście na to liczymy, że nikt nam tego nie zablokuje, tak jak to było przez tyle lat, kiedy pan prezydent Kwaśniewski nie podpisywał ustawy, kiedy to blokowano. Mój przedmówca senator Podkański już nadmieniał, jakie to były problemy.

Jeśli chodzi o poprawki, które Komisja Rolnictwa i Ochrony Środowiska zgłosiła, przedstawione w druku nr 53 w sprawozdaniu Komisji Gospodarki Narodowej, to prosiłbym o poparcie tych poprawek. To jest poprawka piąta do części 22 „Gospodarka wodna”. Wiąże się z nią pewne pytanie, które już padło z sali. Dlaczego to my, senatorowie z komisji rolnictwa, chcemy zabrać środki, które zostały zapisane w budżecie na wsparcie, a dokładniej mówiąc na stypendia i pomoc materialną dla młodzieży wiejskiej.

Proszę państwa, te pieniądze były zapisane w innym dziale. W przedłożeniu rządowym one były zapisane w dziale „Wpłata na rzecz partnerstwa w zakresie ochrony środowiska w obszarze północnym”. Te pieniądze zostały ujawnione w czasie prac, z wyjaśnieniem, że one nie będą przekazane, i oczywiście z prośbą, żeby z tego działu przekazać je na ochronę środowiska, żeby znalazły się właśnie w dziale 22 „Gospodarka wodna”. Chcę zwrócić państwa uwagę na fakt, że mimo zwiększenia wydatków w części 22 „Gospodarka wodna” w 2006 r. wystąpi znaczny deficyt środków przeznaczonych na działalność bieżącą regionalnych zarządów gospodarki wodnej, głównie w zakresie utrzymania wód i urządzeń wodnych. Brakujące środki szacuje się na kwotę około 100 milionów zł. Ja mówię o kwocie siedemdziesiąt, ale tu, jak wskazuje nam opinia przedłożona przez ministerstwo, brakuje około 100 milionów.

Deficyt środków uniemożliwia podjęcie wielu niezbędnych robót na rzekach, potokach i obiektach hydrotechnicznych, a od podjęcia tych robót zależy zabezpieczenie ludności i majątku

(senator J. Chróścikowski)

przed powodzią, a także sprawne funkcjonowanie infrastruktury technicznej i komunalnej. Niedofinansowanie zadań gospodarki wodnej, wyrażające się przez wiele ostatnich lat w malejących nakładach budżetu państwa na utrzymanie majątku administrowanego przez regionalne zarządy gospodarki wodnej, uniemożliwia tym jednostkom budżetowym pełną realizację ich statutowych zadań, powodując dalszą dekapitalizację majątku Skarbu Państwa. W przypadku awarii niedostatecznie dobrze utrzymanych obiektów hydrotechnicznych może dojść do poważnych zagrożeń powodzią. Należy przy tym nadmienić, że niezależnie od kwestii związanych z bezpieczeństwem odtworzenie tego majątku i przywrócenie właściwego stanu technicznego wymagać będzie w przyszłości poniesienia przez budżet państwa wydatków de facto o wiele większych niż środki, o których mówimy.

W tym roku mamy sytuację bardzo krytyczną nie tylko dlatego, że mamy Śląsk, o którym przed chwilą tu wspominaliśmy, ale są śniegi, jest zmarzlina, i my, jako rolnicy i ludzie, którzy znają się na wiośnie, możemy powiedzieć, że powódź będzie, może nie w dużej skali, ale mogą być podtopienia, może być powódź. Te rzeki wymagają środków finansowych, potrzebne są środki, żebyśmy mogli wykonać na nich zabezpieczenia.

Nie chciałbym, proszę państwa, dużo uzasadniać, bo można by wiele mówić o tym, ile potrzeb jest w każdym dziale, który ktokolwiek z nas by reprezentował. Ja, mówiąc o dziale „Rolnictwo”, chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jedną poprawkę. Ta poprawka idzie w kierunku pomocy, można by tak powiedzieć, pomocy w realizacji zadań przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Ta poprawka, dziewiąta w sprawozdaniu, mówi, że zwiększa się dochody i wydatki budżetu państwa o kwotę 240 milionów zł. Jest to kwota zapisana ze środków, które posiada Agencja Nieruchomości Rolnych Skarbu Państwa, to są przewidywalne dochody i okaże się, czy te dochody są. My chcemy je zabezpieczyć tak, żeby te środki, jeśli tam powstaną, przeznaczyć dla Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, na jej dofinansowanie.

Chcę zwrócić uwagę, że Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa ma zapisany w budżecie deficyt i to deficyt wcale nie taki, można powiedzieć, skromny. Bo jeżeli popatrzymy na środki, jakie agencja ma w przychodach, to jest 1 miliard 314 milionów zł w zaokrągleniu, a jak popatrzymy na wydatki zaplanowane w planie finansowym dołączonym jako załącznik, to mamy kwotę 1 miliard 952 miliony. Czyli jest różnica 657 milionów zł! Jest to prawie 1/3 budżetu! A więc dla agencji jest to problem, które kierunki, które rozwiązania ma wpiąć wykonywać. Agen-

cja przekazuje środki rolnikom – i to znaczne środki – w postaci dopłat bezpośrednich, w postaci innych działań, które ma w swoim zakresie. I będzie miała problem, czy zaciągać kredyt, żeby sfinansować te działania...

(Wiceminister Marek Ziółkowski: Jeszcze minuta, Panie Senatorze.)

...czy realizować priorytety, które zostaną przez nas wskazane.

W związku z tym proponuję, żeby poprzez poprawkę, która pozwoli zmniejszyć deficyt o 200 milionów, w tym 40 milionów przekazać jako wsparcie do środków Unii Europejskiej, co pozwoli na lepsze wykorzystanie tych pieniędzy ze wsparciem przez agencję. Pozwoliłoby to zmniejszyć deficyt i szukać oszczędności w agencji, żeby takiego deficytu nie było, w ramach oszczędnych przetargów czy wykonywania zadań, czy w drodze administracyjnej. Ale to już pozwoliłoby agencji przetrwać.

Myślę, że ta poprawka jest godna poparcia i proszę o to państwa senatorów w imieniu Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze. I dziękuję bardzo za dopilnowanie czasu.

Pan senator Andrzej Owczarek.

Senator Andrzej Owczarek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Kilku moich poprzedników poświęciło wiele uwagi sytuacji wyższych uczelni. Ja chciałbym odnieść się do sytuacji gmin w zakresie prowadzenia szkolnictwa podstawowego i gimnazjalnego.

Cały system finansowania oświaty opiera się na subwencji oświatowej, która jest liczona według głównego wskaźnika, jakim jest liczba uczniów w szkole. Jak wiadomo, liczba uczniów w szkole się zmniejsza, a podstawowym wskaźnikiem wydatków jest liczba oddziałów szkolnych. W najtrudniejszej sytuacji są szkoły wiejskie, gdzie nie ma organizacyjnych możliwości łączenia szkół. Powoduje to, że coraz bardziej zmniejsza się ilość pieniędzy, które gminy mogą przeznaczyć na wydatki rzeczowe. Ciągłe wzrasta ilość pieniędzy wydawanych na pensje dla nauczycieli, co związane jest z biurokratycznym systemem awansowania nauczycieli, w którym nie zmusza się nauczycieli do większego wysiłku oświatowego, intelektualnego, a zmusza się do zbierania papierów i przedstawiania ich odpowiednim instytucjom. W wielu gminach występuje taka sytuacja, że subwencja w dziewięćdziesięciu kilku procentach przeznaczana jest na płace, w kilku procentach na wydatki rzeczowe. W związku z tą sytuacją gminy muszą z własnych środków dodawać pieniądze tylko i wyłącznie w celu utrzymania szkół. Nie mają innego wyjścia i to robią. Szkoda tylko, że pieniądze gminne nie

(senator A. Owczarek)

wpływają na zwiększenie liczby zajęć pozalekcyjnych, na to, aby bardziej motywacyjny był system wynagradzania nauczycieli, czy wreszcie na stypendia dla uczniów.

Wniosek mój jest oczywisty, składany przez wiele lat przez środowiska oświatowe, i czas najwyższy, aby Ministerstwo Edukacji i Nauki przystąpiło do standaryzacji oświaty. Jasno ustalona musi być sytuacja: kiedy gmina spełni odpowiednie warunki postawione przez ministerstwo, to pieniędzy musi jej wystarczyć. Na pewno ułatwiłoby to wielu gminom wprowadzenie także zmian organizacyjnych, gdyż byłyby one bardziej czytelne dla mieszkańców.

Druga sprawa, którą chciałbym króciutko poruszyć, to poprawka do ustawy budżetowej na rok 2006.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni aż trzech prominentnych członków rządu z premierem Marcinkiewiczem na czele mówiło o priorytetach w zakresie budowy dróg i autostrad. Wymieniano wśród tych priorytetów trzy drogi ekspresowe, w tym drogę S-8. Mimo że jest to priorytet, w pierwotnym przedłożeniu rządowym na ten priorytet nie było żadnych pieniędzy. W wyniku poprawek poselskich wprowadzono aż dwie pozycje mające ten sam tytuł i to był błąd naszych kolegów posłów. Chodzi mianowicie o sfinansowanie prac przygotowawczych pod budowę drogi ekspresowej S8 na odcinku Łódź – Sieradz przez Zduńską Wolę, Łask, Pabianice. 10 milionów miało być przeznaczonych na wydatki majątkowe, 10 milionów – na wydatki niemajątkowe. Minister Polaczek zwrócił się z prośbą, aby jedną z tych pozycji skreślić i przeznaczyć pieniądze na nadzór budowlany. Jest to poprawka zrozumiała w sytuacji, jaka jest. Z tym, że gdyby zmieniono tytuł, a mianowicie gdyby udało się wprowadzić takie brzmienie: „finansowanie prac przygotowawczych pod budowę drogi ekspresowej S-8”, bez określania miejscowości, to wtedy pieniądze te mogłyby być przeznaczone na budowę obwodnicy Tomaszowa. Jest tam szczególnie niebezpieczna sytuacja, jeśli chodzi o liczbę wypadków. To tam miał wypadek między innymi prokurator Olejnik. A w tej chwili jest taki stan, jeśli chodzi o dokumentację i o pozwolenie na budowę, że można już przystępować do wykupu tego gruntu. I taką poprawkę składałem.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Antoni Szymański.

Senator Antoni Szymański:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Szanowni Państwo!

Chciałbym zwrócić uwagę na trzy sprawy.

Pierwsza to kwestia budżetów związanych z polityką społeczną. W Senacie nie ma tradycji, aby przedstawiciele poszczególnych komisji senackich składali sprawozdania z prac tych komisji. Ja wobec tego, jako przewodniczący senackiej Komisji Rodziny i Polityki Społecznej, chciałbym najbardziej ogólnie powiedzieć o dużym budżecie dotyczącym polityki społecznej. A tych budżetów jako komisja rozpatrywaliśmy w różnych częściach osiemnaście – od tak dużego budżetu, jakim jest budżet ZUS, niemal 32 miliardy zł, po skromniejsze budżety, jak na przykład budżet rzecznika praw dziecka – nieco ponad 4 miliony zł. Łącznie są to naprawdę ogromne pieniądze. Jest ważne, żebyśmy zdawali sobie sprawę, my, ale również całe społeczeństwo, z tego, że w ramach tych budżetów, które moja komisja rozpatrywała, wszystkie dotychczasowe zadania będą wykonywane co najmniej na podobnym poziomie, jak w roku ubiegłym. Dlaczego to podkreślam, dlaczego jest to ważne? Dlatego że pojawiały się, szczególnie w czasie dyskusji w Sejmie, informacje o tym, że budżet jest pokiereszowany, że są poważne problemy, że wiele zadań nie będzie mogło być wykonywanych z racji braków budżetowych. Chciałbym wyraźnie powiedzieć, że po bardzo poważnej, wnikliwej dyskusji, po dyskusji z udziałem przedstawicieli rządu, we wszystkich tych działach, które rozpatrywaliśmy, są odpowiednie środki na to, żeby zadania były wykonywane. W szczególności chciałbym to podkreślić, jeśli chodzi o Państwowy Fundusz Osób Niepełnosprawnych, dlatego że tutaj dotacja budżetowa jest niemal o pół miliarda niższa niż w latach ubiegłych. Ale nie znaczy to, że zadania będą o połowę gorzej wykonywane niż w latach ubiegłych, dlatego że fundusz posiada zakładkę na tę kwotę i w związku z tym z tej zakładki będzie mógł finansować – jak nas zapewniono, zupełnie swobodnie; mówił nam o tym prezes funduszu – te zadania, które były wykonywane w roku bieżącym. Są również środki na nowe cele. Jednym z tych celów jest 130 milionów zł na wydłużone urlopy macierzyńskie, innym jest dodatek dla pracowników pomocy społecznej w kwocie 250 zł. To była pierwsza kwestia.

Kwestia druga związana jest z odpowiedzią pani premier Zyty Gilowskiej, która ustosunkowała się do kwestii tego, czy państwo powinno w jakiś sposób wspierać organizacje pozarządowe, czy też nie. Myślę, że doszło tutaj do pewnego nieporozumienia między osobą pytającą, którą ja byłem, a panią premier. Przede wszystkim sytuacja jest taka, że państwo przewiduje w różnych miejscach, między innymi w budżecie pomocy społecznej, ale nie tylko, bo praktycznie w budżecie każdego resortu, środki na współpracę z organizacjami pozarządowymi. I to jest ważne. Myślę, że ta sfera powinna się rozszerzać, dlatego że liczba organizacji pozarządowych, ich siła rośnie. Cie-

(senator A. Szymański)

szymy się z tego. Te organizacje najtaniej, a często dobrze i bardzo profesjonalnie wykonują rozmaite zadania, począwszy od zadań dotyczących ekologii, pomocy społecznej, wspierania rodzin, właściwie w tej chwili w każdym zakresie bardzo sprawnie działają. I z punktu widzenia państwa jest ważne, żeby te organizacje były nie tylko liczne, ale żeby rzeczywiście sprawnie wykonywały rozmaite społecznie ważne cele. W mojej wypowiedzi i w moim pytaniu podkreślałem to, że trzeba stworzyć pewien mechanizm pomocy dla biednych jeszcze organizacji pozarządowych – bo takie one są w Polsce, poza paroma wyjątkami – po to, żeby one mogły korzystać ze środków Unii Europejskiej, które są na te organizacje przeznaczone. Żeby jednak mogły korzystać, muszą mieć wkład własny, a organizacje pozarządowe w Polsce mają niezłe kadry, są niezłe zorganizowane, ale na wkład własny, jako biedne organizacje, na ogół nie mają pieniędzy. Jeżeli byśmy rzeczywiście podeszli do tego w taki sposób, że państwo zajmuje się swoimi zadaniami i nie współpracuje z organizacjami pozarządowymi, to mielibyśmy taką sytuację, że będą pewne możliwości, pewne środki w Unii Europejskiej, z których można by skorzystać, ale ponieważ państwo jest obojętne i nie wspiera, nie tworzy pewnego mechanizmu, to nie wyciągamy tych pieniędzy, które są możliwe do uzyskania. Wobec tego chciałbym raz jeszcze zasygnalizować pani minister tę potrzebę. Niezależnie od tego, co już mamy – bo mamy pewien system, to nie jest tak, że nie współpracujemy, nie współdziałamy, i ten system nie jest tylko deklaracyjny, tylko faktyczny – trzeba poszerzyć możliwości współpracy, znaleźć środki, a organizacjom, które spełniają ważne zadania społeczne, stworzyć możliwości współfinansowania tego wkładu, którego Unia Europejska oczekuje. To druga kwestia.

I trzecia, ostatnia. Chciałbym złożyć poprawkę, co do której chciałbym, żeby nie była traktowana jako poprawka osób związanych z województwem pomorskim. Ona jest dzisiaj symboliczna, ale mam nadzieję, że w przyszłym roku ta poprawka będzie finansowo znacznie większa. Mianowicie chodzi o 1 milion zł na prace przygotowawcze związane z Międzynarodowym Centrum Solidarności, umiejscowionym w Gdańsku. Proszę państwa, myślę, że wszyscy jesteśmy dłużnikami, uczestnikami tych wydarzeń sprzed kilkadziesiąt lat. I myślę, że często w ferworze wydarzeń, które miały miejsce, jakoś zapominamy, że to jest ważne miejsce naszej historii, ale również teraźniejszości i przyszłości. Myślmy o tym w pomorskiem jako o Międzynarodowym Centrum Solidarności – oczywiście ma się ono mieścić na terenie stoczni – które nie będzie tylko muzeum historycznym przypominającym o tym, gdzie

podpisano porozumienia, o tym, co się wówczas wydarzyło. Będzie ono zajmowało się również badaniem, i to nie tylko tamtych czasów, ale także wszelkich oddolnych ruchów wolnościowych. Będzie placówką edukacyjną. Edukacyjną, bo zdajemy sobie sprawę z tego, że Solidarność dała szansę między innymi na to, żeby organizacje obywatelskie mogły się w Polsce rozwijać. Wobec tego w ramach tego centrum widzielibyśmy też przygotowanie ludzi do organizacji pozarządowych, a także do prac w samorządach. A więc z jednej strony historia, z drugiej strony badania, i to badania szeroko rozumiane, nie tylko dotyczące czasów Solidarności, ale w ogóle walki o społeczeństwo obywatelskie, pokazanie tego bardzo wyraźnie. To również kwestie edukacyjne, czyli myślimy tutaj o młodzieży, w tym o młodzieży studenckiej we współpracy z uczelniami. Myślę, że to nie jest partykularna potrzeba, tylko jest to potrzeba nas wszystkich, żeby pamiętać o tamtym okresie. Jest to bardzo ważne dla Polski, żeby rzeczywiście powstało takie miejsce, które łączy historię z teraźniejszością. Na czele tego komitetu stoi pan prezydent Lech Wałęsa, a uczestniczy w tym komitecie arcybiskup gdański Tadeusz Gocłowski. Jest tam wiele ważnych osób, które gwarantują, że to centrum rzeczywiście będzie miało znaczenie dla Polski. Dla całej Polski jest ważne, żeby takie centrum powstało.

Proponuję 1 milion zł na prace przygotowawcze związane z tym centrum. Dziękuję za uwagę.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Krzysztof Putra)

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Głos zabierze pan senator Jacek Sauk. Bardzo proszę.

Senator Jacek Sauk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pozwolę sobie skupić się wyłącznie na poprawce, nie będę mówił o rzeczach ogólnych. Poprawka ta w pewnym sensie naprawia błąd, który posłowie zrobili w Sejmie. Mianowicie w ustawie budżetowej jest zapis przeznaczający 10 milionów zł na remont Dworca Głównego w Szczecinie. Okazuje się jednak, że ustawy kolejowe nie przewidują wydatków na dworce kolejowe, wobec tego jesteśmy w takiej sytuacji, że mamy pieniądze, a nie możemy ich wydać. W związku z tym proponuję poprawkę, która przesuwa te pieniądze na dofinansowanie innych zadań, na przygotowanie infrastruktury do Światowego Zlotu Żaglowców.

Jest to, proszę państwa, impreza żeglarska o światowym zasięgu, w której weźmie udział ponad sto żaglowców z całego świata. Przewiduje się, że obejrzy ją około dwóch milionów ludzi. Czyli jest to impreza tej rangi, że zwróci oczy całego

(senator J. Sauk)

świata na Polskę. Inwestycje te nie polegają na tym, że wydajemy pieniądze na to właśnie, jedno konkretne przedsięwzięcie, są to inwestycje polegające na modernizacji i remoncie infrastruktury technicznej, infrastruktury towarzyszącej. Inwestycje te mają, co chcę wyraźnie podkreślić, charakter trwały i będą służyły rozwojowi oraz promocji zarówno Szczecina, jak i całego regionu. Proszę zwrócić uwagę, że województwo zachodniopomorskie jest nastawione właśnie na turystykę, jest rajem dla żeglarzy. Żeby powiedzieć coś konkretnego, to dla przykładu wymienię, iż będzie to polegało na remoncie, na modernizacji sieci energetycznych, sieci wodociągowych, będzie to przygotowanie infrastruktury na wielu wyspach, takich jak Łasztownia, Grodzka, Bielawa, będzie to adaptacja budynków, adaptacja magazynów na potrzeby marynarzy biorących w tym udział, ludzi, którzy będą uczestniczyli w tychże wydarzeniach. A więc można powiedzieć, że przyczyni się to do rozkwitu turystyki w Szczecinie, a także do wzrostu zainteresowania regionem zachodniopomorskim. Jeszcze raz podkreślam, że są to inwestycje trwałe i te pieniądze zwrócą się nam z pewnością po pewnym czasie, a równocześnie pozbedziemy się tego kłopotu, tego problemu, o którym mówiłem na początku.

Pozwolę sobie wobec tego złożyć poprawkę na ręce pana marszałka. Liczę, że panie senator i panowie senatorowie ją poprą. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Głos zabierze pan senator Zbigniew Trybuła. Bardzo proszę.

Senator Zbigniew Trybuła:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Wysoka Izbo!

Już jako kolejny senator chciałbym zabrać głos w sprawie nakładów na naukę czy budżetu dotyczącego nauki. Wypowiadali się tutaj senator Wiatr, senator Wittbrodt, senator Lasecki. Przez ostatnie piętnaście lat wydatki na naukę systematycznie malały. Pytanie: dlaczego? Jest wiele przyczyn, ale wydaje mi się, że jedną z tych przyczyn było to, iż w polskim parlamencie, ani w Sejmie, ani w Senacie, nikt się o to nie upominał, a zapewne zasiadali w nich ludzie pracujący w nauce tak jak my. Cieszę się, że ten trend został odwrócony. Nakłady na naukę planowane na 2006 r. może nie są zadawalające, ale jest wyraźny wzrost, to 15% czy 13% realnego wzrostu. Jeżeli ten trend będzie utrzymany, to myślę, że polska nauka będzie się rozwijać i ten cel ze Strategii Lizbońskiej, czyli osiągnięcie 3% PKB, zostanie

osiągnięty. I wydaje mi się, że to miejsce, właśnie ta Izba jest takim miejscem, gdzie należy upominać się o nakłady na naukę.

A dlaczego? Otóż może nie wszyscy sobie zdają sprawę, że nakłady na naukę są czynnikiem wpływającym na produkt krajowy brutto. Może nie dzieje się tak od razu, może nie w ciągu roku, ale wyniki badań wykorzystywane w gospodarce są motorem napędzającym tę gospodarkę. Nawet niewielkie nakłady na naukę mogą spowodować duży przyrost produktu krajowego brutto. Trzeba tutaj powiedzieć, że placówki naukowe szczególnie w roku 2004 czy 2005, kiedy te nakłady na naukę były zenująco niskie, zachowały się bardzo godnie i ta infrastruktura naukowa, to znaczy i ludzie, którzy pracują w nauce, i aparatura naukowa, nie zostały stracone. Mimo tak skromnych nakładów i środków były robione badania naukowe, badania naukowe, które liczą się w świecie. Bo chciałbym powiedzieć, że polska nauka, szczególnie nauki ścisłe, jak fizyka, chemia czy astronomia, znajdują się w czołówce światowych badań naukowych. Nie możemy dopuścić teraz do tego, żeby zaprzepaścić cały ten dorobek. Stąd tak ważne jest to, żeby był podtrzymany trend wzrostu finansów na badania naukowe.

Sprawa młodzieży. Jeżeli nie będzie wzrostu finansów na badania naukowe, to wtedy odpłynie nam młoda kadra naukowa. Już teraz widzimy, że wielu młodych pracowników nauki pracuje na Zachodzie. Na początku są na stypendiach, a potem zostają tam. Młodzi pracownicy, którzy zostali wykształceni u nas, pracują na Zachodzie, a nie u nas. Ważne jest również, żeby przeznaczać odpowiednie środki na studia doktoranckie. Trzeba pobudzić młodych ludzi do tego, żeby pracowali w nauce.

Chciałbym jeszcze tu wspomnieć o placówkach Polskiej Akademii Nauk, o instytutach, których jest siedemdziesiąt siedem, zatrudniających około ośmiu tysięcy osób i niecałe cztery tysiące pracowników naukowych. Mimo że tych pracowników jest niewielu i niedużo jest tych placówek, to wkład w naukę Polskiej Akademii Nauk jest bardzo duży. Bardzo dużo prac naukowych na bardzo wysokim poziomie powstaje właśnie w Polskiej Akademii Nauk. Wyniki badań naukowych są naszą wizytówką eksportową, pojawiające się w prasie wzmianki o dokonaniach polskich naukowców są najlepszym tego przykładem. Ale po to, żeby te wyniki, żeby te środki na naukę były dobrze wykorzystane, potrzebny jest dobry rozdział tych pieniędzy. Teraz w nauce jest prowadzona kategoryzacja, czyli jakby nowy sposób oceniania placówek naukowych i te placówki naukowe, które zostaną najlepiej ocenione, dostaną więcej pieniędzy. Myślę, że to dobre zjawisko, iż ci, którzy dobrze pracują, mają dobre wyniki naukowe, będą promowani mimo tych skromnych środków, co jeszcze raz podkreślam.

(senator Z. Trybuła)

Są również w przygotowaniu pewne zmiany systemowe, jest koncepcja narodowego centrum badawczego. Myślę, że w tym centrum wyróżniającą rolę będą odgrywały instytuty Polskiej Akademii Nauk, których dorobek i prestiż, nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie, jest bardzo duży.

Tak więc, kończąc, jeszcze raz podkreślam, że może te wydatki na naukę nie są zadowalające dla pracowników naukowych, ale cieszymy się, że zaczął się ten trend wzrostu. Myślę, że będzie utrzymany i wyniki tego, efekty pracy w nauce będą odczuwalne w gospodarce w przyszłych latach. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Głos zabierze teraz pan senator Władysław Sidorowicz.

Bardzo proszę.

Senator Władysław Sidorowicz:

Panie Marszałku! Państwo z rządu! Wysoka Izbo!

Chciałbym powiedzieć o dwóch sprawach.

Pierwsza wynika z dzisiejszego tematu głównego, jakim jest analiza budżetu. Martwi mnie w tym budżecie fakt, że spada w budżecie państwa udział nakładów na ochronę zdrowia. Ten spadek, proszę państwa, to jest spadek z 1,75% do 1,17% wydatków. Jednocześnie w tymże roku 2006 o ponad 200 milionów zł spadły nakłady na ubezpieczenie rolników, wpłacane do kasy KRUS jako koszt finansowania ich świadczeń medycznych. Dzieje się to w sytuacji, w której mamy do czynienia jednak ze wzrostem produktu krajowego brutto, a ta polityka zaciskania pasa w ochronie zdrowia trwa już stanowczo za długo i wyczerpała po prostu wszelkie rezerwy tkwiące w tym systemie. I nie uspokajamy się faktem, że z drugiej strony w trybie fiskalnym rosną nakłady na świadczenia medyczne finansowane z Narodowego Funduszu Zdrowia, bo wycofywanie się państwa z dofinansowania tej sfery oznacza ogromne koszty społeczne, degradację mienia, degradację zasobów ludzkich i pewne procesy, którym w tym budżecie nie jesteśmy w stanie przeciwdziałać.

Krajowy Zjazd Lekarzy, który odbył się nie tak dawno, upomniął się o radykalną zmianę polityki płacowej w służbie zdrowia. I chociaż lekarze mówią głównie o swoich płacach, to przecież równie dramatyczna jest sytuacja pielęgniarek i położnych. Bez zwiększonego wysiłku nie uda się w dłuższym czasie utrzymać poziomu bezpieczeństwa zdrowotnego, które przez naszych obywateli coraz częściej mierzone jest przez porów-

nywanie z tym, co oferują kraje od nas wielokrotnie bogatsze. Ten dystans między Polską a krajami nie zawsze od nas bogatszymi niestety narasta. Zdajemy sobie sprawę z tego, że nasze nakłady to około 550 dolarów na głowę, a niewiele od nas zasobniejsza Słowacja wydaje o 40% więcej. Jesteśmy w ogonie Europy w finansowaniu. I jeśli nawet rozumiemy, że jest to budżet jakiegoś politycznego przełomu i że musimy myśleć o lepszym budżecie, to oczekiwałbym, że w następnym budżecie jednak spróbujemy stawić czoła tym procesom, które tak bardzo uderzają w ważną sferę bezpieczeństwa naszego narodu.

I wreszcie druga sprawa. W grudniu przesuwaaliśmy, proszę państwa, termin wejścia w życie ustawy o ratownictwie medycznym. Nie przeszedł, mimo że miał poparcie także senatorów z PiS, mój wniosek o przyspieszenie o pół roku wejścia w życie ustawy o ratownictwie medycznym.

Muszę państwu powiedzieć, że bardzo się cieszę z tego, że rząd właściwie zareagował na to, co się wydarzyło w Chorzowie, i przyspieszył prace nad tą ustawą. To jest naprawdę właściwa reakcja, bo instytucje uczą się na błędach. Dzisiaj mamy też okazję, proszę państwa, naprawić pewien błąd, ułatwiając rządowi poprzez zmianę w ustawie budżetowej stworzenie ścieżki finansowej.

Powtarzam: pewne środki na ratownictwo medyczne są w Narodowym Funduszu Zdrowia. I te nakłady, o których mówimy – ta poprawka, którą zgłaszamy – te 300 milionów zł pozwoliłyby na przygotowanie tego systemu i wykorzystanie dobrodziejstw ustawy szykowanej przez kompetentnych fachowców w resorcie zdrowia, bo mamy tam teraz naprawdę dobrych fachowców w tej branży, i w porozumieniu ze służbami ministerstwa spraw wewnętrznych.

Ten system musi zostać starannie skoordynowany i dlatego bardzo bym chciał, żeby zgłoszona dzisiaj przez panią senator Bochenek i przeze mnie poprawka została potraktowana jako wsparcie poczynań rządu będących wyciąganiem właściwych wniosków ze zdarzeń, których oby Polska doświadczała jak najmniej. Dziękuję państwu za uwagę. (Oklaski)

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo panu senatorowi.

Głos zabierze pani senator Ewa Tomaszewska, bardzo proszę.

Senator Ewa Tomaszewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Rozważana dziś trudna ustawa budżetowa wywołuje szereg refleksji. Odniosę się do dwóch istotnych dla mnie dziedzin, o których funkcjonowaniu zdecydowały środki finansowe określone w jej zapisach.

(senator E. Tomaszewska)

Pierwszą z nich jest nauka i szkolnictwo wyższe. Wydatki na szkolnictwo wyższe zaplanowane na 2006 r. wzrastają nominalnie o 0,8% w stosunku do ubiegłego roku, co oznacza, że realnie maleją o 0,6%. To niepokoi zarówno ze względu na ograniczenie szans rozwoju polskiej młodzieży, jak i niezgodność z ustaleniami Strategii Lizbońskiej.

Udział wydatków na szkolnictwo wyższe w produkcie krajowym brutto spada z 1,5% w roku ubiegłym do 1% w roku bieżącym, a udział wydatków na szkolnictwo wyższe w wydatkach budżetu państwa spada z 4,61% w 2005 r. do 4,34% w 2006 r.

W ciągu ostatnich kilkunastu lat nastąpił kilkakrotny wzrost liczby studentów, ponadtrzykrotny wzrost liczby studentów, przy jednoczesnym spadku liczby pracowników w szkolnictwie wyższym. I trzeba mieć świadomość, że to jest ogromny wysiłek.

Skoro mówimy o tym, że płace powinny zależeć od produktywności, że sposób traktowania danej dziedziny powinien zależeć od jej produktywności, od jej wkładu w rozwój gospodarczy, to powiem, iż wydaje mi się, że żadna z dziedzin gospodarki narodowej nie wniosła takiego wkładu w rozwój naszego państwa w tym okresie. Ograniczone środki finansowe lepiej lokować w najefektywniejszych obszarach, a inwestowanie w człowieka, w jego wiedzę daje szczególnie dobre rezultaty. Mam nadzieję, że stosowne poprawki zmienią tę sytuację.

W części 27 budżetu „Informatyzacja” w toku prac legislacyjnych w Sejmie limit wydatków został tak ograniczony – spadek w tej pozycji wynosi ponad 21% – że nie jest możliwa realizacja programu tworzenia społeczeństwa informacyjnego uwzględniającego: promocję społeczeństwa informacyjnego; budowę lokalnych systemów e-government; zapewnienie warunków bezpieczeństwa i zgodności działania systemów teleinformatycznych używanych do realizacji zadań publicznych; tworzenie warunków do rozwoju współpracy międzynarodowej w zakresie informatyzacji; rozwój polskiej biblioteki internetowej; wsparcie rozwoju wolnego oprogramowania; dofinansowanie projektów informatycznych o zastosowaniu publicznym, przykładowego oprogramowania i jego kodów źródłowych, a także innych przedsięwzięć; analizy i prace studialne związane z Biuletynem Informacji Publicznej; zapewnienie funkcjonowania kontroli projektów i systemów informacyjnych. To oznacza, że praktycznie nie może być realizowana ustawa o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne.

Proponuję zwiększenie środków na ten cel o 5 milionów zł – 2,5 miliona zł na działalność bie-

żącą i 2,5 miliona zł na wydatki majątkowe – kosztem obsługi zadłużenia zagranicznego. Na ręce pana marszałka złożyłam stosowną poprawkę.

Kolejny problem z pogranicza nauki i polityki społecznej dotyczy wieloletniego programu dostosowania warunków pracy w Polsce do standardów Unii Europejskiej na lata 2005–2007. Program został rozpoczęty i realizowany był przez cały rok ubiegły. Sejm swą decyzją drastycznie obniżył środki na jego realizację w roku bieżącym. W praktyce oznacza to wycofanie się z realizacji programu. Dziwne, choć typowe, że tam, gdzie chodzi o bezpieczeństwo i zdrowie pracownika, jakoś nie musimy nadążać za standardami Unii Europejskiej, tam zaś, gdzie coś może odbyć się kosztem pracownika, nie ma przeszkód, by te standardy wprowadzać.

Proponuję poprawkę przesuwającą 4 miliony 700 tysięcy zł z rezerwy ogólnej na realizację tego programu. Można liczyć na dobrą wolę rządu, który i tak mógłby z tej rezerwy wyasygnować środki na ten cel, ale trzeba brać pod uwagę to, że jeśli nie będą one przesunięte wprost, to ustawa o zamówieniach publicznych uniemożliwi faktyczne skorzystanie z tych pieniędzy.

Chciałabym się także odnieść do trzech kwestii istotnych w sferze polityki społecznej.

Pierwsza to funkcjonowanie systemu ubezpieczeń społecznych. Warto odnotować, że fundusze zarówno chorobowy, jak i wypadkowy mają obecnie salda dodatnie, co niewątpliwie świadczy o pozytywnych efektach reformy. Wzrost środków przeznaczonych na wpłaty do OFE wynika z realizowania wpłat zaległych. Wzrosty związane z normalnym poborem składki nie przekraczały nigdy 10 miliardów zł i tempo tych wzrostów zdecydowanie mało. Skok, który jest w tym roku, wynika ze spłat zaległości, a więc nie jest on czymś, co szczególnie niepokoi, a raczej informuje o tym, że te zaległości są spłacane i że wchodzimy w okres normalnego funkcjonowania systemu. Niepokój budzi funkcjonowanie Funduszu Rezerwy Demograficznej. Celem tego funduszu miało być łagodzenie wahań kondycji Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w jego części przeznaczonej na wypłaty świadczeń emerytalnych, wahań spowodowanych wchodzeniem w wiek emerytalny pracowników z okresów wyżowych i niżowych. Na kondycję systemu wpływa bowiem demografia i chodziło o to, by złagodzić skutki tego. Niestety, stan funduszu wskazuje na to, że jego skuteczność będzie śladowa, o ile nie zostanie zmieniona, to znaczy zdecydowanie podwyższona, wysokość odpisu składki. On był wyższy, niestety, do aktualnej sytuacji doszło skutek drastycznego ograniczenia wysokości odpisów w poprzedniej kadencji parlamentu.

Kolejna kwestia, o której chciałabym powiedzieć parę słów, to stan Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Projekt budżetu nie gwarantuje dziś przywrócenia katalogu wy-

(senator E. Tomaszewska)

płat pracowniczych obciążonego w 2001 r. To utrudni przywrócenie możliwości wypłat świadczeń jednorazowych dla pracowników w sytuacji przejściowych trudności ekonomicznych pracodawcy. Obniżenie składki z 0,15% do 0,10% podstawy wymiaru uderza w interesy pracowników tracących wynagrodzenia za wykonaną już pracę w związku z niewypłacalnością pracodawcy. Dlatego uważam, że niezbędne jest dokonanie w najbliższej przyszłości odpowiedniej korekty przepisów prawa, zapisów ustawowych dotyczących wysokości tego odpisu, ponieważ to praktycznie uniemożliwia realizowanie zasadniczego celu tej ustawy, celu, w którym została utworzona.

Ostatnia kwestia to wysokość dotacji przeznaczonych na wspieranie zatrudnienia osób niepełnosprawnych. Jeżeli z 800 milionów zł schodzimy do 360 milionów zł, to jest to po prostu tak wielki skok, że wykonanie tego nawet z innych środków niesie pewne zagrożenia. Ja rozumiem, że w tym roku jest to możliwe, że propozycja sfinansowania części potrzeb w tym zakresie z innego źródła może dać szansę zrealizowania tych zadań. Ale nie może być to zastosowane w latach przyszłych, bo tych pieniędzy po prostu nie będzie. A przypomnijmy sobie, w jaki sposób tworzony jest budżet. Gdy konkretne zadania wynikają z konkretnej ustawy, zwykle pod uwagę brane są bieżące wydatki i stosowny współczynnik, który określa wzrost wydatków związanych z inflacją. Co się stanie, jeżeli w sposób płynny przejdzie to, właśnie zgodnie z tą metodą, na przyszły rok? Otóż okaże się, że brakuje ponad 50% środków i zadania nie są realizowane. Dlatego uważam, że po pierwsze, powinniśmy dobrze o tym pamiętać, a po drugie, wziąć to pod uwagę przy konstruowaniu przyszłej ustawy budżetowej i przy kształtowaniu ustawy o świadczeniach, ustawy o wspieraniu rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych. Konieczne jest, żeby pamiętać, co się teraz stało, bo to nie jest proces powtarzalny. Nie da się tego robić przez kilka lat. Tylko raz, teraz, można było zastosować taką metodę. Tego się nie powtórzy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Głos zabierze teraz pani senator Jadwiga Rudnicka.

Bardzo proszę.

Senator Jadwiga Rudnicka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chcę jeszcze raz wrócić do tematu, który dzisiaj już się pojawiał w tej Izbie, do tematu ratownictwa. Wszyscy nosimy żalobę i tego tematu nie będę w tej chwili poruszać. Chcę po prostu sięgnąć do źródeł tej sprawy.

Otóż już piąty rok rodzi się ta ustawa, w sensie realizacji. Pięć lat temu była już mowa o sieci szpitali ratowniczych, o systemie ratowniczym. Nic z tego nie wyszło ani w poprzedniej kadencji, ani w jeszcze wcześniejszej kadencji, bo to zahacza o dwie kadencje. Teraz ten obowiązek spada na nas i po prostu nie możemy już dłużej się z tego wywijać. My nosimy żalobę, ale czy my, proszę państwa, nosimy żalobę co weekend, gdy słyszymy o czterdziestu zabitych i trzystu rannych? I, proszę państwa, jakie są skutki? Ja już nie wspomnę o ludzkich tragediach, bo to jest jasne, ale jakie są skutki ekonomiczne? Po prostu mnożymy liczbę kalek. Mówi się o tym, że mamy zatrudnionych 52% ludzi, prawda? Taki współczynnik podaje pani minister. A kto ginie na naszych szosach? Przecież nie bezrobotni, nie bezdomni, tylko ci, którzy mają samochody. To się rozumie samo przez się. I, proszę państwa, jak to wygląda? Wspominamy tę naszą tragedię, mówimy o tym, że u nas, na Śląsku, ludzie są przygotowani, ale w Polsce są przygotowani o wiele gorzej. Poza tym są szpitale, które nie mają OIOM, nie mają respiratorów. W dzisiejszych czasach, przy tym poziomie medycyny, niestety, nawet najbardziej ofiarni pielęgniarka i lekarz są bezradni. Pomoc udzielona w porę ratuje życie, a pomoc udzielona umiejętnie i w porę sprawia, że nie ma nowych inwalidów, na których budżet wydaje masę pieniędzy. A więc zaoszczędźmy te pieniądze na skutkach tragedii i przełóżmy je na tworzenie ośrodków ratowniczych.

Z przyjemnością muszę powiedzieć, że już podczas pierwszego spotkania Komisji Zdrowia z panem ministrem o tym mówiono. Byli na nim pan minister Religa, pan minister Pinkas i pan minister Piecha. Dla naszego rządu sprawa szpitali ratunkowych i ośrodków ratunkowych jest w tej chwili jasna. Niestety, proszę państwa, z grubsza licząc, docelowo to będzie jednak około 1 miliarda zł. To są duże sumy, ale my w naszej kadencji właśnie z tym będziemy się borykać.

Tu, na sali, jest również pan dyrektor z Ministerstwa Zdrowia, a więc jeżeli będzie państwu potrzebna jakaś informacja na ten temat, to jestem święcie przekonana, że uda się państwu ją uzyskać – uda się uzyskać pełną i dokładną informację na temat, o którym mówiłam. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wiceminister Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Bardzo proszę pan senator Mazurkiewicz.

Senator Andrzej Mazurkiewicz:

Panie Marszałku, w imieniu Klubu Senatorskiego Prawa i Sprawiedliwości chciałbym uprzejmie prosić o półgodzinną przerwę, która jest nam potrzebna, by zapoznać się z dotychczasowo-

(senator A. Mazurkiewicz)

wymi poprawkami i by dokonać ewentualnej korekty zamierzeń, czyli by zgłosić następne poprawki lub ich nie zgłaszać.

Wicemarszałek Krzysztof Putra:

Dziękuję bardzo.

Ogłaszam półgodzinną przerwę do godziny 17.30.

(Przerwa w obradach od godziny 17 minut 01 do godziny 17 minut 31)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę państwa, chciałbym wznowić debatę budżetową.

W związku z tym poproszę jako następnego mówcę pana senatora Rafała Ślusarza.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Przypominam o wymogach czasowych – dziesięć minut. Te osoby, które będą przemawiać po raz drugi, mają tylko pięć minut, a potem spada topór.

Proszę bardzo.

Senator Rafał Ślusarz:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Szanowni Zebrani!

Projekt budżetu omawiałem na posiedzeniach dwóch komisji, których jestem członkiem – Komisji Obrony Narodowej i Komisji Zdrowia. Ministerstwo Obrony Narodowej jest zadowolone z budżetu, z kolei Ministerstwo Zdrowia już się przyzwyczyło. Teraz parę słów o tym, do czego Ministerstwo Zdrowia już się przyzwyczyło, a może raczej nie słów, tylko liczb, bo dzisiaj problemy Polski opisujemy liczbami.

W dyspozycji ministra zdrowia są 4 miliardy zł, z tego 90 milionów na ratownictwo medyczne. Jest jeszcze kwota 2,3 miliarda zł związana z finansowaniem składek rolników. Ktoś z państwa może zauważyć słusznie: przepraszamy bardzo, ale to Narodowy Fundusz Zdrowia finansuje świadczenia zdrowotne, w związku z tym nie mieszajmy tych porządków. Ale ja chciałbym powiedzieć też o tym budżecie. Narodowy Fundusz Zdrowia – 36 miliardów zł, z tego 14 miliardów przeznaczonych na szpitale. To jest kwota, która zwraca uwagę w tym budżecie. I to jest to, z czym wchodzimy w obszar opieki zdrowotnej w Polsce.

A co słyhać w tym obszarze? Proszę państwa, są trzy zasadnicze sprawy. Pierwsza: dług publicznej służby zdrowia to ponad 6 miliardów zł – kwota prawdopodobnie zaniżona w wyniku tego, że ustawa restrukturyzacyjna wymusza podpisywanie umów, czyli długi wymagalne czyni długami niewymagalnymi do czasu.

Po drugie, obiektywnie za niska stawka. Dla czego obiektywnie? Ano dlatego, że możemy się pod tym względem porównać, co już robił pan senator Sidorowicz, do innych krajów – a więc stawka na głowę ze środków publicznych i prywatnych w polskiej służbie zdrowia jest dużo niższa niż w takich krajach jak Słowacja, Czechy i Węgry, a także kilkakrotnie niższa niż w krajach dawnej Unii Europejskiej, do której weszliśmy.

I trzecia sprawa, trzeci obszar, to, proszę państwa, dewastacja strukturalna polskiej służby zdrowia, zapóźnienie technologiczne polskiej służby zdrowia, niskie stawki pracowników służby zdrowia. Ja wspomnę o tym, o czym już powiedziałem z tej trybuny: hańbą są pensje polskich pielęgniarek – ale ten temat jeszcze rozszerzę. Jak już wspomniał również pan senator Sidorowicz, na ostatnim zjeździe lekarzy postulowano pensje dla lekarzy w Polsce w wysokości 5 tysięcy zł. Jeżeli państwo myślicie, że jest to przejaw rozpasania tego środowiska, to ja powiem, że Konstanty Radziwiłł, który to postulował, jest osobą uważaną powszechnie za bardzo umiarkowaną, bardzo powściągliwą w słowach i niechętną do awantur. A to, co mówił, mówi dlatego, że stoimy przed groźbą emigracji lekarzy. Bo przypominam, że Niemcy, które cierpią na dotkliwy brak lekarzy, jeszcze nie otworzyły swoich rynków pracy dla Polaków.

Proszę państwa, jest pytanie: jak na te trzy problemy – długu służby zdrowia, za niskiej i niepokrywającej kosztów stawki, a także organizacyjnej, sprzętowej i wyrażającej się w pensjach pracowników degradacji polskiej służby zdrowia – odpowiada budżet, o którym dyskutujemy? Otóż budżet na ten temat milczy. Budżet ten temat lekceważy. A więc dla pracownika służby zdrowia jest dużą przykrością głosowanie za tym budżetem. I jeżeli ja nie zgłaszam poprawek, to tylko dlatego, że my tych problemów poprawkami nie rozwiążemy, bo tu idzie o naprawdę duże pieniądze. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Pani senator Elżbieta Rafalska. Proszę bardzo.

Senator Elżbieta Rafalska:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Chcę powiedzieć kilka słów na temat budżetu pomocy społecznej na 2006 r. w części 85, którą dysponują wojewodowie.

Budżet pomocy społecznej to zawsze trudny budżet. I to oczywiście nie jest budżet marzeń, bo takich budżetów po prostu nie ma. Ale ten budżet nie jest też budżetem kreślonym wyłącznie ręką ministra finansów – chociaż zapewne minister chciałby być wyłącznym autorem – bo korekta

(senator E. Rafalska)

budżetu w Sejmie była znacząca, co widać i co ciąży na tym budżecie. Budżet to zawsze zderzenie potrzeb z możliwościami i wybór tego, co w naszej ocenie jest najważniejsze. Dział 852 „Pomoc społeczna” to, w mojej ocenie, budżet zdroworozsądkowy, rozważny, lepszy niż zwykle, jeśli chodzi o ten dział dotyczący pomocy społecznej, może tylko z wyjątkiem wydatków na świadczenia rodzinne. I jest taki nie tylko dlatego, że jest wyższy od ubiegłorocznego, ale też dlatego, że proponuje inne rozwiązania, na przykład uprawniające rodziny wiejskie do świadczeń rodzinnych.

Przygotowanie dobrego sposobu finansowania pomocy społecznej jest zadaniem trudnym nie tylko ze względu na złożoność i skalę problemów społecznych w Polsce, ale też ze względu na niepewność szacowania wydatków według nowo wprowadzonych kryteriów dochodowych – mówię tu o dochodzie z hektara przeliczeniowego w wypadku zasiłków rodzinnych.

Głównym problemem społecznym w Polsce jest bezrobocie i ubóstwo będące w znacznej części pokłosiem bezrobocia, ale też ubóstwo spowodowane niskimi płacami, wielodzietnością, patologiami i innymi elementami. Dopóki te kwestie nie zostaną rozwiązane systemowo, budżet będzie musiał odpowiadać na rosnące potrzeby społeczne. Jest to poważny problem – i społeczny, i finansowy – w Polsce.

W budżetach wojewodów są środki na dofinansowanie całodobowej opieki w domach pomocy społecznej. I tu pojawia się pewien problem, problem malejących nakładów państwa – jest to nakład mniejszy o 5,9% niż w roku 2005. Na koniec 2004 r. kolejka oczekujących w domach pomocy społecznej zmniejszyła się – jest to, proszę państwa, efekt niekierowania przez powiaty mieszkańców do domów pomocy społecznej z tego powodu, że od 2004 r. powiaty muszą same w pełni pokrywać koszty pobytu mieszkańca w takim domu. Jest też taka sytuacja, że rodziny pozbawione źródeł utrzymania, rodziny, które do tej pory oddawały swoich bliskich do domów pomocy społecznej, zabierają te osoby – choć wymagają one opieki – z powrotem do domów, ale nie z chęci sprawowania nad nimi opieki, tylko z tego powodu, że ich świadczenie emerytalne, rentowe to czasami jedyne świadczenie w całej rodzinie. I to staje się już poważnym problemem.

Drugi problem, który dotyczy domów pomocy społecznej, to standaryzacja tych domów. Do końca 2006 r. jest wyznaczony ustawowo czas na dochodzenie do określonego standardu i wykonanie programów naprawczych. Co prawda prowadzenie domów pomocy społecznej jest zadaniem własnym powiatów, ale bez wsparcia z bu-

dżetu państwa jest to zupełnie niemożliwe. Na ten cel w budżecie w rezerwie celowej zaplanowano 15 milionów zł.

Mamy osiemset trzysta domów pomocy społecznej, w których przebywa osiemdziesiąt tysięcy osób, a liczba oczekujących wynosi obecnie ponad sześć tysięcy osób. Jeszcze rok temu czekających w kolejce było dwadzieścia tysięcy, ale to nie jest tak, że te osoby znalazły rozwiązanie swoich problemów – po prostu rezygnujemy z tej kosztownej formy pomocy.

Domy pomocy społecznej od czasu reformy, od 1999 r., zrestrukturyzowały zatrudnienie i racjonalizowały wydatki. Stanowią one instytucjonalną formę pomocy społecznej i jako takie zawsze będą droższe od pomocy środowiskowej. Ale trzeba też pamiętać, że są niezbędne, bo nie damy sobie rady, świadcząc tylko pomoc środowiskową. Są nawet takie sytuacje, jak chociażby w województwie lubuskim, w powiecie międzyrzeckim, gdzie w spadku od państwa nowo utworzony powiat otrzymał sześć domów pomocy społecznej, a żeby było jeszcze zabawniej, jeśli mogę tak powiedzieć, wszystkie te domy były tego samego typu: dla osób z zaburzeniami psychicznymi. Tak więc gdybyśmy chcieli położyć tam osobę przewlekle chorą, osobę z innymi schorzeniami albo osobę niepełnosprawną, to odpowiedniego miejsca by nie było – ten powiat w spadku od państwa dostał tylko to. W takim powiecie dojdzie do standardu bez zewnętrznej pomocy będzie po prostu niemożliwe. Niewykluczone nawet, że staniemy przed koniecznością przedłużenia terminu dochodzenia do tego standardu.

Ale to tylko ten jeden obszar, który jest ciut słabszy, bo po wysłuchaniu pana senatora Ślusarza, muszę powiedzieć, że akurat w porównaniu z problemem służby zdrowia problem pomocy społecznej wygląda trochę inaczej – w tym obszarze nie ma tak dramatycznego niedofinansowania, a właściwie tegoroczna sytuacja jest znacznie lepsza niż kiedykolwiek, bo na przykład na świadczenia rodzinne zwiększono wydatki o 21% i teraz wynoszą one łącznie ponad 10 miliardów zł. W system ten włożyliśmy, w wyniku przyjęcia ustaw o zasiłkach rodzinnych, ponad 1 miliard 800 zł, a poziom i struktura oraz dynamika wydatków budżetowych w innych pozycjach wygląda następująco: ośrodki wsparcia – 110%; zasiłki, pomoc w naturze oraz składki ubezpieczeniowe – 104%.

Oczywiście nie próbuję, proszę państwa, niktogo przekonać, że w zakresie pomocy pieniężnej to są środki wystarczające, ale proszę pamiętać, że samorząd świadczy też pomoc swoim mieszkańcom i że są to zadania zlecone, przekazujemy dotację do zadań własnych samorządu.

Na jednostki poradnictwa specjalistycznego też mamy wzrost nakładów – 115%, na usługi opiekuńcze – 119%, tak więc nie jest to jakaś dra-

(senator E. Rafalska)

matycznie zła sytuacja. W pozostałej kwocie mamy 154 miliony zł na pozostałe działania, w tym 150 milionów zł na realizację wieloletniego programu dożywiania dzieci. Reszta środków na wieloletni program dożywiania dzieci zawarta jest w rezerwie celowej, ponieważ na ten cel mamy łącznie 500 milionów zł.

Myślę, że w aktualnej sytuacji finansowej państwa ten budżet zaspokaja te najbardziej podstawowe potrzeby. A przecież problemy społeczne, przed którymi stoi Polska, są bardzo trudne, szczególnie problem bezrobocia. Proszę pamiętać, że spośród około trzech milionów bezrobotnych Polaków 75% to osoby bez prawa do zasiłku dla bezrobotnych, często skazane wyłącznie na pomoc socjalną. Wydaje się, że robimy w tym roku to, co jest możliwe na miarę tego budżetu.

Przy okazji chciałabym zarekomendować poprawkę, która będzie jeszcze przedstawiana, dotyczącą zwiększenia kwoty rezerwy celowej na domy pomocy społecznej o 5 milionów zł. Moje uzasadnienie miało państwa przekonać do celowości zwiększenia tej rezerwy celowej.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Romana Wierzbickiego.

Senator Roman Wierzbicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałbym odnieść się do poprawek zgłoszonych przez Komisję Rolnictwa i Ochrony Środowiska. Na wstępie chciałbym powiedzieć, że wszystkie one uzyskały stuprocentowe poparcie członków tej komisji.

Sytuacja na polskiej wsi – myślę, że nie trzeba o tym nikogo przekonywać – jest bardzo zła. Nie chcę powiedzieć: dramatyczna, ale jesteśmy blisko takiego stanu. Otóż mimo tej pomocy, którą rzeczywiście otrzymujemy od Unii Europejskiej, mimo że w tej chwili budżet jest trochę przychylniejszy dla rolnictwa, trzeba zauważyć jedną rzecz – z produkcji rolnej wypadają coraz to nowe produkty, coraz to nowe uprawy.

Zagrożona jest uprawa buraka cukrowego wskutek reformy w Unii Europejskiej w zakresie cukrownictwa. Stało się tak dlatego, że w Brukseli nie było związków zawodowych, ponieważ uczestnictwo trzech organizacji rolniczych, związków zawodowych w pracach w Brukseli zostało zawieszono. Nie mieliśmy prawa zabierania głosu i nie mogliśmy wesprzeć działań rządu w zakresie obrony przed tą reformą. W tym momencie chciałbym podziękować za to, że ten rząd znalazł środki, żeby opłacić brakujące składki, bo bez od-

powiedniego lobby związkowego w Brukseli sam rząd nie będzie mógł rzeczywiście zbyt wiele załatwić. Mamy dwa przykłady: ustawa cukrowa i mleczarstwo. Nie było nas w jednym i w drugim przypadku z tej racji, że nasze członkostwo, jak powiedziałem, było zawieszono. W tej chwili zostało przywrócone i mam nadzieję, że tak będzie dalej, że rząd dotrzyma obietnic, jakie nam złożył, i znajdzie się to wsparcie finansowe.

Teraz chciałbym się odnieść do tego, o czym już mówił mój kolega, pan senator Chróścikowski, odnośnie do poprawki piątej. Otóż nie chciałbym, aby powstało wrażenie, że komisja rolnictwa zabrała jakiegokolwiek pieniądze przeznaczone na edukację młodzieży rolniczej – komu jak komu, ale nam naprawdę od dawna szczególnie na tym zależy. Chcę tylko zwrócić uwagę na pewną proporcję. Otóż proszę państwa... Pan Chróścikowski już mówił, że to nie są pieniądze zabrane komukolwiek – one zostały przesunięte z pieniędzy na ochronę środowiska, więc raczej odzyskane, bo pieniądze na dofinansowanie Narodowego Programu Stypendialnego w kwocie 550 milionów zł pozostają. Ponadto w nowym budżecie przeznaczono 15,5 miliona zł na sfinansowanie letniego wypoczynku dzieci po byłych pegeerach. A więc jest widoczna troska o młodzież wiejską, jest ona jak najbardziej naturalna i będzie to nadal naszą domeną. Ale problem, jak myślę, jest poważniejszy, również jeśli chodzi o młodzież, bo nie wystarczy w tej chwili przeznaczyć tych dodatkowych 7,9 miliona zł na lepsze kształcenie młodzieży – chociaż jest to ważne i należałoby przeznaczyć jeszcze więcej, na pewno tak – ważne jest także, by ta młodzież miała później gdzie i jak wykorzystać wiedzę, którą zdobędzie. A w tej chwili takich możliwości nie ma.

Chciałbym się na chwilę zatrzymać na kwestii ochrony środowiska, na tym programie wodnym. Obserwujemy pod tym względem bardzo duże zaniedbania. W ogóle idziemy, w moim przekonaniu, w złym kierunku i powinniśmy zacząć prowadzić inną politykę w tym zakresie. Mam na myśli to, że powinniśmy opracować, stworzyć narodowy program ochrony stosunków wodnych, że tak to nazwę, bo te nazwy mogą być różne. Dlaczego?

Proszę państwa, Polska jest na szarym końcu, jeśli chodzi o zasoby wody w Europie. A póki co, niewiele robimy, żeby temu zaradzić. W sytuacji, w jakiej się aktualnie znajdujemy, nie powinniśmy uронić ani jednej kropli wody. Ta, która powstaje w nadmiarze z roztopów, spływa całkiem bezużytecznie do Bałtyku, a później my cierpimy na brak wody, potem z kolei tej wody jest nadmiar i występują ogromne szkody, które musimy likwidować za nasze pieniądze, za środki z budżetu państwa. Mówiąc inaczej, kolokwialnie, te nasze pieniądze, które prawie co roku wydajemy właśnie na naprawianie takich szkód, wyrzucamy, można powiedzieć, w błoto, ponieważ nic al-

(senator R. Wierzbicki)

bo prawie nic – „nic” to może za dużo powiedziane – nowego nie tworzymy. A przecież należałoby, uwzględniając fakt, że właśnie jesteśmy na samym końcu, jeśli chodzi o zasoby wodne, ochronę tych wód, tych zasobów, uczynić polską specjalnością narodową! Tak jak Izrael, ze względu na pustynne warunki, stworzył odpowiednie nawadnianie kropelkowe różnych roślin i drzew owocowych, tak my powinniśmy stworzyć przemysł, który pozwoliłby na realizację tego programu. Przecież to nie muszą być duże inwestycje, bo tworzenie dużych zapór jest rzeczywiście kosztowne, a czasem nawet ryzykowne – w wypadku jakiejś katastrofy straty mogą być ogromne. Ale gdybyśmy pozwolili sobie na to, aby na rzekach, które wpadają do rzek wylewowych, wybudować małe zbiorniki retencyjne, można by je wykorzystać nie tylko do gromadzenia nadmiaru wód, potrzebnych później, ale również do zasilenia na przykład elektrowni wodnej, która by oddawała okresowo prąd do sieci krajowej. Stworzylibyśmy przemysł, mieliby zatrudnienie i pracownicy w mieście, którzy by te urządzenia produkowali, i rolnicy.

Musimy jeszcze na jedną rzecz zwrócić uwagę. Sprawa wody jest niezwykle istotna. A przecież, proszę państwa, z uwagi na to, że wypadają nam z produkcji coraz to nowe uprawy, takie jak buraki czy jeszcze za peerelu uprawiane konopie i len, bo od tego się właściwie zaczęło, musimy szukać innych produktów, produktów alternatywnych, bo inaczej będziemy tworzyli ugory. Na polskiej ziemi, w polskich gospodarstwach nie będzie co produkować! Może się okazać, że w myśl tej reformy – jeśli dojdzie ona do skutku – na przykład na Lubelszczyźnie, która jest liczącym się producentem buraka cukrowego, ten burak zniknie. I co w zamian? A jest pewna możliwość.

Cieszy fakt, że w budżecie znalazło się 650 milionów zł na dopłaty do paliwa rolniczego. To naprawdę cieszy. Ale gdyby było tylko takie rozwiązanie, należałoby mówić, że tych pieniędzy jest rzeczywiście za mało i trzeba walczyć o więcej, tylko sposoby na ratowanie tej sytuacji, na wsparcie rolnictwa, powinny być inne, w moim przekonaniu. Mianowicie trzeba pójść w kierunku biopaliw, a generalnie rzecz biorąc, sprowadzić rolnictwo do sektora paliwowo-energetycznego, bo to jest alternatywa dla coraz to nowych produktów wypadających z rynku. Jeżeli nie zrobimy tego teraz, to później będzie już za późno. Trzeba, koniecznie trzeba doprowadzić do tego, żeby znalazły się środki na produkcję biopaliw i roślin energetycznych. Według mnie...

(Wicemarszałek Marek Ziółkowski: Ma pan jeszcze minutę, Panie Senatorze, więc jeżeli mogę prosić...)

Już kończę.

Według mnie znalezienie środków i opracowanie programu, odpowiedniej ustawy pod kątem produkcji biopaliw, jest ważniejsze od jakichkolwiek środków przeznaczanych na dopłaty do paliwa rolniczego. Wielu może się nie podobać to, co w tej chwili powiedziałem, ale tak to, niestety, proszę państwa, jest! Otóż jeżeli idziemy w kierunku biopaliw i roślin energetycznych, dajemy rolnictwu wędkę, a nie rybę. To jest ważne! Dajemy zatrudnienie! Wtedy nie będzie tak, że tylko 1/4 ludzi, jak powiedziała pani wicepremier Zyta Gilowska, pracuje zawodowo i nas utrzymuje. Wtedy tych, którzy pracują, będzie zdecydowanie więcej!

Chciałbym, aby Wysoka Izba tym problemem naprawdę poważnie się zajęła. Nie będę zgłaszał żadnych poprawek w tym momencie, ponieważ przygotowujemy jeden i drugi program i dopiero wówczas chciałbym o tym mówić bardziej szczegółowo. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję.

Proszę państwa, w tej chwili mamy taką sytuację, że jeszcze siedem osób zapisanych jest na liście mówców. Chciałbym zapytać, kto jeszcze chciałby zgłosić się do dyskusji.

Proszę w takim razie zapisać jeszcze pana senatora Koguta, panią senator Elżbietę Rafalską i panią senator Fetlińską.

Czy po tych trzech zgłoszeniach mogę zaproponować zamknięcie listy mówców?

(Głosy z sali: Tak, tak jest!)

Nie słyszę sprzeciwu, zamykam zatem listę mówców. To jest pierwsza informacja.

Druga informacja jest następująca: w tej chwili zaczyna się powoli druga tura wystąpień. Chcę zachować kolejność zgłaszania się, dlatego osoby, które już raz zabierały głos – pan senator Jarosław Lasecki będzie pierwszym takim mówcą – prosiłbym o przestrzeganie limitu czasu, czyli pięciu minut.

Proszę pana senatora Laseckiego o zabranie głosu.

(Głos z sali: Czas start.)

Senator Jarosław Lasecki:

Pięć minut?

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Wiele słów zostało wypowiedzianych o stanie dróg w naszym kraju. Każdy, kto jeździ samochodem, wie, jak one wyglądają. Cieszy fakt, że chcemy te drogi budować, że chcemy je remontować, poprawiać ich jakość, ale to nasze chcenie ma różne formy. Chcemy, aby chcieć. Chcemy, bo to może przynieść wymierne korzyści. Chcemy, bo to jest potrzebne. Chcemy, bo to da się zrobić. Wysoka Izbo, dzisiaj możemy chcieć,

(senator J. Lasecki)

aby budowa obwodnicy miasta Krzepice na drodze nr 43 stała się w roku 2006 faktem. Tu zapewne znów nasuwają się pytania. Możemy, ale czy musimy? Możemy, ale może to się nie opłaci? Możemy, ale może to nie będzie możliwe? Czy w ogóle możemy?

Wysoka Izbo, nie bądźmy może tak zdecydowani w tym naszym niezdecydowaniu i uczynmy dzisiaj krok naprzód. Mamy oto do czynienia z przygotowanym projektem, z wytyczoną trasą przebiegu, z przeprowadzonym przetargiem na obsługę wykupu gruntów pod obwodnicę miasta Krzepice, z przygotowanym zapleczem administracyjnym procesu. Jedyne, czego brakuje, to pieniądze. To nie jest budowanie zamków z piasku czy pisanie na wodzie – to są konkretne fakty i realia.

Dlatego proszę uprzejmie o przyjęcie poprawki w sprawie dofinansowania budowy obwodnicy miasta Krzepice na drodze nr 43. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Chciałbym jeszcze prosić wszystkich państwa, którzy mają ewentualnie przygotowane poprawki na piśmie, aby zechcieli je złożyć teraz, nawet przed zabraniem głosu, żeby można już było opracować je legislacyjnie. To by nam mogło trochę skrócić przerwę i nasze nocne obrady.

To powiedziawszy, zachęcając do składania poprawek pisemnych, proszę pana senatora Jerzego Szmita o zabranie głosu.

Senator Jerzy Szmit:

Panie Marszałku! Wysoka Senacie!

Chciałbym upomnieć się o moją małą ojczyznę: o Warmię i Mazury. Warmia i Mazury to wielki skarb narodowy. Chyba każdy z nas korzystał z piękna tamtejszej przyrody, z możliwości wypoczyniania tam, regenerowania sił. Ale też dostępność do Warmii i Mazur z roku na rok staje się coraz bardziej utrudniona. Z Warmii i Mazur wycofują się koleje, są likwidowane linie kolejowe, zmniejsza się liczba połączeń z resztą kraju. Z Olsztyna nie odjeżdża żaden pociąg realizujący połączenie europejskie.

Infrastruktura transportu wodnego dzisiaj sprowadza się do jednego pięknego obiektu – Kanału Ostródzko-Elbląskiego. To jest wspaniały zabytek, który niestety z roku na rok zarasta i jeśli w ciągu kilku lat nie zaangażujemy tu poważnych środków publicznych, to ten kanał – a jest to wielki zabytek na skalę światową, jest jeszcze tylko jeden taki kanał, w Kanadzie – po prostu zarosnie i przestanie funkcjonować jako obiekt.

Infrastruktura drogowa to jedna droga ekspresowa, która przebiega przez zachód województwa, droga E7. Droga nr 16, która łączy wschód i zachód województwa, jest w opłakanym stanie.

Wreszcie infrastruktura lotnicza – brak lotniska regionalnego, a więc tak naprawdę brak normalnych, nowoczesnych połączeń Warmii i Mazur z resztą kraju, z resztą Europy.

Wysoki Senacie! Ja nie będę się upominał o to wszystko, nie będę składał poprawek na setki milionów czy na miliardy złotych, jakie należałoby zainwestować w infrastrukturę na Warmii i Mazurach. Proszę tylko o jedno, proszę o wsparcie dla lotniska w Szymanach, niewielkie wsparcie rzędu kilku milionów złotych. Jest to tak naprawdę jedyna szansa, by w ciągu kilku czy kilkunastu miesięcy uruchomić dobrą komunikację, umożliwić dobre dotarcie do naszego regionu. To jest zadanie zawarte w Narodowym Planie Rozwoju, to jest inwestycja, która jest wpisana w strategię rozwoju województwa, nie jest to więc pomysł, który urodził się dzisiaj na użytek kampanii wyborczej czy pracy w Senacie. To jest rzecz niezwykle ważna i potrzebna.

Wysoki Senacie! Zwracam się do wszystkich o to niewielkie wsparcie i zapraszam z otwartymi rękami na Warmię i Mazury. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Następnym mówcą będzie pan senator Jacek Bachalski, proszę bardzo.

Senator Dariusz Bachalski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Rzeczywiście będę się starał streszczać, bo wiem, że jesteście zmęczeni. Tak na marginesie – zastanawiam się, to taka dygresja, czy nie moglibyśmy w przyszłości... To jest oczywiście propozycja dla państwa. Czekają nas jeszcze pewnie, mam nadzieję, ponad trzy lata pracy w tej Izbie, przynajmniej takie mamy...

(Wesołość na sali)

(Głos z sali: Donosy.)

...donosy, tak. Zastanawiam się, czy nie moglibyśmy sobie narzucić większego rygoru co do przestrzegania czasu nie tylko wtedy, kiedy mówimy, ale również wtedy, kiedy organizujemy sobie pracę. Moglibyśmy na przykład mieć stałą kotwicę na głosowaniu – mamy konkretną godzinę, o godzinie 20.00 jest głosowanie, wiemy, że do tego czasu musimy zakończyć wszystkie inne sprawy. Ja nie jestem bardzo stary, ale wydaje mi się, że państwo jesteście zmęczeni co najmniej tak samo jak ja, a taki tryb obradowania nie sprzyja ani kreatywności, ani świeżości. Po prostu taką

(senator D. Bachalski)

refleksją się z państwem dzielę. Może wkrótce złożę jakąś konkretną propozycję. To tak na marginesie.

A przechodząc do sprawy budżetu, chcę państwu powiedzieć, że myśmy – mówię o senatorach Platformy – złożyli poprawkę na 300 milionów zł i chcąc zachować się bardzo odpowiedzialnie, nie wnosimy żadnych innych poprawek. Jest wyjątkowy moment, żeby po wielu latach dyskusji o ratownictwie medycznym dzisiaj rzeczywiście zadekretować tę początkową kwotę. Wiemy, że całość projektu to grubo ponad 1 miliard zł, ale te 300 milionów zł byłoby dobrym początkiem. Chciałem, żebyście państwo wiedzieli, szczególnie senatorowie z innych klubów, że my nie składamy żadnych innych poprawek. Po prostu bardzo zależy nam na tej jednej. To tak na początek.

Ale budżet, nad którym dzisiaj dyskutujemy, powinien być – na pewno wielu z państwa ma tę świadomość – narzędziem rozwoju gospodarczego, takim instrumentem, który jest najważniejszy i dobrze rozumiany, szczególnie w momentach, kiedy nakreślamy nową strategię gospodarczą. Teraz mamy pierwszy rok nowej kadencji i nowy rząd. Ze smutkiem muszę powiedzieć – pewnie już wiele osób przede mną to mówiło – że ten budżet to nie jest budżet, który nakreśliłby nowy kierunek rozwoju gospodarczego. On, moim zdaniem, konserwuje zły model polskiej gospodarki, on nie zawiera w sobie pomysłów, które by oznaczały na przykład rozwój innowacyjności polskiej gospodarki, on nie łączy takich dziedzin jak gospodarka i nauka, i, dalej, edukacja, które są warunkiem dynamicznego rozwoju i doganiania krajów rozwiniętych, on nie indukuje wartości dodanej właśnie w tych obszarach, które są dochodowe, jak teleinformatyka, biotechnologie itd. To jest smutny budżet, najogólniej mówiąc. A dla mnie smutny tym bardziej, bo mam duszę przedsiębiorcy i nie widzę tego tak optymistycznie jak profesor Gilowska. Nie chcę z nią polemizować, bo rzeczywiście znalazła się w trudnej sytuacji, przyszła pod koniec okresu, w którym można było wpływać na ten budżet. Ale przy okazji miałbym taką gorącą prośbę: jeżeli państwo podzielają poglądy profesor Zyty Gilowskiej co do tego, że kolejny rok powinien być rzeczywiście rokiem przełomu, to kolejny budżet – a zaczniemy nad nim pracować bardzo szybko, taką mam nadzieję – musi być budżetem rozwojowym, tym nowym otwarciem gospodarczym. Naprawdę ogromny żal ogarnia, kiedy się patrzy, jak nasi młodzi absolwenci wyższych uczelni wyjeżdżają za granicę, bo nie mają możliwości realizacji swoich talentów w Polsce. Bardzo bym chciał, żeby można było kiedyś powiedzieć, że Polak może postawić na swój talent w Polsce.

To oczywiście są ogólniki, nie będę w tej chwili wchodził w szczegóły, ale pozwolę sobie na krytykę budżetu w dosłownie ośmiu punktach.

Bardzo powątpiewam w to, czy w tym budżecie realne są dochody z podatków. Będę narzekał na wydatki w administracji publicznej, które niestety wzrosły, pomimo że politycy PiS, którzy są konstruktorami tego budżetu, w poprzedniej kadencji również pomstowali na stan wydatków w administracji. Powiem też, że deficyt budżetowy pozostaje na bardzo wysokim poziomie, nie będę wchodził w szczegóły. Powiem dalej, że dług publiczny rośnie i w 2006 r. tylko na obsługę tego długu wydamy z kieszeni podatnika 29 miliardów zł. Powiedziałem już wcześniej, że niedoszacowane są dotacje do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych i Funduszu Pracy. Powiem jeszcze kolejny raz ze stanowczością, że to może być 15 miliardów zł. To jest 15 miliardów zł, które powiększą deficyt budżetowy; co prawda pani profesor mówi, że je widać, ale my tak do końca nie wiemy, jaka to będzie kwota, i to na pewno odbije się czkawką w całej gospodarce. To powoduje, że wszelkie prognozy są bardzo wątpliwe, i to prognozy dotyczące takich parametrów jak inflacja, wzrost gospodarczy, poziom zatrudnienia itd. To są naczynia połączone i nie jest tak, że możemy sobie abstrahować od tej pozycji, bo 15 miliardów zł to bardzo wielka kwota.

Dodam również – może już z mniejszym naciskiem – iż PiS nie wywiązał się z obietnic cięć w kosztach administracji tym razem rządowej i na przykład jeśli weźmiemy pod uwagę urzędy wojewódzkie, to nie znajdziemy tam obiecanych cięć.

Powiem państwu także ze smutkiem, że nie doszło do likwidacji gospodarstw pomocniczych i zakładów budżetowych, a niestety doszło do podniesienia wydatków osobowych i majątkowych w administracji publicznej. Można mówić o pięciu tysiącach nowych stanowisk.

To wszystko skłania mnie do smutnego wniosku, że to jest kolejny stracony rok, rok stracony dla polskiej gospodarki, ale tak naprawdę rok stracony dla polskiego społeczeństwa. Mam świadomość, że sytuacja była wyjątkowa, bo budżet nie był autorstwa tylko i wyłącznie polityków dzisiaj obecnych w parlamencie. Ale było wystarczająco dużo czasu, żeby spełnić takie obietnice jak na przykład cięcie kosztów pracy. A skończyło się na obietnicach i przedsiębiorcy, którzy są przecież jedynymi twórcami dochodu narodowego, nie skorzystają na tym, co się stało w październiku, czyli na takiej gruntownej, politycznej zmianie w kraju.

To by było na tyle. Nie będę mówił, jak będę głosował nad budżetem, ale myślę, że tego mówić nie muszę.

(Senator Stanisław Kogut: Ale będziesz za.)

Dziękuję państwu. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Poproszę teraz pana senatora Lesława Podkańskiego. Przypominam, że to jest to obiecane pięć minut.

Senator Lesław Podkański:

Tak jest, Panie Marszałku.

Przypominam Wysokiej Izbie, że zakończyłem na wątku makroekonomicznego wsparcia małych i średnich przedsiębiorstw.

Aby nastąpił przełom w finansach publicznych na przyszłość, na rok i na najbliższe lata, poza właściwą polityką kursową, o której mówiłem przedtem, trzeba ponownie przeanalizować i wprowadzić ulgi i preferencje inwestycyjne dla przedsiębiorców, ulgi i preferencje na każdego nowo zatrudnionego pracownika, wsparcie nowych technologii, ulgi dla tych, którzy samozatrudniają się, ułatwienia w dostępie do kredytów, gwarancji i ubezpieczeń.

Dodatkowo wzywam, proszę i błagam rząd, by podejść ponownie do stworzenia jednolitego, wspólnego programu promocji Rzeczypospolitej Polskiej, regionów, towarów, usług i wykreować tak zwane polskie hity gospodarcze. Proponuję cztery: pierwszy hit gospodarczy – turystyka, jako odnawialne źródło dewiz; drugi hit – zdrowa, ekologiczna żywność, odnawialne źródło dewiz; trzeci hit – tania, odnawialna energia, której państwa Unii Europejskiej potrzebują, Włosi mają totalny deficyt energii; czwarty hit – w związku z rosnącymi cenami ropy naftowej, o czym mówiono również z tej mównicy, odtwarzalna produkcja ekopaliw.

A teraz kilka szczegółów. Chcę gorąco poprzeć poprawkę dziewiątą, Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska, która koryguje plan finansowy Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Po raz pierwszy od początku jej działalności założony jest w planie finansowym deficyt aż na sumę 667 milionów zł, co jest niebezpieczne, bo to jest niedobór 1/3 środków na inwestycje realizowane przez agencję. 200 milionów zł koryguje ten problem.

Szczegół drugi. Z radością, mówię to bardzo głośno, witam w planie finansowym Agencji Rynku Rolnego zwiększony poziom interwencji – na rynku zbóż w wysokości ponad 500 milionów zł, na rynku cukru w wysokości ponad 550 milionów zł. I bardzo ważne – mówimy o polityce eksportowej – jest to, że w planie finansowym Agencji Rynku Rolnego w budżecie na rok 2006 jest 321 milionów zł na dopłaty do eksportu artykułów rolno-spożywczych.

Potrzebna jest głęboka analiza rządowo-parlamentarna wszystkich naszych składek płaconych do różnych organizacji międzynarodowych.

Odkryliśmy w budżecie, że Państwowa Agencja Atomistyki płaci aż 63 miliony zł składek członkowskich. Trzeba dokonać gruntownego przeglądu. Mam pytanie do rządu: czy wiemy, ile milionów złotych płacimy z tytułu składek członkowskich do organizacji międzynarodowych? Czy to ma sens i czy jest to równoznaczne z korzyściami?

I na koniec chcę zgłosić poprawkę, tak zwaną lubelską, do art. 50 – przed chwilą już ją na prośbę marszałka złożyłem, kopię mam przy sobie – dotyczącą środków na obwodnicę lubelską w ciągu dróg, które z Łodzi, Białegostoku, Warszawy przez Lublin prowadzą do Lwowa i Odessy. Jest to bardzo bezpieczna poprawka, która za funkcjonuje w przypadku wystąpienia oszczędności w wydatkach zaplanowanych w tej pozycji. Została podpisana przez wszystkich senatorów ziemi lubelskiej: Wierzbickiego, Chrościckowskiego, Bielę i Bendera oraz moją skromną osobę, i trzech senatorów sąsiednich województw, gdzie te drogi S-19 zaczynają się i kończą, przez senatora Szafranca, senatora Maziarza i senatora Bentkowskiego.

Dziękuję za uwagę, Panie Marszałku. Ile minut mówiłem?

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dokładnie cztery i pół.

(*Senator Lesław Podkański:* Dziękuję bardzo. Trzydzieści sekund zostawiam dla następnego mówcy. Dziękuję za uwagę.)

Proszę państwa, ponieważ nie widzę następnego... A jest, właśnie wszedł.

Panie Senatorze, poproszę od razu na mównicę. Pan senator Jerzy Szymura.

(*Senator Jerzy Szymura:* Już jestem.)

Już chciałem pana karnie przesunąć.

(*Senator Jerzy Szymura:* Jeśli można, to bardzo proszę, bo tak z biegu, ale...)

(*Rozmowy na sali*)

Proszę, proszę, z biegu, krótko i do rzeczy.

Senator Jerzy Szymura:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Dyskusja na temat budżetu toczy się w dość wyjątkowej sytuacji, wszyscy bowiem wiemy, że ten budżet de facto odziedziczyliśmy po poprzednim rządzie. I na pewno wszystkich nas, a szczególnie środowisko, które ja reprezentuję, ludzi biznesu, ludzi zajmujących się rozwojem nowoczesnego przemysłu, ten budżet nie może w pełni satysfakcjonować.

Wszyscy wiemy, że środki przeznaczone w tym budżecie na te działania państwa, które będą wspierać rozwój nowoczesnego przemysłu, które będą wspierać naukę i szkolnictwo wyższe, są niewystarczające. Ale z drugiej strony wydawa-

(senator J. Szymura)

nie tych środków na zasadzie działań ad hoc, przeznaczanie na to kwot, które próbujemy wykroić z rezerw, źle by świadczyło o nas jako o tych, którym rzeczywiście zależy na nowoczesnym, zdrowym państwie.

Dlatego też uważam, że w tej sytuacji fundamentalną sprawą jest to, aby nasz budżet był przede wszystkim zdrowy w sensie finansowym. Jeśli bowiem w przyszłym roku chcemy poświęcić swój czas i energię na to, aby stworzyć podwaliny naprawdę nowoczesnego państwa, które będzie w stanie konkurować w świecie globalnej gospodarki, które będzie się starało uzyskać przewagę konkurencyjną pozwalającą nam przejść do następnego etapu rozwoju, polegającego na wejściu do grupy tych najbardziej rozwiniętych gospodarczo państw świata, to teraz musimy zadbać przede wszystkim o to, aby fundament, na którym będziemy budować naszą gospodarkę w roku przyszłym i latach następnych, był solidny.

Co to znaczy „solidny fundament gospodarki”? Otóż solidnym fundamentem gospodarki na pewno jest prawo, ale nie mniej ważnym elementem tego fundamentu są finanse. Żebyśmy byli w stanie sprawnie funkcjonować w przyszłych latach, nasze finanse muszą być zdrowe. Dlaczego? Otóż od tego, w jakim stanie będą nasze finanse, będzie zależało, jakie środki będziemy w stanie pozyskiwać na międzynarodowych rynkach kapitałowych, jakie środki będziemy w stanie pozyskiwać w ramach pomocy z funduszy strukturalnych, w ramach naszego procesu integracji z Unią Europejską. Im zdrowsza będzie nasza gospodarka, im zdrowsze będą nasze finanse, tym większe środki i w bezpieczniejszy sposób będziemy mogli pozyskiwać. Dlatego też wszystkie działania, które dzisiaj byśmy podejmowali, polegające na postępowaniu ad hoc, na okrajaniu naszego budżetu z pieniędzy, w wyniku czego jego parametry finansowe uległyby pogorszeniu, to działania destrukcyjne dla przyszłości naszej gospodarki.

Uważam, że przed podejmowaniem wszystkich znaczących decyzji budżetowych należy je solidnie przemyśleć, a przede wszystkim przyjąć pewną strategię gospodarczą państwa. Dopiero w oparciu o tę strategię możemy podejmować sensowne decyzje finansowe. Zapomnijmy więc o działaniach ad hoc, które dzisiaj mają alokować kwoty rzędu dziesiątek czy setek milionów złotych na cele, które też przyjmowane są ad hoc. Spróbujmy zadbać przede wszystkim o to, o co prosi nas minister finansów i co, jak sądzę, spędza jej sen z oczu, jeśli patrzy na to, w jaki sposób budżet może być niszczone. Zadbajmy o to, aby ten budżet był przede wszystkim zdrowy w sensie finansowym, żeby były zapewnione

elementarne fundamenty funkcjonowania naszego państwa, a następnie, jak tylko budżet zostanie uchwalony, spróbujmy podjąć takie działania, które pozwolą również w naszej Izbie zastanowić się nad kierunkami rozwoju naszego państwa i nad tym, jak te kierunki rozwoju państwa wzmocnić.

Dlatego też, mimo że ja również nie jestem w pełni zadowolony ze środków, które przeznaczane są w tym budżecie na rozwój, uważam, że wszelkiego rodzaju działania ad hoc, które z finansów państwa wyciągają kwoty rzędu setek milionów złotych na jeszcze nie do końca zaplanowane cele, należy wyeliminować, należy z nich zrezygnować, a bardzo intensywnie pracować nad koncepcją rozwoju państwa później.

I przykładów takich jest tu, proszę państwa, wiele. Ja również jestem ze Śląska. Tragedia, która wydarzyła się w naszym mieście, głęboko mnie poruszyła. Ale z wykształcenia jestem informatykiem. Moja firma budowała w Polsce największe systemy informacyjne, uczestniczyła w przetargach na systemy dowodzenia, z różnym skutkiem, i wiem, jak złożonym procesem jest budowanie scentralizowanego systemu ratownictwa, którego stworzenie odkłada się od lat. Jeśli dzisiaj chcielibyśmy w budżecie przyszłego roku ad hoc przeznaczyć kwotę rzędu kilkuset milionów złotych, a jest to duża kwota, to ja nie widzę, w jaki sposób racjonalnie ta kwota mogłaby być wydatkowana. Sam proces przetargowy, proszę państwa, trwa, więc najszybciej rozstrzygnięcie przetargu byłoby w połowie roku, ale przecież trzeba jeszcze ten system zaprojektować. Trzeba naprawdę wybrać koncepcję. To co, mamy dzisiaj rzucić prawie pół miliarda złotych na stół, chociaż jeszcze nie wiemy dokładnie, jak system będzie wyglądał?

System ten musi być zintegrowany, musi integrować wszystkie służby ratownicze w Polsce. Dzisiaj jesteśmy w takiej sytuacji, że w całym kraju istnieją rozwiązania cząstkowe: w jednym miejscu, w jednej miejscowości mamy straż pożarną, w innym mamy ratownictwo medyczne, w jeszcze innym – inne służby ratownicze. Żeby ten system skonstruować w sposób logiczny, za pieniądze, które wypracować jest nam bardzo trudno, na początku przede wszystkim musi być wykonana głęboka analiza aktualnego stanu rzeczy, a dopiero potem można zaprojektować system w oparciu o tę analizę.

I nie ma sensu, proszę państwa, rzucać dzisiaj na szalę kilkuset milionów złotych po to, aby zamaniestrować swoją solidarność z ludźmi, którzy zostali ciężko pokrzywdzeni przez los. Nie na tym polega nasza rola w Senacie, nie na tym polega rola polityków. Nasza rola w Senacie, nasza rola jako polityków, którzy identyfikują się z losem tego państwa, polega na tym, aby przede wszystkim podejmować mądre decyzje.

(senator J. Szymura)

Dlatego też będę gorąco zachęcał Wysoką Izbę, aby w pełni wspierać działania rządu, działania ministra finansów, który w tej chwili przede wszystkim stawia na zdrowy budżet. Na budżet, który w sensie finansowym jest najlepszym budżetem. Później skoncentrujemy się na tym, aby na solidnym fundamencie, na fundamencie w miarę stabilnych finansów, na fundamencie prawa, które będziemy starali się tutaj stanowić – a przecież niebawem mamy nową ustawę podatkową, już za parę miesięcy – zbudować przyszłość naszego kraju. I temu celowi poświęćmy nasz czas i energię. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Jacek Włosowicz, proszę bardzo.

Senator Jacek Włosowicz:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Szanowni Państwo Reprezentanci Rządu!

Chciałbym nawiązać do wypowiedzi pana senatora Szmita i pana senatora Szymury. Mówili oni o problemach między innymi transportowych, o problemach inwestycyjnych, infrastrukturalnych, jakie ma nasz kraj. Sądzę, że dużym problemem jest nasz system drogowy, lub jego brak. Bo czy to, co mamy, można nazwać systemem? Sądzę, że większość z państwa może się ze mną zgodzić, że nie.

Od wielu lat kolejne rządy czy kolejne grupy polityczne w ramach prowadzonej kampanii zachęcają nas do głosowania na siebie, mając w swojej ofercie poprawienie sytuacji komunikacyjnej. Niestety, tak się jakoś składa, że tylko w pierwszych dniach czy tygodniach swojego urzędowania podtrzymują te pomysły, później one gdzieś przepadają. Są obietnice budowania i dróg kolejowych, i dróg samochodowych, ale – jak widzimy – szczególnie są one spełniane.

Przez wiele, wiele lat w III Rzeczpospolitej zbudowano bardzo mało. Obecnie mamy dwa fragmenty autostrady, z której możemy tylko w części korzystać. Pamiętam, gdy jeździłem na studia z Kielc do Krakowa, pociąg jeździł na tej trasie dwie godziny, obecnie też jeździ dwie godziny. Piętnaście lat temu jechałem pociągiem do Warszawy trzy godziny i teraz też jadę trzy godziny. Ale gdzie indziej są zmiany: jeszcze w latach dziewięćdziesiątych samochodem do Warszawy jechałem dwie godziny, a teraz jadę dwie i pół. A samochody przez te dziesięć lat stały się lepsze, a nie gorsze. Ale liczba samochodów, która pojawia się na naszych drogach... W tym roku przybyło ponad milion, z tego dwieście trzydzieści ty-

sięcy nowych i osiemset pięćdziesiąt tysięcy używanych, co powoduje taką, a nie inną sytuację.

Dodatkowym problemem są samochody dużego rozmiaru, czyli tiry. W innych krajach transport kolejowy wspomaga je i wszystkie przejazdy tranzytowe są realizowane za pomocą kolei. U nas, niestety, nie. Tiry jeżdżą drogami i to przez miasta, co jest dość dużym kuriozum jak na warunki europejskie. Ta ilość tirów i samochodów osobowych doprowadziła do takiej, a nie innej sytuacji drogowej. Z kolei brak zainteresowania przejazdami kolejowymi sprowadza się do tego, że kolej nie zarabia, więc nie ma pieniędzy na zaoferowanie lepszych usług.

I tu dochodzimy do takiego stwierdzenia, niestety, że w tym kraju nie ma jak podróżować lądowo. Ale ktoś może powiedzieć, że ma rozwiązanie: bo przecież jest jeszcze transport lotniczy. Ale jeżeli popatrzymy na transport lotniczy, to zobaczymy, że też nieszczególnie dobrze wypadamy nie tylko na tle świata, ale i na tle Europy. Dobrze, że budujemy nowoczesny port lotniczy w Warszawie, ale niestety z usług lokalnych taniach linii nie możemy korzystać, ponieważ nasze lokalne lotniska się do tego nie nadają – są lotniskami albo sportowymi, albo rekreacyjnymi.

Dochodzi do pewnego, według mnie, paradoksu transportowo-historycznego. Na czym on miałby polegać? Ano na tym, że Chińczycy w III wieku przed naszą erą, by odgradzić się od zewnętrznego świata, zbudowali mur, mur bardzo duży, bardzo długi. Jak na tym wyszli, wszyscy z historii pamiętamy. A teraz my – odwrotnie niż Chińczycy – nic nie robimy, a osiągamy to samo, co oni osiągnęli, czyli izolujemy się od świata. Sądzę, że najwyższy czas, by zaprzestać takowego nicnierobienia i strategicznie podejść do problemów transportu. Sądzę, że nasz transport jest na takim etapie, że można niestety powiedzieć, że jest to problem.

Jakie rozwiązania? Już w tym budżecie, który jest budżetem, niestety, opracowanym nie przez ten rząd, są elementy, które wprowadzają rozwiązania, ale są to rozwiązania punktowe, cząstkowe. Oczywiście ktoś powie, że możemy go pozmieniać. Ale żeby go pozmieniać, trzeba zrobić to sensownie, trzeba wiedzieć, gdzie już można inwestować w infrastrukturę komunikacyjną, a nie tylko zostawiać w budżecie zapisy, które nie będą mogły być zrealizowane.

Dlatego też bardzo podobała mi się myśl wypowiedziana przez pana senatora Szymurę, iż musimy mieć konkretny pomysł, konkretną strategię dla tego kraju, strategię, która będzie polegała między innymi na tym, że nie będziemy inwestycji realizowali ad hoc w różnych przypadkowych miejscach po to tylko, żeby się mieć czym pochwalić. Nie, musimy myśleć całościowo, zacząć mówić o strategii, o strategii, której często w tym kraju w wielu dziedzinach życia brakowało i brakuje.

(senator J. Włosowicz)

Nie będę państwa bardzo zachęcał do poparcia wszystkich poprawek, które już zostały złożone, ale możemy pomyśleć o małych kwotach na te inwestycje transportowe i tam, gdzie możemy przeznaczyć już pierwsze pieniądze na opracowanie czy to koncepcji, czy wstępnych planów rozwiązań komunikacyjnych, sądzę, że powinniśmy to zrobić i do tych pomysłów się przychylić.

Oczywiście trudno powiedzieć, czy jedno małe lotnisko jest lepsze od drugiego. Sądzę, że nie ma tutaj racjonalnej decyzji. Od przyszłego budżetu, mam nadzieję, który w części inwestycyjnej będzie budżetem zadaniowym i będzie niósł konkretną myśl rozwiązującą problemy tego kraju, te problemy zaczną być rozwiązywane.

Na dzisiaj dziękuję i polecam państwa rozsądnej uwadze wszystkie poprawki, które dają dodatkowe pieniądze na inwestycje komunikacyjne. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Andrzej Mazurkiewicz, proszę bardzo.

Rozumiem, że pan senator Kogut już nie będzie miał o czym mówić, tak?

(Senator Stanisław Kogut: Będę miał.)

Aha, dobrze.

(Głos z sali: Pan senator zawsze ma o czym mówić.)

Senator Andrzej Mazurkiewicz:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Pozwolicie państwo, że swoje wystąpienie podzielę na dwie części. Pierwsza część to oficjalne stanowisko Klubu Senatorskiego Prawa i Sprawiedliwości i oficjalna poprawka, którą chcemy wnieść.

Być może takie tragedie jak ta, która się wydarzyła w Chorzowie, powodują, że wszyscy zastanawiamy się nad wartością życia ludzkiego, nad koniecznością jego ratowania, nad tym, że służba zdrowia być może działa źle, bo jest niedofinansowana. I być może taki problem, o którym już tutaj rozmawialiśmy, jak problem budowy systemu ratownictwa medycznego, jest problemem, który trzeba szybko, bardzo szybko rozwiązać. Jeśli budowa tego systemu ma uratować chociażby jedno życie ludzkie, to po prostu warto. Bo jedno życie ludzkie więcej to tyle co cały świat.

Pozwolicie więc państwo, że w imieniu Klubu Parlamentarnego „Prawo i Sprawiedliwość” wniosę poprawkę do ustawy budżetowej na 2006 r., która zakłada przeznaczenie na budowę systemu ratownictwa medycznego kwoty 70 milionów zł.

Zdajemy sobie sprawę, że jest to pierwszy krok. Ale ten pierwszy krok kiedyś trzeba wykonać. Zdajemy sobie sprawę, że tych środków być może na tę chwilę jest za mało. Ale chcielibyśmy, żeby właśnie z Senatu wyszedł wyraźny sygnał, że to właśnie Senat Rzeczypospolitej Polskiej pamięta o tych sprawach, które są dla społeczeństwa najważniejsze. Że to właśnie Senat Rzeczypospolitej Polskiej, pochylając się nad tragedią ludzką, nad ludzkim cierpieniem, zdecydował się na taki właśnie krok.

Środki te znajdują się w budżecie państwa. Po pierwsze zostaną zmniejszone środki na staże medyczne. Ale, proszę państwa, środki przeznaczone przez Sejm na staże medyczne nie zostaną w pełni wykorzystane – stąd ta rezerwa i propozycja, aby 10 milionów zł stamtąd trafiło właśnie na ten cel. I druga możliwość pozyskania tych środków to refundacja kosztów na leczenie osób bezdomnych. W zeszłym roku, w 2005, wykorzystano 22 miliony zł, w tym roku zaplanowano 85 milionów zł. Proponujemy więc przeznaczenie kwoty 60 milionów zł na budowę systemu ratownictwa medycznego. Czyli w sumie na ten cel proponujemy 70 milionów zł.

Mam nadzieję, że ta poprawka, którą wnosimy, zyska życzliwość wszystkich państwa senatorów i pokaże, że w chwilach trudnych dla polskiego społeczeństwa potrafimy być razem ze społeczeństwem.

Szanowni Państwo, przejdę do drugiej części swego wystąpienia i wniosę kilka poprawek mniejszej wagi, które dotyczą spraw lokalnych. W Sejmie niestety nie została zgłoszona poprawka dotycząca budowy obwodnicy miasta Jarosławia. Pięknego, wspaniałego galicyjskiego miasta, przez które przejeżdża dwadzieścia parę tysięcy samochodów na dobę i które stanowi wąskie gardło prowadzące w kierunku przejść granicznych, w kierunku Korczowej, Przemyśla, Medyki; jest to droga w kierunku wschodnim. Wystarczy jeden wypadek w centrum miasta na tej drodze, aby miasto zostało zakorkowane, aby stało się nieprzejezdne. O obwodnicy miasta Jarosławia mówi się od wielu, wielu lat. Pieniądze te są potrzebne na wykup gruntów, część gruntów została już wykupiona. Jest to po prostu rozwiązanie bardzo ważne dla Podkarpacia.

Druga poprawka, którą wnoszę wraz z panem senatorem Bentkowskim, dotyczy budowy drogi kolejowej na odcinku Rzeszów – Warszawa przez Kolbuszową. Jest to pierwszy etap modernizacji tej trasy na odcinku Kolbuszowa – Rzeszów. Pozwoli to na uruchomienie szynobusów, a więc uruchomienie komunikacji, która jest niezbędna dla rozwoju tamtego terenu, jest to pierwszy etap. Ma to być wielki, wspaniały program, który doprowadzi do tego, że droga między Warszawą a Rzeszowem będzie drogą kolejową pokonywaną w krótkim czasie czterech godzin, a nie siedmiu,

(senator A. Mazurkiewicz)

ośmiu. Przybliży to znacznie walory turystyczne Bieszczad, pozwoli mieszkańcom stolicy i innych regionów Polski przemieszczać się właśnie w kierunku Bieszczad, tego pięknego, cudownego regionu naszego kraju.

Szanowni Państwo, kolejne poprawki, które zgłaszam, dotyczą odcinka budowy drogi Białystok – Katryńka oraz kwestii rewaloryzacji zabytków Przemyśla. Rewaloryzacja ta została wpisana w strategię miasta, jest na to przyzwolenie i zgoda wszelkich władz, począwszy od marszałka sejmiku wojewódzkiego, skończywszy na władzach samorządowych. Stare, historyczne miasto Przemyśl wymaga pomocy z zewnątrz. Jak państwo wiecie, miasta położone na ścianie wschodniej niestety pieniędzy za dużo nie mają, a są cudownymi perełkami polskiej architektury.

Licząc na życzliwe wsparcie Wysokiej Izby, przedkładałam panu marszałkowi te drobne poprawki. Przedkładałam też poprawkę w imieniu Klubu Senatorskiego Prawa i Sprawiedliwości, licząc na życzliwe wsparcie wszystkich państwa senatorów. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pani senator Elżbieta Rafalska ma swoje pięć minut.

Senator Elżbieta Rafalska:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej zgłosiła poprawkę, którą chciałabym zarekomendować, i chciałabym wyjaśnić przyczynę zaproponowania takiej poprawki. Jest to poprawka siódma.

Ale może zacznę od poprawki trzynastej, która dotyczy zwiększenia środków na wzmocnienie działalności kontrolnej i prewencyjnej organów nadzoru budowlanego. Podczas prac komisji nad częścią opiniowaną przez komisję, częścią dotyczącą budżetów wojewodów i działalności usługowej, czyli częścią 85, dział 710, była mowa o tym, że nadzór powiatowy już od 1999 r., kiedy to przeszedł do nowo powstałego szczebla samorządu terytorialnego, był rażąco niedofinansowany. Podczas prac sejmowych długo jeszcze przed tą katastrofą, która tak boleśnie wszystkim dotknęła, pojawił się wniosek mówiący dokładnie o tej kwocie, a więc kwocie zwiększenia o 10 milionów zł środków na dofinansowanie działalności nadzoru budowlanego. I ten wniosek przepadł. W wersji rządowej projektu planowano zwiększenie środków o 20% – było to dalece niewystarczające. Myślę, że jest to jak najbardziej uzasadniona poprawka, poprawka, która poja-

wiła się długo przedtem, zanim była katastrofa w Chorzowie.

Druga poprawka, duża poprawka dotycząca zwiększenia kwoty o 53 miliony zł, w której proponujemy zwiększenie dochodów z tytułu podatku VAT, jest poprawką, która przywraca środki Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. I powiem państwu, że posłowie dokonali cięcia na kwotę 18 milionów zł. Kwota zmniejszenia środków na Kancelarię Senatu to było 12 milionów zł. Ja się tylko bardzo dziwię, że koledzy posłowie, zdejmując środki przeznaczone na naszą Izbę, nie pomyśleli o tym, żeby solidarnie wziąć to na siebie i zmniejszyć równocześnie budżet Kancelarii Sejmu. Gdyby była taka poprawka, że zdejmuje się po połowie – 6 milionów zł z budżetu Sejmu i 6 milionów zł z budżetu Senatu – to byłoby to chyba jakoś uzasadnione.

W sytuacji tak istotnego zmniejszenia budżetu nastąpić mogłoby unieruchomienie, paraliż w funkcjonowaniu urzędów. W związku z tym zwiększenie tych kwot to w istocie przywrócenie kwot z rządowej wersji ustawy budżetowej.

Chciałabym gorąco zarekomendować i poprawkę siódmą, i poprawkę trzynastą, czyli te poprawki, które zaproponowała Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Pani Senator.

Pan senator Stanisław Kogut. Proszę bardzo. (Senator Stanisław Kogut: Ile ja mam czasu? Dziesięć minut?)

Tak, tak, pełne dziesięć minut, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Kogut:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Drodzy Przedstawiciele Rządu! Cierpliwe Media – bo wam trzeba pogratulować cierpliwości!

Chciałbym rozpocząć moje wystąpienie od tego, że na budżet państwa należy popatrzeć globalnie. A jak słucham wystąpień w Sejmie i w Wysokiej Izbie, to tak się zastanawiam, czy to nie są czasy szlacheckie, kiedy szarpało się sukno. Jeden się obraża, że Kogut ma cywilną odwagę powiedzieć, żeby nie zabierać 30 milionów pewnym urzędowi, żeby nie zabierać też innym urzędowi, nawet po to, by powstało pięć tysięcy nowych miejsc pracy. A ja, jak słyszę ten koncert życzeń dotyczący autostrad, obwodnic, kolei, to chcę powiedzieć: Drodzy Państwo, przecież na posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej był przedstawiciel Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, ale wtedy nikt nie wnosił tych poprawek, nikt. Wiem to, bo jestem członkiem tej komisji.

Następna sprawa. Drodzy Państwo, ja też w pewnym momencie wypowiedziałem krytyczne zdanie. Ale muszę też wyraźnie powiedzieć, że

(senator S. Kogut)

cieszę się, bo ten rząd to rząd fachowców i ten budżet, jak powiedziała pani premier Zyta Gilowska, jest budżetem na miarę tych czasów.

Spodobało mi się wystąpienie pana senatora Podkańskiego, który jednoznacznie stwierdził, że likwidując szarą strefę, stworzymy nowe miejsca pracy. Jest to takie podejście, które świadczy o patrzeniu na rozwój naszej Rzeczypospolitej, a nie na rozwój innych krajów. Bo my jesteśmy przecież senatorami Rzeczypospolitej.

Powiem jeszcze jedno. Gdy jest mowa o zabieraniu środków osobom najslabszym, niepełnosprawnym, to ja też apeluję do rządu, do pani minister, by zwrócić na to szczególną uwagę przy okazji przyszłego budżetu. Bo jest ustawowo zapisane otworzenie centrum szkoleniowo-rehabilitacyjnego dla osób niepełnosprawnych, ale ustawa sobie, a budżet sobie.

Pan senator Waszkowiak i wielu innych senatorów wypowiadało się tu na temat transportu, a więc i ja coś powiem: chcę w imieniu środowiska pracowników transportu podziękować za życzliwe potraktowanie problematyki infrastrukturalnej w omawianej dziś ustawie budżetowej. Parlament naszej kadencji i rząd premiera Kazimierza Marcinkiewicza zaczynają uwzględniać w swoich decyzjach, zdawałoby się oczywisty, ale długo ignorowany fakt, iż drogi, koleje, mosty to krwiobieg państwa polskiego. Taka jest prawda, jest to krwiobieg państwa polskiego. A przecież taki jest stan organizmu, jaki jest stan jego układu krwionośnego. Mam nadzieję, że nasze obecne decyzje otwierają drogę do budżetowego wspierania najważniejszych działań w zakresie transportu, działań, które w przyszłości przyniosą zwielokrotnione w porównaniu do wydatków korzyści dla budżetu i zyski dla naszej gospodarki.

Kilka słów na temat tych działań. Zgadza się wszyscy, że należy powstrzymać degradację sieci drogowej, ale to się nie uda bez przywrócenia koleji jej naturalnych funkcji. Senator Waszkowiak wypowiadał się już na temat tirów. Ja jestem zdecydowanym zwolennikiem hasła „tiry na tory”, dlatego że gdyby państwo dało pieniądze na produkcję platform, to wtedy zakłady napraw, czyli ZNTK, miałyby po prostu produkcję, ponadto wszystkie małe firmy współpracujące z tymi zakładami, z ZNTK, nie padałyby, ale po prostu by się rozwijały.

Degradacji dróg nie powstrzyma się też bez poprawy stanu transportu zbiorowego. Na poparcie rządu i parlamentu zasługuje więc rozwój i doskonalenie, poprawianie jakości kolejowych przewozów regionalnych, które są naprawdę bardzo ekologiczne i ekonomicznie uzasadnione. Padło tutaj z ust senatora Mazurkiewicza pytanie o rozwiązanie problemu Bieszczad, ja zaś apelu-

ję, żeby popatrzeć na to całościowo, poszukać rozwiązania całego problemu, a także zapewnić środki na produkcję autobusów i tramwajów szybowych, które są siedmiokrotnie tańsze od ekonomicznie nieuzasadnionych ciężkich składów. A więc ja mówię o całości, a nie patrzę tylko na wycinek.

Sprawa następna. Mówimy tutaj o funduszach strukturalnych. Ogromnie się cieszę, że są pieniądze, w kwocie 1 miliarda zł, na infrastrukturę kolejową. Przecież to będzie skutkowało dodatkowymi 3 miliardami zł z funduszy strukturalnych.

Chciałbym jeszcze podziękować rządowi za pomoc dla ludzi najslabszych. Była tu już mowa o 500 milionach zł na pomoc w dożywianiu dzieci z terenów wiejskich. Ale nie zapominajmy także o tym, że corocznie studia opuszcza dwieście tysięcy studentów i że kierunek ich działań po skończeniu studiów wyznacza drogowskaz „bezrobocie”. A więc trzeba też zastanowić się nad tym, czy właściwe kierunki studiów są wybierane przez polską młodzież. Wydaje mi się, że to też jest temat do dyskusji.

Sprawa następna. Nie będę się już wypowiadał na temat ratownictwa, bo tu wypowiadano się na ten temat już wielokrotnie. Popierałem wniosek w tej sprawie i nadal popieram – uważam, że zaproponowane przez pana senatora Mazurkiewicza 70 milionów zł to wyjście naprzeciw, krok do przodu.

Ogromnie się cieszę, że rząd Rzeczypospolitej, rząd pana premiera Mazurkiewicza, po ogromnej tragedii...

(*Głosy z sali: Marcinkiewicza!*) (*Wesołość na sali*)

Przepraszam, Marcinkiewicza, przepraszam.

(*Rozmowy na sali*)

Ogromnie się cieszę, że rząd premiera Marcinkiewicza podjął natychmiastowe działania. Tak samo popieram decyzję w sprawie nadzoru. Trzeba się tylko, Drodzy Państwo, zastanowić nad jednym: czy to dobrze, że podejmuje się te decyzje w momencie ogromnej tragedii narodowej, zamiast wyprzedzać bieg zdarzeń. Bo ja jestem przeciwnikiem tego, żebyśmy w szoku po tragedii ludzkiej podejmowali decyzje, dlatego że musimy je podjąć. My powinniśmy wyprzedzać bieg zdarzeń, a dziś naprawdę powinniśmy się tylko dostosować do chwili tą debatą, debatą bardzo kulturalną we wzajemnych stosunkach, jeden wobec drugiego, potraktować tę tragedię z najwyższym szacunkiem.

Na koniec chciałbym jeszcze raz złożyć na ręce pani minister serdecznie podziękowania za propozycję tego budżetu. Chcę też wszystkim tym, którzy zważają na dobro Rzeczypospolitej i myślą o nowych miejscach pracy, powiedzieć: dziękuję.

I jeszcze raz chciałbym poprosić: patrzmy na budżet globalnie – dla dobra wszystkich obywateli mieszkających w naszej ojczyźnie. Nie myślm

(senator S. Kogut)

o tym, jak przyjdziemy potem do własnych regionów, i o tym, by powiedzieć coś takiego, żeby się to w prasie pokazało. Bo to w prasie się pokaże, ale efekt będzie naprawdę zerowy. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Jako ostatni mówca wystąpi pani senator Janina Fetlińska. Proszę bardzo.

Senator Janina Fetlińska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Z wielką uwagą wsłuchiwałam się w wypowiedź pani senator Bochenek, która przypominała nam o konieczności znalezienia środków na ratownictwo medyczne. Znam sprawę jako pielęgniarka. Staram się zawsze być adwokatem pacjentów i poszkodowanych. Wiadomo, że zdrowie i życie są najcenniejsze. Stąd też rozumiem dramatyczny ton wypowiedzi pani senator Bochenek i w całości się z nim utożsamiam, jeśli chodzi o potrzebę szybkiego uruchomienia ratownictwa w najnowszym i w najlepszym kształcie. Podkreślam także to, że rzeczywiście wskaźniki umieralności poszkodowanych w wypadkach w Polsce są dalece większe niż w Europie. Na sto wypadków ginie u nas, na naszych drogach na przykład, dwanaście osób, natomiast w Europie od trzech do sześciu. A więc naprawdę mamy wysoki wskaźnik umieralności i naprawdę system ratownictwa jest potrzebny.

To, co się stało na Śląsku, pokazuje jak bardzo on jest potrzebny w sytuacjach katastrof masowych. Wszyscy podzielamy to przekonanie, wszyscy to czujemy, wszyscy mamy to dzisiaj głęboko w sercu. Staram się także jednak myśleć kategoriami państwa, kategoriami biednego państwa. I myślę, że reaktywne oddziaływanie, reagowanie na pewne zdarzenia, jest oczywiście potrzebne, bo kto szybko daje, dwa razy daje, ale jednocześnie musi być racjonalne. I tu podzielam zdanie pana senatora Szymury, który mówi, że jeżeli się wprowadza nowy system, to musi on być głęboko przemyślany, musi być dobrze zaplanowany, każdy element tego systemu musi być dobrze opracowany i musi być wiadomo, co ma być zakupione, za ile pieniędzy, ile to wszystko będzie kosztowało i w jakich etapach będzie realizowane. A więc musi to być działanie zorganizowane.

Głęboko się nad tym zastanawiałam i przyznam, że starałam się znaleźć sposób, żeby to pogodzić, żeby być w zgodzie ze swoim sumieniem, zabezpieczyć ratownictwo jak należy i jednocześnie doprowadzić do takiej sytuacji, żebyśmy mogli mieć czyste sumienie, że robimy wszystko jak najlepiej dla naszego społeczeństwa. I po-

myślałam sobie, że byłoby najlepiej, gdybyśmy, racjonalnie podchodząc do tej sprawy, odnieśli się do oświadczenia pana premiera Marcinkiewicza, który powiedział, że przyspieszy działania nad ustawą o ratownictwie medycznym, że w najbliższym tygodniu zostanie przygotowany i przedstawiony Radzie Ministrów projekt tej ustawy. I w związku z tym chciałabym złożyć rodzaj oświadczenia, które wyrażałoby nie tylko mój pogląd, ale i stanowisko kolegów medyków z Prawa i Sprawiedliwości, z którymi najczęściej dyskutowałam na ten temat.

Otóż wydaje mi się, że w imieniu kolegów i swoim mogłabym powiedzieć, że z uznaniem przyjmujemy inicjatywę rządu Rzeczypospolitej, sformułowaną przez pana premiera Kazimierza Marcinkiewicza w obliczu katastrofy w Katowicach, w sprawie przyspieszenia prac związanych z przygotowaniem i wdrożeniem ustawy o ratownictwie medycznym.

W świetle faktu, że prace nad tą ustawą trwają od pięciu lat i nadal nie jest ona wprowadzona w życie, wydaje się, że to bardzo dobre zdanie.

Powodowani troską o zabezpieczenie podstaw materialnych do realizacji tej ustawy i w poczuciu odpowiedzialności za uchwalenie realnego, zrównoważonego budżetu, zwracamy się z wnioskiem do panów premiera i ministra zdrowia o przedstawienia założeń ustawy o ratownictwie medycznym na najbliższym posiedzeniu Senatu. Pragniemy poznać proponowany, możliwy do realizacji, harmonogram wdrożenia ustawy ze szczególnym uwzględnieniem działań i ich kosztów możliwych do poniesienia w bieżącym roku budżetowym.

Uzasadnienie do tego podał właśnie pan senator Szymura.

Przedstawione założenia, plany działań, ich koszty, wraz z uzasadnieniem, staną się podstawą do przygotowania wystąpienia Senatu – taką przynajmniej mam nadzieję – o korektę planu budżetu na rok 2006, stosownie do potrzeb mieszkańców naszego kraju i możliwości budżetu naszego państwa.

Wydaje mi się, że jest to jedyne racjonalne wyjście, ponieważ wydanie w tej chwili pieniędzy bez dokładnego biznesplanu, bez wiedzy jak to ma być, będzie po prostu mało racjonalne. Będzie bardzo ważne i będzie świadczyć o dużym i wspaniałym odruchu serca, ale w mniejszym stopniu będzie racjonalne. Dlatego miałabym prośbę o życzliwe przyjęcie takiego oświadczenia. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję bardzo, Pani Senator. Prosiłbym o złożenie tej poprawki.

Informuję wszystkich państwa senatorów, że lista mówców została wyczerpana.

(wicemarszałek M. Ziółkowski)

Chciałbym poinformować, że jest około pięćdziesięciu poprawek, które zostały złożone zarówno przez mówców, jak i bezpośrednio do protokołu.

Teraz chciałbym prosić, żeby pan senator sekretarz przedstawił listę osób, które złożyły te poprawki. Niektórzy oczywiście składali po kilka poprawek.

Senator Sekretarz Mieczysław Szyszka:

Poprawki złożyli: Krystyna Bochenek i Władysław Sidorowicz, Krzysztof Putra, następnie grupa senatorów, czyli Lesław Podkański, Adam Biela, Janusz Kubiak i Bogdan Lisiecki, następnie Jarosław Lasecki, Andrzej Owczarek, Antoni Szymański, Jacek Sauk, Józef Łyczak, Ewa Tomaszewska, Elżbieta Rafalska, Jarosław Chmielewski, Jarosław Lasecki, Jerzy Szmit, Jacek Włosowicz, Lesław Podkański z grupą senatorów, tam jest siedem nazwisk, następnie Andrzej Mazurkiewicz – cztery poprawki, następnie Marek Waszkowiak, Przemysław Alexandrowicz i Zbigniew Trybuła – wspólnie, Janina Fetlińska, wspólnie Krzysztof Cugowski i Andrzej Mazurkiewicz, wspólnie Andrzej Mazurkiewicz i Ryszard Bender, wspólnie Krzysztof Putra, Andrzej Mazurkiewicz i pan marszałek Bogdan Borusewicz.

To wszystkie poprawki.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę państwa, dziękuję bardzo za przedstawienie listy.

Zgodnie z punktem art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu zamykam dyskusję.

I teraz chciałbym zaproponować państwu przejście do następnego punktu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu piątego porządku obrad: zmiany w składach komisji senackich.

Przypominam, że wniosek Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich w tej sprawie zawarty jest w druku nr 66.

Proszę sprawozdawcę Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich, senatora Janusza Galkowskiego, o zabranie głosu i przedstawienie wniosku komisji.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Janusz Galkowski:

Panie Marszałku! Panie Senator! Panowie Senatorowie!

Wniosek Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich dotyczący zmian w składach komisji senackich:

Na podstawie art. 14 ust. 1 Regulaminu Senatu komisja przedstawia następujący projekt uchwały.

Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia dzisiejszego w sprawie zmian w składach komisji senackich.

Art. 1. Senat Rzeczypospolitej Polskiej na podstawie art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu wybiera:

1) senatora Jarosława Laseckiego do Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Spraw Zagranicznych.

2) senatora Czesława Ryszkę do Komisji Kultury i Środków Przekazu oraz Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą.

Art. 2. Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Szanowni Państwo, ta uchwała chyba nie wymaga uzasadnienia. Panowie senatorowie złożyli wnioski, w których wyrazili chęć pracy w komisjach wymienionych w uchwale. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie widzę chętnych.

Zatem przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez Komisję Regulaminową, Etyki i Spraw Senatorskich projektem uchwały w sprawie zmian w składach komisji senackich.

Przypominam, że projekt zawarty jest w druku nr 66.

Proszę o naciśnięcie przycisku „obecny”.

Kto z państwa senatorów...

(Rozmowy na sali)

Tylko za siebie, Panie Senatorze.

(Rozmowy na sali)

(Głos z sali: Przepraszam, okazało się, że jestem nieobecny.)

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem przedstawionego projektu uchwały? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o podanie...

Aha, kto jest przeciw?

Przepraszam, bardzo przepraszam, trochę się w tym momencie zgubiłem w tym głosowaniu, ale...

Proszę zatem o podanie wyników głosowania.

Na 75 obecnych senatorów, jak wszyscy państwo widzą, 75 głosowało za, innych głosów nie było. (**Głosowanie nr 4**)

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie zmian w składach komisji senackich.

Zamykam w tym momencie rozpatrywanie punktu piątego.

Proszę teraz panią senator sekretarz o przeczytanie trzech, jak rozumiem, komunikatów.

**Senator Sekretarz
Dorota Arciszewska-Mielewczyk:**

Po ogłoszeniu przerwy nastąpi zebranie Klubu Senatorów Platformy Obywatelskiej w sali nr 192...

(Głos z sali: Nr 182.)

W sali nr 182. Przepraszam, tak było napisać. W sali nr 182.

Posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej w sprawie rozpatrzenia wniosków do ustawy budżetowej na rok 2006 odbędzie się w dniu dzisiejszym o godzinie 19.45 w sali nr 176.

I jeszcze jeden komunikat. Uprzejmie informuję, że marszałek Senatu zwołuje posiedzenie Konwentu Seniorów w dniu dzisiejszym, to jest 31 stycznia 2006 r., po ogłoszeniu przerwy w obradach Senatu. Po zakończeniu posiedzenia Konwentu Seniorów odbędzie się posiedzenie Prezydium Senatu.

(Głos z sali: Przepraszam, mam jedno pytanie. Czy to pytanie też zadać?)

(Głos z sali: Nie, już lepiej nie.)

Wicemarszałek Marek Ziółkowski:

Proszę państwa, informuję, że w trakcie dyskusji zostały zgłoszone wnioski o charakterze le-

gisłacyjnym, czyli poprawki. Zgodnie więc z art. 52 ust. 2 Regulaminu Senatu proszę Komisję Gospodarki Narodowej, izby o godzinie 20.00, tak jak było wspomniane, zebrała się i ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty nad tym punktem wniosków oraz przygotowała sprawozdanie w tej sprawie.

Informuję, że głosowanie w sprawie ustawy budżetowej na rok 2006 zostanie przeprowadzone pod koniec posiedzenia Senatu.

Ogłaszam przerwę do godziny 23.00.

(Przerwa w obradach od godziny 19 minut 02 do godziny 23 minut 01)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Wznawiam obrady.

W związku z tym, że komisja nie zakończyła pracy, przedłużam przerwę do godziny 9.30 dnia jutrzejszego.

Dziękuję bardzo.

(Rozmowy na sali)

I proszę się przygotować do tego, że głosowanie i inne procedury na posiedzeniu plenarnym będą trwały jeszcze około trzech godzin.

Aha, proszę komisję gospodarki o pozostanie w tej sali i kontynuowanie obrad oraz zakończenie tych obrad jak najszybciej.

(Przerwa w posiedzeniu o godzinie 23 minut 02)

(Wznowienie posiedzenia o godzinie 9 minut 32)

(Posiedzeniu przewodniczą marszałek Bogdan Borusewicz oraz wicemarszałek Maciej Płażyński)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Wznawiam posiedzenie.

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

Panie i Panowie Senatorowie, informuję, że następne posiedzenie Senatu odbędzie się w dniach 15 i 16 lutego 2006 r. Początek posiedzenia w dniu 15 lutego o godzinie 11.00.

Powracamy do rozpatrywania punktu czwartego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy budżetowej na rok 2006.

Przypominam, że w przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Pan senator Mazurkiewicz.

Senator Andrzej Mazurkiewicz:

Panie Marszałku, w imieniu Klubu Parlamentarnego „Prawa i Sprawiedliwości” uprzejmie proszę o półgodzinną przerwę w celu ustalenia ostatecznej wersji głosowań. Jest to dla nas niezbędne, abyśmy mogli podjąć właściwe decyzje.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dobrze, ogłaszę przerwę do godziny 10.05.

Proszę od odczytanie komunikatu.

Senator Sekretarz

Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Siedemnasta pielgrzymka parlamentarzystów na Jasną Górę odbędzie się 2 lutego 2006 r. O 6.00 wyjazd autokaru spod gmachu Sejmu, o 10.00 konferencja biskupa Stanisława Nowaka, metropolity częstochowskiego, w Kaplicy Różańcowej, o 11.00 msza w Kaplicy Najświętszej Marii Panny, przewodniczy ksiądz biskup Jan Wątroba, o 12.30 zwiedzanie wystawy przygoto-

wanej z okazji dwudziestej piątej rocznicy powstania NSZZ „Solidarność”, o 15.00 spotkanie w tygodniku „Niedziela”, możliwość nawiązania współpracy.

Zapisy na pielgrzymkę zbierane będą w poszczególnych klubach parlamentarnych. Jak sądzę, już zostały zebrane, w związku z tym pozostaje mi tylko nadmienić, jeżeli ktoś będzie zainteresowany, iż ogłoszenie mam u siebie i mogę je udostępnić każdej zainteresowanej osobie, każdemu senatorowi. Dziękuję serdecznie.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Przerwa do godziny 10.05.

(Przerwa w obradach od godziny 9 minut 34 do godziny 10 minut 05)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Powracamy do rozpatrywania punktu czwartego porządku obrad: stanowisko Senatu w sprawie ustawy budżetowej na rok 2006.

(Rozmowy na sali)

Proszę o spokój, proszę państwa senatorów o spokój.

Przypominam, że w poprzedniej przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej, która ustosunkowała się do przedstawionych w toku debaty wniosków i przygotowała sprawozdanie w tej sprawie.

Przypominam też, że dyskusja nad rozpatrywaną ustawą została zamknięta i obecnie, zgodnie z art. 52 ust. 6 Regulaminu Senatu, mogą zabrać głos jedynie sprawozdawcy i wnioskodawcy.

Proszę sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej senatora Marka Waszkowiaka o zabranie głosu i przedstawienie uzgodnionych na posiedzeniu wniosków.

Senator Marek Waszkowiak:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Dziś w późnych godzinach Komisja Gospodarki Narodowej zakończyła omawianie wszystkich

(senator M. Waszkowiak)

poprawek do budżetu państwa na rok 2006, siedemnastu poprawek poprzednio zgłoszonych przez Komisję Gospodarki Narodowej oraz poprawek zgłoszonych w trakcie debaty w Senacie, w sumie czterdziestu sześciu poprawek.

W trakcie prac pan senator Krzysztof Putra, pani senator Ewa Tomaszewska, pan senator Marek Waszkowiak i pan senator Bogdan Borusewicz dokonali zmian, autopoprawek w swoich poprawkach. Z kolei pan senator Łyczak wycofał poprawkę dwudziestą czwartą, pan senator Lasecki wycofał poprawkę dwudziestą szóstą, pani senator Rafalska wycofała poprawki dwudziestą ósmą i dwudziestą dziewiątą, a pani senator Ewa Tomaszewska wycofała poprawki trzydziestą trzecią i trzydziestą czwartą. Komisja Gospodarki Narodowej wycofała poprzednio popartą poprawkę szesnastą.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Numery wszystkich poprawek popartych przez Komisję Gospodarki Narodowej zostały wymienione w naszym sprawozdaniu. Nie chciałbym omawiać poszczególnych elementów, ponieważ pan marszałek, prowadząc głosowanie, będzie podawał komentarz dotyczący każdej poprawki.

Chciałbym powiedzieć, że cała Komisja Gospodarki Narodowej z wielkim oddaniem, z wielką troską pochyliła się nad poprawkami, przy ogromnym napięciu, w ogromnych emocjach przedyskutowała je wszystkie. Chciałbym serdecznie podziękować wszystkim paniom senator i panom senatorom, którzy włożyli ogromny wysiłek w pracę nad tym budżetem. Dziękuję uprzejmie. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę mniejszości Komisji Gospodarki Narodowej, pana marszałka Krzysztofa Putrę, o zabranie głosu i przedstawienie wniosków mniejszości komisji.

(Rozmowy na sali)

Oczywiście pan senator może przedstawić te wnioski, może ich nie przedstawiać.

Senator Krzysztof Putra:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

(Senator Jan Szafraniec: Osiemnasta...)

(Rozmowy na sali)

Jedną sekundeczkę.

(Marszałek Bogdan Borusewicz: Proszę o spokój, Panowie Senatorowie.)

(Głos z sali: Niech odpowiada.)

Dotyczy to poprawki osiemnastej. To jest poprawka, w której w części 38 „Szkolnictwo wyższe” w rozdziale 80306 „Działalność dydaktycz-

na” zmniejsza się wydatki majątkowe o 2 miliony zł. W części 83 „Rezerwy celowe” w poz. 74 „Środki na dofinansowanie ratowania i rekultywacji Jeziora Sławskiego na Pojezierzu Lubuskim” zmniejsza się dotacje i subwencje o 7 tysięcy zł...

(Głos z sali: 7 milionów.)

...przepraszam, o 7 milionów zł. W poz. 80 „Program wieloletni «Centrum Edukacji i Badań Interdyscyplinarnych» Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie” zmniejsza się wydatki majątkowe o 10 milionów zł, w poz. 85 „Likwidacja wysypiska odpadów Zakładów Chemicznych «Tarnowskie Góry»” zmniejsza się dotacje i subwencje o 1 milion zł i uzyskane w ten sposób środki przeznacza się na ochronę dziedzictwa narodowego, w tym wydatki w ramach budowy Świątyni Opatrzności Bożej. Powtarzam: to jest kwota 20 milionów zł. Dziękuję bardzo.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Panie Marszałku.

Proszę sprawozdawcę mniejszości Komisji Gospodarki Narodowej senatora Andrzeja Łuczycyckiego o zabranie głosu i przedstawienie wniosków mniejszości komisji.

(Senator Andrzej Łuczycycki: Ja bym prosił, Panie Marszałku, aby pani wnioskodawczyni, pani senator Bochenek, wypowiedziała się w tej sprawie, jeśli jest to możliwe.)

Panie Senatorze, pan jest sprawozdawcą, w związku z tym, zgodnie z regulaminem, może pan się wypowiedzieć albo nie.

(Głos z sali: I słusznie.)

Senator Andrzej Łuczycycki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nasza poprawka...

(Głos z sali: Która?)

To jest poprawka dwudziesta. Chodzi w niej o przeznaczenie 300 milionów zł na budowę systemu ratownictwa medycznego.

Szanowni Państwo, przez panią minister podważana była możliwość pozyskania środków na ten cel. Nasze argumenty są takie.

Po pierwsze, mocna złotówka daje realne podstawy do tego, żeby przypuszczać, iż koszty obsługi zadłużenia będą niższe. Rząd przyjął kurs złotówki jako te 3,86 zł, a według naszego rozoznania on będzie się kształtował na poziomie 3,7–3,8 zł – mówię o cenie euro.

Po drugie, w art. 50 ustawy budżetowej rząd stwierdził, że w wypadku wystąpienia oszczędności w wydatkach planowanych na obsługę zadłużenia zagranicznego Skarbu Państwa upoważnia się ministra właściwego do spraw finansów do ich przeznaczenia proporcjonalnie na... i tutaj są wymienione różne cele. My chcemy, aby właśnie w tych celach zapisać między innymi ten nasz za-

(senator A. Łuczycycki)

sadniczy cel, a więc budowę systemu ratownictwa medycznego.

I jeszcze jedna sprawa, proszę państwa, bardzo ważna i bardzo istotna. Platforma Obywatelska zrezygnowała ze wszystkich swoich poprawek. Żaden senator nie zgłosił żadnej innej poprawki do budżetu. Ograniczyliśmy się tylko do tej jednej, uważając, że w tej sytuacji to jest poprawka najważniejsza, najistotniejsza dla nas, dla Polaków. A to, co się działo na posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej, było żenującym spektaklem, bo wszyscy senatorowie, którzy chcieli zaistnieć w swoich regionach, ciągnęli z tego budżetu, jak mogli, i w zależności od tego, kto miał jakie przełożenie na władze PiS w tej Izbie, dostawał te pieniądze, dostawał te środki albo ich nie dostawał. (Oklaski) To był żenujący spektakl, proszę państwa. Nie można kupczyć Polską. Jeden jedyny cel, który Platforma chciała osiągnąć, jeden jedyny nasz cel został w tym budżecie unicestwiony właśnie przez takie partykularne interesy. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Wnioski w trakcie dyskusji zgłosili: senator Krzysztof Putra, senator Adam Biela, senator Lesław Podkański, senator Janusz Kubiak, senator Bogdan Lisiecki, senator Krystyna Bochenek, senator Władysław Sidorowicz, senator Jarosław Lasecki, senator Jarosław Chmielewski, senator Józef Łyczak, senator Andrzej Owczarek, senator Elżbieta Rafalska, senator Antoni Szymański, senator Jacek Sauk, senator Ewa Tomaszewska, senator Jacek Włosowicz, senator Jerzy Szmit, senator Marek Waszkowiak, senator Przemysław Alexandrowicz, senator Zbigniew Trybuła, senator Roman Wierzbicki, senator Jerzy Chrościckowski, senator Jan Szafraniec, senator Mieczysław Maziarz, senator Aleksander Bentkowski, senator Ryszard Bender, senator Krzysztof Cugowski, senator Andrzej Mazurkiewicz, senator Bogdan Borusewicz.

Czy senatorowie wnioskodawcy chcą jeszcze zabrać głos?

Najpierw pani senator Rafalska, a potem pani senator Bochenek.

(Senator Elżbieta Rafalska: Czy stąd, czy stamtąd...)

Obojętnie, może pani senator mówić z miejsca, a może pani tutaj podejść.

Senator Elżbieta Rafalska:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Ze względu na zgłoszone przez Ministerstwo Finansów zastrzeżenia co do źródła środków wskazanego przeze mnie w poprawce trzydziestej, w któ-

rej proponowałam zdjęcie z obsługi zadłużenia zagranicznego 5 milionów zł, wycofuję tę swoją poprawkę, poprawkę trzydziestą. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo, pani senator Bochenek.

(Senator Krystyna Bochenek: Tam mam przejść?)

(Głos z sali: Można z miejsca.)

Potem pan senator Podkański.

Senator Krystyna Bochenek:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Pieniądze, czyli 300 milionów zł, o które wnosiemy w poprawce, to są pieniądze, które mają być przeznaczone na dokończenie budowy systemu ratownictwa medycznego w Polsce. Nikt nie twierdzi, że ten system w jakiejś części nie istnieje, ale trzeba ten system doorganizować i potrzeba jeszcze około stu trzydziestu oddziałów ratunkowych w Polsce. A więc potrzeba pieniędzy na drugą połowę, bo tych oddziałów jest obecnie sto dwadzieścia. Jeśli będą one we wszystkich rejonach, to będzie ich razem dwieście pięćdziesiąt. I te pieniądze, o które wnosiemy, mają doorganizować ten system.

Trzeba też – po raz kolejny użyję tego słowa – doorganizować centra powiadamiania ratunkowego, tak żeby połączenia z numerem 112 były odbierane przez wszystkie służby, które powinny być informowane o nieszczęściu, o wypadku. Takie jedno centrum powiadamiania ratunkowego powinno być na od trzystu do pięciuset tysięcy osób i wtedy ma w ogóle uzasadnienie merytoryczne i finansowe stworzenie takiego systemu. Chodzi o to, żeby byli tam kompetentni dyspozytorzy wszystkich służb, tak jak jest na przykład w Belgii, i wówczas jest to uzasadnione finansowo.

Ten system w całości, jeśli będzie dwieście pięćdziesiąt oddziałów, nie spowoduje, że potrzebna będzie znacznie większa kwota w kolejnych latach na ratownictwo medyczne w Polsce. Teraz musimy – powtarzam to chyba po raz dziesiąty – doorganizować system. Chciałabym, żebyśmy to zrobili czym prędzej.

Co do alternatywnej poprawki czterdziestej trzeciej, którą państwo złożyliście, to nie mogłam uwierzyć, że aby znaleźć nie 300 milionów zł, ale 70 milionów zł, autor tej poprawki proponuje odebranie tych pieniędzy osobom bezdomnym, pielęgniarkom na stażu i lekarzom stażystom. Najłatwiej zabrać pieniądze tym, których głos jest słabo słyszalny i nie mogą upomnieć się o swoje prawa.

Panie i Panowie Senatorowie! Jest mi bardzo przykro, gdy widzę, iż są osoby, które z podziwu godną determinacją walczą o to, żeby po raz kolejny oddalić doorganizowanie budowy systemu ratownictwa medycznego w Polsce, używając w tym celu przeróżnych sztuczek. Odnoszę przy tym wrażenie, że wykazują brak dobrej woli w szuka-

(senator K. Bochenek)

niu środków finansowych. Podobnie stało się w grudniu ubiegłego roku, kiedy w trakcie głosowania udowodniono, że różne inne rzeczy są ważniejsze niż ratowanie ludzkiego życia. I powiem teraz coś, co chciałabym, żeby wszyscy państwo zapamiętali: życzę tym wszystkim osobom, aby takiej determinacji starczyło im również do ratowania ludzkiego życia, gdy będą świadkami wypadku, do którego na czas nie dojadą ratownicy medyczni. Proszę, wszyscy zastanówmy się nad tym przed podniesieniem ręki. Dziękuję. (Oklaski)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję.

Pan senator Podkański.

Senator Lesław Podkański:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! W imieniu grupy senatorów, którzy podjęli walkę o dodatkowe środki na rozbudowę obwodnicy Lublina i wykup gruntów pod nią, pragnę wycofać poprawkę trzydziestą ósmą, która dotyczy tych środków, ponieważ w toku prac komisji dzisiaj w nocy została zarekomendowana Wysockiej Izbie poprawka trzydziesta dziewiąta, która konsumuje to zagadnienie. (Oklaski)

(Głos z sali: Panie Marszałku...)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Zaraz udzielę głosu panu senatorowi.

Ale najpierw muszę zapytać, czy wycofaną przez senator Rafalską poprawkę trzydziestą ktoś chce podtrzymać. Nie widzę chętnych.

I następne pytanie, dotyczące wniosku pana senatora Podkańskiego: czy ktoś... Rozumiem, że wszyscy podpisani pod tą poprawką panowie senatorowie: Wierzbicki, Chróścikowski, Biela, Szafranec, Maziarz, Bentkowski i Bender, ją wycofują?

(Senator Ryszard Bender: Wycofują, zgodnie z zapowiedzią.)

W związku z tym zadaję pytanie, czy ktoś z państwa senatorów podtrzymuje tę poprawkę. Nie.

Proszę bardzo, Panie Senatorze Alexandrowicz, udzielam panu głosu.

Senator Przemysław Alexandrowicz:

Panie Marszałku, w porozumieniu z panem senatorem Trybułą chciałbym wycofać poprawkę trzydziestą siódmą z literą „a”.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Czy któryś z senatorów podtrzymuje poprawkę trzydziestą siódmą? Nie...

(Głos z sali: Ale trzydziestą siódmą z literą „a” czy trzydziestą siódmą?)

Przepraszam, Panie Senatorze, czy pan wycofuje trzydziestą siódmą czy trzydziestą siódmą z literą „a”?

(Senator Przemysław Alexandrowicz: Trzydziestą siódmą z literą „a”).

Pan wycofuje trzydziestą siódmą z literą „a”, tak?

(Senator Przemysław Alexandrowicz: Tak, trzydziestą siódmą z literą „a”).

Dobrze. W takim razie ta poprawka trzydziesta siódma zostaje, żeby nie było wątpliwości.

Czy ktoś z państwa senatorów podtrzymuje poprawkę trzydziestą siódmą z literą „a”? Nie widzę chętnych.

W związku z tym ta poprawka jest wycofana.

Czy któryś z senatorów wnioskodawców chce jeszcze zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń.

Przypominam, że następujący wnioskodawcy, oprócz tych, o których mówiliśmy, wycofali swoje wnioski: Komisja Gospodarki Narodowej – poprawkę szesnastą w druku nr 53Z, senator Józef Łyczak – poprawkę dwudziestą czwartą w druku nr 53Z, senator Jarosław Lasecki – poprawkę dwudziestą szóstą w druku nr 53Z, senator Elżbieta Rafalska – poprawki dwudziestą ósmą i dwudziestą dziewiątą w druku nr 53Z, senator Ewa Tomaszewska – poprawki trzydziestą trzecią i trzydziestą czwartą w druku nr 53Z.

Zgodnie z art. 52 ust. 7 Regulaminu Senatu każdy senator może podtrzymać wycofany wniosek, przejmując uprawnienia dotychczasowego wnioskodawcy.

Czy ktoś z państwa senatorów chce podtrzymać wycofane wnioski? Nie widzę chętnych.

W związku z tym przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy budżetowej na rok 2006.

(Głos z sali: Jeszcze pan marszałek Putra.)

Proszę bardzo, Panie Marszałku.

Pan marszałek Putra.

Senator Krzysztof Putra:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Ja chciałbym, żeby minister finansów udzieliła Wysockiej Izbie informacji, czy realne jest wydatkowanie 300 milionów zł na poprawkę dwudziestą, którą przedstawiała pani senator Bochenek.

(Głos z sali: Ale zgodnie z regulaminem to było już wczoraj.)

(Głos z sali: To było już wczoraj.)

(Głos z sali: Ale mieliśmy głosować.)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę bardzo...

(Rozmowy na sali)

Jeżeli pani minister zechce zabrać głos, to oczywiście na wniosek pani minister udzieli jej głosu. Jeżeli nie zechce, to nie.

Czy pani minister chce zabrać głos w tej sprawie?

(marszałek B. Borusewicz)

(Głos z sali: Ale jeżeli zechce, a nie tak.)

(Głos z sali: Ale na wniosek pani minister.)

(Senator Mieczysław Augustyn: W sprawie formalnej, Panie Marszałku.)

(Głosy z sali: Panie Marszałku...)

Proszę bardzo.

Senator Mieczysław Augustyn:

Czy mogę wiedzieć, na podstawie jakiego punktu regulaminu wypowiadał się pan marszałek Putra? Czy jesteśmy w trakcie dyskusji? I na jakim etapie rozpatrywania tego punktu, zgodnie z regulaminem, my jesteśmy? Panie Marszałku, proszę o precyzyjną odpowiedź, na podstawie jakiego punktu się wypowiadał.

(Głos z sali: Jeżeli tak będziemy procedowali...)

(Głos z sali: Bo mamy dużo pytań.)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Minister, przedstawiciel rządu może zechcieć zabrać głos w każdej fazie...

(Głosy z sali: Ale zechcieć.)

W związku z tym...

(Poruszenie na sali)

(Senator Tadeusz Maćkała: Art. 53 mówi coś innego.)

Proszę państwa...

(Senator Tadeusz Maćkała: Panie Marszałku, art. 53 mówi coś innego.)

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie Marszałku, ja pytałem, w jakim punkcie porządku obrad, na podstawie jakiego punktu regulaminu zabrał głos pan marszałek Putra. Bardzo proszę o odpowiedź.

(Rozmowy na sali)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, kiedy senator się zgłasza, marszałek nie wie, w jakiej sprawie chce on zabrać głos. I panowie senatorowie nadużywają swoich uprawnień, to jest jasne.

(Głos z sali: Pan marszałek ich nadużył.)

W związku z tym...

Przepraszam, proszę bardzo, Panie Marszałku.

Senator Krzysztof Putra:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Mówimy o poprawce, która jest ważna. Dotyczy ona 300 milionów zł. Mam więc pytanie... (oklaski) ...mam więc pytanie do rządu...

(Głos z sali: Wczoraj były pytania.)

...do ministra finansów, czy jest możliwe, aby tę poprawkę wprowadzić.

(Rozmowy na sali)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Proszę państwa, przystępujemy do głosowania. Jeżeli pani minister będzie chciała zabrać głos w tej sprawie, to dopuszczę do tego.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy budżetowej na rok 2006.

Przypominam, że w tej sprawie w toku debaty komisja oraz senatorowie wnioskodawcy przedstawili wnioski o wprowadzenie poprawek do ustawy.

Informuję, że zgodnie z art. 54 ust. 1 Regulaminu Senatu za chwilę zostaną przeprowadzone kolejne głosowania nad przedstawionymi poprawkami, według kolejności przepisów ustawy.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi poprawkami.

(Głos z sali: Ale nie działa...)

Poprawka pierwsza powoduje wewnętrzne przesunięcie 2 milionów zł w budżecie Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Przystępujemy do głosowania.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

(Rozmowy na sali)

Jak? W porządku?

(Senator Dariusz Bachalski: Tak, tak.)

Dobrze.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto wstrzymał się od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę podać wyniki.

Na 97 obecnych senatorów 93 głosowało za, 3 – przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 5**)

(Głos z sali: Ja się pomyliłem.)

Poprawka druga zwiększa o 2,5 miliona zł dotację dla Państwowego Funduszu Kombatantów kosztem zmniejszenia o tę kwotę wydatków Sądu Najwyższego.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o wyniki.

Na 97 obecnych senatorów 93 głosowało za, 3 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu; głosowali wszyscy. (**Głosowanie nr 6**)

Poprawka trzecia zwiększa o 670 tysięcy dotację dla Państwowego Funduszu Kombatantów ko-

(marszałek B. Borusewicz)

sztem zmniejszenia o tę kwotę wydatków Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych.

Przystępujemy do głosowania.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o wyniki.

Na 96 obecnych senatorów 94 głosowało za, nikt nie głosował przeciw, 1 wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 7)**

Poprawka czwarta rozszerza zakres rezerwy celowej bez zmiany kwoty przeznaczonej na jej realizację. Zgodnie z poprawką rezerwa ma objąć dotacje celowe na zasiłki z pomocy społecznej, środki na realizację zadań w zakresie osiągnięcia standardów w domach pomocy społecznej, a także na realizację zadań wynikających z art. 121 ust. 3a ustawy o pomocy społecznej.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za poprawką? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o podanie wyników.

Na 96 obecnych 96 – za. **(Głosowanie nr 8)**

Poprawka czwarta została przyjęta.

Chcę stwierdzić, że zostały także przyjęte poprawki: pierwsza, druga i trzecia.

Przechodzimy do głosowania nad poprawką piątą. Poprawka piąta zwiększa o 7 milionów 900 tysięcy zł wydatki regionalnych zarządów gospodarki wodnej kosztem zmniejszenia o tę kwotę stypendiów i pomocy materialnej dla młodzieży wiejskiej.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki. *(Oklaski)*

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o wyniki.

Na 97 obecnych nikt nie głosował za, 96 głosowało przeciw, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 9)**

Poprawka została odrzucona.

(Rozmowy na sali)

Przyjęcie poprawki szóstej wyklucza głosowanie nad poprawką dziewiętnastą.

Poprawka szósta dokonuje korekty planu finansowego Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o podanie wyników.

Na 97 obecnych senatorów 66 głosowało za, 1 – przeciw, 30 wstrzymało się od głosu; głosowali wszyscy. **(Głosowanie nr 10)**

Poprawka została przyjęta.

Wyklucza to głosowanie nad poprawką dziewiętnastą.

Poprawka siódma powoduje, iż zwiększone o 53 miliony dochody z podatku od towarów i usług zostaną przeznaczone na Kancelarię Prezydenta – 10 milionów zł, Kancelarię Senatu – 12 milionów zł, Kancelarię Prezesa Rady Ministrów – 18 milionów zł, Skarb Państwa – 8 milionów zł oraz na Fundusz Kościelny – 5 milionów zł.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto wstrzymał się od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o wyniki.

Na 96 obecnych 64 głosowało za, 8 – przeciw, 24 wstrzymało się od głosu; głosowali wszyscy. **(Głosowanie nr 11)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka ósma powoduje wewnętrzne przesunięcie środków w kwocie 2,5 miliona zł w ramach rezerwy celowej przeznaczonej na finansowanie zadań Krajowego Biura Wyborczego.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o wyniki.

Na 96 obecnych senatorów 73 głosowało za, 11 – przeciw, 12 wstrzymało się od głosu; głosowali wszyscy. **(Głosowanie nr 12)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dziewiąta powoduje, iż w przypadku wpłaty przez Agencję Własności Rolnej dodatkowych środków zostaną one przeznaczone na dotację podmiotową dla Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa – 200 milionów zł – oraz na rezerwę celową obejmującą wydatki na integrację europejską – 40 milionów zł.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

(marszałek B. Borusewicz)

Kto wstrzymuje się od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o wyniki.

Na 97 obecnych senatorów 65 głosowało za, 29 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu; głosowali wszyscy. (**Głosowanie nr 13**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dziesiąta zwiększa ogólną rezerwę budżetową o 1 milion zł kosztem zmniejszenia o tę kwotę wydatków bieżących Kancelarii Sejmu.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o wyniki.

Na 98 obecnych senatorów 95 głosowało za, 1 – przeciw, 1 wstrzymał się od głosu, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 14**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka jedenasta zwiększa ogólną rezerwę budżetową o 150 tysięcy zł kosztem zmniejszenia o tę kwotę rezerwy ogólnej województwa wielkopolskiego.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o podanie wyników.

Na 98 obecnych senatorów 82 głosowało za, 6 – przeciw, 10 wstrzymało się od głosu; głosowali wszyscy. (**Głosowanie nr 15**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzynasta powoduje...

(Głosy z sali: Dwunasta!)

A, przepraszam najmocniej.

Poprawka dwunasta powoduje zmniejszenie wydatków bieżących Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji o 2 miliony zł i przeznaczenie tej kwoty na zwiększenie wydatków w części „Urząd Regulacji Telekomunikacji i Poczty”.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za tą poprawką? Proszę o podniesienie ręki i naciśnięcie przycisku „za”.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosowania? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o wyniki.

Na 98 obecnych senatorów 32 głosowało za, 65 – przeciw, 1 wstrzymało się od głosu; głosowali wszyscy. (**Głosowanie nr 16**)

Poprawka została odrzucona.

Poprawka trzynasta powoduje, iż środki przeznaczone na prace przygotowawcze pod budowę drogi Łódź – Sieradz, 10 milionów zł, zostaną wydatkowane na wzmocnienie działalności kontrolnej i prewencyjnej organów nadzoru budowlanego.

Przyjęcie poprawki trzynastej wykluczy głosowanie nad poprawką dwudziestą siódmą.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za poprawką? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosowania? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o wyniki.

Na 97 obecnych senatorów 87 głosowało za, 5 – przeciw, 5 wstrzymało się od głosu; głosowali wszyscy. (**Głosowanie nr 17**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czternasta zmniejsza rezerwę celową utworzoną na dofinansowanie budowy obwodnicy Piły o 6 milionów zł i przeznacza tę kwotę na dofinansowanie drogi Bydgoszcz – Kalisz.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o wyniki.

Na 98 obecnych senatorów 87 głosowało za, 3 – przeciw, 8 wstrzymało się od głosu; głosowali wszyscy. (**Głosowanie nr 18**)

Poprawka została przyjęta.

Przechodzimy do poprawki piętnastej. Poprawka piętnasta zmniejsza rezerwę celową utworzoną na dofinansowanie budowy obwodnicy Piły o 4 miliony zł i przeznacza tę kwotę na dofinansowanie drogi nr 12 – Borki Wielkopolskie.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto wstrzymał się od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o wyniki.

Na 98 obecnych senatorów 69 głosowało za, 5 – przeciw, 24 wstrzymało się od głosu; głosowali wszyscy. (**Głosowanie nr 19**)

(marszałek B. Borusewicz)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka szesnasta została wycofana.

Poprawka siedemnasta...

(Senator Krystyna Bochenek: Ja w kwestii formalnej.)

Tak.

Senator Krystyna Bochenek:

Panie Marszałku, mam prośbę. Jeśli pan marszałek planuje zgodzić się, by pani minister skomentowała poprawkę dwudziestą, to ja bym prosiła, żeby...

(Głosy z sali: Nie, nie ma takiej możliwości.)

Nie, nie ma, dobrze. Chciałam, żeby powiedziała też... No to dziękuję bardzo. Przepraszam.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dobrze.

Przystępujemy do poprawki siedemnastej. Poprawka siedemnasta zmniejsza ogólną rezerwę budżetową oraz rezerwę celową w pozycji 24 „Zobowiązania wymagalne Skarbu Państwa” łącznie o 13 milionów zł i przeznacza tę kwotę na zwiększenie wydatków w części „Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu”.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosowania? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o wyniki.

Na 97 obecnych senatorów 64 głosowało za, 30 – przeciw, 3 wstrzymało się od głosu; głosowali wszyscy. (**Głosowanie nr 20**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka osiemnasta zmierza do utworzenia nowej rezerwy celowej, której środki w kwocie 20 milionów zł mają być przeznaczone na ochronę dziedzictwa narodowego, w tym na wydatki w ramach projektu budowy Świątyni Opatrzności Bożej, poprzez zmniejszenie środków przeznaczonych na Politechnikę Częstochowską oraz środków przewidzianych na ratowanie i rekultywację Jeziora Sławskiego, na program wieloletni „Centrum Edukacji i Badań Interdyscyplinarnych” Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie oraz na likwidację wysypiska odpadów Zakładów Chemicznych „Tarnowskie Góry”.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o wyniki.

Na 97 obecnych senatorów, 54 głosowało za, 39 – przeciw, 4 wstrzymało się od głosu; głosowali wszyscy. (**Głosowanie nr 21**)

Poprawka została przyjęta.

Ze względu na przyjęcie poprawki szóstej nad poprawką dziewiętnastą nie głosujemy.

Poprawka dwudziesta zmniejsza wydatki przewidziane na obsługę długu publicznego o 300 milionów zł z przeznaczeniem na budowę systemu ratownictwa medycznego.

Proszę o naciśnięcie...

Pani minister, proszę...

(Głos z sali: Ale zaraz, Panie Marszałku...)

(Głos z sali: Zgłosiła się pani minister.)

(Rozmowy na sali)

W trybie art. 50 ust. 1, proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Elżbieta Suchocka-Roguska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Wczoraj w swoim wystąpieniu pani premier Gilowska powiedziała, że Rada Ministrów omówiła problem ratownictwa na swoim posiedzeniu w poniedziałek, zaraz po katastrofie w Katowicach. Zdecydowano wówczas, że na najbliższym posiedzeniu Rady Ministrów, czyli we wtorek, zostaną przedstawione założenia spójnego systemu ratownictwa medycznego i zarządzania kryzysowego. Następnie do końca lutego mają być przygotowane stosowne projekty ustaw, które skierowane zostaną do parlamentu. W ustawach tych zostaną określone system i koszty, jakie powinny być poniesione w celu zbudowania tego systemu, i ich harmonogram w poszczególnych latach realizacji.

Biorąc pod uwagę fakt, że należy zaprojektować system, wybrać wykonawcę, przeprowadzić całe postępowanie przetargowe w trybie ustawy o zamówieniach publicznych, zrealizować zadanie, a następnie zapłacić za wykonanie tego zadania, nie wydaje się możliwe, żeby kwota 300 milionów zł w 2006 r. mogła być fizycznie wydatkowana. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Dziękuję, Pani Minister.

(Senator Krystyna Bochenek: W kwestii formalnej, Panie Marszałku.)

Nie ma pytań, nie ma dyskusji.

Przystępujemy do głosowania.

Senator Krystyna Bochenek:

A dlaczego pani minister nie mogła się odnieść do siedemnastej poprawki, a do dwudziestej tak? Proszę mi to wytłumaczyć.

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Członek rządu może się odnieść do każdej poprawki w trybie art. 50 ust. 1.

(*Senator Krystyna Bochenek:* Ale prosiłam o odniesienie się do siedemnastej, a pan marszałek nie wyraził na to zgody.)

Proszę przeczytać.

Przystępujemy do głosowania.

(*Poruszenie na sali*)

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto wstrzymał się od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o podanie wyników.

Na 98 obecnych senatorów, 35 głosowało za, 59 – przeciw, 4 wstrzymało się od głosu; wszyscy głosowali. (**Głosowanie nr 22**)

Poprawka została odrzucona.

Przechodzimy do głosowania nad poprawką dwudziestą pierwszą...

(*Senator Ryszard Ciecierski:* Panie Marszałku, w sprawie formalnej.)

Proszę bardzo.

Senator Ryszard Ciecierski:

Panie Marszałku, mam prośbę, żeby po tym doświadczeniu, którego byliśmy świadkami, pan marszałek był uprzejmy przy każdej poprawce, bo wszystkie poprawki są ważne, identycznie zachęcać panią minister do wypowiedzenia się, aby państwo senatorowie mogli świadomie podejmować decyzje, tak jak w tym wypadku.

(*Rozmowy na sali*)

(*Głos z sali:* To byśmy do północy obradowali)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Panie Senatorze, ja pana nie pytam... W jakim trybie zabiera pan głos?

(*Senator Ryszard Ciecierski:* W sprawie formalnej.)

To nie jest sprawa formalna.

(*Senator Ryszard Ciecierski:* To jest sprawa formalna.)

Podaję przepis, który sprawia, że minister może zabrać głos w każdym momencie procedowania.

Przystępujemy do głosowania nad poprawką dwudziestą pierwszą.

(*Senator Mieczysław Augustyn:* Przepraszam bardzo...)

Proszę bardzo.

Senator Mieczysław Augustyn:

W art. 48 regulaminu jest mowa o tym, że wnioskiem formalnym jest wniosek dotyczący zmiany sposobu prowadzenia obrad. Uważam, że pan senator zabierający poprzednio głos postąpił zgodnie z regulaminem. (*Oklaski*)

Marszałek Bogdan Borusewicz:

Przystępujemy...

(*Senator Kazimierz Wiatr:* Przepraszam, ja w sprawie formalnej. Chciałbym powiedzieć, że pan marszałek Putra, mówiąc o wystąpieniu pani minister, zabierał głos w tym samym trybie, co spotkało się z dużą aprobatą tamtej części sali. Dziękuję.)

Przepraszam, Panowie Senatorowie...

(*Głos z sali:* I panie.)

Panie i Panowie Senatorowie, proszę się zgłaszać, jeżeli są jakieś wnioski formalne, ale w trakcie głosowania nie ma dyskusji.

Przystępujemy do rozpatrzenia poprawki dwudziestej pierwszej.

Poprawka dwudziesta pierwsza zmniejsza wydatki Sądu Najwyższego o 2 miliony zł i przeznacza te środki na pokrycie kosztów dodatkowych etatów prokuratorskich w części „Sprawiedliwość”.

(*Rozmowy na sali*)

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o podanie wyników.

Na 97 obecnych senatorów, 64 głosowało za, 33 – przeciw, nikt się nie wstrzymał od głosu; wszyscy głosowali. (**Głosowanie nr 23**)

Poprawka została przyjęta.

Przechodzimy do rozpatrzenia poprawki dwudziestej drugiej. Poprawka dwudziesta druga zmniejsza o 4 miliony zł wydatki w rezerwie celowej przewidziane na budowę drogi krajowej Wrocław – Lubin oraz na dostosowanie drogi krajowej nr 11 do parametrów drogi ekspresowej, przeznaczając je na utworzenie nowej rezerwy celowej, z której ma być sfinansowana budowa obwodnicy miasta Krzepice.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

(marszałek B. Borusewicz)

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o wyniki.

Na 97 obecnych senatorów, 60 głosowało za, 32 – przeciw, 5 wstrzymało się od głosu; wszyscy głosowali. **(Głosowanie nr 24)**

Poprawka została przyjęta.

(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Maciej Płażyński)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Poprawka dwudziesta trzecia. W załączniku nr 2, w części 83 „Rezerwy celowe”, w poz. 29 – Program dla Odry 2006, zwiększa się wydatki majątkowe o 5 milionów zł; w poz. 62 – Wsparcie międzynarodowej współpracy na rzecz demokracji i społeczeństwa obywatelskiego, w tym dofinansowanie Specjalistycznych Studiów Wschodnich Uniwersytetu Warszawskiego oraz implementacja polskiego programu na rzecz rozwoju, zmniejsza się wydatki bieżących jednostek budżetowych o 5 milionów zł; w załączniku nr 13, liczba porządkowa 42, w kolumnie 10 zwiększa się nakłady z budżetu państwa o 5 milionów zł. Poprawka dwudziesta trzecia zmniejsza o 5 milionów zł środki przewidziane na wsparcie międzynarodowej współpracy na rzecz demokracji społeczeństwa obywatelskiego oraz zwiększa o tę kwotę nakłady z budżetu państwa na Program dla Odry 2006.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję.

Wyniki: 97 obecnych, 31 – za, 59 – przeciw, 5 wstrzymało się od głosu, 2 nie głosowało. **(Głosowanie nr 25)**

Poprawka została odrzucona.

Poprawka dwudziesta czwarta też została odrzucona.

Poprawka dwudziesta piąta zmniejsza o 2 miliony zł wydatki majątkowe w części „Szkolnictwo wyższe” z przeznaczeniem tej kwoty na renowację budynku przy ulicy Weyssenhoffa w Bydgoszczy i jego adaptację na Centrum Informatyczne Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję.

97 obecnych, 57 – za, 34 – przeciw, 5 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 26)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka dwudziesta szósta została wycofana. Nad dwudziestą siódmą nie głosujemy, bo została przyjęta poprawka trzynasta. Dwudziesta ósma została wycofana, dwudziesta dziewiąta została wycofana. W takim razie... Poprawka trzydziesta też jest wycofana, tak?

Czyli głosujemy nad poprawką trzydziestą pierwszą. Polega ona na utworzeniu nowej rezerwy celowej, przeznaczonej na podjęcie prac przygotowawczych związanych z Międzynarodowym Centrum Solidarności w Gdańsku, z kwotą 1 miliona zł, kosztem zmniejszenia wydatków na modernizację dworców głównych PKP w Szczecinie i Poznaniu.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności. Dziękuję.

Kto jest za?

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

97 obecnych, 72 – za, 12 – przeciw, 12 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 27)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka...

(Senator Dariusz Bachalski: Mam wniosek formalny.)

Wniosek formalny, tak?

Proszę bardzo.

Senator Dariusz Bachalski:

Panie Marszałku, mam pytanie do przedstawicieli Biura Legislacyjnego. Ale jednocześnie, jeśli odpowiedź będzie na „tak”, to złożyłbym wniosek o reasumpcję głosowania nad jedną naszą poprawką, jeśli dobrze pamiętam, to dwudziestą. Otóż podejrzewam, że zgodnie z regulaminem prawo do wystąpień bez kolejności ma tylko członek Rady Ministrów, czyli w tym wypadku pani minister. W tym przypadku przed głosowaniem w sprawie 300 milionów zł na ratownictwo medyczne mieliśmy do czynienia z wystąpieniem pani sekretarz stanu, czyli nie członka Rady Ministrów i wobec tego...

(Rozmowy na sali)

Prosiłbym jeszcze o uwagę.

Wobec tego chcielibyśmy wnieść o reasumpcję głosowania nad poprawką, która przegrała, mającej związek z ratownictwem medycznym.

(Głos z sali: Poza tym po zamknięciu dyskusji nikt nie może mówić, tylko marszałek.)

(senator D. Bachalski)

Poza tym inny punkt w regulaminie mówi, że po zamknięciu dyskusji już nikt nie ma prawa zabrania głosu, w związku z tym to wystąpienie było niezgodne z regulaminem. A więc miałbym tu pytanie do pana marszałka i do służb legislacyjnych.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Raz: aby była reasumpcja, to musiałby wystąpić błąd, a dwa: pani minister Elżbieta Suchocka-Roguska ma upoważnienie pana premiera, w związku z tym jest upoważniona do reprezentowania rządu na tym posiedzeniu.

(Senator Tadeusz Maćkała: Ale nie jest członkiem Rady Ministrów, a regulamin mówi wyraźnie...)

(Rozmowy na sali)

Jest tu pewnie taki sam tryb jak w Sejmie, i tu, i tu są upoważnienia.

(Rozmowy na sali)

Przechodzimy do głosowania.

(Głos z sali: Prawo i sprawiedliwość...)

To nie jest prawo i sprawiedliwość, to jest regulamin.

(Rozmowy na sali)

Poprawka trzydziesta druga zwiększa o 10 milionów zł rezerwę celową na kontrakty wojewódzkie oraz współfinansowanie programów rozwoju regionalnego, kosztem zmniejszenia o tę kwotę rezerwy celowej na modernizację dworców głównych PKP w Szczecinie i Poznaniu. Kwota zwiększenia ma być przeznaczona na przygotowanie infrastruktury do Światowego Zlotu Żaglowców w 2007 r. Ponadto poprawka ta ogranicza rezerwę celową na modernizację dworców głównych PKP jedynie do modernizacji dworca w Poznaniu.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

97 obecnych, 63 – za, 27 – przeciw, 6 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 28)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzydziesta trzecia wycofana. Poprawka trzydziesta czwarta również wycofana.

Poprawka trzydziesta piąta zmniejsza wydatki bieżące Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji o 3 miliony zł i przeznaczają tę kwotę na budowę portu lotniczego w Kielcach.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

97 obecnych, 68 – za, 21 – przeciw, 8 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 29)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzydziesta szósta zmniejsza przewidziane w ramach rezerwy celowej środki na realizację inwestycji: obwodnica miasta Lublińca o 2 miliony zł. Przeznacza tę kwotę na port lotniczy Olsztyn – Szymany.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

96 obecnych, 55 – za, 34 – przeciw, 7 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 30)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzydziesta siódma zmniejsza przewidziane w ramach rezerwy celowej środki na modernizację dworców głównych PKP w Szczecinie i Poznaniu o 9 milionów zł, z przeznaczeniem tej kwoty na przebudowę estakady południowej wiaduktu drogowego w Lesznie, położonego w ciągu drogi krajowej nr 12.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję.

96 obecnych, 65 – za, 28 – przeciw, 2 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. **(Głosowanie nr 31)**

Poprawka została przyjęta.

Poprawka trzydzięści siedem litera „a” jest wycofana. Poprawka trzydzięści osiem też jest wycofana.

Poprawka trzydzięści dziewięć zmniejsza o 20 milionów zł wydatki majątkowe na drogi publiczne i krajowe, z przeznaczeniem tej kwoty na realizację obwodnicy miasta Lublina.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

97 obecnych, 66 – za, 26 – przeciw, 5 wstrzymało się od głosu. **(Głosowanie nr 32)**

Poprawka została przyjęta.

(wicemarszałek M. Płażyński)

Poprawka czterdziesta zmniejsza przewidziane w ramach rezerwy celowej środki na realizację inwestycji „Obwodnica miasta Lublińca” o 5 milionów zł, z przeznaczeniem tej kwoty na przebudowę drogi krajowej nr 8 Białystok – Augustów na odcinku Białystok – Katryńka.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

Głosowało 97 senatorów, za – 56, 36 – przeciw, 5 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 33**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czterdziesta pierwsza zmniejsza przewidziane w ramach rezerwy celowej środki na realizację inwestycji: obwodnica miasta Lublińca o 1 milion zł, z przeznaczeniem tej kwoty na rewitalizację zabytków Przemyśla.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

97 obecnych, 56 – za, 37 – przeciw, 4 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 34**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czterdziesta druga zmniejsza przewidziane w ramach rezerwy celowej środki na realizację inwestycji: obwodnica miasta Lublińca o 2 miliony zł, z przeznaczeniem tej kwoty na Fundusz Kościelny.

Proszę nacisnąć przycisk obecności.

Kto jest za? Proszę nacisnąć przycisk „za” i podnieść rękę.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

96 obecnych, 53 – za, 33 – przeciw, 10 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 35**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czterdziesta trzecia zmniejsza przewidziane w ramach rezerw celowych środki na zapewnienie odbycia stażu podyplomowego lekarzy, lekarzy dentyków, pielęgniarek i położnych, w tym obywateli innych państw członkowskich Unii Europejskiej, o 10 milionów zł, a także środki na finansowanie świadczeń opieki zdrowotnej dla osób nieubezpieczonych, przekazywane w ramach dotacji celowej Narodowemu Funduszowi

Zdrowia i gminom zgodnie z ustawą z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, z przeznaczeniem sumy tych kwot na budowę systemu ratownictwa medycznego.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

97 obecnych, 63 – za, 25 – przeciw, 9 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 36**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czterdziesta czwarta zmniejsza przewidziane w ramach rezerwy celowej środki na likwidację wysypiska odpadów Zakładów Chemicznych „Tarnowskie Góry” o 5 milionów zł, z przeznaczeniem tej kwoty na budowę obwodnicy Jarosławia.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

96 obecnych, 56 – za, 36 – przeciw, 4 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 37**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czterdziesta piąta zmniejsza przewidziane w ramach rezerwy celowej środki na likwidację wysypiska odpadów Zakładów Chemicznych „Tarnowskie Góry” o 10 milionów zł i przeznaczają tę kwotę na budowę drogi kolejowej na odcinku Rzeszów – Warszawa przez Kolbuszową.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

97 obecnych, 57 – za, 33 – przeciw, 6 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 38**)

Poprawka została przyjęta.

Poprawka czterdziesta szósta zmniejsza wydatki bieżące Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji o 1 milion zł oraz wydatki majątkowe przeznaczone na Politechnikę Częstochowską o 1 milion zł i przeznaczają łączną kwotę na utrzymanie urządzeń melioracji wodnych na terenie Żuław. Ponadto poprawka ta uściśla nazwę rezerwy celowej.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

(wicemarszałek M. Płażyński)

Kto jest za? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę nacisnąć przycisk „przeciw” i podnieść rękę.

Kto się wstrzymuje od głosowania? Proszę nacisnąć przycisk „wstrzymuję się” i podnieść rękę.

Dziękuję.

97 obecnych, 67 – za, 24 – przeciw, 5 wstrzymało się od głosu, 1 nie głosował. (**Głosowanie nr 39**)

Poprawka została przyjęta.

Przystępujemy do głosowania nad podjęciem uchwały w sprawie ustawy budżetowej na rok 2006 w całości, ze zmianami wynikającymi z przyjętych poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa senatorów jest za podjęciem uchwały? Proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw? Proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję bardzo.

97 obecnych, 65 – za, 18 – przeciw, 14 wstrzymało się od głosu. (**Głosowanie nr 40**)

Uchwała została podjęta. (*Oklaski*)

Stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy budżetowej na rok 2006.

(*Rozmowy na sali*)

Proszę o spokój.

Informuję, że porządek obrad piątego posiedzenia Senatu został wyczerpany.

Przystępujemy do oświadczeń senatorów poza porządkiem obrad.

Przypominam, że zgodnie z art. 49 ust. 2 Regulaminu Senatu oświadczenie nie może trwać dłużej niż pięć minut. Przedmiotem oświadczenia mogą być sprawy związane z wykonywaniem mandatu, przy czym nie może ono dotyczyć spraw będących przedmiotem porządku obrad bieżącego posiedzenia Senatu.

Przypominam państwu senatorom, że zgodnie z art. 49 ust. 2a Regulaminu Senatu marszałek odmówi przyjęcia niewyłoszonych oświadczeń, których treści nie można ustalić lub których wygłoszenie przez senatora nie byłoby możliwe w przysługującym mu czasie pięciu minut.

Kto pierwszy?

(*Głos z sali*: Pierwsza jest pani senator Ewa Tomaszewska.)

Pani senator Ewa Tomaszewska, proszę bardzo.

Senator Ewa Tomaszewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Wszyscy jesteśmy wstrząśnięci z powodu katastrofy budowlanej w Katowicach. Jednoczymy

się w bólu z osobami poszkodowanymi, z rodzinami ofiar śmiertelnych tego wypadku.

W trakcie telewizyjnych i radiowych połączeń... (*Rozmowy na sali*)

(*Wicemarszałek Maciej Płażyński*: Pani Senator, poczekajmy chwileczkę.)

Tak, dobrze.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Proszę państwa! Tych z państwa, którzy zostają, proszę o zajęcie miejsc, a tych, którzy chcą kontynuować dyskusję, prosiłbym o opuszczenie sali.

Pani Senator, poczekajmy jeszcze minutę, żeby sala troszkę się uspokoiła.

(*Rozmowy na sali*)

Proszę bardzo, pani senator Ewa Tomaszewska.

Senator Ewa Tomaszewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Wszyscy jesteśmy wstrząśnięci z powodu katastrofy budowlanej w Katowicach. Jednoczymy się w bólu z osobami poszkodowanymi, z rodzinami ofiar śmiertelnych tego wypadku.

W trakcie telewizyjnych i radiowych połączeń z miejscem wypadku powtarzało się pytanie, jak na przebiegu tych dramatycznych wydarzeń zaważyła niska temperatura. A niska temperatura, choć typowa o tej porze roku dla naszego klimatu, nawet bez wielkich katastrof przyczynia się do wielu ofiar ludzkich, najczęściej wśród bezdomnych.

Chciałabym zaapelować do wszystkich instytucji właściwych do podjęcia stosownych decyzji, by na okres mrozów zawiesić szczególne wymagania co do pomieszczeń udostępnianych bezdomnym, by ci, którzy starają się pomóc osobom zagrożonym zamrażaniem, nie musieli obawiać się odpowiedzialności karnej. W warunkach kryzysowych nie powinniśmy godzić się na to, by spełnienie bądź niespełnienie wymagań sanitarno-epidemiologicznych decydowało o udostępnieniu ogrzewanych pomieszczeń osobom bezdomnym, by żądano, aby osoby te całą noc siedziały na krzeselku, bo to jest zgodnie z przepisami, i nie mogły się położyć na podłodze, bo to grozi sankcjami karnymi tym, którzy zachowali się po ludzku, udostępniając im pomieszczenia.

I druga kwestia: podjęliśmy dziś dramatyczną decyzję. Aby zapewnić środki na ratownictwo medyczne, zostały zużyte środki, które miały dać szansę ratowania zdrowia również osobom bezdomnym. Te środki w poprzednich latach nie zostały wykorzystane – jak sądzę, z powodu niewiedzy, nierozpowszechnienia informacji, iż są na to pieniądze. Znam przypadki bardzo dramatyczne, gdy odmawiano pomocy medycznej osobom bezdomnym. Znam też przypadek kobiety z martwą

(senator E. Tomaszewska)

ciążą: kobiety tej nie przyjęto w kilku szpitalach, przyjęto ją dopiero wtedy, kiedy pracownik stowarzyszenia wspomagającego osoby bezdomne zażądał od lekarzy zaświadczenia, że jest zdrowa i może wyjść ze szpitala.

W tej sytuacji zwracam się do władz wykonawczych, by informacja o środkach na wymieniony cel – które przecież nie zostały wykorzystane w całości i których część może być na to spożytkowana – oraz informacja, że te działania medyczne będą refundowane, była znana w placówkach medycznych, tak by osoby bezdomne nie były pozbawione opieki medycznej. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Pani senator Anna Kurska. Proszę bardzo.

Senator Anna Kurska:

Panie Marszałku! Szanowna Izbo!

Moje oświadczenie kieruję do minister rozwoju regionalnego, pani Grażyny Gęsickiej.

Zwracam się o objęcie obszaru Żuław specjalnym programem rządowo-samorządowym umożliwiającym pozyskanie środków finansowych służących do kompleksowego rozwoju tego regionu w latach 2007–2013.

Żuławy to obszar o powierzchni 2 tysięcy km, położony na północy Polski, w 2/3 w obrębie województwa pomorskiego i w 1/3 w obrębie województwa warmińsko-mazurskiego. W sumie jest to dziesięć powiatów – w tym Gdańsk, Elbląg jako miasta na prawach powiatu – szesnaście gmin żuławskich, dwadzieścia gmin okołożuławskich, w tym Braniewo, Kwidzyn, Malbork, Sztum, Tczew, Pruszcz Gdański oraz Nowy Dwór Gdański, i około dwustu wsi sołeckich. Około 25% powierzchni to obszar depresyjny o najwyższym zagrożeniu powodziowym. Dwieście pięćdziesiąt tysięcy ludzi mieszka na Żuławach, z czego sto tysięcy stanowi ludność wiejska. Siedem tysięcy gospodarstw o średniej powierzchni 25 ha prowadzi swoją działalność na Żuławach. Rafineria Gdańska, Grupa Lotos, Gdańskie Zakłady Fosforowe, Port Gdański, stocznie, elektrownie, oczyszczalnie ścieków oraz główne ujęcia wody to niektóre zakłady o bardzo dużym znaczeniu gospodarczym i społecznym, funkcjonujące na obszarze Żuław. Obiekty zabytkowe głównego miasta Gdańska, starego miasta Elbląga i Malborka to również obszar Żuław. Najlepsze gleby w Polsce, pozwalające uzyskiwać najwięcej żywności o wysokiej jakości – pszenicy, rzepaku, buraków cukrowych – znajdują się na Żuławach. Jest to ob-

szar cenny także pod względem przyrodniczym, albowiem na tym terenie znajduje się jedenaście rezerwatów przyrody, siedem obszarów chronionego krajobrazu. Park Krajobrazowy Mierzeja Wiślana to także Żuławy. Sieć „Natura 2000” na tym obszarze jest bardzo gęsta ze względu na cenne siedliska oraz licznie występujące tam gatunki fauny, w tym ptaków. Dziedzictwo kulturowe na Żuławach to unikatowe obiekty i obszary, między innymi takie jak panorama zamku krzyżackiego w Malborku, tereny osadnictwa oleckiego i lokalnego.

Jedną z bolączek Żuław jest bezrobocie, które jest najwyższe w Polsce – w powiecie nowodworskim dochodzi do 40% – ponadto w 1/4 dotyka ono ludzi do dwudziestego piątego roku życia.

Zagrożenie powodziowe występujące na Żuławach jest najwyższe w Polsce. Powódzie na tym obszarze różnią się od wszystkich innych tym, że woda po przerwaniu wału nie wraca do koryta rzeki, ale po przejściu fali powodziowej powstają tak zwane topiele. Część wody może odpłynąć grawitacyjnie do Zatoki Gdańskiej lub Zalewu Wiślanego, a pozostała część zostaje na obszarze depresyjnym i musi być z polderów wypompowywana.

Wobec pojawienia się realnych możliwości kompleksowego rozwiązania problemów obszaru Żuław i Zalewu Wiślanego zwracam się do pani minister o poparcie tego programu i otoczenie go szczególną troską. Dziękuję.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Paweł Michalak. Proszę bardzo.

Senator Paweł Michalak:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Oświadczenie skierowane do ministra edukacji narodowej.

Panie Ministrze!

Wielu uczniów i rodziców skarży się na niski poziom nauczania języków obcych w gimnazjach. Są to niepokojące sygnały w chwili, gdy jako państwo staramy się znaleźć należne nam miejsce w Unii Europejskiej. W gimnazjach język obcy jako przedmiot obowiązkowy w programie nauczania nie jest włączony do egzaminu końcowego. Gimnazjaliści zdają egzamin końcowy ze wszystkich przedmiotów nauczania – przebiega on w dwóch częściach: humanistycznej i przyrodniczo-matematycznej – i zdanie tego egzaminu wymaga opanowania wiadomości, umiejętności z zakresu przedmiotów takich jak: język polski, historia, WOS, biologia, geografia, matematyka, fizyka, chemia. Wśród tych przedmiotów nie ma języka obcego, który w wielu gimnazjach bywa

(senator P. Michalak)

przedmiotem wiodącym, na przykład w klasach językowych czy europejskich. Wprowadzenie języka obcego do egzaminu końcowego byłoby bodźcem dla uczniów, a przede wszystkim dla nauczycieli, weryfikowałoby stan wiedzy uczniów i ich umiejętność posługiwania się językiem obcym, byłoby też czytelnym miernikiem pracy nauczycieli.

Powszechnym dziś zjawiskiem w szkole są korepetycje, między innymi z języków obcych, będące często wynikiem niskiego poziomu nauczania. W ten sposób rodzice próbują uniknąć problemów, jakie miałyby ich dzieci w liceum. Język obcy jest jednym z obowiązkowych przedmiotów egzaminu maturalnego, dlatego niezrozumiałe jest pominięcie tego przedmiotu na egzaminie w gimnazjum. Należy ten stan rzeczy jak najszybciej zmienić, wprowadzając do egzaminu gimnazjalnego elementy sprawdzające umiejętności z języka obcego.

Należy nadmienić, że priorytetem Unii Europejskiej za prezydencji Austrii będą kwestie określenia europejskiego wskaźnika kompetencji w językach obcych.

Oczekuję stanowiska pana ministra w tej sprawie.

I jeszcze jedno oświadczenie – skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi, pana Krzysztofa Jurgieła.

Właściwie działające rynki hurtowe są warunkiem dobrze funkcjonującej gospodarki w obszarze rolnictwa i rybołówstwa. W Ustce funkcjonuje aukcja rybną, skupiająca rybaków ze Środkowego Wybrzeża: z Łeby, z Ustki, z Darłowa. Aukcja rybną dzisiaj ma jeszcze deficyt i kłopoty, ale w tę akcję zaangażowali się rybacy poprzez wykupienie udziałów, co dobrze rokuje temu przedsięwzięciu. Zamierzenie to jest przeciwwagą dla swoistej grupy przetwórców i pośredników, którzy uzależnili od siebie rybaków, tworząc mechanizmy skutecznie blokujące uruchomienie rzeczywistych instytucji rynkowych. A przecież warunkiem prawidłowego funkcjonowania rynku jest maksymalne zbliżenie armatora – rybaka połowiącego ryby do przetwórcy lub odbiorcy ostatecznego.

W dziwny sposób blokowane jest uruchomienie lokalnych centrów pierwszej sprzedaży ryb – żadne z nich dotychczas nie funkcjonuje. Centra te miały tworzyć z aukcją spójny system i uporządkować rynek rybną. Oddanie do eksploatacji lokalnych centrów leży w gestii ministerstwa. Krajowa Izba Producentów Ryb zaapelowała do poprzedniego ministra o otwarcie lokalnego centrum w Darłowie, ale niestety apel ten pozostał bez odzewu.

Zwracam się do pana ministra o wyjaśnienie spraw związanych z głównym wykonawcą przed-

sięwzięcia, firmą Telmot, będącą w tej chwili w upadłości, i o spowodowanie rychłego uruchomienia lokalnego centrum pierwszej sprzedaży ryb w Darłowie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję.

Pan senator Zbigniew Romaszewski. Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Romaszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Swoje oświadczenie kieruję do ministra spraw zagranicznych.

Proszę o wyjaśnienie pewnych powstałych ostatnio kwestii. Otóż sytuacja wygląda tak, że w tym tygodniu podejmowaliśmy w Senacie uchwałę dotyczącą problemów Białorusi, problemów Polaków na Białorusi, problemów demokracji na Białorusi. Sprawa ta jest bardzo poważnie traktowana zarówno przez parlament, jak i rząd – w tej sprawie były formułowane dezyderaty sejmowe, przeznaczono również w budżecie środki na ten cel.

Sprawa ta jest traktowana na tyle poważnie, że Telewizja Polska Spółka Akcyjna wraz z Radiem Białystok podjęły inicjatywę uruchomienia audycji dla Białorusi w języku białoruskim, co jest w tej chwili, przed wyborami, rzeczą niezwykle pilną. W sprawie tej odbył się przetarg – ponieważ Komisja Europejska zamierzała tę działalność dofinansować, musiał być zorganizowany przetarg. Przetarg ten dotyczył kwoty dokładnie 1 miliona 300 tysięcy euro. W przetargu wzięła udział Telewizja Polska, angażując do dnia dzisiejszego półtora miliona euro na przygotowanie odpowiednich audycji. Konkurentem – poza dwoma, powiedziałbym, dosyć egzotycznymi korporacjami finansowymi – był podmiot, który nazywa się Media Consulta, firma niemiecka zajmująca się marketingiem i PR, duża firma, która nie mając doświadczenia w dziedzinie mediów, podjęła współpracę z TV Centr, telewizją zorganizowaną przez pana Łuszkowa, mera Moskwy. W międzyczasie u konkurenta naszej telewizji, w konsorcjum, które ma organizować audycje dla Białorusi, nastąpiły zmiany. Mam poważne wątpliwości, czy w czasie trwania konkursu może zmieniać się skład konsorcjum, w każdym razie zmieniono dosyć kompromitującą telewizję pana Łuszkowa na telewizję RTVI, tym razem pana Gusińskiego. Jest to w tej chwili telewizja całkowicie kontrolowana przez Putina.

Wynik konkursu rozstrzygnięto. Wygrała go Media Consulta razem z RTVI. Polska Telewizja, dysponująca potencjałem, mająca przygotowane audycje, dysponująca poparciem parlamentu, poparciem rządu, została w konkursie pominię-

(senator Z. Romaszewski)

ta. Co więcej, jest rzeczą niezwykle ciekawą, iż rzecznik komisarza europejskiego twierdził, że konkurenci polskiej telewizji są popierani – i to na dodatek finansowo – przez rząd polski, o czym rząd polski nie miał zielonego pojęcia i wielokrotnie zajmował stanowisko w tej sprawie. Znając przebieg innych przetargów, dotyczących F-16, problemów firmy Eureka, interwencji w sprawie zakupu Airbusa, wiemy, w jaki sposób drogą dyplomatyczną podejmowane są interwencje państwa w interesie jego przedsiębiorstw. W tym momencie chodzi o jednoosobową spółkę Skarbu Państwa, która angażuje swoje środki w działalność istotną z punktu widzenia polityki wschodniej naszego państwa.

W związku z tym chciałbym zapytać pana ministra, jakie kroki zamierza podjąć Ministerstwo Spraw Zagranicznych, by zaprotestować przeciw takiemu traktowaniu Polski. W jaki sposób ministerstwo zamierza w przyszłości interweniować w sprawie dyskryminowania polskich przedsiębiorstw w przetargach Unii Europejskiej? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo. Przy okazji poinformuję pana senatora i pozostałych państwa, że prawdopodobnie na najbliższym posiedzeniu Senatu będziemy mieli debatę na temat polityki zagranicznej.

Proszę bardzo, pan senator Ryszard Ciecierski. Proszę.

Senator Ryszard Ciecierski:

Panie Marszałku! Państwo Senatorowie!

Z wielką uwagą obserwujemy ostatni kataklizm, ale myślę, że już dziś musimy myśleć o przyszłości. Myśląc o przyszłości, powinniśmy wracać do wypadków, które miały miejsce. Chciałbym dziś, w swoim oświadczeniu skierowanym do ministra ochrony środowiska Jana Szyszki, wrócić pamięcią do powodzi z 1997 r.

Pomimo wykonania wielu prac zabezpieczających, mieszkańcy Opolszczyzny z wielką obawą obserwują poczynania władz regionalnych i władz centralnych, obserwują wszystkie prace, które mają doprowadzić do zabezpieczenia doliny Odry. Największe obawy mieszkańców wzbudza zbyt wolne tempo prac, a zwłaszcza to, że nie jest budowany zbiornik retencyjny Racibórz Dolny, który jest kluczowym elementem programu zabezpieczenia przeciwpowodziowego Odra 2006, dającym szansę na pełne zabezpieczenie społeczności zamieszkującej dolinę Odry od granicy z Republiką Czeską do Wrocławia.

W tych warunkach ten niepokój jest uzasadniony, a pogłębiła go informacja o odrzuceniu

przez Komisją Europejską projektu budowy tego zbiornika. Nie są znane przyczyny odrzucenia tego projektu ani dalsze kroki, które powinien podjąć rząd w sprawie budowy tego zbiornika. Warto więc zadać pytanie: jakie kroki ma zamiar podjąć rząd w tej sprawie?

Chciałbym też prosić wszystkich senatorów, szczególnie z Katowic i Wrocławia, o współpracę zmierzającą do tego, żeby w większym stopniu zainteresować władze regionalne, zwłaszcza wojewodę katowickiego, którego obowiązkiem jest między innymi uregulowanie stanu prawnego terenów, na których ma być wybudowany zbiornik. Być może właśnie brak uregulowania tego stanu prawnego był przyczyną odrzucenia naszego projektu przez Komisję Europejską. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Sławomir Sadowski, proszę bardzo.

Senator Sławomir Sadowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chcę złożyć oświadczenie skierowane do ministra sportu, Tomasza Lipca, w sprawie sportowców niepełnosprawnych.

W Polsce sport osób niepełnosprawnych stanowi niekwestionowaną potęgę. Liczba wybitnych sportowców oraz ich wyniki na igrzyskach paraolimpijskich i innych międzynarodowych imprezach sportowych plasują naszych sportowców w pierwszej dziesiątce najlepszych reprezentacji świata. Znakomite wyniki z igrzysk w Sydney czy Aten są tego potwierdzeniem.

Dla osób niepełnosprawnych sport często jest jedynym sposobem powrotu do społeczeństwa, sposobem na aktywne życie pozbawione barier. Często są to osoby, które żyją w trudnych warunkach, utrzymują się z niewielkich rent czy zasiłków bądź też uczą się. W środowisku sportowców paraolimpijczyków nie brakuje jednostek wybitnych, ale ich inwalidztwo często staje im na przeszkodzie do znalezienia miejsca na rynku pracy. Dlatego państwo stara się wspierać działalność sportową i dofinansowuje w znacznym stopniu funkcjonowanie klubów i związków sportowych.

Rzecz jasna, jak w wielu innych przypadkach, dofinansowanie to jest niewystarczające, dlatego organizacje sportowe szukają innych form wsparcia. Niestety, poszukiwania te są często skazane na niepowodzenie, głównie z braku zainteresowania mediów, w szczególności telewizji publicznej, która ma obowiązek pokazywania sportu osób niepełnosprawnych. Wyjątek stanowiły jedynie bezpośrednie transmisje z igrzysk w Atenach. Mam nadzieję, że nie był to przypadek jednostkowy.

(senator S. Sadowski)

Polscy niepełnosprawni olimpijczycy nie korzystali do tej pory ze świadczeń przysługujących sportowcom zdrowym za zdobycie medali na igrzyskach paraolimpijskich. Jest to niesprawiedliwe i nieuzasadnione, bo ruch paraolimpijski już od wielu lat stał się jednym z głównych nurtów ruchu olimpijskiego. Igrzyska olimpijskie i paraolimpijskie mają te same komitety organizacyjne, odbywają się na tych samych obiektach sportowych, a wielu medalistów paraolimpijskich to osoby wyjątkowe, rozślawiające nasz kraj na cały świat.

Dlatego konieczne jest zrównanie praw sportowców zdrowych i niepełnosprawnych, startujących w igrzyskach. Z informacji, które posiadam, wynika że pomoc w postaci świadczeń dla medalistów paraolimpijskich dotyczyć będzie niewielkiej grupy medalistów, najwyżej kilkadziesiątu osób nieuprawiających już czynnie sportu. Niewielki wydatek z budżetu państwa na zasadach określonych w ustawie, podobnie jak to jest w przypadku sportowców zdrowych, pokaże, że państwo polskie choćby w minimalny sposób dba o ludzi najbardziej pokrzywdzonych przez los, ludzi niepełnosprawnych, że pamięta o nich i ich wspiera.

Dlatego też bardzo się cieszę, że w budżecie przegłosowanym przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej znalazły się środki dla polskich paraolimpijczyków. Mam nadzieję, że w przyszłorocznym budżecie będzie podobnie. Dziękuję państwu za uwagę.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję.

Pan senator Górecki, proszę bardzo.

Senator Ryszard Górecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W imieniu grupy senatorów składam oświadczenie kierowane do pana ministra edukacji i nauki, profesora Michała Seweryńskiego. Oświadczenie podpisali senatorowie: Ryszard Górecki, Dariusz Górecki, Jarosław Gowin, Ryszard Bender, Zbigniew Rau, Marek Ziółkowski, Kazimierz Wiatr, Edmund Wittbrodt, Mariusz Witczak, Stefan Niesiołowski, Andrzej Jaroch, Piotr Wach, Marek Rocki, Krystyna Bochenek i Marian Miłek.

W związku z utratą z dniem 31 sierpnia 2006 r. mocy przepisu art. 111 ustawy z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym – „Dziennik Ustaw” z 1990 r. nr 65, poz. 385 ze zmianami – zgodnie z którym nauczycielom akademickim przysługują uprawnienia twórców w zakresie ochrony praw autorskich i praw pokrewnych oraz pomoc uczelni w razie ich naruszenia, po-

wstaje zagrożenie pominięcia w obowiązujących od 1 września 2006 r. regulacjach ustawowych praw autorskich nauczycieli akademickich do ich utworów, w szczególności w zakresie przepisów o opodatkowaniu podatkiem dochodowym wyników ich pracy twórczej.

W tej sytuacji uznajemy za celowe przywrócenie nauczycielom akademickim możliwości korzystania z pełnej ochrony, w dotychczasowym zakresie, obejmującej wyniki ich pracy naukowej. Ochronę taką utrzymałaby zmiana ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych – „Dziennik Ustaw” z roku 2000 nr 14, poz. 176 ze zmianami – poprzez zmianę art. 22 ust. 9 pkt 3 i zapisanie go w następującym brzmieniu: „z tytułu korzystania przez twórców oraz nauczycieli akademickich z praw autorskich i artystów wykonawców z praw pokrewnych, w rozumieniu odrębnych przepisów, lub rozporządzania przez nich tymi prawami, w wysokości 50% uzyskanego przychodu, z tym że koszty te oblicza się od przychodu pomniejszonego o potrącone przez płatnika w danym miesiącu składki na ubezpieczenia emerytalne i rentowe oraz na ubezpieczenie chorobowe, o którym mowa w art. 26 ust. 1 pkt 2 lit. b, których podstawę wymiaru stanowi ten przychód”. Zmiana polegałaby więc na dopisaniu nauczycieli akademickich do grona osób, które obejmuje ten przepis. Dziękuję.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Augustyn.

Senator Mieczysław Augustyn:

Panie i Panowie Senatorowie! Panie Marszałku!

Kiedy przygotowywałem to oświadczenie, wydawało mi się, że to drobiazg i chodzi o imponderabilia. Czas nadał specjalne znaczenie temu, co chcę powiedzieć, zwracając się do ministra zdrowia. A zwracam się do niego o jak najszybsze przystąpienie do nadawania tytułów i odznak „Honorowy Dawca Krwi – Zasłużony dla Zdrowia Narodu”.

Odznaka ta ustanowiona została ustawą z dnia 22 sierpnia 1997 r. Musiało jednak minąć aż osiem lat, aby w bieżącym roku ukazało się rozporządzenie na temat wzoru oraz szczegółowych zasad i trybu nadawania tej odznaki. To pokazuje, jak naprawdę, w praktyce traktuje się honorowych dawców krwi.

Wydaje się oczywiste, że ludziom, którzy oddali co najmniej 20 l krwi, tak koniecznego daru życia, należy wyrazić uznanie poprzez bezzwłoczne nadawanie wymienionej odznaki. Minęły jednak kolejne Dni Honorowego Krwiodawstwa, ustawowo wskazane jako okazja do nadania odzna-

(senator M. Augustyn)

czeń, a honorowi dawcy krwi nadal nie zostali wyróżnieni wspomnianą odznaką.

Mam nadzieję, że pan minister przerwie ten wieloletni czas niemożności, aby nie było to odczytywane jako lekceważenie ofiarności honorowych dawców krwi. Krwiodawcy powinni mieć pewność, że najpóźniej na Światowy Dzień Krwiodawstwa, 14 czerwca, duża grupa najbardziej zasłużonych otrzyma odznakę „Honorowy Dawca Krwi – Zasłużony dla Zdrowia Narodu”.

Drugie moje oświadczenie dotyczy ustawy o pomocy społecznej i jest skierowane do ministra pracy i polityki społecznej.

Art. 57 ust. 8 wymienionej ustawy zobowiązuje ministra właściwego do spraw zabezpieczenia społecznego do określenia w drodze rozporządzenia między innymi standardów funkcjonowania domów pomocy społecznej. Dopiero rok później ukazało się rozporządzenie w sprawie domów pomocy społecznej. Generalnie obniża ono wymagania poprzedniego standardu, zapewne próbując zbliżyć je do realnych możliwości, jeśli chodzi o realizację programów naprawczych przez powiaty prowadzące DPS. W działaniach tego typu posunięto się jednak, według mnie, zbyt daleko, jeśli chodzi o zatrudnienie kadry fachowej, czyli określenie wskaźnika zatrudnienia pracowników zespołu terapeutyczno-opiekuńczego, o czym mowa w §6 ust. 2 pkt 3. Przepis ten zezwala, a właściwie obliguje do tego, aby do obliczania tego wskaźnika uwzględniać między innymi wolontariuszy. Zastrzeżono jedynie, aby ich udział, liczony łącznie z praktykantami, stażystami i osobami odbywającymi wojskową służbę zastępczą, nie przekroczył 30% ogólnej liczby zatrudnionych.

Wątpliwości budzi sama konstrukcja przepisu. Skoro mówi się o pracownikach, wskaźniku zatrudnienia i ogólnej liczbie zatrudnionych, to należy stwierdzić, że wolontariuszy nie można zaliczyć do pracowników i zatrudnionych. Wprawdzie w świetle ustawy z dnia 24 kwietnia 2004 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie wolontariusz może wykonywać świadczenia odpowiadające świadczeniom pracy, jednak w żadnym razie nie oznacza to, że w sensie prawnym może być traktowany jako pracownik, czyli zatrudniony, tym samym nie oze być brany pod uwagę przy obliczaniu wskaźnika zatrudnienia pracowników. W rozumieniu ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy zatrudnienie oznacza bowiem wykonywanie pracy na podstawie stosunku pracy, stosunku służbowego oraz umowy o pracę nakładczą, zaś w świetle ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy pracownikiem jest osoba zatrudniona na podstawie umowy o pracę, powołania, wy-

boru, mianowania lub spółdzielczej umowy o pracę. Ponad wszelką wątpliwość wolontariusz nie jest pracownikiem ani osobą zatrudnioną. W pełni zatem uzasadnione jest twierdzenie, że te osoby nie mogą być uwzględniane przy ustalaniu wskaźnika zatrudnienia pracowników.

Przywołany przepis budzi nie tylko wątpliwości prawne. Jeśli, jak nakazuje wspomniane rozporządzenie, osoby stanowiące grupę pracowników bezpośrednio pracujących przy mieszkańcach stanowią istotną część zespołu terapeutyczno-opiekuńczego, to jaka będzie rola wolontariuszy w tych zespołach? Czy będą oni pełnoprawnymi uczestnikami tych zespołów? Czy mogą, chociażby ze względu na konieczność zachowania tajemnicy służbowej, ochrony danych osobowych, tajemnicy lekarskiej, brać udział w konstruowaniu indywidualnych planów wsparcia, jak wymagają tego §2 i §3 rozporządzenia w sprawie domów pomocy społecznej?

Od pracowników zespołów terapeutyczno-opiekuńczych wymagany jest wysoki poziom kwalifikacji i predyspozycji moralnych. Czy porozumienia z wolontariuszami ulegającymi ciągłej i nieuchronnej rotacji mogą zapewnić przestrzeganie pryncypiów zapisanych w ustawie o pomocy społecznej? Czy są w stanie skutecznie zobowiązać do szkoleń nakazanych w §6 ust. 2 pkt 4 rozporządzenia w sprawie DPS? Odpowiedź jest jednoznaczna: nie w stopniu koniecznym dla...

Jak służby wojewodów w czasie kontroli realizacji planów naprawczych czy przestrzegania standardów mogą obliczać wskaźnik zatrudnienia, jeśli świadczą pracę wolontariusz dziś jest, a jutro go nie będzie? Czy można zagwarantować, że w celu uzyskania zezwolenia na prowadzenie domu pomocy lub w obawie przed cofnięciem zezwolenia kierownictwa niektórych placówek nie posuną się do trudnych do sprawdzenia oszustw?

Ponadto ochotnik nie może być traktowany jak pracownik. Wynika to z istoty jego pracy, pracy ochotniczej, polegającej na dobrowolności. Co więcej, według opinii Stowarzyszenia Centrum Wolontariatu powierzanie wolontariuszowi prac, które powinny być wykonywane przez pracownika, jest wysoce naganne, gdyż może nosić cechy wykorzystywania, rodzić napięcia z osobami wykonującymi podobne czynności, lecz za wynagrodzeniem.

Praca wolontariuszy zatem, choć bardzo ceniona i pożądana, nie może być usprawiedliwieniem dla rezygnacji z odpowiedniego poziomu zatrudnienia, zwłaszcza nie może to dotyczyć usług opiekuńczych dla osób tym bardziej...

(*Wicemarszałek Maciej Płażyński: Panie Senatorze, czas, czas.*)

Już kończę.

...tym bardziej bezbronnych, im bardziej niepełnosprawnych. Obecność wolontariuszy w do-

(senator M. Augustyn)

mach pomocy społecznej to znakomita droga do podniesienia poziomu usług ponad konieczny standard, nie zaś sposób na zapewnienie standardów w zakresie zatrudnienia. Wnoszę o zmianę w rozporządzeniu o domach pomocy społecznej paragrafów, które wskazałem.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Przypominam państwu o ograniczeniu czasu do pięciu minut. Oczywiście nie chodzi o przekroczenie czasu o pół minuty, ale...

(Senator Mieczysław Augustyn: Były to dwa oświadczenia.)

(Senator Włodzimierz Łyczywek: Ja za to skrócę.)

Pan senator Łyczywek.

Senator Włodzimierz Łyczywek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Dostałem miesiąc temu taki apel, taki dramatyczny apel dyrektora lotniska Szczecin Goleniów, zresztą człowieka zakochanego w lotnictwie. Ten apel, a właściwie list, był skierowany do prezesa PLL LOT. Przedwczoraj rano, jak wylatywałem z Goleniowa o godzinie 5.00, dowiedziałem się od tegoż entuzjasty lotnictwa, który nawet o tej 5.00 rano był i pilnował swojego lotniska, że nie dostał na ten list odpowiedzi.

W związku z tym kieruję do pana ministra transportu swoje oświadczenie i chciałbym, aby pan minister transportu odpowiedział mi, czy Szczecin jest traktowany wyjątkowo po macoszemu przez spółkę PLL LOT, która zresztą jest narodowym przewoźnikiem, a poza tym spółką z udziałem Skarbu Państwa, czy jest traktowany jako Dziki Zachód, czy też PLL LOT jest w tak kiepskiej kondycji, że w miesiącach od września do grudnia odwołano ponad 10% lotów na trasie ze Szczecina do Warszawy, a opóźnienia lotów sięgają pięciu tysięcy minut.

Proszę państwa, ponieważ Szczecin jest najdalej położonym miastem wojewódzkim w Polsce, ja nie mam innego sposobu, by znaleźć się na posiedzeniach komisji czy na sesjach Senatu, jak tylko przylecieć samolotem. Bo trudno liczyć, że się całą noc będzie jechać pociągiem po to, żeby tutaj się stawić, a na jazdę samochodem jest za daleko, szczególnie o tej porze roku. W tej sytuacji już rozważam to, żeby udawać się do Berlina, ponieważ lotnisko w Goleniowie jest niewiele bliżej niż lotnisko w Berlinie, a stamtąd na pewno bezpiecznie dolecę do Warszawy, tyle że z innym przewoźnikiem.

Dlatego bardzo bym prosił, aby te rzeczywiście dramatyczne dane, które mam przed sobą w postaci zbiorczych zestawień, zostały mi wyjaśnione. Bo jeżeli narodowy przewoźnik tak traktuje bardzo istotną część Polski, tym bardziej taką, która leży przy granicy, gdzie ludzie mają porównanie z innymi przewoźnikami – ja osobiście podczas wyjazdów poza Polskę w ogóle nie korzystam z usług innych przewoźników, tylko lecę z Berlina, ponieważ tam mam gwarancję, że samolot odleci – to chciałbym, żeby mi to wyjaśniono. Dziękuję pięknie.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję.

Pani senator Fetlińska.

Senator Janina Fetlińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Swoje oświadczenie kieruję do ministra rolnictwa i rozwoju wsi, pana Krzysztofa Jurgieła.

W Polsce i w Europie rośnie zainteresowanie konsumentów żywnością ekologiczną, jest ona poszukiwana przez handlowców i konsumentów, zwłaszcza w dużych miastach i na eksport.

W marcu 2001 r. uchwalono ustawę o rolnictwie ekologicznym, w 2004 r. nową ustawę, która wprowadziła szereg przepisów prawa wspólnotowego.

Aktualnie mamy około siedmiu i pół tysiąca gospodarstw ekologicznych. Pragnę podkreślić, że mogłoby ich być znacznie więcej, gdyby nie fakt, że w Polsce nadal brakuje sprawnego systemu informacji o rolnictwie ekologicznym, a także doradztwa dla rolników już prowadzących gospodarstwa ekologiczne. Brakuje także badań naukowych, które rozwiązałyby wiele problemów rolników już prowadzących uprawy ekologiczne. Bardzo drogi i uciążliwy dla rolników jest system nadzoru i kontroli, gdyż nadzór prowadzony jest przez różne instytucje, kontrole się nakładają i nie są skoordynowane.

Pragnę zapytać, czy planowane jest przeprowadzenie jakiejś analizy przepisów utrudniających funkcjonowanie rolnictwa ekologicznego, a jeśli tak, to kiedy. Chcę także zapytać, czy przygotowywany jest w ministerstwie rolnictwa – wzorem takich krajów jak Dania, Czechy czy Niemcy – plan działania na rzecz rozwoju rolnictwa ekologicznego. W moim przekonaniu, należałoby w nim uwzględnić szczególnie promocję rolnictwa ekologicznego.

Wydaje mi się, że to przedsięwzięcie jest bardzo ważne, znaczące dla rozwoju rolnictwa ekologicznego jako alternatywnej metody produkcji, zwłaszcza dla małych i średnich gospodarstw. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Galkowski.

Senator Janusz Galkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!
Swoje oświadczenie chcę skierować do pana ministra spraw zagranicznych.

W dniu 12 stycznia 2006 r. na łamach gazety „New York Times” w odniesieniu do hitlerowskiego obozu zagłady w Sobiborze użyte zostało sformułowanie „polski obóz śmierci”. Takie obraźliwe i szkalujące nas, Polaków, określenia niestety pojawiają się zbyt często, zafałszowując prawdę historyczną.

Bez wątplenia słuszne jest stwierdzenie polskiego konsula generalnego w Nowym Jorku Krzysztofa Kasprzyka, który w reakcji na użyte słowa podkreślił, że „za każdym razem, kiedy gazeta określa nazistowskie obozy koncentracyjne w okupowanym przez Niemców kraju jako «polskie», oznacza to diabelskie odwrócenie ról między sprawcami a ofiarami”.

Dziękując za pośrednictwem pana ministra panu konsulowi Krzysztofowi Kasprzykowi za zdecydowaną reakcję, z przykrością zauważam, iż działania te odnoszą niestety skutki niewystarczające. Dość wspomnieć, że początkowo przedstawiciel „New York Timesa” wyraził jedynie ubolewanie z powodu „niefortunnych” i „błędnych” określeń oraz wyraził nadzieję, że gazeta nie będzie ich używać w żadnym przyszłym artykule, odrzucając jednak złożoną przez polską placówkę dyplomatyczną propozycję spotkania zespołu redakcyjnego tegoż dziennika z uznanymi historykami holokaustu i konsulem generalnym RP.

Ponawianie takich oszczerstw w różnych czasopiśmiech i w różnych krajach nie można rozpatrywać tylko w kategoriach niefrasobliwości czy też braku dbałości o prawdę. Oznacza to, że prawda o tych okrucieństwach przestała być powszechna. Zbyt często zaczęły pojawiać się kłamstwa wynikające – chciejmy w to wierzyć – z braku rzetelnej wiedzy lub prymitywnych uproszczeń. Są one jakże jednak bolesne dla ofiar, ich rodzin i wszystkich Polaków, którym przy takim przedstawianiu sprawy przypisywana jest odpowiedzialność za holocaust.

Zdecydowany sprzeciw wobec tych zakłamania wyrażają zarówno byli więźniowie, jak i władze miejscowości, w których obozy były zlokalizowane, a także przedstawiciele Kościoła.

Aby prawda o hitlerowskich obozach zagłady była i pozostawała ciągle powszechna, oprócz niewątpliwie koniecznych działań upowszechniających wiedzę w tym zakresie, niezbędne będzie, jak się wydaje, jedynie skuteczne, wytoczenie procesu sądowego o zapłatę zadośćuczyn-

ienia z przeznaczeniem go dla organizacji i instytucji zajmujących się pamięcią o ofiarach tych zbrodni.

W związku z tym uprzejmie proszę o odpowiedź na następujące pytania.

Czy Ministerstwo Spraw Zagranicznych jest w stanie zaproponować jakieś inne rozwiązania, które mogłyby być bardziej skuteczne w przeciwstawianiu się podobnym kłamstwom?

Czy Ministerstwo Spraw Zagranicznych dysponuje w swoim budżecie środkami na pomoc polskim organizacjom w sfinansowaniu takiego procesu sądowego wraz z kosztami obsługi prawnej w tym zakresie?

Czy takie procesy były już przez polskie podmioty przed sądami państw obcych prowadzone? Jeśli tak, to proszę o podanie ich bliższych danych identyfikacyjnych oraz ewentualnie wyników takich postępowań.

I wreszcie: czy polskie placówki dyplomatyczne mają odpowiednie rozeznanie, które z kancelarii prawniczych takie procesy mogłyby poprowadzić? Czy polski konsul w Nowym Jorku miał już doświadczenia z takimi sprawami?

Składam tekst swojego oświadczenia, na piśmie, na ręce marszałka. Dziękuję bardzo. (*Okłaski*)

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Korfanty.

Senator Bronisław Korfanty:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!
Oświadczenie moje kieruję do ministra Skarbu Państwa.

Według informacji prasowych w dniu 19 października 2005 r. w Katowicach należące do Skarbu Państwa Towarzystwo Finansowe „Silesia”, ING Bank Śląski, Stalexport oraz spółka Sinara Handel GmbH, reprezentująca wiodącego producenta rur, firmę TMK z Rosji, podpisały umowę dotyczącą współdziałania w celu nabycia przez koncern TMK niedokończonej inwestycji, Walcowni Rur „Jedność” w Siemianowicach Śląskich.

Ze względu na fakt, iż jestem senatorem z Siemianowic Śląskich, sprawa ta jest dla mnie bardzo ważna.

Z informacji, które uzyskałem, wiem, że dzięki uruchomieniu produkcji rur w Siemianowicach Śląskich mogłoby powstać około pięciuset nowych miejsc pracy. Dotychczas w budowę walcowni rur zaangażowano około 600 milionów zł, a do uruchomienia produkcji niezbędne jest jeszcze około 140 milionów zł. Po uruchomieniu produkcja mogłaby wynosić około 100 tysięcy t rur rocznie.

(senator B. Korfanty)

Chcę podkreślić, że Walcownia Rur „Jedność” to najnowsze osiągnięcie techniczno-technologiczne w skali światowej. Pragnę także dodać, że Siemianowice Śląskie to miasto o wysokim, sięgającym 25%, bezrobociu, i że każde nowe miejsce pracy może w dużym stopniu poprawić tę sytuację. Z informacji prasowych – „Puls Biznesu” z 19 stycznia 2006 r. – wynika, że cały zarząd Towarzystwa Finansowego „Silesia”, które jest odpowiedzialne za restrukturyzację sektora hutniczego, w tym także za sprzedaż Walcowni Rur „Jedność”, został odwołany. Wiem także, że umowa z firmą Sinara Handel obowiązywała tylko do 20 stycznia 2006 r.

W związku z tym chciałbym zapytać pana ministra, jaki jest dalszy plan działań ministerstwa w sprawie sprzedaży Walcowni Rur „Jedność”. Czy są jeszcze inne oprócz Sinara Handel podmioty gotowe uruchomić produkcję rur? Kiedy może dojść do podpisania umowy o ewentualnej sprzedaży walcowni? I co się dalej z tym wiąże: kiedy planowane byłoby uruchomienie produkcji i ilu ludzi mogłoby liczyć na zatrudnienie?

Panie Ministrze! Liczę na podjęcie zdecydowanych kroków, zmierzających do szybkiego zakończenia tej trwającej już dwadzieścia siedem lat historii uruchamiania produkcji rur w Walcowni Rur „Jedność” w Siemianowicach Śląskich. Na taką decyzję czekają z utęsknieniem wszyscy mieszkańcy Siemianowic Śląskich. Dziękuję państwu za uwagę.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Żelichowski.

Senator Czesław Żelichowski:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Swoje oświadczenie kieruję do minister finansów Zyty Gilowskiej, ministra transportu i budownictwa Jerzego Polaczka, ministra gospodarki Piotra Woźniaka oraz ministra pracy i polityki społecznej Krzysztofa Michałkiewicza.

Sprawa dotyczy rosnącego importu używanych samochodów, a co za tym idzie – gwałtownego spadku sprzedaży nowych samochodów. W przyszłym roku 1/3 dilerów samochodowych może zamknąć salony i ogłosić bankructwo. Branżę dobija malejąca sprzedaż aut i rosnący import używanych samochodów.

Na rynku działa około tysiąca salonów samochodowych, a więc może ich upaść około trzystu. Winna jest rekordowo niska sprzedaż nowych samochodów. W październiku sprzedano zaledwie piętnaście tysięcy osiemset samochodów, czyli o 8,3 % mniej niż przed miesiącem i 19,8 % mniej

niż rok wcześniej. Tak słabego wyniku nie notowano od ponad dwunastu lat. Oznacza to, że średnia sprzedaż samochodów na jeden punkt dilerki wyniosła zaledwie piętnaście samochodów miesięcznie.

Jeżeli sytuacja nie zacznie się poprawiać, pogorszy się sytuacja na rynku pracy co najmniej dla tysiąca pięciuset osób zatrudnionych w salonach samochodowych i zasilą oni rzeszę bezrobotnych. Działania dilerów nie zwalniają polskiego rządu z odpowiedzialności. Należy przede wszystkim zastopować import używanych samochodów poprzez wprowadzenie podatku ekologicznego od sprowadzanego złomu. Polska jest teraz bowiem złomowiskiem Europy, po którym jeżdżą samochody, które nie trzymają już nie tylko ostrej normy Euro 4, która zacznie obowiązywać od bieżącego 2006 r., ale nawet normy Euro 1 czy Euro 2.

Na finalną cenę samochodu w salonie, oprócz marży dilerki i generalnego importera, składają się podatki, akcyza i VAT, które razem stanowią mniej więcej 30 % wartości samochodu. Ministerstwo Finansów musi także skalkulować wpływy podatkowe ze sprzedaży nowych samochodów oraz samochodów importowanych.

W tej sytuacji bardzo proszę o objęcie nadzorem przedmiotowej sprawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.
Senator Szmit.

Senator Jerzy Szmit:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Chciałbym złożyć oświadczenie skierowane do premiera Kazimierza Marcinkiewicza. Jest to moje pierwsze oświadczenie.

Otóż w wyniku przekształceń Telekomunikacji Polskiej powstała firma Emitel. Przedmiotem jej działalności jest między innymi rozsyłanie sygnału telewizyjnego i radiowego po Polsce. Ta firma jest monopolistą, jeżeli chodzi o świadczenie tych usług. Wszyscy nadawcy radiowi i telewizyjni są całkowicie zdani na te usługi i powstaje oczywiście sytuacja skrajnego monopolu, w której klienci, w tym również nadawcy publiczni, nie mają praktycznie wyboru i muszą płacić ceny dyktowane przez firmę Emitel.

Co więcej sprawą niezwykle istotną i groźną jest fakt, że firma, ponieważ jest własnością Telekomunikacji Polskiej, jest też de facto własnością France Telecom, firmy będącej z kolei własnością rządu francuskiego. A więc w tym strategicznym miejscu, w przesyłaniu sygnału telewizyjnego i radiowego, mamy taką oto sytuację, sytuację, podkreślam, monopolistyczną, że rozsyłanie sygnału jest uzależnione tak naprawdę od decyzji

(senator J. Szmit)

rządu francuskiego. Oczywiście nie zakładam tutaj żadnych złych intencji, ale to sytuacja, sama w sobie, bardzo chora. Tym bardziej że opłaty, które dyktuje firma Emitel za rozprowadzanie sygnału są bardzo wysokie, w tej chwili toczą się negocjacje między firmą a radiami publicznymi i są one bardzo trudne.

W związku z tym zwracam się do premiera o podjęcie stosownych działań, które doprowadzą do złamania tego monopolu i umożliwienia normalnej gry rynkowej na tym polu działalności gospodarczej.

Moje drugie oświadczenie jest skierowane do ministra finansów.

Od kilku lat Polacy mają możliwość przeznaczania 1% swojego podatku dochodowego, podatku PIT, na wskazany przez siebie cel. Według obecnie obowiązujących uregulowań obywatel sam musi wpłacić pod wskazany przez siebie adres tę część podatku, ten 1%, a dopiero później odzyskuje to od urzędu skarbowego.

Zwracam się do ministra finansów o rozważenie możliwości, aby to urzędy skarbowe przesyła-

ły ten 1% podatków pod wskazany przez podatnika w deklaracji PIT adres, czyli numer konta. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Maciej Płażyński:

Dziękuję bardzo.

Pana marszałka Putry nie ma.

Odczytam zatem listę państwa senatorów składających swoje oświadczenia do protokołu: Rocki, Górecki, Szyszka, Massalski, Biela, Witczak, Bochenek, Lisiecki, Jaroch, Michalak, Gellert, Łuczycki, Ciecierski, Kubiak, Szafraniec, Górecki, Motyczka, Arciszewska-Mielewczyk, Rafalska, Andrzejewski, Nykiel, Mazurkiewicz.*

Informuję, że protokół piątego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej szóstej kadencji zostanie udostępniony senatorom w terminie trzydziestu dni po posiedzeniu Senatu w Biurze Prac Senackich, pokój nr 255.

Zamykam piąte posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej szóstej kadencji.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Dziękuję bardzo.

(Koniec posiedzenia o godzinie 12 minut 10)

* Oświadczenia złożone do protokołu – w załączeniu

Wyniki głosowań

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
1 M.J. Adamczak	?	+	-	+	+	+	+	+	-	+	-	+	+	+	-	+	-	-	+	+
2 F. Adamczyk	.	+	+	+	+	+	+	+	-	?	?	?	-	+	+	+	+	+	?	-
3 P.J. Alexandrowicz	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
4 P.Ł. Andrzejewski	-	+	.	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
5 D. Arciszewska-Mielewczyk	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
6 M. Augustyn	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	-	-	-	+	?	+	+	+	-	-
7 D.J. Bachalski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	?	-	-	+	+	+	+	+	?	-
8 R.J. Bender	?	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
9 A. Bentkowski	?	+	-	.	+	+	#	+	-	?	+	+	+	+	+	-	+	+	+	?
10 P. Berent	+	+	+	+	+	+	+	+	?	-
11 A. Biela	?	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
12 K. Bochenek	+	+	+	.	+	+	+	+	-	?	-	-	-	+	+	+	+	?	?	-
13 P.M. Boroń	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
14 B.M. Borusewicz	-	+	.	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	?
15 M. Budner	?	+	-	+	+	+	+	+	-	+	?	+	+	+	-	-	+	+	+	+
16 J.M. Chmielewski	.	.	-	.	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
17 J.M. Chróścikowski	-	+	-	+	+	+	+	+	#	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
18 R. Ciecierski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	?	+	-	?	+	+	+	?	?	+
19 K.P. Cugowski	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	.
20 J. Fetlińska	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
21 U.J. Gacek	+	+	+	.	+	+	+	+	-	?	?	+	?	+	?	+	+	?	?	-
22 J.P. Gałkowski	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
23 E. Gelert	+	.	+	+	+	+	+	+	-	?	?	+	?	+	-	+	+	?	?	-
24 A.M. Gołaś	+	.	+	+	+	+	+	+	-	?	?	.	-	+	+	+	+	+	+	?
25 J. Gowin	+	+	+	+
26 D.M. Górecki	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
27 R.J. Górecki	+	+	.	+	-	+	+	+	-	+	?	?	-	+	-	-	?	+	?	-
28 H. Górski	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
29 A.S. Jaroch	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
30 S. Karczewski	-	+	.	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
31 A.J. Kawecki	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
32 S. Kogut	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
33 B.J. Korfanty	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
34 W.J. Kraska	?	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
35 J. Kubiak	?	+	-	+	+	+	+	+	-	?	+	+	?	+	?	-	+	+	?	+
36 A.M. Kurska	-	+	-	.	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
37 K.J. Kutz	+	.	.	.	+	-	+	+	-	+	?	?	-	+	?	+	-	-	-	-
38 J.W. Lasecki	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
39 R.A. Legutko	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
40 T.S. Lewandowski	-	+	-	.	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
41 B. Lisiecki	?	+	-	+	+	+	+	+	-	+	?	+	+	+	+	-	-	+	+	+
42 R.E. Ludwiczuk	+	+	+	.	+	+	+	+	-	?	?	+	-	+	+	+	+	+	?	-
43 A. Łuczycki	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	?	+	-	+	+	+	+	+	+	-
44 J.M. Łyczak	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
45 W. Łyczywek	+	+	+	.	-	-	+	+	-	?	-	?	-	-	-	+	?	?	?	-
46 T. Maćkała	+	+	+	+	+	?	+	+	-	?	?	-	-	+	+	+	+	+	+	-
47 A. Massalski	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
48 M.S. Maziarz	?	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
49 A.T. Mazurkiewicz	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
50 P. Michalak	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
51 M. Miłek	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
52 T.W. Misiak	+	.	+	.	+	+	+	+	-	?	+	?	-	+	?	+	+	+	?	-
53 A.A. Motyczka	+	+	+	.	+	+	+	+	-	?	?	+	-	+	+	+	+	+	?	-

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
54 S.K. Niesiołowski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	?	-	-	+	+	+	+	+	?	-
55 M. Nykiel	+	+	+	.	+	+	+	+	-	?	?	-	-	+	+	+	+	+	+	-
56 M. Okła	+	+	+	.	+	+	+	+	-	?	?	?	-	+	+	+	?	+	?	-
57 W. Ortyl	-	.	-	.	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
58 A. Owczarek	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	?	+	-	+	+	+	-	+	?	-
59 M. Pańczyk-Pozdziej	+	+	+	+	#	+	+	+	-	?	?	?	-	+	+	+	+	?	?	+
60 A. Person	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	-	?	-	+	?	+	+	+	?	-
61 K.M. Piesiewicz	+	.	+	.	-	-	?	+	-	+	+	?	-	+	?	-	?	+	?	-
62 S. Piotrowicz	-	+	-	.	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
63 M. Płażyński	-	+	-	.	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	?	+	+
64 L.P. Podkański	?	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
65 K.J. Putra	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
66 E. Rafalska	-	+	-	+	+	+	.	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
67 Z.W. Rau	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
68 M.D. Rocki	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	?	?	-	+	+	+	+	+	?	-
69 Z. Romaszewski	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
70 J.J. Rudnicka	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	.	+	+	+
71 C. Rybka	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+
72 C.W. Ryszka	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
73 S. Sadowski	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
74 J. Sauk	-	+	-	.	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
75 W. Sidorowicz	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	?	-	-	+	+	+	?	+	-	-
76 R.T. Sikorski	-	+	.	.	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
77 R.M. Smoktunowicz	+	.	+
78 J. Szafraniec	.	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
79 Z.M. Szaleniec	+	+	+	.	+	+	+	+	-	?	-	-	-	+	-	?	+	?	-	-
80 J. Szmit	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
81 A. Szymański	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
82 J.M. Szymura	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	#	+	-	+	+	+	+
83 M. Szyszka	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
84 R.J. Ślusarz	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
85 E. Tomaszewska	-	+	.	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
86 Z.A. Trybuła	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
87 P. Wach	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	-	+	-	+	?	+	+	+	?	-
88 M. Waszkowiak	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
89 K. Wiatr	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
90 R.W. Wierzbicki	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
91 E. Więclawska-Sauk	-	+	-	.	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
92 M.S. Witczak	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	-	-	-	+	+	+	+	+	?	-
93 E.K. Wittbrodt	+	+	+	+	+	+	+	+	-	-	?	?	-	+	?	+	+	-	-	-
94 J.W. Włosowicz	-	+	-	.	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
95 M.J. Wojtczak	+	.	+	+	+	+	+	+	-	?	?	-	+	+	+	+	+	+	?	-
96 L. Zalewski	?	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
97 P.B. Zientarski	+	+	+	+	+	+	+	+	-	?	?	-	-	+	+	+	+	+	+	-
98 M. Ziółkowski	+	+	.	+	+	+	+	.	-	?	.	?	-	+	?	+	+	+	?	-
99 K.T. Złotowski	-	+	-	.	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
100 C.M. Żelichowski	-	+	-	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	-	+	+	+	+
Obecnych	97	91	92	75	97	97	96	96	97	97	96	96	97	98	98	98	97	98	98	97
Za	34	91	32	75	93	93	94	96	0	66	64	73	65	95	82	32	87	87	69	64
Przeciw	52	0	60	0	3	3	0	0	96	1	8	11	29	1	6	65	5	3	5	30
Wstrzymało się	11	0	0	0	0	1	1	0	0	30	24	12	3	1	10	1	5	8	24	3
Nie głosowało	0	0	0	0	1	0	1	0	1	0	0	0	0	1	0	0	0	0	0	0

	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
1 M.J. Adamczak	-	-	+	+	-	-	?	+	-	-	+	+	+	-	-	+	-	+	+	+
2 F. Adamczyk	?	+	-	-	+	-	?	?	?	?	?	?	?	+	?	-	?	-	?	?
3 P.J. Alexandrowicz	+	-	+	+	-	+	+	#	+	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+
4 P.Ł. Andrzejewski	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
5 D. Arciszewska-Mielewczyk	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
6 M. Augustyn	-	+	-	-	+	-	#	-	-	-	.	-	-	-	?	?	-	#	-	-
7 D.J. Bachalski	-	+	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
8 R.J. Bender	+	-	+	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
9 A. Bentkowski	+	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
10 P. Berent	-	+	-	-	+	-	?	-	-	-	-	-	-	-	-	?	-	-	-	?
11 A. Biela	+	+	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	-	-	+	+	+	?	+
12 K. Bochenek	-	+	-	-	+	-	?	-	?	?	-	?	-	-	-	-	-	-	-	-
13 P.M. Boroń	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
14 B.M. Borusewicz	-	-	+	?	+	?	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
15 M. Budner	-	+	+	+	-	?	?	-	+	+	+	+	+	?	?	?	?	+	?	+
16 J.M. Chmielewski	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
17 J.M. Chróścikowski	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
18 R. Ciecierski	-	+	-	-	+	-	?	-	-	-	-	-	-	-	-	?	-	-	-	?
19 K.P. Cugowski	+	?	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	?	?	+	+
20 J. Fetlińska	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
21 U.J. Gacek	-	+	-	-	?	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	?	-	?	-	?
22 J.P. Gałkowski	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
23 E. Gelert	-	+	-	-	+	-	-	-	-	?	-	-	-	-	-	?	-	-	?	?
24 A.M. Gołaś	-	+	-	-	-	-	?	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	?
25 J. Gowin
26 D.M. Górecki	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+
27 R.J. Górecki	-	+	-	-	-	-	-	-	+	+	-	?	+	?	-	-	-	?	+	-
28 H. Górski	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
29 A.S. Jaroch	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
30 S. Karczewski	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
31 A.J. Kawecki	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
32 S. Kogut	+	-	+	+	#	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
33 B.J. Korfanty	-	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	-	-	-	+	-	-	+	+
34 W.J. Kraska	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
35 J. Kubiak	+	?	+	-	+	+	-	-	+	+	+	+	?	-	?	+	+	?	?	+
36 A.M. Kurska	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
37 K.J. Kutz	-	+	-	?	-	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
38 J.W. Lasecki	+	-	+	+	-	?	+	+	+	?	+	+	?	?	+	+	+	+	+	+
39 R.A. Legutko	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
40 T.S. Lewandowski	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
41 B. Lisiecki	-	-	+	+	-	?	?	+	+	+	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+
42 R.E. Ludwiczuk	-	+	-	-	+	-	+	-	-	-	+	+	-	-	?	-	+	+	+	-
43 A. Łuczycki	-	+	-	-	+	-	-	?	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
44 J.M. Łyczak	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
45 W. Łyczywek	-	+	-	?	+	-	+	+	+	?	-	-	-	+	-	-	?	?	+	?
46 T. Maćkała	?	+	-	-	+	-	?	+	-	-	+	-	-	-	?	-	-	-	-	-
47 A. Massalski	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
48 M.S. Maziarz	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
49 A.T. Mazurkiewicz	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
50 P. Michalak	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
51 M. Miłek	?	-	+	?	?	-	+	+	-	+	+	+	-	-	?	+	+	+	-	+
52 T.W. Misiak	-	+	-	-	+	-	+	-	-	-	-	+	-	-	-	?	-	-	-	-
53 A.A. Motyczka	-	+	-	-	+	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-

. nieobecny; + za; - przeciw; ? wstrzymał się; # nie głosował

	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
54 S.K. Niesiołowski	-	+	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
55 M. Nykiel	-	+	-	-	+	-	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
56 M. Okła	-	+	-	-	+	-	+	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
57 W. Ortyl	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
58 A. Owczarek	-	+	-	-	+	-	+	-	+	-	-	-	-	-	-	-	.	-	+	?
59 M. Pańczyk-Pozdziej	-	+	-	-	+	-	?	-	?	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	?
60 A. Person	-	+	-	-	+	#	+	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	#	-
61 K.M. Piesiewicz	?	+	-	-	?	-	+	?	+	?	-	?	?	?	?	-	-	-	+	+
62 S. Piotrowicz	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
63 M. Płażyński	.	?	+	?	#	+	+	+	?	?	?	+	+	+	+	+	-	?	+	+
64 L.P. Podkański	+	-	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
65 K.J. Putra	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
66 E. Rafalska	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
67 Z.W. Rau	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
68 M.D. Rocki	-	+	-	-	?	-	?	-	?	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	?
69 Z. Romaszewski	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
70 J.J. Rudnicka	-	?	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	-	-	-	+	-	-	+	+
71 C. Rybka	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
72 C.W. Ryszka	-	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	-	-	-	+	-	-	+	+
73 S. Sadowski	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
74 J. Sauk	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
75 W. Sidorowicz	-	+	-	-	+	-	-	-	?	-	-	-	-	-	-	?	-	-	-	?
76 R.T. Sikorski	+	-
77 R.M. Smoktunowicz
78 J. Szafraniec	+	-	+	+	-	+	+	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
79 Z.M. Szaleniec	-	+	-	-	+	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
80 J. Szmit	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
81 A. Szymański	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
82 J.M. Szymura	-	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	-	-	-	+	-	-	+	+
83 M. Szyszka	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
84 R.J. Ślusarz	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
85 E. Tomaszewska	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
86 Z.A. Trybuła	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
87 P. Wach	-	+	-	-	+	-	?	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
88 M. Waszkowiak	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
89 K. Wiatr	+	-	+	+	-	?	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
90 R.W. Wierzbicki	+	-	+	+	-	+	+	+	+	.	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
91 E. Więclawska-Sauk	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
92 M.S. Witczak	-	+	-	-	+	-	+	-	-	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-
93 E.K. Wittbrodt	-	+	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	+	-
94 J.W. Włosowicz	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
95 M.J. Wojtczak	-	+	-	-	+	-	+	-	+	-	-	?	-	+	?	-	-	-	+	?
96 L. Zalewski	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
97 P.B. Zientarski	-	+	-	-	+	-	+	?	-	-	-	-	-	-	-	?	-	-	-	?
98 M. Ziółkowski	-	+	-	-	+	-	-	-	?	-	-	-	-	-	-	?	-	-	-	?
99 K.T. Złotowski	+	-	+	+	-	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+
100 C.M. Żelichowski	-	-	+	+	-	+	+	+	+	-	+	+	-	-	-	+	-	-	+	+
Obecnych	97	98	97	97	97	97	97	97	97	96	96	97	97	97	96	97	96	97	97	97
Za	54	35	64	60	31	57	72	63	68	55	65	66	56	56	53	63	56	57	67	65
Przeciw	39	59	33	32	59	34	12	27	21	34	28	26	36	37	33	25	36	33	24	18
Wstrzymało się	4	4	0	5	5	5	12	6	8	7	2	5	5	4	10	9	4	6	5	14
Nie głosowało	0	0	0	0	2	1	1	1	0	0	1	0	0	0	0	0	0	1	1	0

Przemówienia i oświadczenia
senatorów
przekazane do protokołu,
niewygłoszone
podczas 5. posiedzenia Senatu

Oświadczenie złożone przez senatora Piotra Andrzejewskiego

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego Rzeczypospolitej Polskiej Zbigniewa Ziobry

Szanowny Panie Ministrze!

Zwrócił się do mnie pan Jerzy Bichta, który żali się na nieprawidłowości zaistniałe podczas postępowania prowadzonego przez Sąd Rejonowy dla Warszawy Mokotowa o sygnaturze akt XVI C 585/04. Uważa on, że ten sąd winien wydać już końcową decyzję merytoryczną, sprawa toczy się bowiem od ponad pięciu lat.

Pan Jerzy Bichta skorzystał z możliwości, jaką w tej sytuacji wydawała się dawać ustawa z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki – dalej: ustawa.

Postanowienie Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 15 listopada 2005 r. – sygnatura akt V S 246/05 – choć uznaje przewlekłość postępowania w Sądzie Rejonowym dla Warszawy Mokotowa w sprawie o sygnaturze akt XVI C 585/04, to jednak nie przyczynia się w żadnym stopniu do zapobieżenia dalszej zwłóce w postępowaniu sądowym. Co więcej, choć założeniem ustawy, oprócz dania środka zapewnającego stronie postępowania sądowego przeciwdziałanie przewlekłości postępowania w jej sprawie, jest uzyskanie przez poszkodowanego stosownej rekompensaty – patrz: uzasadnienie ustawy – sprawa pana Jerzego Bichty nie została tak potraktowana.

Uzasadnienie ustawy wyraźnie wskazuje, że w skardze wniesionej w toku postępowania możliwe jest – na żądanie skarżącego – wydanie sądowi rozpoznającemu sprawę merytorycznie wiążących zaleceń, art. 12 ust. 3, które oczywiście nie mogą wkraczać w sferę niezawisłości sądu. Żądanie to zostało wskazane przez pana Jerzego Bichtę, lecz nie zostało spełnione. Jak wynika z uzasadnienia podjętej decyzji, sąd okręgowy uznał, że nie może krępować sądu rozpoznającego pozew terminem wydania ostatecznego rozstrzygnięcia. Jest to niezgodne zarówno z treścią ustawy, jak i z praktyką procesową. Sąd Okręgowy w Warszawie mógł nie tylko wyznaczyć termin wydania ostatecznego rozstrzygnięcia w sprawie o sygnaturze akt XVI C 585/04, podobnie jak to robią inne sądy okręgowe w Polsce, ale wskazać czynności procesowe, które winny zostać wykonane przez Sąd Rejonowy dla Warszawy Mokotowa. Zgodnie z doktryną sąd na żądanie skarżącego może zlecić sądowi rozpoznającemu sprawę co do istoty podjęcie odpowiednich czynności w wyznaczonym terminie.

Trudno zatem zgodzić się również z tym uznaniem sądu okręgowego, które wskazuje na niemożność ustalenia okoliczności mających wpływ na termin ostatecznego rozstrzygnięcia. Należy w tym miejscu zauważyć, że sprawa toczy się już pięć lat, a podniesiona w powództwie kwestia braku zapłaty, mimo umowy, za wykonane przez pana Jerzego Bichtę w dniu 23 grudnia 1999 r. prace instalacyjne w posesji przy ulicy Kajakowej 17, 02–838 Warszawa Pyry, nie wymaga od organu rozstrzygającego podejmowania niestandardowych czynności, których nie da się przewidzieć. Nie jest to bowiem sprawa zawila ani faktycznie, ani prawnie.

Uwagę zwracają również inne kwestie związane z podjętą przez sąd okręgowy decyzją, a świadczące o faktycznym sposobie traktowania tego typu spraw, między innymi wydanie orzeczenia w terminie przekraczającym czas wskazany w art. 11 ustawy o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki i przyznanie za ledwie 1/8 kwoty, o którą ubiegał się pan Jerzy Bichta tytułem rekompensaty za przewlekłość.

Odnosząc się do kwestii zadośćuczynienia finansowego, trudno też zgodzić się z sądem okręgowym, iż ma to być kwota adekwatna jedynie do uchybień sądu, a nie do strat faktycznie poniesionych na skutek przewlekłości, i nie ma być ona rekompensatą materialną dla strony dotkniętej przewlekłością. Wskazane na wstępie mego pisma uzasadnienie ustawy nie pozwala na taką tezę. W mojej ocenie nie pozwala na takie twierdzenie nawet uznanie, że nie ma przeszkód prawnych, aby strona, która poniosła szkodę na skutek przewlekłego rozpoznania sprawy, dochodziła jej wyrównania na ogólnych zasadach prawa cywilnego, także po prawomocnym zakończeniu sprawy.

Tak sformułowane orzeczenie sądu okręgowego nie rokuje szybkiego zakończenia sprawy pana Jerzego Bichty. Sąd rejonowy nadal prowadzi ją w sposób opieszale; między innymi nie został rozpoznany wniosek z sierpnia 2005 r. o udzielenie zabezpieczenia w sprawie o zapłatę. Oczywiście pan Jerzy Bichta może znowu złożyć skargę i zapewne znowu Skarb Państwa zostanie obciążony koniecznością zadośćuczynienia.

Wydaje się zatem konieczne, aby w tym i podobnych przypadkach nie dopuścić do trwonienia środków publicznych z powodu oportunistu w organizacji pracy sądu. Będę zatem zobowiązany, jeżeli Pan

Minister potraktuje tę sprawę jako przykład wadliwej organizacji pracy polskich sądów i nieskuteczności ustawy o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym, która jeśli taka będzie praktyka jej stosowania, zamiast służyć zapobieganiu dalszym naruszeniom prawa, będzie wyłącznie sposobem uciszania rozgoryczonych obywateli. Będę wdzięczny za opinię Pana Ministra w tej sprawie i informację o ewentualnie podjętych działaniach.

Łączę wyrazy szacunku i pozostaję w nadziei na dalszą owocną współpracę.

Piotr Andrzejewski

Oświadczenie złożone przez senator Dorotę Arciszewską-Mielewczyk wspólnie z innymi senatorami

Oświadczenie skierowane do ministra pracy i polityki społecznej Krzysztofa Michałkiewicza oraz do rzecznika praw obywatelskich

Mając na uwadze powtarzające się ciągle i zorganizowane działania polskich i zagranicznych agencji pośrednictwa pracy zmierzające do werbowania obywateli polskich do pracy w Wielkiej Brytanii, werbowania bez certyfikatu rządowego, a jednocześnie z naruszeniem podstawowych zasad uczciwości wobec polskich pracowników, wzywamy pana ministra oraz rzecznika praw obywatelskich do podjęcia działań polegających na:

— przygotowaniu nowelizacji ustawowych mających na celu jasne zdefiniowanie pośrednictwa pracy oraz wprowadzenie sankcji karnych za nieprzestrzeganie reguł pośrednictwa pracy oraz za oszukiwanie i wprowadzanie w błąd werbowanych pracowników;

— wypracowaniu ścieżki kontaktów z właściwymi urzędami brytyjskimi w celu informowania tychże urzędów o przypadkach nielegalnego, bez rządowego certyfikatu, pośrednictwa pracy oraz oszukiwania obywateli polskich;

— wyciągnięciu wobec firm oraz osób znanych z nielegalnego pośrednictwa pracy sankcji polegającej na zabronieniu im czynnego pośrednictwa pracy na terenie Polski oraz w Wielkiej Brytanii.

Nasze stanowisko uzasadniamy faktami powszechnie znanymi. Na terenie Wielkiej Brytanii pracuje legalnie kilkaset tysięcy Polaków. Znaczna ich część wyjechała do pracy, korzystając z pośrednictwa agencji. W mediach często nagłaśniane są fakty oszustw i nielegalnego pośrednictwa pracy.

Taka sytuacja ma miejsce na terenie województwa opolskiego. Brytyjska firma Top Recruitment prowadzi nabór pracowników, nie mając rządowego pozwolenia, certyfikatu. Postępowanie kontrolne przeprowadzone przez służby wojewody opolskiego wykazało szereg nieprawidłowości, polegających na braku certyfikatu, wprowadzaniu w błąd urzędów pracy oraz nieprawidłowych umowach o pracę, które musieli podpisywać Polacy pracujący dzięki pośrednictwu tej agencji. Dokumenty dowodowe oraz dane identyfikujące firmę Top Recruitment znajdują się w dokumentacji Urzędu Wojewódzkiego w Opolu. Działania Urzędu Wojewódzkiego zostały podjęte na podstawie skarg obywateli polskich. Smutną okolicznością jest fakt, iż w imieniu brytyjskiej firmy nielegalną rekrutację, zarówno osobiście, jak i masowo za pomocą internetu, prowadzą obywatele polscy. W naszej opinii ich działania są podwójnie szkodliwe. Szkodzą one wizerunkowi Polski i Polaków za granicą oraz powodują większe rozgoryczenie obywateli polskich oszukiwanych przez współkrajowców.

Mając to wszystko na uwadze, wnosimy o podjęcie wskazanych na wstępie działań w celu zapobieżenia wystąpieniu w przyszłości nielegalnego pośrednictwa pracy dotyczącego Wielkiej Brytanii.

Dorota Arciszewska-Mielewczyk
Jerzy Szmit
Ryszard Ciecierski
Roman Wierzbicki
Bronisław Korfanty
Henryk Górski
Piotr Wach
Jerzy Szymura
Andrzej Mazurkiewicz
Paweł Michalak
Jarosław Chmielewski
Krzysztof Cugowski
Ewa Tomaszewska

Oświadczenie złożone przez senatora Adama Bieleę

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego Rzeczypospolitej Polskiej Zbigniewa Ziobry

Dziękując za bardzo satysfakcjonującą odpowiedź, datowaną dnia 9 grudnia 2005 r., na moje oświadczenie z dnia 15 listopada 2005 r. w związku z pobieraniem przez sądy opłat sądowych w sposób bezpodstawny, chcę stwierdzić, że interwencja ministerstwa w tej sprawie była skuteczna. Nie dochodzą już do mnie skargi, że jakieś sądy żądają opłaty sądowej od składających wnioski w związku z ustawą z dnia 7 lipca 2005 r. o zmianie niektórych ustaw dotyczących nabywania nieruchomości (DzU z 2005 r. nr 157, poz. 1315).

Niestety nie poprawił się przez to ogólny klimat w sądach w związku z realizacją tej ustawy. Znamienne jest to, że na podstawie takich samych wniosków złożonych na formularzach pobranych z internetu jedne sądy wszczynają procedurę, inne zaś wielokrotnie żądają uzupełnienia wniosku pod groźbą zwrotu pisma. Najczęściej mają miejsce wezwania do usunięcia braków formalnych pisma domagające się wskazania wartości przedmiotu sporu bez precyzowania, według jakiego kryterium ma być ona wskazana.

Nie wiem, czy sąd musi się upierać przy żądaniach określania wartości przedmiotu sporu, gdy w podmiotowej kwestii nie o spór z kimkolwiek chodzi, lecz o rozstrzygnięcie przez sąd, czy najemcy byłego mieszkania zakładowego dano prawo nabycia tego mieszkania w sposób określony przepisami art. 4 wyżej wymienionej ustawy i czy w związku z tym naruszano, czy też nie, interes prawny najemcy. Oczywiście chodzi o ustalenie przez sąd, czy fakt ten miał miejsce przed zbyciem tego mieszkania osobom trzecim przez przedsiębiorstwo państwowe, państwową osobę prawną, państwową jednostkę organizacyjną lub spółkę handlową przed dniem, kiedy przestała już być spółką, gdzie Skarb Państwa był podmiotem dominującym. Do sytuacji, kiedy mieszkanie było własnością spółki handlowej, w której Skarb Państwa był podmiotem dominującym, a po 8 lutego 2001 r., to jest po wejściu w życie ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o zasadach zbywania mieszkań, spółka ta pomimo tego nie dała prawa pierwszeństwa nabycia mieszkania jego najemcy i zbyła go osobie trzeciej, mają zastosowanie przepisy art. 5 ustawy z dnia 7 lipca 2005 r.

Tymczasem z dostępnych mi relacji wynika, iż sądy niejednokrotnie rozstrzygają w odniesieniu do art. 4, czy w spółce, która była właścicielem mieszkania zakładowego, Skarb Państwa był podmiotem dominującym. Taka sytuacja miała miejsce między innymi w Sądzie Rejonowym w Tarnowskich Górach i dotyczyła wniosków następujących osób: Szymańskiego Mirosława, sygn. akt IC619/05, Soińskiej Marii, sygn. akt IC545/05, Wróblewskiego Józefa, sygn. akt IC639/05. Sądy w Tarnowskich Górach, Wrocławiu, Krakowie zamiast wydawać orzeczenia na mocy art. 4 wymienionej ustawy, czy dano wnioskodawcy pierwszeństwo w nabyciu mieszkania, rozpoczynają procedurę typową dla postępowania procesowego, często zarządzają oddalenie wniosku jako bezzasadnego i zarządzają koszty zastępstwa procesowego według ustalonych norm w typowych procedurach. Kwoty te przekraczają 3000 zł. Często orzeczenia podejmowane w tym trybie uprawomocniają się, gdyż starsi wiekiem wnioskodawcy nie są w stanie poddać postępowaniom proceduralnym trybu procesowego.

Tego rodzaju postępowania sądów są jakimś nieporozumieniem. Cały kontekst art. 4 ustawy jest tak skonstruowany, iż ma on dawać możliwość rozstrzygnięcia przedmiotowej kwestii, to jest prawa pierwszeństwa nabycia oraz naruszenia interesu prawnego najemcy w sposób łatwy proceduralnie i bezkosztowy. Nie jest do tego potrzebna typowa procedura procesowa.

W toku postępowania legislacyjnego przekonywano mnie, że nie trzeba dodawać żadnych uściśleń w przepisach, żeby sąd rozstrzygał przedmiotową kwestię w trybie nieprocesowym. Jako senator reprezentujący Senat, będący inicjatorem tej ustawy, słyszałem w tej sprawie stosowne zapewnienia ze strony prawników reprezentujących zarówno ministerstwa zainteresowane tą ustawą, jak i Biuro Legislacyjne Sejmu. Tak samo było również w toku prac nad tą ustawą w Senacie. Jestem więc zaskoczony sposobem traktowania tej ustawy przez sądy, które, po pierwsze, oddalają złożone przez najemców mieszkań wnioski na mocy art. 4 ustawy, a po drugie, zarządzają koszty zastępstwa procesowego według zasad typowych dla procedury postępowania procesowego, co jest jakimś koszmarnym nieporozumieniem.

W moim przekonaniu, niektóre sądy w ogóle nie wniknęły dogłębnie w przepisy art. 4. Ten artykuł przecież mówi tylko o tym, żeby rozstrzygnąć, czy został naruszony interes prawny najemcy mieszkania i czy dano mu pierwszeństwo jego nabycia, zanim przedsiębiorstwo państwowe, czy spółka Skarbu Pań-

stwa (nim przestała być spółką, w której Skarb Państwa był podmiotem dominującym) zbyła to mieszkanie osobie trzeciej. Tego oczekujemy od sądów.

Bardzo proszę Pana Ministra o stosowną pomoc w tej sytuacji. Chodzi też o to, żeby sądy stworzyły bardziej przyjazną atmosferę dla realizacji ustawy o sprzedanych wraz z najemcami mieszkań zakładowych. Są to ludzie starsi i bardzo pokrzywdzeni przez „zawierania”, nierzadko korupcyjne, transformacji ustrojowej.

Ustawodawca uznał, że polskie sądy pomogą odwrócić stosunkowo szybko i sprawnie tę haniebną kartę polskiej prywatyzacji: zbywanie mieszkań zakładowych wraz z najemcami tych mieszkań, którym nie dano żadnej szansy ich nabycia w sposób godny i zgodny z zasadami Konstytucji RP.

Oczekuję, że Pan Minister zmieni klimat związany z realizacją tej ustawy i pomoże w jej urzeczywistnieniu.

Z wyrazami uznania

Adam Biela

Oświadczenie złożone przez senatora Adama Biela

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego Rzeczypospolitej Polskiej Zbigniewa Ziobry

Państwo Jadwiga i Stanisław Pejta, zamieszkali w Lublinie przy ulicy Kalinowszczyzna 8/35, starają się bezskutecznie, jak do tej pory, o ustalenie nieznanych im okoliczności oraz powodów takiej sytuacji, że pani Jadwiga Pejta przestała figurować w księdze wieczystej jako współwłaścicielka nieruchomości położonej w Jarosławiu, obręb nr 5 o obszarze 0,0402 ha.

Z zaświadczenia wydanego przez Sąd Rejonowy w Jarosławiu z dnia 20 października 2005 r. (L.dz. odp. 2864/05) wynika, że pani Jadwiga Pejta figurowała w księdze wieczystej KW nr 1545 jako współwłaścicielka nieruchomości, którą nabyła w spadku po Władysławie Zacharzewskim na podstawie postanowienia Sądu Rejonowego w Lubaczowie z dnia 11 kwietnia 1994 r. (sygn. akt II NS 1262/92). Również z odpowiedzi na moje pismo w przedmiotowej sprawie ze Starostwa Powiatowego w Jarosławiu (sygn. GK I 7430/206/2005) wynika, że pani Jadwiga Pejta została wpisana w księdze wieczystej nr 1545 jako współwłaścicielka wymienionej nieruchomości w 3/24 części na podstawie wniosku z dnia 21 lutego 1995 r., postanowienia Sądu Powiatowego w Lubaczowie z dnia 14 października 1969 r. w przedmiocie stwierdzenia nabycia spadku po Władysławie Zacharzewskim oraz postanowienia Sądu Rejonowego w Lubaczowie z dnia 11 kwietnia 1994 r. (sygn. akt II NS 1262/92) w przedmiocie nabycia spadku po swojej siostrze Zofii Zacharzewskiej.

Jednak zmiany przedmiotowe, jak stwierdzono w odpowiedzi na moje pismo, wynikające z powyższych postanowień nie zostały wprowadzone do operatu ewidencyjnego z powodu nieposiadania przez tamtejszy organ stosownych dokumentów. Zagadkowe jest to, dlaczego stosowne dokumenty nie znalazły się w przepisany prawem obiegu i nie znalazły odzwierciedlenia w operacie ewidencji gruntów miasta Jarosławia.

Jeszcze większą zagadką jest fakt, iż z nieznanych pani Jadwidze Pejcie powodów jej nazwisko przestało figurować w księdze wieczystej nr 1545, gdzie było tylko do 2001 r. Próby ustalenia, z jakich powodów się to stało, że przestała być współwłaścicielem przedmiotowej nieruchomości gruntowej, spełzły na niczym. W państwie szanującym porządek prawny oraz prawo własności nie może przecież ujść bezkarnie pozbawianie obywatela tego prawa bez wyraźnej przyczyny usankcjonowanej prawnie.

Ze względu na bezprecedensowy charakter tej sytuacji bardzo proszę Pana Ministra o skuteczną pomoc w wyjaśnieniu powstałej zagadki własnościowej oraz ewentualne wszczęcie postępowania zmierzającego do ukarania winnych zaistnienia powstałej sytuacji. Pomocną dokumentację w tej sprawie posiada pan Stanisław Pejta – mąż pani Jadwigi Pejty.

Z wyrazami szacunku
Adam Biela

Oświadczenie złożone przez senator Krystynę Bochenek

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Zbigniewa Religi

Szanowny Panie Ministrze!

Środowisko polskich hematologów zwróciło się do mnie w sprawie zmian w katalogu świadczeń, który obowiązuje w 2006 r., informując, że są one bardzo niekorzystne dla chorych na ostre białaczki.

Dowiedziałam się, że „(...)w czasie ubiegłych lat we współpracy Polskiego Towarzystwa Hematologów i Transfuzjologów, polskiej grupy białczkowej PALG (zarejestrowanej jako towarzystwo), Instytutu Hematologii i Transfuzjologii, konsultantów krajowych i wojewódzkich oraz kierowników klinik i oddziałów opracowane zostały zasady i zalecenia dotyczące leczenia białaczek. Zostały one opublikowane w «Standardach w hematologii» (Volumed, 2001, red. W. W. Jędrzejczak i M. Podolak-Dawidziak) oraz w podręcznikach. W ślad za tym, w oparciu o długotrwałe dyskusje, jak również poparte publikacjami kalkulacje kosztów, ustalono z NFZ warunki, które zapewniały minimalne wymagania współczesnego leczenia białaczek. Obecne zmiany są zaskakujące i niezgodne z wymogami. Limit dwóch tysięcy punktów został ograniczony dla pacjentów z nowo rozpoznaną białaczką. Budzi to następujące zastrzeżenia:

1. Około 20% chorych wymaga w celu osiągnięcia całkowitej remisji reindukcji. Jest ona przeprowadzana z użyciem leków w wyższych dawkach i zestawów drugiej linii. Dotyczy chorych z opornością i mających liczne powikłania, które są nieuchronne. Infekcje i skaza krwotoczna wymagają kosztownego leczenia i zapewnienia choremu pobytu w separatkach o podwyższonym standardzie czystości. Tymczasem ta grupa ciężko chorych jest wyłączona z poprzednio wywalczonego finansowania.

2. Po uzyskaniu całkowitej remisji chorzy na ostre białaczki muszą otrzymać leczenie konsolidujące oparte na zastosowaniu bardzo wysokich dawek leków (arabinozy cytozyny, metotreksat itp.), ponadto wielokrotnego podawania leków do kanału mózgowo-rdzeniowego, napromieniania czaszki. Światowe standardy przewidują trzy takie leczenia. Polski program ogranicza liczbę leceń do dwóch z nieco wyższą intensywnością. W fazie konsolidacji standard pomieszczeń i leczenie suportywne – antybiotyki, leki przeciwwirusowe i przeciwgrzybicze, muszą być podobne do fazy indukcji. W przeciwnym razie grożą śmiertelnie powikłania, które w fazie konsolidacji stanowią konieczne zagrożenie, które skompensowane jest udowodnioną korzyścią w postaci wydłużenia czasu życia i wzrostu wyleczalności. Nowe regulacje uniemożliwią dobre leczenie konsolidujące, co spowoduje bardziej paliatywne postępowanie odbierające szansę wyleczenia.

3. Nowe regulacje odbierają również możliwość optymalnego leczenia reindukującego remisję u chorych z nawrotem choroby. Uniemożliwienie pokrycia kosztów reindukcji jest równoznaczne z odebraniem tym choremu szansy na ratunek. Pacjenci z nawrotem powinni mieć wykonane podobne badania jak przy rozpoznaniu, gdyż choroba ulega często mutacjom i to musi być sprawdzone dla uniknięcia zastosowania nieskutecznego leczenia. Samo leczenie jest z reguły jeszcze bardziej złożone i połączone z liczniejszymi powikłaniami niż pierwsze leczenie indukujące remisję. Odebranie tym choremu refundacji kosztów leczenia, takiego jak w przypadku chorych de novo, jest zupełnie niezrozumiałe i musi zostać skorygowane przez powrót do uregulowań takich jak w 2005 r.

W zapisach są jeszcze inne nieoptymalne wyceny, niezgodne z faktami. Refundacja 1 g immunoglobulin ustalona jest na przykład na poziomie dwunastu punktów, co być może wystarczałoby przy produkcji z polskiego osocza. Niestety, ten preparat znikł z aptek mimo naszych wielokrotnych protestów i teraz dostępne są znacznie droższe preparaty amerykańskie lub zachodnioeuropejskie.

W wyniku wieloletnich starań podnieśliśmy w naszym kraju poziom leczenia białaczek. Wymaga to współpracy wielu pracowników służby zdrowia, dając u coraz większej liczby chorych wyleczenie. Staramy się przy tym o leczenie efektywne, ale możliwie jak najtańsze. Przykładem może być nasz polski program DAC, który ma uznanie międzynarodowe („Leukemia” 18, 2004, 989-997) i inne („Leukemia and Lymphoma” 43, 2002, 315-325).”

Hematolodzy proszą w imieniu osób bardzo ciężko chorych na białaczkę o rewizję zmian w katalogu świadczeń, to znaczy o powrót do poprzedniej wersji umożliwiającej refundację wartości dwóch tysięcy punktów dla fazy leczenia indukującego remisję, reindukcji i konsolidacji u chorych z ostrymi białaczkami. Postępowanie u tych chorych musi być bardzo szybkie. Niedopuszczalne jest negocjowanie indywidualnych zezwoleń na leczenie, bo powikłania krwotoczne i ciężkie układowe infekcje odbierają choremu życie w bardzo krótkim czasie.

Jak wiem, konsultant krajowy, profesor W. W. Jędrzejczak, zwracał się już w tej sprawie do Prezesa NFZ. Ze względu na wagę problemu uprzejmie proszę Pana Ministra o podjęcie możliwe szybkich działań, które spowodują uwzględnienie stanowiska polskich hematologów w katalogu świadczeń na 2006 rok.

Z wyrazami szacunku
Krystyna Bochenek

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Ciecierskiego

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Krzysztofa Jurgieła

Szanowny Panie Ministrze!

Na ostatnim posiedzeniu Sejmu RP czwartej kadencji w dniu 7 lipca 2005 r. przyjęto ustawę o dopłatach do ubezpieczeń upraw rolnych i zwierząt gospodarskich. Ustawa ta określa, między innymi, zasady dopłat z budżetu państwa do składek z tytułu zawarcia umów ubezpieczenia upraw (zbóż, kukurydzy, rzepaku, rzepiku, ziemniaków lub buraków cukrowych) przed szkodami spowodowanymi przez ogień, huragan, powódź, deszcz nawalny, grad, piorun, obsunięcie ziemi, lawinę, suszę oraz ujemne skutki przezimowania lub przymrozków wiosennych.

W ustawie tej, jak w wielu regulacjach uchwalonych u schyłku czwartej kadencji Sejmu, najpewniej pomyłkowo pominięto problem ubezpieczenia upraw przed szkodami wyrządzanymi przez zwierzęta łowne. Rolnicy od wielu lat borykają się z tymi problemami. Ponadto po wyrządzonej przez zwierzęta łowne szkodzie bardzo często dochodzi do konfliktów pomiędzy poszkodowanymi rolnikami a kołami łowieckimi. Sprawy sporne znajdują swój epilog w sądzie, a rolnik jest zwykle słabszą stroną konfliktu.

Zatem jest potrzeba uregulowania konfliktowej sprawy przez nowelizację wyżej wymienionej ustawy.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Ciecierski

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Ciecierskiego

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra spraw wewnętrznych i administracji Ludwika Dorna

Od dłuższego już czasu trwa wymiana korespondencji między MSWiA i premierem rządu RP a Krajową Radą Regionalnych Izb Obrachunkowych w sprawie poprawy warunków płacowych pracowników RIO. Starania te, jak wynika ze wspomnianej korespondencji, były przyjmowane ze zrozumieniem przez poprzedniego ministra MSWiA. Stanowisko ministra było wyrażone w skierowanym do premiera piśmie z dnia 22 września 2005 r. (znak F-W-311-38-4163/05) następująco: „Panie Premierze, podzielam również pogląd, iż poziom wynagrodzeń pracowników RIO powinien być rozpatrywany na tle wynagrodzeń pracowników samorządowych kolegiów odwoławczych. Wynika to z faktu, iż zarówno posiadane kwalifikacje, jak i wykonywane zadania przez pracowników RIO i SKO są porównywalne i brak jest uzasadnienia do dalszego utrzymywania takiego zróżnicowania przeciętnych wynagrodzeń pracowników tych jednostek (wynagrodzenia w RIO stanowią 63% wynagrodzeń w SKO)”. Jak na ironię, rozporządzeniem prezesa Rady Ministrów z dnia 10 października 2005 r. podaną różnicę powiększono, wbrew przekonaniom wypowiedianym w opisanej korespondencji.

Niedoszacowanie wynagrodzeń RIO jest bardzo wyraźne. Porównanie średniego miesięcznego wynagrodzenia na 1 etat w 2005 r. RIO, SKO i NIK mówi samo za siebie: RIO – 3.150 zł, NIK – 7.680 zł, SKO – 5.000 zł.

Niskie wynagrodzenia to częsty powód odpływu wyszkolonych pracowników do atrakcyjniejszej pod względem finansowym pracy w jednostkach samorządu terytorialnego czy w NIK.

Obok negatywnych relacji finansowych od wielu już lat następuje ciągłe zwiększanie wymagań kompetencyjnych od pracowników RIO. Warto też zauważyć, że RIO otrzymuje nieustannie nowe zadania. W ostatnim czasie przykładowo można wskazać na: nowy obowiązek sporządzania raportów o sytuacji finansowej jst, wzrost liczby kontrolowanych przez izby sprawozdań z wykonania budżetów jst, monitorowanie długu jst, wzrost ilości opinii o sytuacji finansowej jst, niezbędnych do uzyskania pożyczek czy kredytów oraz dofinansowania zadań z funduszy UE, utworzenie przy RIO komisji orzekających w sprawach o naruszenie dyscypliny finansów publicznych, zwiększenie liczby szkoleń i instruktaży w związku z częstymi zmianami przepisów prawa, dodatkowe prace kontrolne w jst na zlecenie organów administracji rządowej.

Opisana sytuacja wymaga pilnej zmianyw celu stworzenia warunków do wykonania zadań w RIO. Dla przykładu, tylko do obsługi komisji orzekających w sprawach o naruszenie dyscypliny finansów publicznych powinny być zatrudnione co najmniej trzydzieści dwie osoby.

Racje, o które zabiegam, wyrażał swego czasu prezes NIK Lech Kaczyński „[...] uświadamiając Sejmowi i innym organom państwa, a także opinii publicznej, że kontrolerzy, aby byli bezstronni i mogli rzetelnie wykonywać swoje obowiązki, powinni być odpowiednio wynagradzani” (źródło: Najwyższa Izba Kontroli, «Kontrola państwowa», R. 2005, nr 6/305, s.4).

Myślę, że błędem dotychczasowych władz jest rezygnacja ze stabilizacji płacowej kadr RIO przy jednoczesnym ciągłym zwiększaniu liczby zadań związanych z nadzorem nad finansami samorządów, które też nieustannie się zwiększają.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Ciecierski

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Ciecierskiego

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego Rzeczypospolitej Polskiej Zbigniewa Ziobry

Szanowny Panie Ministrze!

W nawiązaniu do stanowiska Krajowej Rady Kuratorów z dnia 17 grudnia 2005 r., które załączam*, proszę Pana Ministra o zwiększenie liczby etatów urzędniczych do obsługi zadań kuratorskich. Zwiększenie liczby etatów powinno nastąpić w roku bieżącym, a także w latach przyszłych.

Oczekiwania KRK wydają się uzasadnione ze względu na ogrom działań kuratorów w postępowaniu orzecznictwym i wykonawczym, które obejmują prawie półtora miliona podopiecznych i mają na celu zapewnienie sprawnego wykonywania kar nieizolacyjnych.

Oczekiwane zwiększenie obsługi administracyjnej w opinii tego środowiska istotnie poprawi bezpieczeństwo obywateli. Mam nadzieję, że Pan Minister również podzieli taki pogląd.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Ciecierski

* Załącznik do wglądu w dokumentacji Biura Prac Senackich.

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Ciecierskiego

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra spraw wewnętrznych i administracji Ludwika Dorna

Szanowny Panie Ministrze!

Korpus służby cywilnej w swym podstawowym założeniu miał zapewnić profesjonalną, apolityczną i stabilną kadrę urzędniczą. Aktualnie, mimo kilkuletniego wysiłku i poniesionych nakładów finansowych, efekt nie został osiągnięty. Widoczne są: brak stabilności zatrudnienia urzędników oraz zmienność wymagań kwalifikacyjnych. Przewidywane są również wyłączenia całych grup pracowników już zaliczonych w poczet korpusu służby cywilnej. Drobniejsze zmiany, głównie na kierowniczych stanowiskach, następują w wyniku reorganizacji urzędów. Epidemia zmian zawsze nasila się przed i po kolejnych wyborach parlamentarnych.

W wypowiedziach przedstawicieli nowego rządu ponownie słyszymy o zmianach w służbie cywilnej. Przewiduje się jej rozszerzenie na pracowników samorządu terytorialnego; w planach połączenia administracji celnej i skarbowej pojawia się myśl o wyłączeniu urzędników skarbowych z korpusu służby cywilnej; 1 stycznia bieżącego roku wprowadzono zmianę wymagań dotyczących znajomości języka obcego. Wskutek tej zmiany wiele certyfikatów językowych, uzyskanych w ciągu minionych trzech lat, utraciło walor uprawniający do przystąpienia do egzaminu na urzędnika służby cywilnej.

Przy uwzględnieniu dokonań i planowanych zmian, nie widać żadnej koncepcji korpusu służby cywilnej, a nawet jej sensu, bowiem szlachetna w założeniach idea korpusu służby cywilnej mocno ucierpiała wskutek rozmaitych manipulacji poprzedniej ekipy rządowej. Opisane zapowiedzi nowych zmian również nie napawają optymizmem.

Warto więc zapytać wprost o kilka spraw.

Czy wolno unieważnić certyfikaty językowe uzyskane zgodnie z wymaganiami i w najlepszej wierze? Jest to pytanie o zmiany reguł gry w trakcie jej trwania.

Jak ocenić zapowiedź likwidacji korpusu służby cywilnej w urzędach skarbowych w związku z zapowiedzią połączenia ich z urzędami celnymi?

Czy dotychczasowe postępowanie przy tworzeniu służby cywilnej jest właściwą drogą do założonego celu?

Czy warto pośpiesznie rozszerzać służbę cywilną na nowe służby, jeżeli tego procesu, między innymi ze względów politycznych, nie potrafimy ustabilizować? Czy jedynym rezultatem naszych starań mają być wydatki budżetu i zmarnotrawiona praca urzędników?

Z wyrazami szacunku
Ryszard Ciecierski

Oświadczenie złożone przez senator Elżbietę Gelert

Oświadczenie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Krzysztofa Jurgieła

Szanowny Panie Ministrze!

Występując w trybie art. 20 ust. 1 ustawy z dnia 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora zgłaszam niniejszym interwencję w sprawie lokalizacji siedziby Biura Powiatowego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa właściwego dla powiatu ławskiego.

Na mocy rozporządzenia ministra rolnictwa i rozwoju wsi z dnia 31 października 2003 r. w sprawie nadania statutu Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa siedziba biura powiatowego agencji dla powiatu ławskiego została zlokalizowana w Lubawie.

W ponaddwuletnim okresie funkcjonowania biura okazało się, że lokalizacja w Lubawie, położonej na obrzeżu powiatu ławskiego, powoduje znaczne utrudnienia dla osób korzystających z usług agencji. Struktura gospodarstw rolnych w powiecie ławskim kształtuje się bowiem w ten sposób, że 65,20% gospodarstw leży poza gminą Lubawa. Dojazd zaś z gmin Susz, Kisielice oraz Zalewo wymaga pokonania 90 km w jedną stronę.

W związku z tym powstaje pilna potrzeba zmiany lokalizacji biura powiatowego i umiejscowienie go w Iławie, położonej w centralnej części powiatu.

Zmiana ta nie może dokonać się bez nowelizacji rozporządzenia przywołanego na wstępie. Dlatego kieruję interwencję właśnie do Pana Ministra.

Dotarły do mnie informacje, że zmiana byłaby możliwa, o ile koszty przeniesienia biura poniosłyby zainteresowane samorządy. W mojej ocenie jest to niedopuszczalne, ponieważ zmiana siedziby biura powiatowego należy do kosztów działalności agencji i powinna być pokryta z jej budżetu (art. 7 ust. 4 w związku z ust. 2 ustawy z dnia 29 grudnia 1993 r. o utworzeniu Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa).

Jako że budżet agencji jest tworzony w porozumieniu z ministrem rolnictwa i rozwoju wsi, proszę o spowodowanie z własnej inicjatywy stosownych zmian w budżecie rocznym agencji, tak aby zapewnić środki na realizację zadania związanego z przeniesieniem siedziby biura powiatowego agencji do Iławy.

Liczę na pełne zrozumienie przedstawionego problemu, proszę jednocześnie o informowanie mnie o stanie sprawy.

Z poważaniem
Elżbieta Gelert

Oświadczenie złożone przez senator Elżbietę Gelert

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Zbigniewa Religi

Stosownie do pojawiających się informacji o rozważaniu możliwości udzielenia przez budżet państwa pomocy w spłacie pożyczek zaciągniętych przez jednostki służby zdrowia na realizację ustawy o pomocy publicznej i restrukturyzacji publicznych zakładów opieki zdrowotnej z dnia 15 kwietnia 2005 r., pragnę poinformować, iż te rozważania, koncepcje uważam za jak najbardziej uzasadnione.

W mojej ocenie, a ze służbą zdrowia związana jestem od wielu lat, pracując nad tą problematyką, należy całościowo spojrzeć na wszystkie podmioty medyczne w niej funkcjonujące. Dlatego też pragnę zwrócić uwagę Pana Ministra na sytuację placówek, które skorzystały z dobrodziejstwa ustawy w formie dotacji. Placówki te kosztem licznych wyrzeczeń uporządkowały swoją sytuację finansową. Ich zbilansowanie się w znacznym zakresie zależało od ograniczania kosztów, w tym między innymi wynagrodzeń osobowych.

Dlatego też nieuwzględnienie w obecnie rozważanych rozwiązaniach tak zwanego bonusu dla niezadłużonych jednostek spowoduje w szerokim odbiorze równanie w dół. W przypadku pomocy w spłacie pożyczki przez budżet skutki realizacji ustawy z dnia 15 kwietnia 2005 r. będą zdecydowanie korzystniejsze dla zakładów, które posiadały zadłużenie i będzie stąd płynął jednoznaczny sygnał – warto się zadłużyć. Brak będzie determinacji, motywacji zarządów i kadry pracowniczej do dalszych wysiłków skutkujących racjonalnym gospodarowaniem. Będą się one czuły pokrzywdzone.

W związku z tym planując posunięcia w zakresie pomocy zakładom medycznym w spłacie pożyczek udzielonych przez Bank Gospodarstwa Krajowego, należy bezwzględnie wyodrębnić pulę środków, na przykład w formie kolejnego wsparcia realizowanych inwestycji, modernizacji itp. dla niezadłużonych publicznych zakładów opieki zdrowotnej. Tylko premiowanie takich jednostek będzie odbierane jako sygnał, nagroda, motywacja do efektywnego zarządzania placówkami służby zdrowia.

Wobec tego zwracam się z zapytaniem do Pana Ministra, jakie działania zamierza Pan podjąć w tej sprawie.

Z poważaniem
Elżbieta Gelert

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Góreckiego

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego Rzeczypospolitej Polskiej Zbigniewa Ziobry

W styczniu 2005 r. weszła w życie ustawa o zawodzie tłumacza przysięgłego. W art. 1 tej ustawy określa się warunki i tryb nabywania oraz utraty prawa wykonywania zawodu tłumacza przysięgłego, a także zasady wykonywania tego zawodu. Art. 33 ustawy odnosi się do osób, które uzyskały uprawnienia tłumacza przysięgłego na podstawie przepisów obowiązujących przed wejściem w życie ustawy. Ust. 1 przewidywał sześciomiesięczny termin na założenie wniosku o wpisanie na listę tłumaczy, to jest do 27 lipca 2005 r.

W związku z tym zapisem zwróciła się do mnie pani Joanna Arentewicz z miejscowości Słupy w województwie warmińsko-mazurskim, tłumacz przysięgły z języka niemieckiego. Pani Arentewicz znajduje się w grupie około dwóch i pół tysiąca tłumaczy przysięgłych, którzy nie zastosowali się do wymogów art. 33 i na mocy ustawy tracą dotychczasowe uprawnienia. Większość tych osób nie złożyła wymaganych dokumentów ze względu na nieświadomość zmian w prawie. Z uzyskanych informacji wynika, że tylko część sądów okręgowych poinformowała tłumaczy o dokonanych zmianach ustawowych.

Wielu tłumaczy stanęło przed groźbą utraty uprawnień, z których przez lata korzystali. Pragnę podkreślić, że jest to związane nie z brakiem kompetencji, a jedynie z zaniedbaniem formalnym. Dla osób, które nie złożyły dokumentów w wymaganym terminie, jedynym rozwiązaniem przewidzianym w obecnie obowiązujących przepisach prawa jest przystąpienie do egzaminu na tłumaczy przysięgłych. Wiąże się to jednak z koniecznością wydania około 800 zł z tytułu opłaty za egzamin i poniesieniem dalszych kosztów związanych z podróżą i pobytem w Warszawie, gdzie odbywają się egzaminy.

Uprzejmie proszę więc Pana Ministra o rozważenie możliwości wystąpienia z nowelizacją przepisów ustawy, w których określony zostałby nowy termin złożenia wniosków przez tłumaczy przysięgłych. Sądzę bowiem, że nie ma konieczności, aby osoby posiadające niezbędną wiedzę i praktykę w zawodzie musiały ponosić dodatkowe koszty i inne obciążenia ze względu na nieświadome zaniedbania ze swojej strony.

Z poważaniem
Ryszard Górecki

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Góreckiego

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego Rzeczypospolitej Polskiej Zbigniewa Ziobry

W pełni popieram starania władz samorządowych w Ełku zmierzające do utworzenia w tym mieście ośrodka migracyjnego ksiąg wieczystych. Powołanie takiej instytucji, na mocy ustawy z dnia 14 lutego 2003 r. o przenoszeniu treści księgi wieczystej do struktury księgi wieczystej prowadzonej w systemie informatycznym, jest wymogiem prawnym. Starostwo powiatowe w Ełku jest gotowe przekazać na ten cel wyremontowany budynek o wartości około 600 tysięcy zł. W sposób znaczący ograniczyłoby to wydatki Ministerstwa Sprawiedliwości, gdyż nie musiałoby ono przeznaczać środków finansowych na stworzenie odpowiedniej bazy lokalowej. Lokalizacja ta zyskała już przychylne opinie przedstawicieli Ministerstwa Sprawiedliwości, Sądu Apelacyjnego w Białymstoku oraz Sądu Okręgowego w Olsztynie, którzy wielokrotnie wizytowali obiekt wskazany na przyszłą siedzibę ośrodka. Samorządy powiatu ełckiego i miasta Ełku złożyły także skierowaną do Ministerstwa Sprawiedliwości pisemną deklarację, w której zobowiązały się do finansowego wsparcia uruchomienia tej instytucji.

Utworzenie ośrodka migracyjnego ksiąg wieczystych w Ełku przyczyniłoby się do wzrostu znaczenia tego miasta znajdującego się w centralnej części regionu północno-wschodniego Polski. Powołanie tej instytucji spowodowałoby także utworzenie kilkudziesięciu miejsc pracy, co dla obszaru dotkniętego ogromnym bezrobociem ma istotne znaczenie.

W związku z powyższym zwracam się do Pana Ministra o podjęcie stosownych działań w celu utworzenia ośrodka migracyjnego ksiąg wieczystych w Ełku.

Z wyrazami szacunku
Ryszard Górecki

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Jarocha

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów, ministra Skarbu Państwa Kazimierza Marcinkiewicza oraz do ministra spraw zagranicznych Stefana Mellera

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Ze względu na zbyt wąskie ramy czasowe nie zdołałem poruszyć problemu podczas dyskusji na temat priorytetów polskiej polityki zagranicznej na spotkaniu połączonych Komisji Spraw Zagranicznych oraz Komisji Spraw Unii Europejskiej z udziałem pana ministra Stefana Mellera w dniu 2 grudnia 2005 r.

Interesuje mnie, czy rząd ma plany nowych, skutecznych działań mających na celu zmianę złego wizerunku Polski i Polaków za granicą oraz jak zamierza wykorzystać w tej dziedzinie instytucjonalne narzędzia, którymi już dysponuje lub które planuje utworzyć.

Problem wizerunku Polski w świecie nie jest nowy i od lat stanowi przedmiot publicznej debaty, zazwyczaj w związku z pojawiającymi się od czasu do czasu w zagranicznych mediach publikacjami propagującymi nieprawdziwe stereotypy, opinie wynikające z niewiedzy i uprzedzeń czy wręcz kłamstwa historyczne. W wypowiedziach i opiniach niemal rutynowo ocenia się, że wizerunek naszego kraju za granicą jest zły lub nawet bardzo zły; wskazuje się przy tym na brak oficjalnych reakcji bądź określa się je jako niewystarczające i nieskuteczne, gdyż nie przynoszą oczekiwanych efektów.

Dlatego, odnosząc się do priorytetów polityki zagranicznej rządu, pragnę postawić kilka pytań.

Czy rząd podziela pogląd, że wizerunek Polski za granicą jest zły i wymaga poprawy?

Czy rząd ma na potrzeby polityki w omawianym zakresie realistyczną definicję roli Polski w świecie?

Czy powstała lub powstaje strategia rządu obejmująca działania resortowe Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, której realizacja przyniesie wreszcie konkretne rezultaty?

Czy rząd zadbał o zharmonizowanie swoich zamierzeń planowanych w ramach tej strategii z działaniami prezydenta RP na arenie międzynarodowej?

Jakie przedsięwzięcia organizacyjne i zmiany instytucjonalne umożliwią, zdaniem rządu, skuteczne działanie zapobiegawcze, a także monitorowanie i szybką reakcję na przejawy fałszowania lub przeinaczania historii Polski i przedstawiania sytuacji w naszym kraju w skrajnie niekorzystnym świetle?

Składając to oświadczenie, mam nadzieję, że także Senat włączy ten ważny cel do swoich planów, o co będę usilnie zabiegał.

Andrzej Jaroch

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Jarocho

Oświadczenie skierowane do wiceprezes Rady Ministrów, minister finansów Zyty Gilowskiej oraz do ministra edukacji i nauki Michała Seweryńskiego

Oświadczenie składam na podstawie licznych sygnałów i opinii kierownictw wyższych uczelni i jednostek PAN, a w szczególności stanowiska Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich.

Uczelnie przyjmują do wiadomości, że wprowadzenie podstawowej stawki VAT na prace badawcze wynika z dyrektywy UE, jednak nie mogą się zgodzić ze stosowaniem wprowadzonych przepisów, widząc, że ustawodawca, wprowadzając zmiany, nie uwzględnił istniejącej rzeczywistości.

Istotą problemu są skutki opodatkowania podatkiem VAT części realizowanych przez uczelnię prac badawczych finansowanych w szczególności z dotacji budżetu państwa na podstawie ustawy o zasadach finansowania nauki. Pojawiają się dwa najsilniej odczuwane skutki: po pierwsze, istotne zmniejszenie i tak zawstydzająco małych środków na realizację badań, bowiem możliwości odliczeń podatku VAT w uczelniach są bardzo ograniczone; po drugie, liczne wątpliwości interpretacyjne, rozstrzygane na podstawie treści umów we właściwych miejscowo urzędach skarbowych.

Kierownictwa uczelni prezentują jednolity pogląd, że realizacja prac badawczych w zakresie zadań statutowych uczelni finansowanych z budżetu na naukę to jest: działalność statutowa, badania własne szkoły wyższej, utrzymanie specjalnego urzędu badawczego w jednostce naukowej, badania wspólne sieci naukowej, projekty badawcze, współpraca naukowa z zagranicą, działalność wspomagająca badania.

Realizacja programów lub przedsięwzięć określanych przez ministra nie jest wykonywaniem usług w rozumieniu ustawy o podatku VAT, gdyż nie dochodzi tutaj do zakupu usług i nie ma podmiotu, któremu można wystawić fakturę VAT. Jest to – ich zdaniem – realizacja zadań własnych uczelni. To samo dotyczy projektów finansowanych w ramach programów Unii Europejskiej lub innych międzynarodowych programów badawczych.

Wątpliwości interpretacyjne dotyczą również szczególnych prac badawczych, realizowanych przez jednostki naukowe w ramach tak zwanych projektów zamawianych o tematyce ustalonej w krajowym programie ramowym lub w programie wieloletnim.

Zamawiającym te prace jest MEiN, czyli jest to konkretne zamówienie. Z zawartych umów i przepisów nie wynika natomiast, kto jest właścicielem wyników, co powoduje wątpliwości dotyczące rozliczeń pomiędzy jednostkami badawczymi realizującymi projekt a koordynatorem. W efekcie nie ma jasności co do opodatkowania ich podatkiem VAT.

Na tak zarysowanym tle nasuwają się następujące pytania.

Czy można poszerzyć zakres rozporządzenia z dnia 29 grudnia 2005 r. (DzU nr 266, poz. 2239) na umowy zawarte również po 19 września 2005 r., uwzględniając ważny interes publiczny, polegający na konieczności sprostania przez Polskę wyzwaniom przyszłości zależnym od rozwoju badań naukowych oraz interes podatników, związany z możliwościami finansowania tych badań?

Czy nie byłoby właściwe i uzasadnione zaniechanie w całości poboru podatku VAT na podstawie art. 22 ordynacji podatkowej?

Jakie nowe działania i pomoc rządu są możliwe i planowane, aby złagodzić skutki omawianych zmian?

Składam to oświadczenie z nadzieją, podobnie jak środowiska naukowe w całej Polsce, na pozytywne odpowiedzi rządu.

Andrzej Jaroch

Oświadczenie złożone przez senatora Janusza Kubiaka

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego Rzeczypospolitej Polskiej Zbigniewa Ziobry

Szanowny Panie Ministrze!

Kieruję do Pana prośbę o zapoznanie się z przedstawioną poniżej sprawą, z jaką zgłosił się do mnie – jako senatora Rzeczypospolitej Polskiej – pan Andrzej Komasiński, oraz prośbę o informację i wyjaśnienie, a także o podjęcie stosownych działań w tej sprawie.

Pan Andrzej Komasiński, mieszkaniec Piły, jest przedsiębiorcą prowadzącym od kilkunastu lat firmę sprzedającą i instalującą urządzenia grzewcze. Jak wynika z oświadczenia skarżącego, w lutym 2002 r. Spółdzielnia Mieszkaniowa w Szamocinie zleciła firmie A. Komasińskiego wykonanie projektów za kwotę około 60 tysięcy zł. Następnie, w lipcu 2002 r., wygrał on przetarg na wykonanie na podstawie wykonanych projektów kompleksów instalacji gazowych i centralnego ogrzewania na osiedlu mieszkaniowym w Szamocinie (Wielkopolska). Na uwagę zasługuje fakt, iż przewodniczący Komisji Przetargowej Tadeusz Król, który w późniejszym okresie został prezesem spółdzielni, czynił starania, aby wygrała inna, zaprzyjaźniona z nim firma, czemu przeciwstawił się ówczesny prezes spółdzielni Jerzy Kurek. Została podpisana na wymienione prace stosowna umowa, z której wynikało, iż spółdzielnia miała zapłacić za wykonaną pracę 1 milion 150 tysięcy zł. W międzyczasie zakres prac został zmniejszony, w związku z czym spółdzielnia była zobowiązana do zapłacenia kwoty o 55 tysięcy zł mniejszej, to jest 1 miliona 95 tysięcy zł. Prace zostały zakończone zgodnie z terminem, to jest w październiku 2002 r., a każdy z użytkowników instalacji złożył oświadczenie o bezusterkowym wykonaniu prac.

Kłopoty pana A. Komasińskiego zaczęły się z chwilą zobowiązania spółdzielni do zapłaty należności za wykonaną pracę. W sumie, za wcześniej wykonane projekty (55 tysięcy zł), za prace zleczone w wyniku przetargu po aneksach (1 milion 95 tysięcy zł), spółdzielnia miała do zapłacenia wykonawcy kwotę 1 miliona 150 tysięcy zł. Część należności została uiszczona, a część, to jest 150 tysięcy zł, została do zapłacenia.

W grudniu 2002 r. na walnym zebraniu spółdzielni została przedstawiona propozycja Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa, która zaoferowała w miejsce brakującej kwoty udzielenie dotacji w postaci umarzalnej pożyczki w wysokości 150 tysięcy zł. Wówczas mieszkańcy podburzeni przez Tadeusza Króla, przewodniczącego komisji przetargowej, nie zgodzili się na propozycję.

Pan Komasiński w późniejszym okresie otrzymał od Spółdzielni jeszcze 60 tysięcy zł, pozostało więc do zapłaty 90 tysięcy zł.

W lutym 2003 r., w wyniku złożonego przez A. Komasińskiego pozwu o zapłatę, Sąd Gospodarczy w Poznaniu wydał nakaz zapłaty w trybie nakazowym brakującej kwoty 90 tysięcy zł.

Wówczas „ukarano” prezesa spółdzielni, obarczając go winą za niekorzystne dla spółdzielni orzeczenie sądu, poprzez odwołanie z funkcji prezesa. Na walnym zebraniu prezesem Spółdzielni Mieszkaniowej w Szamocinie został pan Tadeusz Król, przewodniczący komisji przetargowej. W tym momencie, zdaniem A. Komasińskiego, zaczęła się walka między nim a nowym prezesem spółdzielni Tadeuszem Królem, który już od początku, to jest od przetargu, był wrogo nastawiony do pana Komasińskiego, gdyż wówczas jego życzeniem było, aby przetarg wygrała, jak już wspomniano wyżej, zaprzyjaźniona z nim firma. Teraz, jako prezes spółdzielni, robił wszystko, aby zniszczyć firmę A. Komasińskiego, konkurencyjną w stosunku do zaprzyjaźnionej firmy.

Nowy prezes odwołał się od nakazu zapłaty oraz złożył doniesienie do Komendy Policji w Chodzieży o rzekomych nieprawidłowościach w rozliczeniu i wykonywaniu instalacji. W dniu 17 maja 2003 r. wszczęto śledztwo przeciwko A. Komasińskiemu. Tadeusz Król sporządził wzór oświadczenia o fatalnie wykonanych robotach, brakach materiałowych, niesprawnych instalacjach kominowych i zamieścił ten wzór na tablicy ogłoszeń. Następnie przedłożył takie oświadczenia podpisane przez osiemdziesięciu mieszkańców w toczącym się przeciwko Komasińskiemu postępowaniu. Jednocześnie w dniu 27 maja 2003 r. zobowiązał się do spłaty zadłużenia w ratach płatnych do końca 2003 r., które uiszczal do września 2003 r. W październiku 2003 r. odmówił spłacania dalszych rat, zarzucając A. Komasińskiemu złe wykonane kominów, mających stanowić zagrożenie dla życia mieszkańców.

W dniu 16 listopada 2003 r. do A. Komasińskiego dotarła informacja, że wkrótce zostanie aresztowany (tak zostało powiedziane na zebraniu spółdzielni). Na 19 listopada 2003 r. pan Komasiński został wezwany do Sądu Gospodarczego w Poznaniu w sprawie powództwa podwykonawcy o zapłatę, gdyż nie uregulował należności z podwykonawcą w związku ze sprawą wynikłą ze spółdzielnią (nie posiadał tyle środków, aby zaspokoić roszczenia wszystkich podwykonawców).

Na uwagę zasługuje fakt, że właśnie w tym dniu, to jest 19 grudnia 2003 r., w chwili gdy inspektor nadzoru wyjeżdżał na wymienioną rozprawę, gdzie miał potwierdzić, że prace zostały wykonane prawidłowo

i roszczenia jego podwykonawcy jest uzasadnione, inspektor nadzoru i komisarz zostali zatrzymani. Zarzucono im nieprawidłowości stwierdzone w wyniku wizji lokalnej – wizja została przeprowadzona dopiero po zatrzymaniu ich, a policji już znane były wyniki, zresztą niezgodne z ustaleniami pracowników gazowni. Również w tym dniu, ale po zatrzymaniu wyżej wymienionych, w Szamocinie odbyła się wizja lokalna, w której pomimo nacisków prezesa spółdzielni T. Króla oraz policjantów diagnostycy z gazowni nie stwierdzili żadnych nieprawidłowości w pracy instalacji, lecz protokół z tej wizji zaginął w czasie śledztwa.

W dniu 20 listopada 2003 r. Andrzej Komasiński został również zatrzymany pod zarzutem spowodowania zagrożenia życia i zdrowia mieszkańców poprzez złe wykonanie instalacji gazowych spalinowych, wentylacyjnych, wyłudzenie na szkodę spółdzielni kwoty 320 tysięcy zł oraz na szkodę Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa kwoty 160 tysięcy zł, a także poświadczenie nieprawdy w protokole odbioru robót. Takie same zarzuty zostały przedstawione kierownikowi budowy, kominiarzowi i byłemu prezesowi Jerzemu Kurkowi. Zarzuty postawione zostały na podstawie opinii biegłego Lecha Ebelewicza, lokalnego kominiarza i wizji lokalnej (protokół zaginął).

W dniu 27 lutego 2004 r. został skierowany przeciwko A. Komasińskiemu akt oskarżenia, a postępowanie przed Sądem Rejonowym w Chodzieży jest w toku.

Pan Andrzej Komasiński zawiadomił Prokuraturę Rejonową w Pile o popełnieniu przestępstwa przez biegłych z dziedziny rachunkowości i księgowości oraz instalacji kominiarskich poprzez wydanie w okresie od maja 2003 r. do 27 lutego 2004 r. fałszywych opinii, które posłużyły za dowód w postępowaniu przygotowawczym Ds. 973/03 nadzorowanym przez Prokuraturę Rejonową w Chodzieży i oskarżaniu w wymienionej sprawie (Ds. 1117/04), czym działali na szkodę A. Komasińskiego. Prokuratura Rejonowa w Pile umorzyła postępowanie wobec braku danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia przestępstwa (Ds. 372/05).

Pan Andrzej Komasiński zaskarżył powyższą decyzję. Wówczas akta sprawy z zażaleniem w trybie art. 306 §2 k.p.k. przekazano do Sądu Rejonowego w Pile, który przekazał sprawę do rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Chodzieży. Zawiadomił również Prokuraturę Rejonową w Chodzieży o popełnieniu przestępstwa przez Tadeusza Króla poprzez składanie w okresie od maja 2003 r. do lutego 2004 r. fałszywych zeznań w trakcie postępowania przygotowawczego przez KPP w Chodzieży – Rsd 293/03 oraz w postępowaniach przed Sądem Okręgowym X Wydział Gospodarczy w Poznaniu w sprawie X G Nc 236/03 i Sądem Rejonowym w Pile, czym działał na jego szkodę. Prokuratura rejonowa w Chodzieży decyzją z dnia 21 maja 2004 r. odmówiła wszczęcie śledztwa.

Pan Komasiński odwołał się od powyższej decyzji. Wobec nieprzychylenia się przez Prokuraturę Okręgową w Poznaniu do środka odwoławczego sprawę rozpoznal Sąd Rejonowy w Chodzieży, który uchylił decyzję i przekazał sprawę Prokuratorowi Rejonowemu w Chodzieży celem dalszego prowadzenia.

Postanowieniem z dnia 31 grudnia 2004 r. śledztwo zostało umorzone na podstawie art. 17 §1 pktu 2 k.p.k. wobec stwierdzenia, że czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego. Pan Komasiński zaskarżył to postanowienie, lecz postanowieniem z dnia 15 lutego 2005 r. Sąd Rejonowy w Chodzieży utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie.

Pan Komasiński złożył również doniesienie do Prokuratury Rejonowej w Chodzieży o popełnieniu przestępstwa przez Tadeusza Króla poprzez wyłudzenie w okresie od marca 2003 r. do 19 kwietnia 2004 r. usług i urządzeń grzewczych o łącznej wartości 490 tysięcy zł, lecz postanowieniem z dnia 24 maja 2004 r. prokuratura odmówiła wszczęcia śledztwa (Ds. 717/04). Na powyższe postanowienie A. Komasiński złożył zażalenie. Sąd Rejonowy w Chodzieży utrzymał je w mocy.

Pan Andrzej Komasiński, mając zastrzeżenia co do prawidłowości pracy Prokuratury Rejonowej i Okręgowej, złożył zawiadomienie do ABW w Poznaniu, a kopie dokumentów przesłał w dniu 16 maja 2005 r. do prokuratora krajowego z przekonaniem, iż jako podmiot samodzielny i niezależny od Prokuratury Okręgowej w Poznaniu zainteresuje się on nadesłanym materiałem, oceni go, zweryfikuje i skontroluje wcześniejsze decyzje prokuratury. Zainteresowanie Prokuratury Krajowej polegało jednak na przekazaniu dokumentów do Prokuratury Okręgowej w Poznaniu, celem zbadania podnoszonych w nich zarzutów (Prokuratura Okręgowa miała zbadać zarzuty wobec jej działania) i kolejna próba wyjaśnienia podnoszonych przez A. Komasińskiego zarzutów znowu została udaremniiona.

Ponieważ postępowanie organów prokuratury jest zdaniem pana Komasińskiego niewłaściwe, złożone zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez biegłego, policjantów czy też prokuratora było rozpatrywane pod nadzorem tej samej Prokuratury Okręgowej, a działania policji noszą również znamiona przestępstwa, zasadne jest, dla dobra wymiaru sprawiedliwości i zachowania obiektywizmu w sprawie, skontrolowanie podjętych decyzji oraz merytoryczne zapoznanie się ze sprawą. Dlatego uważam za właściwe przekazanie jej do prowadzenia innej prokuraturze, na przykład w Bydgoszczy, i objęcie sprawy jej nadzorem w celu wyjaśnienia nieprawidłowości.

Z poważaniem
Janusz Kubiak

Oświadczenie złożone przez senatora Bogdana Lisieckiego

Oświadczenie skierowane do ministra zdrowia Zbigniewa Religi oraz do prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia Jerzego Millera

Szanowny Panie Ministrze! Szanowny Panie Prezesie!

Zwracam się do Panów w imieniu osób chorych na szpiczaka mnogiego (*Myeloma Multiplex*), nowotwór złośliwy szpiku. Poważnym problemem dla egzystencji i życia jest brak dostępności do najnowszych leków i terapii, które według autorytetów światowych, a przede wszystkim badań klinicznych, są bardzo skuteczne i potrafią doprowadzić do pełnej remisji nowotworu. Stale pojawiają się nowe i bardzo nowoczesne leki, specyfiki, preparaty, terapie. Możemy powiedzieć, że są to nowe technologie w dziedzinie medycyny. Należy tutaj podkreślić, że są one szybko rejestrowane w Unii Europejskiej, gdyż są niezwykle skuteczne. Są one również rejestrowane w naszym kraju, ale są niedopuszczone do stosowania przez Narodowy Fundusz Zdrowia ze względu na zbyt wysokie koszty ich stosowania. Chodzi tutaj o lek o nazwie Velcade (Bortezomib), który od wielu lat z dużym powodzeniem stosowany jest na świecie i w Unii Europejskiej.

Chorzy mają szansę powrócić do normalnego życia. Niezrozumiałe jest więc, dlaczego NFZ ciągle stawia nowe przeszkody przed wprowadzeniem leku do leczenia. Ciągłe powoływanie kolejnych rad konsultantów, komisji itp. powoduje, że chorzy nie mogą skorzystać z nowoczesnego leku. Niedopuszczalne jest, aby nieczułość i bezduszność decydowały o ludzkim życiu.

Zwracam się do Pana Ministra i Pana Prezesa z prośbą o pilne i pozytywne załatwienie powyższego problemu.

Z poważaniem
Bogdan Lisiecki

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Łuczyckiego

Oświadczenie skierowane do ministra transportu i budownictwa Jerzego Polaczka

Szanowny Panie Ministrze!

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 15 maja 2004 r. (DzU nr 128 z 2004 r., poz. 1334) w sprawie sieci autostrad i dróg ekspresowych w swoim załączniku zawiera „Wykaz autostrad i dróg ekspresowych w Rzeczypospolitej Polskiej – układ docelowy”. W wykazie tym wymieniona jest pośród docelowych dróg ekspresowych droga nr S12 na odcinku od Piotrkowa Trybunalskiego poprzez Radom, Puławy, Lublin, Chełm do granicy państwa z Ukrainą (w kierunku Kijowa).

W przygotowywanym jeszcze przez poprzedni rząd dokumencie „Harmonogram budowy autostrad i dróg ekspresowych na lata 2007–2013”, stanowiącym załącznik do Narodowego Planu Rozwoju na lata 2007–2013, można natomiast przeczytać, że realizacja trasy S12 na odcinku od Piotrkowa do Puław przewidziana jest dopiero na lata 2015–2018. Z docelowej sieci dróg ekspresowych przewidzianych we wspomnianym na wstępie załączniku do rozporządzenia Rady Ministrów jest to jedyna droga, której realizacja zaplanowana jest na okres po roku 2015. Równocześnie w „Harmonogramie...” jest wymienionych w planie realizacji kilka dodatkowych dróg ekspresowych, których nie przewiduje obowiązujące rozporządzenie Rady Ministrów z 2004 r., a których realizacja według „Harmonogramu...” ma rozpocząć się wcześniej niż trasy S12, na przykład trasy S46, S22 z terminem rozpoczęcia realizacji od 2009 r.

Kilka istotnych faktów.

Droga krajowa nr 12 stanowi fragment intensywnie uczęszczanej tranzytowej drogi Wschód – Zachód, łączącej Europę Zachodnią z Ukrainą. Statystyki dotyczące natężenia ruchu plasują tę trasę wyżej od wielu innych odcinków dróg realizowanych lub planowanych do realizacji wcześniej, vide prognozowane potoki ruchu do 2020 r. na planowanej sieci dróg opracowane dla GDDKiA przez firmę Scott Wilson w 2004 r. Można oczekiwać, że natężenie ruchu na tej trasie wzrośnie jeszcze bardziej w miarę oddawania do użytku płatnych odcinków autostrad A2 i A4 oraz rozpoczynającej się w tym roku budowy trasy S7 na odcinku Grójec – Radom, jak również S12/S17 od Puław do Lublina, które to inwestycje podniosą jeszcze bardziej atrakcyjność drogi nr 12 jako alternatywnej wobec autostrad i zarazem bezpłatnej trasy Wschód – Zachód. Modernizacja odcinka trasy nr 7 między Radomiem i Kielcami powinna przyciągnąć dodatkowo jeszcze większą część ruchu Kielce – Lublin, realizowanego już dziś w dużej części via Radom.

Budowa drogi ekspresowej S12 na odcinku od Piotrkowa do Puław pozwoli wraz z już realizowanymi inwestycjami oraz inwestycjami planowanymi na najbliższe lata (autostrada od zachodniej granicy państwa przez Poznań do Łodzi i Piotrkowa, modernizacja trasy S8 Wrocław – Łódź) na powstanie kompletnego korytarza komunikacyjnego łączącego wschodnią i zachodnią granicę Polski siecią autostrad i dróg szybkiego ruchu, uzupełnionej przebiegającą równolegle linią kolejową.

Uwzględniając już realizowane przy współudziale samorządów inwestycje (rozpoczęta budowa obwodnicy Puław wraz z nowym mostem na Wiśle, obwodnice Piotrkowa Trybunalskiego i Opoczna, których budowa rusza w bieżącym roku) bądź planowane na nieodległą przyszłość (przygotowywana właśnie przez MPU Radom koncepcja tak zwanej obwodnicy południowej miasta Radomia w ciągu drogi S12, prace koncepcyjne na odcinku S12 pokrywającym się z przebiegiem trasy S74 między Sulejowem i Piotrkowem Trybunalskim), do pełnej realizacji trasy ekspresowej S12 pozostaje wybudowanie odcinków Puławy – Radom, Radom – Opoczno oraz Opoczno – Sulejów. Z uwagi na brak znaczących barier naturalnych oraz przebieg trasy w większości niezabudowanym terenie równinnym, koszty realizacji wyżej wymienionej trasy powinny być stosunkowo niskie.

Z punktu widzenia jednego z najważniejszych celów polityki gospodarczej Polski na najbliższe lata, to jest działania w kierunku zrównoważonego rozwoju kraju, szalenie istotne znaczenie ma fakt przebiegu drogi nr 12 przez tereny charakteryzujące się znaczącym zapóźnieniem gospodarczym w stosunku do reszty kraju oraz stopą bezrobocia daleko przewyższającą średnią krajową (od 20–23% w powiatach opoczyńskim i zwoleńskim do ponad 30% w powiecie radomskim). Realizacja takiej inwestycji będzie stanowiła silny impuls rozwojowy oraz podniesie atrakcyjność inwestycyjną obszarów, przez które przebiega trasa, przyczyniając się choć częściowo do zrównoważenia dysproporcji pomiędzy nimi a bardziej rozwiniętą resztą kraju. Tak poważnych problemów społecznych nie ma na żadnej z planowanych do realizacji arterii W-Z.

Nie bez znaczenia jest fakt zaangażowania lokalnych samorządów w realizację fragmentów drogi S12 przy wsparciu GDDKiA (wspomniane wyżej inwestycje realizowane lub planowane do realizacji), a także silne poparcie społeczne wyrażone przez reprezentantów samorządów lokalnych gmin, miast, powiatów

oraz województw leżących na trasie przebiegu drogi S12 w postaci porozumienia samorządowego podpisanego 30 czerwca 2005 r. w Radomiu, skierowanego do poprzedniego prezesa GDDKiA, ministra infrastruktury oraz prezesa Rady Ministrów (kopia w załączeniu) oraz uchwał poszczególnych jednostek samorządowych, stanowiska Konwentu Powiatowych Zarządów Dróg Województwa Mazowieckiego (kopia w załączeniu), stanowiska Izby Przemysłowo-Handlowej Ziemi Radomskiej, opinii dziekana Wydziału Transportu Politechniki Radomskiej i innych.

W świetle powyższych faktów zwracam się w swoim imieniu z pytaniem o powody umieszczenia realizacji trasy S12 na odcinku od Piotrkowa Trybunalskiego do Puław na odległym miejscu w harmonogramie budowy dróg ekspresowych w Polsce – po roku 2015. W szczególności zwracam się z prośbą o przedstawienie aktualnych planów Ministerstwa Transportu i Budownictwa w odniesieniu do realizacji trasy S12 oraz o przedstawienie wyliczeń dotyczących rzeczywistego i prognozowanego natężenia ruchu na tej trasie w porównaniu z innymi drogami ekspresowymi, których realizacja zaplanowana jest w terminie wcześniejszym, jak również ewentualnych innych argumentów uwzględnianych przy tworzeniu harmonogramu realizacji poszczególnych dróg, na przykład koszty budowy, aspekty społeczne itp.

Ponadto, mając na uwadze cele strategiczne rządu, przedstawione na konferencji prasowej w Strykowie w dniu 19 stycznia 2006 r. przez premiera Kazimierza Marcinkiewicza w zakresie polityki transportowej Polski na najbliższe lata, postuluję – uwzględniając przytoczone w niniejszym oświadczeniu argumenty – dokonanie zmian w ostatecznym projekcie NPR na 2007–2013 w „Harmonogramie budowy autostrad i dróg ekspresowych” i umieszczenie trasy S12 w harmonogramie realizacji całej drogi w przebiegu określonym w rozporządzeniu Rady Ministrów do 2013 r.

Liczę na Pańskie przychylne stanowisko oraz zdecydowane działanie.

Z poważaniem
Andrzej Łuczycki

Oświadczenie złożone przez senatora Adama Massalskiego

Oświadczenie skierowane do prezesa Zarządu Telewizji Polskiej SA Jana Dworaka

Góry Świętokrzyskie, leżące w centralnej Polsce, posiadają doskonałe warunki do uprawiania turystyki narciarskiej i narciarstwa zjazdowego. Aktualnie w Górach Świętokrzyskich i w samych Kielcach znajduje się kilka sztucznie naśnieżanych stoków z orczykowymi wyciągami narciarskimi: Telegraf, Stadion, Krajno, Radostowa, Tumlin, Widelki, które wraz z towarzyszącymi im barami i parkingami zapewniają komfort użytkownikom. Trasy zjazdowe mają długości od około 300 do 500 m i usytuowane są w przepięknych krajobrazowo okolicach. Wszystkie one leżą w odległości nie większej niż kilkanaście kilometrów od międzynarodowej trasy E7, nie występują więc problemy z dojazdem, korki itp.

Mimo iż niektóre z tych wyciągów funkcjonują od kilkunastu lat, w komunikatach narciarskich ogłaszanych w telewizji publicznej z niezrozumiałych względów nie są wymieniane. Informacje o warunkach śniegowych w Górach Świętokrzyskich i funkcjonowaniu tych wyciągów przyczyniłyby się do promocji województwa świętokrzyskiego i wpłynęłyby na jeszcze szersze rozpropagowanie narciarstwa w Polsce.

Adam Massalski

Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Mazurkiewicza

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego Rzeczypospolitej Polskiej Zbigniewa Ziobry oraz do ministra pracy i polityki społecznej Krzysztofa Michałkiewicza

Oświadczenie to związane jest z licznie napływającymi skargami matek i ich dzieci pozostających w bardzo ciężkiej sytuacji materialnej ze względu na to, że dłużnicy alimentacyjni zamieszkują za granicą, a prezydenci, burmistrzowie i wójtowie wydają odmowne decyzje w przedmiocie przyznania zaliczki alimentacyjnej w związku z treścią informacji Sądu Okręgowego w Przemyśle, który na podstawie akt spraw informuje, że: dokumentacja została przesłana do organu przyjmującego za pośrednictwem Ministerstwa Sprawiedliwości bądź bezpośrednio do tego organu, w przypadku posiadania adresu dłużnika alimentacyjnego, a sąd nie ma wiadomości, czy została wszczęta egzekucja i przekazywane są należności w wyniku egzekucji bądź dobrowolnie przez zobowiązanego dłużnika; dokumentacja nie została przesłana, gdyż brakuje adresu dłużnika alimentacyjnego za granicą, a sąd nie ma wiadomości, czy należności są przekazywane dobrowolnie przez zobowiązanego dłużnika.

Roszczenie alimentacyjne jest dochodzone zgodnie z przepisami Konwencji o dochodzeniu roszczeń alimentacyjnych za granicą sporządzonej w Nowym Jorku dnia 20 czerwca 1956 r., DzU 1961 r. nr 17, poz. 87.

Zgodnie z art. 2 ust. 1 tej konwencji Sąd Okręgowy w Przemyśle jest organem przesyłającym i do niego uprawniony zgodnie z art. 3 ust. 1 konwencji może złożyć wniosek, w którym domaga się od zobowiązanego dostarczania utrzymania. Wymogi wniosku zostały określone w ust. 2–4 wspomnianego art. 3.

Zgodnie z art. 4 ust. 1 konwencji organ przesyłający przekazuje dokumenty organowi przyjmującemu, do którego należy zobowiązany, po uprzednim sprawdzeniu, czy pisma w otrzymanej formie odpowiadają przepisom prawa państwa, do którego należy uprawniony, zgodnie z ust. 2 tego artykułu. Pełna dokumentacja wraz z tłumaczeniem na język państwa przyjmującego przekazywana jest do Ministerstwa Sprawiedliwości.

Zgodnie z art. 6 ust. 1 konwencji dalsze czynności właściwe do uzyskania dokumentów podejmuje organ przyjmujący, który zgodnie z ust. 2 informuje o biegu sprawy organ przesyłający, a jeżeli nie może on nadać biegu sprawie, zawiadamia organ przesyłający o przyczynie i zwraca akta.

W świetle wspomnianych przepisów sąd okręgowy nie ma żadnych uprawnień kontrolnych ani po- naglających wobec organu przyjmującego.

Celem ustalenia państwa zobowiązanego i organu przyjmującego uprawniony winien podać dokładny adres zobowiązanego, w przypadku jego braku wniosek nie może otrzymać dalszego biegu już na etapie przygotowywania dokumentów.

Równocześnie na sądzie okręgowym w obszarze jego działania spoczywa wynikający z art. 10 ust. 1a obowiązek wydania informacji o stanie egzekucji świadczeń alimentacyjnych za okres trzech ostatnich miesięcy. Informacja ta nie jest zaświadczeniem w rozumieniu art. 217 i następných k.p.a., chociaż nie można negować, że w jej treści zawarte są pewne ustawowe elementy zaświadczenia – urzędowe potwierdzenie określonych faktów wynikających z prowadzonej przez sąd okręgowy dokumentacji dotyczącej danej sprawy.

Wśród załączników wymienionych w rozporządzeniu ministra polityki społecznej z 7 czerwca 2005 r. w sprawie wzoru wniosku o ustalenie prawa do zaliczki alimentacyjnej oraz odpowiednich zaświadczeń, DzU nr 105, poz. 882, nie ma wzoru tejsze informacji.

W nawiązaniu do ustawowego zakresu informacji ma ona zawierać dane o stanie egzekucji konkretnego świadczenia alimentacyjnego w oparciu o tytuł wykonawczy i dokumentację posiadaną przez sąd okręgowy zgodnie z przywołanymi przepisami konwencji. Taka informacja w oparciu o dokumentację zostaje udzielona w każdej sprawie tylko w takim zakresie, jaki jest wyznaczony przepisami dla organu przesyłającego.

Mając na uwadze przedstawioną analizę przepisów i wydawanie decyzji odmownych, zwracam się do panów ministrów, ministra sprawiedliwości oraz ministra pracy i polityki społecznej, o wyjaśnienie przyczyn takiego stanowiska organów orzekających w przedmiocie przyznania zaliczki alimentacyjnej.

Andrzej Mazurkiewicz

Oświadczenie złożone przez senatora Pawła Michalaka

Oświadczenie skierowane do ministra środowiska Jana Szyszki

Według najnowszych badań Polacy nie znają zasad kształtowania i ochrony środowiska. Ale aż 43% mieszkańców „nowej Europy” martwi się rosnącymi ilościami odpadów.

Podobno jako Polska zajmujemy ostatnie miejsce wśród dwudziestu pięciu krajów członkowskich UE pod względem podejmowania działań na rzecz ochrony środowiska. Dlatego znaczący jest głos Krajowej Izby Gospodarki Odpadami wyrażony wspólnie ze Związkiem Miast Polskich i Związkiem Powiatów Polskich w sprawie gospodarki odpadami.

Gmina powinna organizować system, podejmując decyzje, gdzie trafią odpady komunalne, jak będą zagospodarowane. Gmina ma kontrolować firmy zajmujące się w jej imieniu realizacją zadania. W Polsce o kształcie gospodarki odpadami wciąż decyduje przewoźnik odpadów. To powoduje, że 98% odpadów znika w ziemi i nie jest poddane żadnemu przetworzeniu i odzyskaniu.

Wniosek jest oczywisty: to gmina winna być właścicielem odpadów na swoim terenie. Wtedy będzie można gospodarkę odpadami powiązać z planami samorządów, z ich możliwościami pozyskania środków unijnych na inwestycje infrastrukturalne. Wnioski samorządów o dofinansowanie inwestycji związanych z przetwarzaniem odpadów często przepadają, bo gmina nie może zagwarantować, że przerobi określoną ilość odpadów i inwestycja będzie ekonomicznie opłacalna.

Składam wniosek, by Pan Minister zainicjował nowelizację ustawy o odpadach. Wierzę, że możemy stworzyć w kraju system gospodarki odpadami przyjazny dla mieszkańców i środowiska. Proponuję w najbliższym czasie spotkanie w Koszalinie – mieście, które może przedstawić wzorcowe rozwiązania w zakresie gospodarki odpadami.

Z poważaniem
Paweł Michalak

Oświadczenie złożone przez senatora Antoniego Motyczkę

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów, ministra Skarbu Państwa Kazimierza Marcinkiewicza

Ważą się losy zbiornika retencyjnego Racibórz Dolny, który w wypadku powodzi mógłby przyjąć nadmiar wody i w dużym stopniu uratować przed zatopieniem miasta i wsie położone w dorzeczu Odry, począwszy od Raciborza aż po Wrocław. Jak donosi prasa, Komisja Europejska nie przyznała nam w tym roku środków na budowę zbiornika.

Wielkie powodzie na Odrze oraz w jej dopływach nie są rzadkością. W XIX wieku zanotowano ich cztery: w latach 1813, 1829, 1854 i 1880. W XX wieku Odra aż dwanaście razy występowała ze swoich brzegów, przy czym powódź w lipcu 1997 r. była z nich wszystkich największa. Łączna ilość opadów w tym czasie czterokrotnie przewyższała tak zwaną długoterminową średnią miesięczną. W wyniku tego pod wodą znalazł się obszar o powierzchni 650 km w trzech województwach: śląskim, opolskim, i dolnośląskim. Uszkodzeniu uległo trzydzieści siedem tysięcy budynków, osiemset sześćdziesiąt sześć mostów i ponad 2 tysiące km dróg. Straty oszacowane zostały na około 8 miliardów 500 milionów zł. Wielka woda spowodowała śmierć pięćdziesięciu czterech osób, ewakuowano mniej więcej sto dziesięć tysięcy ludzi, a siedemset tysięcy domów zostało zalanych.

Projektowany zbiornik obejmuje dolinę Odry od mostu w Krzyżanowicach do granic miasta Raciborza na obszarze 26,26 km. Kształt zbiornika dostosowano do naturalnych warunków topograficznych i stanu zagospodarowania terenu po to, by uniknąć między innymi konieczności przekładania istniejących linii kolejowych i tras drogowych, co pozwoli obniżyć koszty jego budowy. Ocenia się, że zbiornik ten, we współpracy z istniejącym już systemem zbiorników na Nysie Kłodzkiej, radykalnie wpłynie na obniżenie kulminacji fal powodziowych na Odrze od Raciborza do Wrocławia i ochroni przed wielką wodą wszystkie większe ośrodki miejskie: Racibórz, Koźle, Opole, Wrocław, bez konieczności ingerencji w historycznie ukształtowany system ochrony przeciwpowodziowej tych miast. Projektowany zbiornik może dysponować maksymalną pojemnością całkowitą wynoszącą 185 milionów m, wykorzystywaną w całości do redukcji nadmiaru wody. Jak wykazały przeprowadzone obliczenia i symulacje, efektem działania suchego zbiornika Racibórz będzie prawie pięćdziesięcioprocentowa redukcja kulminacji najwyższych fal powodziowych.

Zbiornik Racibórz Dolny jest inwestycją ważną strategicznie nie tylko dla mieszkańców ziem raciborskiej i wodzisławskiej, ale dla całego kraju. Nie możemy pozwolić, aby powtórzyła się klęska z lipca 1997 r. Mieszkańcy terenów zalanych podczas powodzi zbyt ciężko pracowali, żeby wielka woda po raz kolejny zniszczyła ich domy wraz z dobytkiem.

W imieniu wszystkich mieszkańców dorzecza Odry apeluję do pana premiera Kazimierza Marcinkiewicza i do jego ministrów o zainteresowanie się sprawą zbiornika Racibórz Dolny oraz środków na jego budowę, których nie przyznała nam w tym roku Komisja Europejska. Nie dajmy się po raz drugi zatopić Odrze.

Antoni Motyczka

Oświadczenie złożone przez senator Mirosławę Nykiel

Oświadczenie skierowane do wiceprezes Rady Ministrów, minister finansów Zyty Gilowskiej

Szanowna Pani Minister!

Chciałabym wnieść oświadczenie w sprawie nowej ustawy o finansach publicznych z dnia 30 czerwca 2005 r., która weszła w życie z dniem 1 stycznia 2006 r. Sprawa dotyczy straty finansowej dla gmin po zastosowaniu art. 24 i art. 26 tejże ustawy, opublikowanej w „Dzienniku Ustaw” z dnia 27 grudnia 2005 r.

Nie będę się rozwodzić nad faktem, że opublikowanie jej na cztery dni przed wejściem w życie zrodziło dla gmin istotne problemy organizacyjne. Ważniejszym problemem są zapisy ustawy, na które zwrócił mi uwagę pan Jacek Krywult, prezydent miasta Bielsko-Biała, prosząc mnie o pilną interwencję w związku z wejściem w życie wspomnianej ustawy.

W przesłanym do mnie piśmie pan prezydent Bielska-Białej wskazuje na zapis art. 24 ustalający, że w zakładach budżetowych do przychodów własnych, o których mowa w ust. 1 pkt 2 tego artykułu, nie zalicza się dochodów z najmu i dzierżawy oraz innych umów o podobnym charakterze dotyczących składników majątkowych odpowiednio Skarbu Państwa lub jednostki samorządu terytorialnego. Ponadto w art. 26 ust. 2 ustawy znajduje się analogiczny zapis, który dotyczy gospodarstw pomocniczych, a z którego również wynika, że do przychodów własnych gospodarstwa pomocniczego nie zalicza się dochodów z najmu i dzierżawy oraz innych umów o podobnym charakterze dotyczących składników majątkowych odpowiednio Skarbu Państwa lub jednostki samorządu terytorialnego.

Skoro dochody z najmu i dzierżawy będą odprowadzane bezpośrednio do budżetu gminy, powstaje problem niemożności odliczenia podatku VAT i to zarówno przez gminę, do której będą odprowadzane te przychody, jak i przez zakład budżetowy ponoszący koszty związane z uzyskiwaniem przychodów, o których mowa w wymienionych artykułach ustawy. Oznacza to dotkliwe straty w budżecie gminy, których nie da się w łatwy sposób zrównoważyć innymi środkami finansowymi, zwłaszcza w bieżącym roku budżetowym.

Wydaje się zatem, że wymienione artykuły ustawy o finansach publicznych nie były należycie prze-myślane, jeśli chodzi o konsekwencje dla budżetów samorządów terytorialnych, i dlatego konieczna będzie pilna nowelizacja tej ustawy.

Proszę, aby Sejm podjął jak najszybciej pracę nad taką nowelizacją.

Mirosława Nykiel

Oświadczenie złożone przez senator Elżbietę Rafalską

Oświadczenie skierowane do Delegatury Najwyższej Izby Kontroli w Zielonej Górze

Do mojego biura przychodzą członkowie spółdzielni mieszkaniowych i skarżą się na wysokie odsetki od kredytów mieszkaniowych zaciągniętych przez spółdzielnie na budowę ich mieszkań. Uzyskałam informację, że w podobnej sprawie wszczęta została przez delegaturę kontrola w II Oddziale Powszechnej Kasy Oszczędności Bank Polski SA w Gorzowie Wielkopolskim.

W związku z tym, że problem jest złożony, proszę, aby dla pełnego jego zbadania inspektorzy zapoznali się z dokumentami i aktami prawnymi, które na ten temat posiada Spółdzielnia Mieszkaniowa „Projekt” w Gorzowie Wielkopolskim.

Elżbieta Rafalska

Oświadczenie złożone przez senator Elżbietę Rafalską

Oświadczenie skierowane do wiceprezes Rady Ministrów, minister finansów Zyty Gilowskiej

Proszę o informację dotyczącą kredytów mieszkaniowych zaciągniętych przez spółdzielnie mieszkaniowe na realizację spółdzielczego budownictwa mieszkaniowego – dotyczy kredytów mieszkaniowych udzielonych do dnia 31 maja 1992 r. i niespłaconych do dnia 31 grudnia 2005 r.

Na jaką kwotę zostały zaciągnięte przez spółdzielnie mieszkaniowe kredyty na realizację spółdzielczego budownictwa mieszkaniowego, udzielone do dnia 31 maja 1992 r.? Dotyczy to kredytów, które nie zostały spłacone do dnia 31 grudnia 2005 r.

Jaką kwotę spłaty wspomnianych kredytów otrzymał Bank PKO BP SA (poprzednio Bank PKO bp) od kredytobiorców oraz ze środków budżetu państwa, w tym: z tytułu jednorazowego wykupu odsetek bankowych; z tytułu przejściowego wykupu odsetek (z oprocentowaniem tych odsetek); z tytułu umorzeń kredytu (kapitału) przy rozliczeniu inwestycji oraz odsetek przejściowo wykupionych (z oprocentowaniem tych odsetek); z tytułu poręczeń Skarbu Państwa na podstawie ustawy z dnia 29 listopada 2000 r. (DzU nr 122, poz. 1310), chodzi o kapitał oraz skapitalizowane odsetki bankowe; z tytułu odsetek wynikających z różnicy oprocentowania kapitału kredytów zaciągniętych do dnia 31 grudnia 1989 r. – ustawa z dnia 28 grudnia 1989 r. (DzU nr 74 art. 5)?

Jakie zadłużenie pozostało do spłaty przez kredytobiorców, chodzi o: kapitał, skapitalizowane odsetki bankowe, odsetki przejściowo wykupione (z oprocentowaniem tych odsetek), zadłużenie przeterminowane oraz odsetki od zadłużenia przeterminowanego?

Elżbieta Rafalska

Oświadczenie złożone przez senatora Marka Rockiego

Oświadczenie skierowane do ministra edukacji i nauki Michała Seweryńskiego

Z danych Mazowieckiego Kuratorium Oświaty na temat zeszłorocznej nowej matury w warszawskich liceach można wnioskować, że występuje istotne zróżnicowanie punktacji z poszczególnych przedmiotów zdawanych na poziomie rozszerzonym. Przykładowo przeciętny wynik z fizyki wynosi około 36 punktów, z historii 38 punktów, zaś z chemii około 53 punktów, a z geografii około 57 punktów.

Ponieważ zgodnie z ustawą – Prawo o szkolnictwie wyższym wyniki matur są podstawą rekrutacji na studia, a wiele uczelni wskazało wymienione przedmioty jako alternatywne (geografia lub historia, chemia lub fizyka itp.), zwracam się do Pana Ministra z prośbą o zbadanie przyczyn tak istotnego zróżnicowania wyników sugerującego albo różny stopień trudności egzaminów z przedmiotów maturalnych, albo niejednorodność systemów oceniania stosowanych przez zespoły egzaminatorów. Wyniki rekrutacji na studia powinny zależeć nie od wyboru zdawanego na maturze przedmiotu, lecz od obiektywnej oceny przygotowania kandydatów. Z tego powodu rezultaty matur wykorzystywane w toku rekrutacji powinny być wystandaryzowane. Świadectwem tego, że możliwe jest wystandaryzowanie stopnia trudności i metod oceniania są wyniki matur zdawanych na poziomie podstawowym, gdzie średnie wynoszą od 60 do 69 punktów. Innym dowodem na możliwość wystandaryzowania ocen z różnych przedmiotów są doświadczenia uczelni wyższych, które z wymienionych alternatywnych przedmiotów przez kilkadziesiąt lat przeprowadzały egzaminy wstępne.

Marek Rocki

Oświadczenie złożone przez senatora Marka Rockiego

Oświadczenie skierowane do ministra edukacji i nauki Michała Seweryńskiego

Użyte w art. 94 ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym określenie „z budżetu państwa uczelnia publiczna otrzymuje dotację” powoduje, że konieczne będzie, po pierwsze, odrębne rozliczanie obowiązków dydaktycznych na studiach stacjonarnych (w ramach pensum wynikającego z art. 130 i finansowanego z dotacji) i na studiach niestacjonarnych (w ramach innych obowiązków, nie finansowanych z budżetu); po drugie, wskazywanie wydatków pokrytych z dotacji na „kształcenie” każdego ze studentów niepełnosprawnych (praktycznie nie jest to możliwe, chyba że wszyscy niepełnosprawni będą realizować jednokowy program studiów); po trzecie, prowadzenie odrębnych bibliotek dla studentów studiów stacjonarnych (dla nich książki kupowane będą z dotacji na kształcenie studentów stacjonarnych, grupa obsługujących ich bibliotekarzy wynagradzana będzie z tejże dotacji) i dla studentów studiów zaocznych (tu książki kupowane mają być ze środków pochodzących z opłat wnoszonych przez studentów i podobnie wynagrodzenia odrębnych bibliotekarzy opłacane będą z czesnego).

Tak więc zwracam się do Pana Ministra z apelem o zaproponowanie nowelizacji ustawy w takim zakresie, by uczelnie zachowały swą integralność w realizowaniu misji kształcenia i upowszechniania wiedzy, a do momentu zmian w ustawie o elastyczne interpretowanie treści art. 94.

Marek Rocki

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Szafranca

Oświadczenie skierowane do prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Kaczyńskiego

Szanowny Panie Prezydencie!

Na trzecim posiedzeniu Senatu RP w dniu 22 grudnia 2005 r. szesnastu senatorów zwróciło się do ministra kultury i dziedzictwa narodowego z apelem o wstrzymanie dotacji finansowej w wysokości 250 tysięcy zł na działalność prywatnego teatru „Wierszalin” z Supraśla, z uwagi na jego bluźnierczą twórczość, uwłaczającą Bogu i Jego wyznawcom obrządku prawosławnego i rzymskokatolickiego.

Minister kultury, mając świadomość antychrześcijańskiego przesłania teatru, w odpowiedzi na oświadczenie stwierdził: „ze względu na uznaną, także międzynarodową rangę dokonań, „Wierszalin” zasługuje na stałe dotowanie i tym samym stabilizację finansową, która umożliwi dalszy rozwój artystyczny tej instytucji (...) i kontynuację działalności edukacyjnej, na niwie której teatr posiada bogate doświadczenie i dorobek.” Pragnę nadmienić, że teatr ten zyskał już dotację w wysokości 250 tysięcy zł z budżetu samorządu województwa podlaskiego za sprawą marszałka i radnych SLD, przy czynnym sprzeciwie radnych LPR, PiS i PO.

Od jedenastu już lat teatr, żeby użyć słów ministra kultury, kontynuuje „działalność edukacyjną”, realizując zaplanowaną dekonstrukcję i destrukcję ewangelicznych wartości. W tym też celu, zdaniem jednego z współtwórców teatru, pana Słobodzianka, należy zlikwidować fałszywe pośrednictwo między ludźmi (w tym, co świeckie) a Bogiem (w tym, co uświęcone). Takim właśnie fałszywym pośrednikiem ma być Kościół wraz z martwym ceremoniałem mszy. Żeby zlikwidować pośrednictwo Kościoła, współtwórca „Wierszalina” świadomie infekuje wymiar sakralny parodią, by poprzez, jak oświadcza, ośmieszenie tradycyjnej wiary doprowadzić do nowej wiary, ale już wyzwolonej od fałszywych pośredników i anachronicznych doktryn.

W tym też celu w jednej ze scen „Proroka Ili” aktorzy nalewają do liturgicznych kielichów wódkę i powtarzając słowa powiedziane przez Chrystusa: „jedzcie i pijcie”, wypijają trunek, by po tym „przeistoczeniu” uprawiać nierząd i kojarzyć brak erekcji z brakiem zmartwychwstania oraz parodiować liturgiczne wezwanie do modlitwy, wplatając w modlitewną inwokację słowny rymsztok na przemian z imieniem Jezus.

Świeżo ustanowiony szef „Wierszalina” w jednej z ulotek promocyjnych, nawiązując do „anachronicznych doktryn”, stwierdza, że „katolicyzm wrasta w życie tej gromady (czytaj: wiernych – J.S.) jako narzucony jej, a martwy kodeks przynależności do ludzkiego, dziejowego świata. Gmatwa się ona i ginie w tej obcej, narzuconej sieci”. Dlatego też w scenariuszach swych utworów chce przez ironię, ośmieszenie i bluźnierstwo uwolnić z tej sieci zniewolonych, omamionych wiarą ludzi. W utworze zatytułowanym „Bóg Niżyński” parodiuje modlitewne inwokacje z liturgii prawosławnej, a w utworze „Święty Edyp”, dokonuje trawestacji liturgicznego wezwania „jak był brud na początku, teraz jest i na wieki”, a w sceniczny akt kopulacji wplata słowa Chrystusa: „co Bóg złączył, człowiek niech nie rozłącza”. W kolejnym utworze, zatytułowanym „Ofiara Vilgefortis”, eksponuje odsłonięte piersi kobiece na ukrzyżowanej na drzewie krzyża ludzkiej postaci. Krzyż, będący dla chrześcijanina znakiem mocy Bożej, zostaje огоłocony z przynależnego mu atrybutu boskości, zostaje upodlony poprzez demonstrację transseksualnej dewiacji, która w kontekście ukrzyżowania zaczyna pełnić rolę religijnego substytutu.

Jak nietrudno zauważyć, pan Tomaszuk, szef „Wierszalina” postawił sobie za cel deprecjację „anachronicznej doktryny” i „fałszywego pośrednika”, identyfikowanego bezpośrednio z prawosławnym i rzymskokatolickim kościołem, a pośrednio z całym chrześcijaństwem.

Szanowny Panie Prezydencie! Ojciec Święty Benedykt XVI, przyjmując Pana Prezydenta w dniu 26 stycznia 2006 r. na prywatnej audiencji, wyraził nadzieję, że Polska nie będzie należała do państw, które promują wartości wrogie chrześcijaństwu. Ufam, że w kontekście papieskiego oczekiwania zajmie Pan Prezydent stosowne stanowisko i nie pozwoli, by nasz rząd gratyfikował twórczość wrogą chrześcijaństwu.

Z poważaniem
Jan Szafranec

Oświadczenie złożone przez senatora Mieczysława Szyszkę

Oświadczenie skierowane do wiceprezesa Rady Ministrów, ministra spraw wewnętrznych i administracji Ludwika Dorna

Szanowny Panie Premierze!

W związku z otrzymaniem prośby Starostwa Powiatowego w Kłodzku o pomoc w zapobieżeniu likwidacji Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Kudowie Zdroju proszę o rozważenie możliwości wstrzymania likwidacji JRG w Kudowie Zdroju.

Zmiana przepisów dotyczących służby strażaków powoduje, że komendant powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Kłodzku nie może uwzględnić w strukturze organizacyjnej Komendy Powiatowej w Kłodzku JRG PSP w Kudowie Zdroju i jest zmuszony do jej likwidacji. Decyzja ta wynika z faktu, że aktualny limit przyznaných etatów nie pozwala na zapewnienie w 2006 r. ciągłości służby w żadnej z czterech podległych Komendzie Powiatowej PSP w Kłodzku Jednostek Ratowniczo-Gaśniczych: w Bystrzycy Kłodzkiej, Nowej Rudzie, Kudowie Zdroju i Kłodzku, ze względu na konieczność wydania strażakom wolnych dni oraz urlopów wypoczynkowych, szczególnie zaległych za 2005 r.

Przy obecnych stanach osobowych udzielenie należnego wolnego strażakom pełniącym służbę w systemie zmianowym jest niemożliwe do zrealizowania przy zachowaniu ustawowych zapisów dotyczących czasu służby, przepisów bhp oraz minimalnych obsad zmian służbowych, jak również realizacji szkoleń poza jednostkami macierzystymi. W obecnej sytuacji tylko przesunięcie etatów z JRG w Kudowie Zdroju do pozostałych trzech jednostek pozwoliłoby na zrealizowanie postanowień ustawowych dotyczących pracy strażaków, ale jednocześnie spowodowałoby konieczność likwidacji JRG w Kudowie Zdroju, a tym samym znaczne osłabienie zabezpieczenia pasa przygranicznego i przejścia granicznego w Kudowie Zdroju – Słonem.

Likwidacja tej JRG spowoduje nie tylko osłabienie bezpieczeństwa terenu przygranicznego, ale także poważnie zagrazi bezpieczeństwu całego powiatu kłodzkiego, obejmującego najpopularniejsze w Polsce i Europie miejscowości uzdrowiskowe, siedem szpitali, międzynarodowe trasy tranzytowe transportu drogowego i kolejowego, dwa międzynarodowe przejścia graniczne (z których corocznie korzysta kilka milionów zmotoryzowanych), kilka nadleśnictw, jak również Park Narodowy Gór Stołowych, turystów, mieszkańców powiatu kłodzkiego oraz osoby czasowo przebywające, których jest w ciągu roku około trzydziestu, czterdziestu tysięcy. Wzmożony ruch turystyczny powoduje wzrost podejmowanych przez PSP interwencji kształtujących się corocznie na poziomie od dwóch tysięcy dwustu do dwóch tysięcy pięciuset zdarzeń. Należy również pamiętać, że obszar powiatu kłodzkiego stanowi bardzo trudny teren pod względem fizjograficznym, co szczególnie odzwierciedla się w bardzo dużym zagrożeniu powodziowym (wiosenne roztopy, letnie burze, jesienne ulewy i podtopienia) oraz innych zagrożeniach wynikających ze specyficznych warunków atmosferycznych (gwałtowne i bardzo silne wiatry, znaczne opady śniegu lub gradu, duże wahania temperatury).

W świetle przedstawionych faktów proszę jeszcze raz o utrzymanie stanu osobowego i organizacyjnego, a tym samym przyczynienie się do zapewnienia bezpieczeństwa na wysokim poziomie, co też jest celem pracy Pana Premiera.

Z wyrazami szacunku
Mieczysław Szyszka

Oświadczenie złożone przez senatora Mariusza Witczaka

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego Rzeczypospolitej Polskiej Zbigniewa Ziobry

Szanowny Panie Ministrze!

Mieszkańcy powiatu pleszewskiego, popierani w swoich staraniach przez władze samorządowe miasta i gminy Pleszew, zabiegają od dawna o utworzenie wydziału pracy w pleszewskim sądzie rejonowym.

Trwające ponad trzynaście lat zabiegi o utworzenie Sądu Rejonowego w Pleszewie zaowocowały jego powstaniem w dniu 1 lipca 2001 r. Ponadpięcioletnie funkcjonowanie tej instytucji w Pleszewie potwierdziło niezaprzeczalnie potrzebę utworzenia w jej ramach wydziału pracy.

Potrzebę tę potwierdzają również informacje Stowarzyszenia na rzecz Rozwoju Społeczności Ziemi Pleszewskiej „Forum Młodych” – realizującego program Fundacji imienia Stefana Batorego „Występowanie przed sądami w celu ochrony praw osób ubogich” – z których wynika, że dla wielu mieszkańców gminy Pleszew odległość do Sądu Pracy w Jarocinie stanowi istotną przeszkodę w tym, aby dochodzić swoich praw przed sądem.

Mając na uwadze treść art. 12 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, zgodnie z którym w skład sądu rejonowego wchodzi również wydział pracy, w pełni popieram inicjatywę mieszkańców Pleszewa. Zwracam się zatem do Pana Ministra z prośbą o podjęcie działań w celu utworzenia w Sądzie Rejonowym w Pleszewie wydziału pracy.

W związku z tym proszę o podanie mi informacji na temat możliwości oraz terminów podjęcia tych działań.

Z poważaniem
Mariusz Witczak

Oświadczenie złożone przez senatora Mariusza Witczaka

Oświadczenie skierowane do ministra edukacji i nauki Michała Seweryńskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Zwracam się do Pana Ministra z prośbą o informację w odniesieniu do „kaliskiego szkolnictwa wyższego”, a dotyczącą możliwości utworzenia publicznej uczelni akademickiej o statusie uniwersyteckim.

Kalisz posiada obecnie ogromny potencjał kadry naukowo-dydaktycznej oraz stale rozwijającą się infrastrukturę dydaktyczną, składającą się z pawilonów dydaktycznych, pracowni naukowych, laboratoriów, domów studenckich, bibliotek, sal sportowych i obiektów rekreacyjnych.

W 1999 r. została powołana Wyższa Szkoła Zawodowa w Kaliszu, która kształci na poziomie licencjackim i inżynierskim w czterech instytutach: Instytucie Zarządzania, Instytucie Politechnicznym, Instytucie Położnictwa i Pielęgniarstwa oraz Instytucie Fizjoterapii i Ratownictwa Medycznego. Studia prowadzone są na sześciu kierunkach i jedenastu specjalnościach. Proces kształcenia drugiego stopnia, to jest pozwalający na uzyskanie tytułu magistra, może odbywać się na innych uczelniach akademickich. Istniejący także w Kaliszu zamiejscowy Wydział Pedagogiczno-Artystyczny Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu tworzy osiem zakładów, których profil kształcenia nie odpowiada jednak w pełni potrzebom i oczekiwaniom studiujących. Swoje jednostki organizacyjne w Kaliszu, prowadzące różne kierunki studiów, posiadają także inne uczelnie publiczne i niepubliczne.

Kaliski ośrodek szkół wyższych ma już znaczące tradycje w zakresie kształcenia młodego pokolenia dwustutysięcznej aglomeracji kalisko-ostrowskiej oraz całego regionu południowej Wielkopolski. Szacuje się, iż niebawem liczba studiujących przekroczy tu dziesięć tysięcy osób.

Moją szczególną troską jest dalszy rozwój szkolnictwa wyższego w tym regionie, a w szczególności utworzenie jednego silnego ośrodka akademickiego na bazie między innymi PWSZ w Kaliszu oraz kaliskiego wydziału UAM w Poznaniu, ośrodka, który mógłby prowadzić studia pierwszego i drugiego stopnia.

Będąc od lat zaangażowany w tworzenie i zmiany „kaliskiego szkolnictwa wyższego”, pragnę zapytać, jakie Pan Minister widzi możliwości dalszych działań w zakresie jego wzmocnienia oraz docelowo powołania szkoły wyższej o statusie uniwersyteckim na bazie już istniejącego potencjału.

Z poważaniem
Mariusz Witczak

Oświadczenie złożone przez senatora Mariusza Witczaka

Oświadczenie skierowane do ministra transportu i budownictwa Jerzego Polaczka

Szanowny Panie Ministrze!

Z zadowoleniem przyjąłem fakt, iż w przedstawionym przez pana premiera Kazimierza Marcinkiewicza rządowym programie budowy autostrad i dróg w latach 2006–2013 założono budowę drogi ekspresowej S5 łączącej Poznań, Leszno i Wrocław.

Poprawę jakości połączenia drogowego pomiędzy tymi intensywnie rozwijającymi się miastami uważam za kwestię priorytetową, tym bardziej że połączenie to stanowi jeden z najważniejszych szlaków transportowych Wielkopolski, a obecne rozwiązania komunikacyjne nie odpowiadają rosnącym potrzebom regionu. Ponadto o realizację tej inwestycji od wielu lat zabiegają władze samorządowe miast i gmin, przez tereny których przebiega droga S5.

Mając na uwadze ogromne znaczenie tej inwestycji, zwłaszcza dla Wielkopolski i Dolnego Śląska, będę podejmował wszelkie możliwe działania w celu realizacji tego projektu.

Dlatego też zwracam się do Pana z prośbą o przedstawienie wyczerpującej informacji na temat planów budowy drogi ekspresowej S5 łączącej Poznań, Leszno i Wrocław.

Z poważaniem
Mariusz Witczak

Uchwały Senatu RP
podjęte
na 5. posiedzeniu Senatu

U C H W A Ł A
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 30 stycznia 2006 r.

w sprawie powołania członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji

Art. 1.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, zgodnie z art. 214 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, art. 7 ust. 1 ustawy z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji oraz art. 21 ust. 2 ustawy z dnia 29 grudnia 2005 r. o przekształceniach i zmianach w podziale zadań i kompetencji organów państwowych właściwych w sprawach łączności, radiofonii i telewizji, powołuje

Witolda Kołodziejskiego

do składu Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Art. 2.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 30 stycznia 2006 r.

w sprawie wyrażenia zgody na powołanie Rzecznika Praw Obywatelskich

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 209 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz art. 3 ust. 4 ustawy z dnia 15 lipca 1987 r. o Rzeczniku Praw Obywatelskich, wyraża zgodę na powołanie

Janusza Bogumiła Kochanowskiego

na stanowisko Rzecznika Praw Obywatelskich.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 30 stycznia 2006 r.

w sprawie sytuacji Polaków na Białorusi

W związku z brakiem poszanowania praw człowieka i politycznymi prześladowaniami na Białorusi sytuacja zamieszkujących tam Polaków ulega systematycznemu pogarszaniu. W kraju tym ma miejsce łamanie swobód demokratycznych, a przede wszystkim szykanowanie, represjonowanie i uniemożliwianie działania legalnie wybranym na VI Zjeździe Związku Polaków na Białorusi w dniu 12 marca 2005 r. władzom tego Związku, organizacji reprezentatywnej dla zamieszkującej Białoruś mniejszości polskiej. Szereg działań władz białoruskich, w szczególności uchwalenie ustawy o cudzoziemcach, jawnie wymierzonej w kontakty pomiędzy obywatelami Rzeczypospolitej Polskiej a mieszkającymi na Białorusi Polakami, świadczy o kontynuowaniu i zaostrzaniu polityki represji.

Ta sytuacja powoduje zaniepokojenie i troskę Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, dążącego do tego, aby prawa polskiej mniejszości na Białorusi były respektowane i szanowane. Władze polskie powinny przygotować plan długofalowych działań mających na celu wypracowanie dodatkowych i szerszych niż dotychczasowe form współpracy ze środowiskami polskimi na Białorusi. Senat Rzeczypospolitej Polskiej będzie prowadzić zdecydowane i konsekwentne działania na arenie międzynarodowej, mające na celu uwrażliwienie instytucji euroatlantyckich i opinii publicznej na sytuację mniejszości polskiej na Białorusi w kontekście stałego ograniczania swobód obywatelskich w tym państwie.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej udziela poparcia wszystkim działaniom Rządu, a także niezależnym inicjatywom społecznym, zmierzającym do tego, aby Białoruś stała się państwem demokratycznym. W oparciu o konieczność przestrzegania praw człowieka powstała niepodległa, demokratyczna Polska, ponadto sami w okresie komunistycznej niewoli korzystaliśmy z pomocy demokratycznych krajów Zachodu i jesteśmy zobowiązani do pomocy tym, którzy dziś jej oczekują i potrzebują.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

**UCHWAŁA
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 31 stycznia 2006 r.

w sprawie zmian w składach komisji senackich

Art. 1.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, na podstawie art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu, wybiera:

- 1) senatora Jarosława Laseckiego do Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Spraw Zagranicznych,
- 2) senatora Czesława Ryszkę do Komisji Kultury i Środków Przekazu oraz Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą.

Art. 2.

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

MARSZAŁEK SENATU

Bogdan BORUSEWICZ

U C H W A Ł A SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 1 lutego 2006 r.

w sprawie ustawy budżetowej na rok 2006

Senat, po rozpatrzeniu uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu w dniu 25 stycznia 2006 r. ustawy budżetowej na rok 2006, wprowadza do jej tekstu następujące poprawki:

1) a) w art. 1 zwiększa się dochody i wydatki budżetu państwa o 240.000 tys. zł,

b) dodaje się art. 50a w brzmieniu:

„Art. 50a. W przypadku uzyskania dodatkowej kwoty dochodów z wpłat Agencji Nieruchomości Rolnych do wysokości 240.000 tys. zł ponad kwotę 355.000 tys. zł, upoważnia się ministra właściwego do spraw finansów do:

1) uruchomienia rezerwy celowej na zwiększenie wydatków na dotację podmiotową dla Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa - do kwoty 200.000 tys. zł, oraz

2) przeznaczenia pozostałej kwoty na cele, na które utworzono rezerwę celową: Wydatki na integrację europejską, w tym: współfinansowanie Wspólnej Polityki Rolnej, funduszy pochodzących z budżetu UE, w tym inwestycji w infrastrukturę kolejową realizowanych przez PKP PLK S.A. i drogi krajowe, realizacji programów z Instrumentu Finansowego Schengen oraz pokrycie potrzeb wynikających z różnic kursowych przy realizacji programów finansowanych z UE - do kwoty 40.000 tys. zł.”,

c) w załączniku nr 1 w części 36 Skarb Państwa w dziale 700 – Gospodarka mieszkaniowa, zwiększa się dochody o 240.000 tys. zł,

d) w załączniku nr 2 w części 83 Rezerwy celowe:

– w poz. 10 – Wydatki na integrację europejską, w tym: współfinansowanie Wspólnej Polityki Rolnej, funduszy pochodzących z budżetu UE, w tym inwestycji w infrastrukturę kolejową realizowanych przez PKP PLK S.A. i drogi krajowe, realizacji programów z Instrumentu Finansowego Schengen oraz pokrycie potrzeb wynikających z różnic kursowych przy realizacji programów finansowanych z UE, w kol. 4 na końcu dodaje się wyrazy „(w tym 40 mln zł, o których mowa w art. 50a pkt 2)” oraz zwiększa się wydatki bieżące jednostek budżetowych o 40.000 tys. zł,

– dodaje się poz. ... w brzmieniu:

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
			Zwiększenie wydatków na dotację podmiotową dla Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa	...	200 000	200 000						

2) a) w art. 1 zwiększa się dochody i wydatki budżetu państwa o 53.000 tys. zł,

b) w załączniku nr 1 w części 19 Budżet, finanse publiczne i instytucje finansowe w dziale 756 – Dochody od osób prawnych, od osób fizycznych i od innych jednostek nieposiadających osobowości prawnej oraz wydatki związane z ich poborem, zwiększa się dochody z podatku od towarów i usług o 53.000 tys. zł,

c) w załączniku nr 2:

– w części 01 Kancelaria Prezydenta RP w rozdziale 75101 – Urzędy naczelnych organów władzy państwowej, kontroli i ochrony prawa, zwiększa się wydatki bieżące jednostek budżetowych o 10.000 tys. zł,

– w części 03 Kancelaria Senatu w rozdziale 75101 – Urzędy naczelnych organów władzy państwowej, kontroli i ochrony prawa, zwiększa się wydatki bieżące jednostek budżetowych o 12.000 tys. zł,

– w części 16 Kancelaria Prezesa Rady Ministrów w rozdziale 75001 – Urzędy naczelnych i centralnych organów administracji rządowej, zwiększa się wydatki bieżące jednostek budżetowych o 18.000 tys. zł,

– w części 36 Skarb Państwa w rozdziale 75001 – Urzędy naczelnych i centralnych organów administracji rządowej, zwiększa się wydatki bieżące jednostek budżetowych o 8.000 tys. zł,

– w części 43 Wyznania religijne oraz mniejszości narodowe i etniczne w rozdziale 75822 – Fundusz Kościelny, zwiększa się dotacje i subwencje o 5.000 tys. zł;

- 3) a) w art. 26 ogólną rezerwę budżetową zwiększa się o 1.000 tys. zł,
b) w załączniku nr 2:
– w części 02 Kancelaria Sejmu w rozdziale 75101 – Urzędy naczelnych organów władzy państwowej, kontroli i ochrony prawa, zmniejsza się wydatki bieżące jednostek budżetowych o 1.000 tys. zł,
– w części 81 Rezerwa ogólna w rozdziale 75817 – Ogólna rezerwa budżetowa Rady Ministrów, zwiększa się wydatki bieżące jednostek budżetowych o 1.000 tys. zł;
- 4) a) w art. 26 ogólną rezerwę budżetową zmniejsza się o 5.000 tys. zł,
b) w załączniku nr 2 w części 13 Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu:
– w rozdziale 75101 – Urzędy naczelnych organów władzy państwowej, kontroli i ochrony prawa, zwiększa się dotacje i subwencje o 100 tys. zł, wydatki bieżące jednostek budżetowych o 1.060 tys. zł oraz wydatki majątkowe o 8.955 tys. zł,
– w rozdziale 75112 – Jednostki podległe Instytutowi Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, zwiększa się wydatki bieżące jednostek budżetowych o 2.885 tys. zł,
- c) w załączniku nr 2 w części 81 Rezerwa ogólna w rozdziale 75817 – Ogólna rezerwa budżetowa Rady Ministrów, zmniejsza się wydatki bieżące jednostek budżetowych o 5.000 tys. zł,
d) w załączniku nr 2 w części 83 Rezerwy celowe w poz. 24 – Zobowiązania wymagalne Skarbu Państwa, w tym: opłata dla Gminy Różan z tytułu lokalizacji na jej terenie Krajowego Składowiska Odpadów Promieniotwórczych, refundacja spółdzielniom mieszkaniowym kosztów uzasadnionych prac związanych z podziałem nieruchomości oraz ewidencją gruntów i budynków, środki dla samorządowych kolegiów odwoławczych na finansowanie obowiązku tzw. przymusu adwokackiego w postępowaniu kasacyjnym, zmniejsza się wydatki bieżące jednostek budżetowych o 8.000 tys. zł;
- 5) a) w art. 26 ogólną rezerwę budżetową zwiększa się o 150 tys. zł,
b) w załączniku nr 2:
– w części 81 Rezerwa ogólna w rozdziale 75817 – Ogólna rezerwa budżetowa Rady Ministrów, zwiększa się wydatki bieżące jednostek budżetowych o 150 tys. zł,
– w części 85/30 Województwo wielkopolskie w rozdziale 75818 – Rezerwy ogólne i celowe, zmniejsza się wydatki bieżące jednostek budżetowych o 150 tys. zł;
- 6) a) w art. 39 zmniejsza się o 2.000 tys. zł wydatki na cele określone w art. 11 ustawy z dnia 16 grudnia 2005 r. o finansowaniu infrastruktury transportu lądowego, finansowane przez ministra właściwego do spraw transportu,
b) w załączniku nr 2:
– w części 43 Wyznania religijne oraz mniejszości narodowe i etniczne w rozdziale 75822 – Fundusz Kościelny, zwiększa się dotacje i subwencje o 2.000 tys. zł,
– w części 83 Rezerwy celowe w poz. 76 – Środki na realizację inwestycji obwodnica miasta Lublińca w ciągu drogi krajowej 46 i 11 – II etap, zmniejsza się wydatki majątkowe o 2.000 tys. zł;
- 7) a) w art. 39 zmniejsza się o 1.000 tys. zł wydatki na cele określone w art. 11 ustawy z dnia 16 grudnia 2005 r. o finansowaniu infrastruktury transportu lądowego, finansowane przez ministra właściwego do spraw transportu,
b) w załączniku nr 2 w części 83:
– w poz. 11 – Kontrakty wojewódzkie oraz współfinansowanie programów rozwoju regionalnego, w tym 100 mln zł dotacja dla metra, w kol. 4 na końcu dodaje się wyrazy „oraz 1 mln zł na rewitalizację zabytków Przemysła” oraz zwiększa się wydatki majątkowe o 1.000 tys. zł,
– w poz. 76 – Środki na realizację inwestycji obwodnica miasta Lublińca w ciągu drogi krajowej 46 i 11 - II etap, zmniejsza się wydatki majątkowe o 1.000 tys. zł;
- 8) a) w art. 39 zmniejsza się o 10.000 tys. zł wydatki na cele określone w art. 11 ustawy z dnia 16 grudnia 2005 r. o finansowaniu infrastruktury transportu lądowego, finansowane przez ministra właściwego do spraw transportu,
b) w załączniku nr 2 w części 83 Rezerwy celowe:
– w poz. 11 – Kontrakty wojewódzkie oraz współfinansowanie programów rozwoju regionalnego, w tym 100 mln zł dotacja dla metra, w kol. 4 na końcu dodaje się wyrazy „oraz 10 mln zł na przygotowanie infrastruktury do Światowego Zlotu Żaglowców „Tall Ship Races 2007”” oraz zwiększa się wydatki majątkowe o 10.000 tys. zł,
– w poz. 88 – Modernizacja Dworców Głównych PKP w Szczecinie i Poznaniu, w kol. 4 skreśla się wyrazy „Szczecinie i” oraz zmniejsza się wydatki majątkowe o 10.000 tys. zł;

- 9) a) w art. 39 zmniejsza się o 10.000 tys. zł wydatki na cele określone w art. 11 ustawy z dnia 16 grudnia 2005 r. o finansowaniu infrastruktury transportu lądowego, finansowane przez ministra właściwego do spraw transportu,
b) w załączniku nr 2 w części 83 Rezerwy celowe poz. 72 otrzymuje brzmienie:

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
			Wzmocnienie działalności kontrolnej i prewencyjnej organów nadzoru budowlanego, tj. Powiatowych Inspektoratów Nadzoru Budowlanego i Głównego Urzędu Nadzoru Budowlanego w zakresie budowy i utrzymania obiektów budowlanych	72	10 000	9 600	100	300				

- 10) a) w art. 39 zmniejsza się o 2.000 tys. zł wydatki na cele określone w art. 11 ustawy z dnia 16 grudnia 2005 r. o finansowaniu infrastruktury transportu lądowego, finansowane przez ministra właściwego do spraw transportu,
b) w załączniku nr 2 w części 83 Rezerwy celowe:
– w poz. 76 – Środki na realizację inwestycji obwodnica miasta Lublińca w ciągu drogi krajowej 46 i 11 – II etap, zmniejsza się wydatki majątkowe o 2.000 tys. zł,
– dodaje się poz. ... w brzmieniu:

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
			Środki na port lotniczy Olsztyn - Szymany	...	2 000				2 000			

- 11) a) w art. 39 zwiększa się o 5.000 tys. zł wydatki na cele określone w art. 11 ustawy z dnia 16 grudnia 2005 r. o finansowaniu infrastruktury transportu lądowego, finansowane przez ministra właściwego do spraw transportu,
b) w załączniku nr 2 w części 83 Rezerwy celowe:
– w poz. 85 – Likwidacja wysypiska odpadów Zakładów Chemicznych „Tarnowskie Góry”, zmniejsza się dotacje i subwencje o 5.000 tys. zł,
– dodaje się poz. ... w brzmieniu:

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
			Budowa obwodnicy Jarosławia (w ciągu drogi krajowej A-4)	...	5 000				5 000			

- 12) a) w art. 39 zwiększa się o 10.000 tys. zł wydatki na cele określone w art. 11 ustawy z dnia 16 grudnia 2005 r. o finansowaniu infrastruktury transportu lądowego, finansowane przez ministra właściwego do spraw transportu,
b) w załączniku nr 2 w części 83 Rezerwy celowe:
– w poz. 85 – Likwidacja wysypiska odpadów Zakładów Chemicznych „Tarnowskie Góry”, zmniejsza się dotacje i subwencje o 10.000 tys. zł,
– dodaje się poz. ... w brzmieniu:

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
			Budowa drogi kolejowej na odcinku Rzeszów – Warszawa przez Kolbuszową	...	10 000				10 000			

13) a) w art. 39 zmniejsza się o 1.000 tys. zł wydatki na cele określone w art. 11 ustawy z dnia 16 grudnia 2005 r. o finansowaniu infrastruktury transportu lądowego, finansowane przez ministra właściwego do spraw transportu,

b) w załączniku nr 2 w części 83 Rezerwy celowe:

- w poz. 88 – Modernizacja Dworców Głównych PKP w Szczecinie i Poznaniu, zmniejsza się wydatki majątkowe o 1.000 tys. zł,
- dodaje się poz. ... w brzmieniu:

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
			Prace przygotowawcze związane z Międzynarodowym Centrum Solidarności w Gdańsku	...	1 000	1 000						

14) a) w załączniku nr 2:

- w części 04 Sąd Najwyższy w rozdziale 75102 – Naczelnne organy sądownictwa, zmniejsza się wydatki bieżące jednostek budżetowych o 2.000 tys. zł,
- w części 37 Sprawiedliwość w rozdziale 75505 – Jednostki powszechne prokuratury, zwiększa się wydatki bieżące jednostek budżetowych o 2.000 tys. zł,

b) w załączniku nr 11 w tabeli – Wyszczególnienie (osoby nieobjęte mnożnikowymi systemami wynagrodzeń) w części 37 Sprawiedliwość w dziale 755 – Wymiar sprawiedliwości, zwiększa się wynagrodzenia łączne z podwyżkami o 1.900 tys. zł;

15) a) w załączniku nr 2:

- w części 04 Sąd Najwyższy w rozdziale 75102 – Naczelnne organy sądownictwa, zmniejsza się wydatki bieżące jednostek budżetowych o 1.500 tys. zł oraz wydatki majątkowe o 1.000 tys. zł,
- w części 54 Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych w rozdziale 85323 – Państwowy Fundusz Kombatantów, zwiększa się dotacje i subwencje o 2.500 tys. zł,

b) w załączniku nr 5 w tabeli Plan finansowy Państwowego Funduszu Kombatantów:

- w części II Przychody w lp. 1 w kol. 5 zwiększa się dotacje z budżetu państwa o 2.500 tys. zł,
- w części III Wydatki w lp. 2 w kol. 5 zwiększa się transfery na rzecz ludności o 2.500 tys. zł,
- w części IV Zadania wynikające z ustawy tworzącej fundusz celowy w lp. 1 w kol. 5 zwiększa się wydatki na pomoc społeczną o 2.500 tys. zł;

16) w załączniku nr 2 w części 05 Naczelny Sąd Administracyjny:

a) w rozdziale 75312 – Uposażenia sędziów w stanie spoczynku oraz uposażenia rodzinne, zmniejsza się świadczenia na rzecz osób fizycznych o 2.000 tys. zł,

b) w rozdziale 75102 – Naczelnne organy sądownictwa, zwiększa się wydatki bieżące jednostek budżetowych o 2.000 tys. zł;

17) w załączniku nr 2:

a) w części 09 Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji w rozdziale 75101 – Urzędy naczelnnych organów władzy państwowej, kontroli i ochrony prawa, zmniejsza się wydatki bieżące jednostek budżetowych o 1.000 tys. zł,

b) w części 38 Szkolnictwo wyższe w rozdziale 80306 – Działalność dydaktyczna, zmniejsza się wydatki majątkowe o 1.000 tys. zł,

c) w części 83 Rezerwy celowe w poz. 55:

- kol. 4 otrzymuje brzmienie: „Utrzymanie urządzeń melioracji wodnych na terenie Żuław”,
- zwiększa się dotacje i subwencje o 2.000 tys. zł;

18) w załączniku nr 2:

a) w części 09 Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji w rozdziale 75101 - Urzędy naczelnnych organów władzy państwowej, kontroli i ochrony prawa, zmniejsza się wydatki bieżących jednostek budżetowych o 3.000 tys. zł,

b) w części 83 Rezerwy celowe dodaje się poz. ... w brzmieniu:

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
			Środki na budowę portu lotniczego Kielce w Kielcach	...	3 000				3 000			

19) a) w załączniku nr 2:

- w części 10 Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych w rozdziale 75101 – Urzędy naczelnych organów władzy państwowej, kontroli i ochrony prawa, zmniejsza się wydatki bieżące jednostek budżetowych o 670 tys. zł,
- w części 54 Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych w rozdziale 85323 – Państwowy Fundusz Kombatantów, zwiększa się dotacje i subwencje o 670 tys. zł,

b) w załączniku nr 5 w tabeli Plan finansowy Państwowego Funduszu Kombatantów:

- w części II Przychody w lp. 1 w kol. 5 zwiększa się dotacje z budżetu państwa o 670 tys. zł,
- w części III Wydatki w lp. 2 w kol. 5 zwiększa się transfery na rzecz ludności o 670 tys. zł,
- w części IV Zadania wynikające z ustawy tworzącej fundusz celowy w lp. 1 w kol. 5 zwiększa się wydatki na pomoc społeczną o 670 tys. zł;

20) w załączniku nr 2:

a) w części 38 Szkolnictwo wyższe w rozdziale 80306 – Działalność dydaktyczna zmniejsza się wydatki majątkowe o 2.000 tys. zł,

b) w części 83 Rezerwy celowe :

- w poz. 74 – Środki na dofinansowanie ratowania i rekultywacji Jeziora Sławskiego na Pojezierzu Lubuskim, zmniejsza się dotacje i subwencje o 7.000 tys. zł,
- w poz. 80 – Program wieloletni „Centrum Edukacji i Badań Interdyscyplinarnych” Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, zmniejsza się wydatki majątkowe o 10.000 tys. zł,
- w poz. 85 – Likwidacja wysypiska odpadów Zakładów Chemicznych „Tarnowskie Góry”, zmniejsza się dotacje i subwencje o 1.000 tys. zł,
- dodaje się poz. ... w brzmieniu:

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
			Ochrona dziedzictwa narodowego, w tym wydatki w ramach projektu budowy Świątyni Opatrzności Bożej	...	20 000				20 000			

21) w załączniku nr 2:

a) w części 38 Szkolnictwo wyższe w rozdziale 80306 – Działalność dydaktyczna, zmniejsza się wydatki majątkowe o 2.000 tys. zł,

b) w części 83 Rezerwy celowe dodaje się poz. ... w brzmieniu:

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
			Renowacja i adaptacja zabytkowego budynku przy pl. Weyssenhoffa w Bydgoszczy na Centrum Informatyczne Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego	...	2 000				2 000			

22) w załączniku nr 2:

a) w części 39 Transport w rozdziale 60011 – Drogi publiczne krajowe, zmniejsza się wydatki majątkowe o 20.000 tys. zł,

b) w części 83 Rezerwy celowe dodaje się poz. ... w brzmieniu:

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
			Środki na realizację inwestycji obwodnicy miasta Lublina	...	20 000				20 000			

23) w załączniku nr 2 w części 83 Rezerwy celowe w poz. 25 – Środki na finansowanie przez Krajowe Biuro Wyborcze ustawowo określonych zadań dotyczących wyborów i referendum oraz na dotacje i subwencje dla partii politycznych, zmniejsza się wydatki bieżące jednostek budżetowych o 2.500 tys. zł oraz zwiększa się wydatki majątkowe o 2.500 tys. zł;

24) w załączniku nr 2 w części 83 Rezerwy celowe:

- a) w poz. 26 - Środki na zapewnienie odbycia stażu podyplomowego lekarzy, lekarzy dentystów, pielęgniarek i położnych, w tym obywateli innych państw członkowskich UE, zmniejsza się dotacje i subwencje o 10.000 tys. zł,
- b) w poz. 50 - Środki na finansowanie świadczeń opieki zdrowotnej dla osób nieubezpieczonych przekazywane w formie dotacji celowej Narodowemu Funduszowi Zdrowia i gminom zgodnie z ustawą z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz na sfinansowanie wynikających z art. 243 pkt 3 przedmiotowej ustawy skutków podwyższenia podstawy wymiaru składki na ubezpieczenie zdrowotne, zmniejsza się dotacje i subwencje o 60.000 tys. zł,
- c) dodaje się poz. ... w brzmieniu:

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
			Budowa systemu ratownictwa medycznego	...	70 000				70 000			

- 25) w załączniku nr 2 w części 83 Rezerwy celowe w poz. 41 kol. 4 otrzymuje brzmienie:

„Dotacje celowe na finansowanie lub dofinansowanie zadań z zakresu pomocy społecznej, w tym na zasiłki z pomocy społecznej, na finansowanie rozwoju sieci ośrodków wsparcia dla osób z zaburzeniami psychicznymi oraz na finansowanie nowouruchomionych w 2005 r. miejsc w istniejących ośrodkach wsparcia oraz na finansowanie utrzymania miejsc w ośrodkach wsparcia oddanych do użytku w 2005 r., na dofinansowanie realizacji zadań w zakresie osiągnięcia standardów w domach pomocy społecznej, a także na realizację zadań wynikających z art. 121 ust. 3a ustawy o pomocy społecznej”;

- 26) w załączniku nr 2 w części 83 Rezerwy celowe:

- a) w poz. 75 - Finansowanie prac przygotowawczych i budowlanych drogi krajowej nr 36, 94, Wrocław - Lubin, zmniejsza się wydatki majątkowe o 2.000 tys. zł,
- b) w poz. 81 - Dostosowanie drogi krajowej nr 11 do parametrów drogi ekspresowej, zmniejsza się wydatki majątkowe o 2.000 tys. zł,
- c) dodaje się poz. ... w brzmieniu:

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
			Środki na realizację inwestycji: obwodnica miasta Krzepice w ciągu drogi krajowej nr 43	...	4 000				4 000			

- 27) w załączniku nr 2 w części 83 Rezerwy celowe:

- a) w poz. 76 - Środki na realizację inwestycji obwodnica miasta Lublińca w ciągu drogi krajowej 46 i 11 - II etap, zmniejsza się wydatki majątkowe o 5.000 tys. zł,
- b) dodaje się poz. ... w brzmieniu:

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
			Przebudowa drogi krajowej nr 8 Białystok - Augustów na odcinku Białystok-Katrynka	...	5 000				5 000			

- 28) w załączniku nr 2 w części 83 Rezerwy celowe:

- a) w poz. 84 - Dofinansowanie budowy obwodnicy Piły w ciągu drogi krajowej nr 11, zmniejsza się wydatki majątkowe o 6.000 tys. zł,
- b) dodaje się poz. ... w brzmieniu:

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
			Dofinansowanie budowy drogi nr 25 Bydgoszcz - Kalisz	...	6 000				6 000			

29) w załączniku nr 2 w części 83 Rezerwy celowe:

- a) w poz. 84 – Dofinansowanie budowy obwodnicy Pily w ciągu drogi krajowej nr 11, zmniejsza się wydatki majątkowe o 6.000 tys. zł,
b) dodaje się poz. ... w brzmieniu:

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
			Dofinansowanie budowy drogi nr 12 Borki Wielkopolskie	...	4 000				4 000			

30) w załączniku nr 2 w części 83 Rezerwy celowe:

- a) w poz. 88 – Modernizacja Dworców Głównych PKP w Szczecinie i Poznaniu, zmniejsza się wydatki majątkowe o 9. 000 tys. zł,
b) dodaje się poz. ... w brzmieniu:

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
			Przebudowa estakady południowej wiaduktu drogowego w Lesznie położonego w ciągu drogi krajowej nr 12	...	9 000				9 000			

31) w załączniku nr 5 w tabeli – Plan finansowy Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w części III Wydatki lp. 3.2 otrzymuje brzmienie:

1	2	3	4	5
3.2	– dotacje inwestycyjne (w tym na finansowanie prac studialnych związanych z budową zbiornika wodnego Kąty – Myscowa do 3 000 tys. zł)	x	567 328	692 500

WICEMARSZAŁEK SENATU

Maciej PŁAŻYŃSKI

UZASADNIENIE

Rozpatrując ustawę budżetową na rok 2006, Senat postanowił wprowadzić do jej treści 31 poprawek. Zdaniem Senatu poprawki te powodują, iż ustawa budżetowa precyzyjniej określa bieżące potrzeby Państwa jak i poszczególnych regionów. Część poprawek przywraca ograniczone nadmierne kwoty wydatków niektórych instytucji państwowych. Brak tych środków uniemożliwi wykonywanie tym instytucjom konstytucyjnych i ustawowych zadań. Znaczna część poprawek powstała w wyniku negatywnej weryfikacji niektórych rezerw celowych, których realizacja w roku 2006 byłaby wątpliwa pod względem zarówno faktycznym jak i prawnym.

Poprawka nr 1 powoduje, iż w przypadku wpłaty przez Agencję Własności Rolnej dodatkowych środków, zostaną one przeznaczone na dotację podmiotową dla Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa (200 mln zł) oraz na rezerwę celową obejmującą wydatki na integrację europejską (40 mln zł).

Poprawka nr 2 powoduje, iż zwiększone o 53 mln zł dochody z podatku od towarów i usług zostaną przeznaczone na Kancelarię Prezydenta – 10 mln zł, Kancelarię Senatu – 12 mln zł, Kancelarię Prezesa Rady Ministrów – 18 mln zł, Skarb Państwa – 8 mln zł oraz na Fundusz Kościelny – 5 mln zł.

Poprawka nr 3 zwiększa ogólną rezerwę budżetową o 1 mln zł kosztem zmniejszenia o tę kwotę wydatków bieżących Kancelarii Sejmu.

Poprawka nr 4 zmniejsza ogólną rezerwę budżetową oraz rezerwę celową w poz. 24 - Zobowiązania wymagalne Skarbu Państwa łącznie o 13 mln zł i przeznacza tę kwotę na zwiększenie wydatków w części Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

Poprawka nr 5 zwiększa ogólną rezerwę budżetową o 150 tys. zł kosztem zmniejszenia o tę kwotę rezerwy ogólnej województwa wielkopolskiego.

Poprawka nr 6 zmniejsza, przewidziane w ramach rezerwy celowej, środki na realizację inwestycji obwodnica miasta Lublińca o 2 mln zł z przeznaczeniem tej kwoty na Fundusz Kościelny.

Poprawka nr 7 zmniejsza, przewidziane w ramach rezerwy celowej, środki na realizację inwestycji obwodnica miasta Lublińca o 1 mln zł z przeznaczeniem tej kwoty na rewitalizację zabytków Przemysła.

Poprawka nr 8 zwiększa o 10 mln zł rezerwę celową na kontrakty wojewódzkie oraz współfinansowanie programów rozwoju regionalnego kosztem zmniejszenia o tę kwotę rezerwy celowej na modernizację Dworców Głównych PKP w Szczecinie i Poznaniu. Kwota zwiększenia ma być przeznaczona na przygotowanie infrastruktury do Światowego Zlotu Żaglowców „Tall Ship Races 2007”.

Poprawka nr 9 powoduje, iż środki przeznaczone na prace przygotowawcze pod budowę drogi Łódź – Sieradz (10 mln zł) zostaną wydatkowane na wzmocnienie działalności kontrolnej i prewencyjnej organów nadzoru budowlanego.

Poprawka nr 10 zmniejsza, przewidziane w ramach rezerwy celowej, środki na realizację inwestycji obwodnica miasta Lublińca o 2 mln zł i przeznacza tę kwotę na port lotniczy Olsztyn – Szymany.

Poprawka nr 11 zmniejsza, przewidziane w ramach rezerwy celowej, środki na likwidację wysypiska odpadów Zakładów Chemicznych „Tarnowskie Góry” o 5 mln zł i przeznacza tę kwotę na budowę obwodnicy Jarosławia.

Poprawka nr 12 zmniejsza, przewidziane w ramach rezerwy celowej, środki na likwidację wysypiska odpadów Zakładów Chemicznych „Tarnowskie Góry” o 10 mln zł i przeznacza tę kwotę na budowę drogi kolejowej na odcinku Rzeszów – Warszawa przez Kolbuszową.

Poprawka nr 13 polega na utworzeniu nowej rezerwy celowej przeznaczonej na podjęcie prac przygotowawczych związanych z Międzynarodowym Centrum Solidarności w Gdańsku z kwotą 1 mln zł, kosztem zmniejszenia wydatków na modernizację Dworców Głównych PKP w Szczecinie i Poznaniu.

Poprawka nr 14 zmniejsza wydatki Sądu Najwyższego o 2 mln zł i przeznacza te środki na pokrycie kosztów dodatkowych etatów prokuratorskich w części Sprawiedliwość.

Poprawka nr 15 zwiększa o 2,5 mln zł dotację dla Państwowego Funduszu Kombatantów kosztem zmniejszenia o tę kwotę wydatków Sądu Najwyższego.

Poprawka nr 16 powoduje wewnętrzne przesunięcie 2 mln zł w budżecie Naczelnego Sądu Administracyjnego. Przesunięcia tego nie może dokonać dysponent danej części ponieważ dotyczy to przesunięcia pomiędzy działami klasyfikacji budżetowej.

Poprawka nr 17 zmniejsza wydatki bieżące Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji o 1 mln zł oraz wydatki majątkowe przeznaczone na Politechnikę Częstochowską o 1 mln zł i przeznacza łączną kwotę na utrzymanie urządzeń melioracji wodnych na terenie Żuław. Ponadto poprawka ta uściśla nazwę rezerwy celowej.

Poprawka nr 18 zmniejsza wydatki bieżące Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji o 3 mln zł i przeznacza tę kwotę na budowę portu lotniczego Kielce.

Poprawka nr 19 zwiększa o 670 tys. zł dotację dla Państwowego Funduszu Kombatantów kosztem zmniejszenia o tę kwotę wydatków Generalnego Inspektora Danych Osobowych.

Poprawka nr 20 zmierza do utworzenia nowej rezerwy celowej, której środki w kwocie 20 mln zł mają być przeznaczone na ochronę dziedzictwa narodowego, w tym na wydatki w ramach projektu budowy Świątyni Opatrzności Bożej, poprzez zmniejszenie środków przeznaczonych na Politechnikę Częstochowską oraz środków przewidzianych na ratowanie i rekultywację Jeziora Sławskiego, na program wieloletni „Centrum Edukacji i Badań Interdyscyplinarnych” Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie oraz na likwidację wysypiska odpadów Zakładów Chemicznych „Tarnowskie Góry”.

Poprawka nr 21 zmniejsza o 2 mln zł wydatki majątkowe w części Szkolnictwo wyższe z przeznaczeniem tej kwoty na renowację budynku przy pl. Weysenhoffa w Bydgoszczy i jego adaptację na Centrum Informatyczne Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego.

Poprawka nr 22 zmniejsza o 20 mln zł wydatki majątkowe na drogi publiczne krajowe z przeznaczeniem tej kwoty na realizację inwestycji obwodnica miasta Lublina.

Poprawka nr 23 powoduje wewnętrzne przesunięcie środków (2,5 mln zł) w ramach rezerwy celowej przeznaczonej na finansowanie zadań Krajowego Biura Wyborczego.

Poprawka nr 24 zmniejsza, przewidziane w ramach rezerwy celowych, środki na zapewnienie odbycia stażu podyplomowego lekarzy, lekarzy dentyków, pielęgniarek i położnych, w tym obywateli innych państw członkowskich UE o 10 mln zł, a także środki na finansowanie świadczeń opieki zdrowotnej dla osób nieubezpieczonych przekazywane w formie dotacji celowej Narodowemu Funduszowi Zdrowia i gminom zgodnie z ustawą z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz na sfinansowanie wynikających z art. 243 pkt 3 przedmiotowej ustawy skutków podwyższenia podstawy wymiaru składki na ubezpieczenie zdrowotne o 60 mln zł z przeznaczeniem sumy tych kwot na budowę systemu ratownictwa medycznego.

Poprawka nr 25 rozszerza zakres rezerwy celowej bez zmiany kwoty przeznaczonej na jej realizację. Zgodnie z poprawką rezerwa ma objąć: dotacje celowe na zasiłki z pomocy społecznej, środki na realizację zadań w zakresie osiągania standardów w domach pomocy społecznej, a także na realizację zadań wynikających z art. 121 ust. 3a ustawy o pomocy społecznej.

Poprawka nr 26 zmniejsza o 4 mln zł wydatki w rezerwie celowej przewidziane na budowę drogi krajowej Wrocław – Lubin oraz na dostosowanie drogi krajowej nr 11 do parametrów drogi ekspresowej, przeznaczając je na utworzenie nowej rezerwy celowej, z której ma być sfinansowana budowa obwodnicy miasta Krzepice.

Poprawka nr 27 zmniejsza, przewidziane w ramach rezerwy celowej, środki na realizację inwestycji obwodnica miasta Lublińca o 5 mln zł z przeznaczeniem tej kwoty na przebudowę drogi krajowej nr 8 Białystok – Augustów na odcinku Białystok – Katryńka.

Poprawka nr 28 zmniejsza rezerwę celową utworzoną na dofinansowanie budowy obwodnicy Piły o 6 mln zł i przeznacza tę kwotę na dofinansowanie drogi Bydgoszcz – Kalisz.

Poprawka nr 29 zmniejsza rezerwę celową utworzoną na dofinansowanie budowy obwodnicy Piły o 4 mln zł i przeznacza tę kwotę na dofinansowanie drogi nr 12 Borki Wielkopolskie.

Poprawka nr 30 zmniejsza, przewidziane w ramach rezerwy celowej, środki na modernizację Dworców Głównych PKP w Szczecinie i Poznaniu o 9 mln zł z przeznaczeniem tej kwoty na przebudowę estakady południowej wiaduktu drogowego w Lesznie położonego w ciągu drogi krajowej nr 12.

Poprawka nr 31 dokonuje korekty planu finansowego Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Treść

5. posiedzenia Senatu w dniach 30, 31 stycznia i 1 lutego 2006 r.

(Obrady w dniu 30 stycznia)

Otwarcie posiedzenia	
Wyznaczenie sekretarza	
Uczczenie minutą ciszy pamięci ofiar katastrofy na terenie Międzynarodowych Targów Katowickich	
senator Ryszard Bender	3
Ślubowanie senatorów	
senator Czesław Ryszka	3
senator Jarosław Lasecki	3
Apel senatorów ziemi śląskiej w związku z tragedią w Chorzowie na terenie Międzynarodowych Targów Katowickich	
senator Krystyna Bochenek.	4
Wniosek formalny o ogłoszenie przerwy	
senator Krzysztof Putra.	4
senator Mariusz Witczak	4
Komunikaty	
Wznowienie obrad	
Wniosek formalny o ogłoszenie przerwy	
senator Stefan Niesiołowski.	5
Wznowienie obrad	
Projekt porządku obrad	
Wniosek formalny o zmianę kolejności rozpatrywania punktu czwartego: stanowisko Senatu w sprawie ustawy budżetowej na rok 2006	
senator Mariusz Witczak	5
senator Marek Waszkowiak.	5
Głosowanie nr 1	6
Odrzucenie wniosku formalnego	
Zatwierdzenie porządku obrad piątego posiedzenia	
senator Mieczysław Augustyn.	6
senator Robert Smoktunowicz	6
senator Krzysztof Putra.	6
senator Robert Smoktunowicz	6
senator Andrzej Mazurkiewicz	6
Punkt pierwszy porządku obrad: powołanie członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji	
Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu	
senator sprawozdawca	
Piotr Boroń	7
Zapytania i odpowiedzi	
senator Mieczysław Augustyn.	8
senator sprawozdawca	
Piotr Boroń	8
senator Włodzimierz Łyczywek	8
senator sprawozdawca	
Piotr Boroń	8
Wyjaśnienia i pytania	
senator Jerzy Szmit.	9
kandydat na członka	
Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji	
Witold Kołodziejski	9
senator Piotr Andrzejewski	10
kandydat Witold Kołodziejski	10
senator Mieczysław Augustyn	11
kandydat Witold Kołodziejski	12
senator Mieczysław Augustyn	12
kandydat Witold Kołodziejski	12
senator Andrzej Person	13
kandydat Witold Kołodziejski	13
senator Elżbieta Więclawska-Sauk	13
kandydat Witold Kołodziejski	13
senator Ryszard Bender.	14
kandydat Witold Kołodziejski	15
senator Adam Biela	15
kandydat Witold Kołodziejski	16
senator Elżbieta Rafalska	17
kandydat Witold Kołodziejski	17
senator Urszula Gacek	18
kandydat Witold Kołodziejski	18
senator Włodzimierz Łyczywek.	18
kandydat Witold Kołodziejski	18
senator Andrzej Gołaś	19
kandydat Witold Kołodziejski	19
senator Kazimierz Wiatr	19
kandydat Witold Kołodziejski	19

senator Zbigniew Romaszewski	20	senator Andrzej Łuczycki	30
kandydat Witold Kołodziejcki	20	powołany przez Sejm rzecznik	
senator Piotr Andrzejewski	20	Janusz Kochanowski	30
kandydat Witold Kołodziejcki	20	senator Zbigniew Rau	31
senator Piotr Andrzejewski	20	powołany przez Sejm rzecznik	
kandydat Witold Kołodziejcki	21	Janusz Kochanowski	31
Tajne głosowanie		senator Piotr Andrzejewski	31
Wznowienie obrad		powołany przez Sejm rzecznik	
Punkt pierwszy porządku obrad (cd.)		Janusz Kochanowski	31
Ogłoszenie wyników tajnego głosowania		senator Aleksander Bentkowski	32
Podjęcie uchwały w sprawie powołania		powołany przez Sejm rzecznik	
członka Krajowej Rady Radiofonii i Tele-		Janusz Kochanowski	32
wizji		senator Andrzej Mazurkiewicz	32
członek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji		powołany przez Sejm rzecznik	
Witold Kołodziejcki	23	Janusz Kochanowski	33
Punkt drugi porządku obrad: uchwała Sen-		senator Jerzy Szymura	33
natu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie		powołany przez Sejm rzecznik	
wyrażenia zgody na powołanie Rzecznika		Janusz Kochanowski	33
Praw Obywatelskich		senator Jerzy Szymura	33
Wyjaśnienia i pytania		powołany przez Sejm rzecznik	
senator Tadeusz Maćkała	23	Janusz Kochanowski	34
powołany przez Sejm		senator Lesław Podkański	34
rzecznik praw obywatelskich		powołany przez Sejm rzecznik	
Janusz Kochanowski	23	Janusz Kochanowski	34
senator Jan Szafraniec	23	senator Kazimierz Wiatr	34
powołany przez Sejm rzecznik		powołany przez Sejm rzecznik	
Janusz Kochanowski	23	Janusz Kochanowski	35
senator Jan Szafraniec	24	senator Mirosława Nykiel	35
powołany przez Sejm rzecznik		powołany przez Sejm rzecznik	
Janusz Kochanowski	24	Janusz Kochanowski	36
senator Paweł Michalak	24	senator Mirosława Nykiel	36
powołany przez Sejm rzecznik		powołany przez Sejm rzecznik	
Janusz Kochanowski	24	Janusz Kochanowski	36
senator Janina Fetlińska	24	senator Maria Pańczyk-Pozdziej	36
powołany przez Sejm rzecznik		powołany przez Sejm rzecznik	
Janusz Kochanowski	25	Janusz Kochanowski	36
senator Janusz Kubiak	25	senator Jarosław Chmielewski	37
powołany przez Sejm rzecznik		powołany przez Sejm rzecznik	
Janusz Kochanowski	25	Janusz Kochanowski	37
senator Janusz Gałkowski	26	senator Jarosław Chmielewski	38
powołany przez Sejm rzecznik		senator Roman Ludwiczuk	38
Janusz Kochanowski	26	senator Stanisław Piotrowicz	38
senator Janusz Gałkowski	26	powołany przez Sejm rzecznik	
powołany przez Sejm rzecznik		Janusz Kochanowski	38
Janusz Kochanowski	27	senator Anna Kurska	39
senator Mieczysław Augustyn	27	powołany przez Sejm rzecznik	
powołany przez Sejm rzecznik		Janusz Kochanowski	39
Janusz Kochanowski	27	senator Jerzy Szmit	40
senator Ewa Tomaszewska	28	powołany przez Sejm rzecznik	
powołany przez Sejm rzecznik		Janusz Kochanowski	40
Janusz Kochanowski	28	senator Włodzimierz Łyczywek	40
senator Antoni Szymański	28	powołany przez Sejm rzecznik	
powołany przez Sejm rzecznik		Janusz Kochanowski	41
Janusz Kochanowski	29	senator Włodzimierz Łyczywek	41
senator Czesław Ryszka	29	powołany przez Sejm rzecznik	
powołany przez Sejm rzecznik		Janusz Kochanowski	41
Janusz Kochanowski	29	senator Jan Szafraniec	41
senator Franciszek Adamczyk	30	powołany przez Sejm rzecznik	
powołany przez Sejm rzecznik		Janusz Kochanowski	42
Janusz Kochanowski	30	senator Tadeusz Maćkała	42

Sprawozdanie mniejszości Komisji Gospodarki Narodowej	
senator sprawozdawca mniejszości	
Krzysztof Putra	111
Sprawozdanie mniejszości Komisji Gospodarki Narodowej	
senator sprawozdawca mniejszości	
Andrzej Łuczycki	111
senator Elżbieta Rafalska	112
senator Krystyna Bochenek	112
senator Lesław Podkański	113
senator	
Przemysław Alexandrowicz	113
senator Krzysztof Putra	113
senator Mieczysław Augustyn	114
senator Krzysztof Putra	114
Głosowanie nr 5.	114
Głosowanie nr 6.	114
Głosowanie nr 7.	115
Głosowanie nr 8	115
Głosowanie nr 9.	115
Głosowanie nr 10	115
Głosowanie nr 11	115
Głosowanie nr 12	115
Głosowanie nr 13	116
Głosowanie nr 14	116
Głosowanie nr 15	116
Głosowanie nr 16	116
Głosowanie nr 17	116
Głosowanie nr 18	116
Głosowanie nr 19	116
senator Krystyna Bochenek	117
Głosowanie nr 20	117
Głosowanie nr 21	117
sekretarz stanu	
w Ministerstwie Finansów	
Elżbieta Suchocka-Roguska	117
senator Krystyna Bochenek	118
Głosowanie nr 22	118
senator Ryszard Ciecierski	118
senator Mieczysław Augustyn	118
senator Kazimierz Wiatr	118
Głosowanie nr 23	118
Głosowanie nr 24	119
Głosowanie nr 25	119
Głosowanie nr 26	119
Głosowanie nr 27	119
senator Dariusz Bachalski	119
Głosowanie nr 28	120
Głosowanie nr 29	120
Głosowanie nr 30	120
Głosowanie nr 31	120
Głosowanie nr 32	120
Głosowanie nr 33	121
Głosowanie nr 34	121
Głosowanie nr 35	121
Głosowanie nr 36	121
Głosowanie nr 37	121
Głosowanie nr 38	121
Głosowanie nr 39	122
Głosowanie nr 40	122
Podjęcie uchwały w sprawie ustawy budżetowej na rok 2006	
Oświadczenia	
senator Ewa Tomaszewska	122
senator Anna Kurska	123
senator Paweł Michałak	123
senator Zbigniew Romaszewski	124
senator Ryszard Ciecierski	125
senator Sławomir Sadowski	125
senator Ryszard Górecki	126
senator Mieczysław Augustyn	126
senator Włodzimierz Łyczewek	128
senator Janina Fetlińska	128
senator Janusz Gałkowski	129
senator Bronisław Korfanty	129
senator Czesław Żelichowski	130
senator Jerzy Szmit	130
Zamknięcie posiedzenia	
Wyniki głosowań	
Przemówienia i oświadczenia senatorów przekazane do protokołu, niewyłoszone podczas 5. posiedzenia Senatu	
Oświadczenie złożone	
przez senatora Piotra Andrzejewskiego	141
Oświadczenie złożone	
przez senator Dorotę Arciszewską-Mielewczuk wspólnie z innymi senatorami	143
Oświadczenie złożone	
przez senatora Adama Biele	144
Oświadczenie złożone	
przez senatora Adama Biele	146
Oświadczenie złożone	
przez senator Krystynę Bochenek.	147
Oświadczenie złożone	
przez senatora Ryszarda Ciecierskiego	149
Oświadczenie złożone	
przez senatora Ryszarda Ciecierskiego	150
Oświadczenie złożone	
przez senatora Ryszarda Ciecierskiego	151
Oświadczenie złożone	
przez senatora Ryszarda Ciecierskiego	152
Oświadczenie złożone	
przez senator Elżbietę Gelert	153
Oświadczenie złożone	
przez senator Elżbietę Gelert	154
Oświadczenie złożone	
przez senatora Ryszarda Góreckiego	155
Oświadczenie złożone	
przez senatora Ryszarda Góreckiego	156
Oświadczenie złożone	
przez senatora Andrzeja Jarocha	157
Oświadczenie złożone	
przez senatora Andrzeja Jarocha	158
Oświadczenie złożone	
przez senatora Janusza Kubiaka	159

Oświadczenie złożone przez senatora Bogdana Lisieckiego . . .	161	Oświadczenie złożone przez senatora Jana Szafranca	173
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Łuczyckiego . . .	162	Oświadczenie złożone przez senatora Mieczysława Szyszkę . . .	174
Oświadczenie złożone przez senatora Adama Massalskiego . . .	164	Oświadczenie złożone przez senatora Mariusza Witczaka . . .	175
Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Mazurkiewicza. . .	165	Oświadczenie złożone przez senatora Mariusza Witczaka . . .	176
Oświadczenie złożone przez senatora Pawła Michalaka	166	Oświadczenie złożone przez senatora Mariusza Witczaka . . .	177
Oświadczenie złożone przez senatora Antoniego Motyczkę . . .	167	Uchwały	
Oświadczenie złożone przez senatora Mirosławę Nykiel	168	Uchwała Senatu w sprawie powołania członka Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji	181
Oświadczenie złożone przez senator Elżbietę Rafalską.	169	Uchwała Senatu w sprawie wyrażenia zgody na powołanie Rzecznika Praw Obywatel- skich	182
Oświadczenie złożone przez senator Elżbietę Rafalską.	170	Uchwała Senatu w sprawie sytuacji Pola- ków na Białorusi.	183
Oświadczenie złożone przez senatora Marka Rockiego.	171	Uchwała Senatu w sprawie zmian w skła- dach komisji senackich	184
Oświadczenie złożone przez senatora Marka Rockiego.	172	Uchwała Senatu w sprawie ustawy budżeto- wej na rok 2006	185